



**You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: O naukowej polszczyźnie humanistycznej złotego wieku : Wujek - Budny – Murzynowski

Author: Joanna Sobczykowa

Citation style: Sobczykowa Joanna. (2012). O naukowej polszczyźnie humanistycznej złotego wieku : Wujek - Budny – Murzynowski. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Joanna Sobczykowa

O naukowej polszczyźnie humanistycznej złotego wieku

Dujek – Budny – Murzynowski

Wykład na dzieviuie Capitulum.



Przypiski na niektóre miejsca.

NAVKI Y PRZESTROGI.

Y post iuz był minal. Ten post / wedle niektórych / był post
Eliasta / ale Duch Święty. Aż do...

mu, nieporzebaby taż było y napisow swych
prorożom flasz na początku ksiąg / co przed
sie czynili. Trzeci mowia / iż na on czas ży- Orige-
dowie nie iedno pisane proroctwa mieli / ale nes.
też y taż / Etere na p... mieli / a iedni
drugim ie (iako przed... A taż
z tych to / prawi / niepisanych proroctw to

Wydawnictwo
Uniwersytetu Śląskiego

Katowice 2012

O naukowej polszczyźnie humanistycznej złotego wieku

Wujek – Budny – Murzynowski



NR 2967

Joanna Sobczykowa

O naukowej polszczyźnie humanistycznej złotego wieku

Wujek – Budny – Murzynowski

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2012

Redaktor serii: Językoznawstwo Polonistyczne
Bożena Witosz

Recenzent
Władysława Bryła

Publikacja będzie dostępna – po wyczerpaniu nakładu – w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa
www.sbc.org.pl

Redaktor Magdalena Starzyk

Projektant okładki Paulina Dubiel

Korektorzy Lidia Szumigała, Mirosława Żłobińska

Redaktor techniczny Małgorzata Pleśniar

Skład i łamanie Marek Zagniński

Copyright © 2012 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-2095-3

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 18,5. Ark. wyd. 20,5
Papier offset. kl. III, 90 g Cena 26 zł (+ VAT)

Druk i oprawa: PPHU TOTEM s.c.
M. Rejnowski, J. Zamiara
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

Spis treści

Wprowadzenie	11
Europejskie i polskie tło kulturowe – biblistyka w nurcie humanizmu . . .	11
Ustalenia metodologiczne	19

Aspekt poznawczy (meritum) komentarzy

Krytyka tekstu	29
Aparat filologiczno-krytyczny	29
Terminologia genologiczna	39
Procedury filologiczno-krytyczne	44
Orzekanie pewności	55
Przekład	64
Opisywanie struktury tekstu	71
O segmentacji wewnętrznej	71
O operacjach autora biblijnego i komponowaniu tekstu	78
O Tradycji	80
O strukturach tekstu	82
O intencji	88
O swoistych cechach <i>Biblii</i>	92
Procedury hermeneutyczno-egzegetyczne	97
Terminologia hermeneutyczna	100
Dociekania semantyczne	104
Definicje	111
Przyporządkowanie interpretacji	113

Kompozycja komentarzy

Argumentacja	123
Z historii i teorii rozumowania	123
Argumentacja w komentarzu	130
Wnioskowanie, wynikanie	136
Negowanie i kontrargumentacja	143
Schematy rozumowania	151
Konstrukcje składniowe	154
Konstrukcje przeciwstawne	154
Konstrukcje przyczynowe i wynikowe	158
Konstrukcje przyzwalające	159
Konstrukcje warunkowe	161
Konstrukcje ograniczające	163
Konstrukcje alternatywne	163
Odtwarzanie (intertekstualność)	166
Świadectwo	167
Odtwarzanie hipotaktyczne	168
Cytowanie	171
Sygnały graniczne	182
Cytat akomodowany	184
Parafrazy	186
Quasi-cytaty	189
Architektonika tekstu	192
Struktura akapitów. Sygnały delimitacji	192
Sygnały tematu wypowiedzi	201
Odesłania	207
Odesłanie do literatury przedmiotu	209

Pragmatyka i stylistyka komentarzy

Sytuacja nadawczo-odbiorcza	215
Osobowe wykładniki relacji nadawczo-odbiorczej	216
Znamiona komunikacji oralnej	224
Wyrażanie intencji	229
Cechy stylowe i ich eksponenty	232
Logiczność	232
Abstrakcyjność	235
Ścisłość	242

Leksyka intelektualna	247
Nauka wyeksponowana	250
Podsumowanie	261
Wnioski	273
Teksty źródłowe	281
Literatura cytowana	283
Summary	293
Zusammenfassung	295

Wspaniała rzeźba z katedry w Chartres przedstawia Adama, którego popiersie, zaledwie z grubsza ociosane, wyłania się z ziemi-matki, kształtowane dłońmi Boga. Już na samej twarzy pierwszego człowieka widać rysy jego Stwórcy. Kamienna parabola, tłumacząca oczom w sposób prosty i zarazem sugestywny tajemnicze słowa Księgi Rodzaju: „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył”.

Tradycja chrześcijańska od samego początku nieprzerwanie komentowała ten werset. Rozpoznawała w nim nasz pierwszy tytuł szlacheństwa, podstawę naszej wielkości. Rozum, wolność, nieśmiertelność, panowanie nad naturą: tyle prerogatyw, boskich w swym źródle, które Bóg udziela swemu stworzeniu i którymi następnie promienieje jego oblicze... „Poznaj więc siebie człowiecze!” Taki okrzyk Kościół pierwszych wieków głosem swych doktorów i apologetów wznosi wszędzie, gdzie tylko zaistnieje. Podejmując za Epiktetem sokratyczne *gnothi seauton*, przekształca je i pogłębia. To, co dla antycznego mędrca było głównie zaleceniem czujności moralnej, czyni on wezwaniem do oceny metafizycznej. Poznaj siebie, mówi, to znaczy, poznaj swą szlachetność i godność, zrozumiej wielkość twojej istoty i twojego powołania, tego powołania, które konstituuje twój byt.

Wprowadzenie

Europejskie i polskie tło kulturowe – biblistyka w nurcie humanizmu

Wiek XVI swą barwę złota zawdzięcza uprawianej ze znanstwem i z rozumowaniem kulturze pisma i przekazowi wartości. W niniejszej rozprawie będzie mowa o tych, którzy byli filologami. Oddani sztuce translacji i hermeneutyce, uprawiali metodycznie krytykę tekstu i interpretację, komentując swe przekłady z poczuciem odpowiedzialności wynikającym z wagi tekstu świętego.

Od najdawniejszych czasów refleksji nad dziełami antycznymi i *Biblią* towarzyszyły komentarze. Klasyczny komentarz biblijny opiera się na założeniu, że tekst, przejęty w formie powstałej dużo wcześniej, przemawia do współczesnych. Już wczesne pozabiblijne komentarze kumrańskie, a także komentarze rabinistyczne i aramejskie parafrazy (targumy) wyjaśniały i aktualizowały teksty biblijne (Carroll, 2005: 389).

W komentarzach chrześcijańskich (do greckiego lub łacińskiego tłumaczenia *Biblii* hebrajskiej) *Pismo Święte* odczytywano według zmienionych zasad hermeneutycznych – z perspektywy *Nowego Testamentu*, przy czym treść teologiczną tekstu odnoszono do praktyki życia chrześcijańskiego (owe komponenty interpretacji wyrażają się terminami *explicatio* i *aplicatio*). Podkreślmy, że podawanie do wiadomości czytelnika sposobu interpretowania Słowa Bożego zakłada, że odbiorca chce się dowiedzieć, co Bóg mówi, by żyć zgodnie z wolą objawioną przez Niego. Model takiej postawy wobec nauczania Jana Chrzciciela wzywającego do nawrócenia znajduje się w samym tekście biblijnym. Oto w *Evangelii św. Łukasza* pytanie ludzi słuchających Jana: *Nauczycielu, co mamy czynić?* (Łk 3, 12), powtórzone jest aż trzykrotnie. Podobną reakcję słuchaczy Jezusa

dokumentuje św. Jan: *Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże* [zamierzone przez Boga]? (J 6,28)¹.

Objaśnianie tekstu i odsłanianie jego ukrytych znaczeń było niezbędne. Słowo Boże wymagało wciąż interpretacji i po przyjęciu formy pisanej zrodziło obszerną i złożoną tradycję literatury komentarzowej (Orygenes, Hieronim, Augustyn i inni). Interpretatorzy patrystyczni dla swej chrystologii szukali autorytetu biblijnego. Teologia ojców Kościoła była wyjaśnieniem *Pisma Świętego* i stanowiła wiedzę o *Biblii*, a wielcy teologowie scholastyki – *magistri Sacrae Paginae* – z *Biblii* czerpali zasadnicze tworzywo dla teologii. Duns Szkot twierdził: „Nasza teologia traktuje tylko o tym, co jest napisane w *Biblii*, lub o tym, co z *Biblii* można wyprowadzić” (Kudasiewicz, 1991: 18).

W czasach nowożytnych zaczęto w kręgach akademickich badać święte księgi historyczno-krytycznie. Reformacja protestancka w XVI wieku zapoczątkowała nowe odmiany piśmiennictwa komentarzowego, porzucając interpretacje scholastyczne, łacińskojęzyczne. W świecie naukowym powstawało wiele komentarzy różnych typów, rozpowszechnianych w nowoczesnej formie książkowej dzięki wynalazkowi druku (por. McGrath, 2005: 736–740). Zasada *sola scriptura* oznaczała nie tylko teologiczny priorytet *Pisma*, ale i zwrot ku dziełom kanonicznym w językach oryginalnych. Badacze reformacyjni przede wszystkim stawiali pytania o znaczenie tekstu pierwotnego. Podważono znaczenie łacińskiego tekstu *Wulgaty*, z którą średniowieczna teologia utożsamiała *Biblię*.

Najważniejsze metody interpretacji *Pisma* zawdzięczamy humanistom², chociaż wiadomo, że już pisarze wczesnochrześcijańscy, greccy i łacińscy (Klemens Aleksandryjski, Minucjusz Feliks, Laktancjusz, Prudencjusz, Hieronim³) „nie gardzili mądrością pogan i uczynili ją drogą do poznania Boga” (Hanusiewicz-Lavallee, 2009: 53–54). Humaniści renesansowi, realizując wobec badanych tekstów *Biblii recursus ad fontem*, wykorzystywali narzędzia intelektualne wykształcone dzięki studiom klasycznym oraz ściśle filologicznym. Pisarze i myśliciele tego nurtu (m.in. Lorenzo Valla, Francisco Jiménez de Cisneros, Jacques Lefèvre D’Étaples, Erazm z Rotterdamu, Guillaume Budé, Thomas

¹ Por. także pytanie skierowane do Jezusa przez młodzieńca: *Nauczycielu, co dobrego mam czynić, aby otrzymać życie wieczne?* Mt 19,16; Mk 10,17; Łk 18,18.

² Termin *humanizm* wprowadził F.I. Niethammer (1808) na określenie koncepcji pedagogicznej postulującej uznanie dziedzictwa kultury antycznej za podstawę wychowania i wykształcenia. Teologiczna interpretacja humanizmu, będąca integralnym elementem teologicznej antropologii, wskazuje na Boga jako na ostateczne źródło godności człowieka. Humanizm jako ideał wychowania eksponuje wagę integralnego i wszechstronnego rozwoju osobowości wychowanka, rozwoju odwołującego się do autentycznych wartości (Kowalczyk, 1997). We współczesnej nauce termin ten bywa odnoszony do prądu umysłowego, światopoglądu, idei, pojęcia bądź wartości (por. Urbański, 2008–2009: 23).

³ E.R. Curtius nazywał pierwszym humanistą (bez cudzysłowu) św. Hieronima (Borowski, 2009: 147–148).

More, George Buchanan, Juan Luis Vives, Johannes Reuchlin) uważali, że proces humanizacji, dokonujący się dzięki studiom klasycznym i ściśle filologicznym, dopełnia się i kulminuje dopiero w chrześcijaństwie (ibidem: 54–55).

Czołową postacią filologii europejskiej był Erazm z Rotterdamu. *Humanitas* Erazma oznaczała pogłębione studia nad dziedzictwem kultury chrześcijańskiej, na czele z hermeneutyką biblijną i patrystyką (ich zwieńczeniem była rozwijana przez niego *philosophia Christi*). Wyrazem tego były obszernie komentarze do *Biblii* i filologiczna precyzja przekładu, oparta na krytyce tekstu i ustaleniu jego postaci kanonicznej. Erazm wydał *Annotationes* Valli i Hieronima. Komentarze i parafrazy biblijne, na czele ze swym *Enchiridionem*, widział jako dzieła prowadzące ku odnowie chrześcijaństwa. Był samodzielnym komentatorem. Jego *Annotationes* w kolejnych wydaniach rozrosły się z 294 do 783 stron. Prace filologiczne Erazma zapoczątkowały szeroką eksplorację i interpretację słowa biblijnego (por. Koryl, 2009: 296 i nast.)⁴. Rotterdamczyk rozumiał swoją misję intelektualną jako misję odnowienia studiów teologicznych oraz swoistego odrodzenia wzoru życia i pracy twórczej św. Hieronima, humanizm w Europie nie skupiał się więc na sztukach wyzwolonych, lecz na teologii (Hanusiewicz-Lavallee, 2009: 56–57). Teolodzy humanistyczni byli żywo zainteresowani literackim czy też „retorycznym” aspektem *Biblii*⁵. *Sensu stricto* humanizm chrześcijański, jako program odnowy chrześcijaństwa, rozwijał się od XIV do połowy XVI wieku.

W Kościele katolickim w okresie potrydenckim ukształtował się nowy typ teologii, szczególnie szkolnej, która zmieniła radykalnie status *Biblii*. Podkreślono rolę Urzędu Nauczycielskiego Kościoła i pierwszeństwo jego sformułowań przed źródłami oryginalnymi (*Pismem Świętym* i Tradycją) (Kudasiewicz, 1991: 18). Gruntownie wykształceni filologicznie komentatorzy dążyli do odtworzenia wydarzeń opisywanych w *Biblii* oraz do rekonstrukcji *ipsissima verba* autorów biblijnych.

Polska filologia biblijna w XVI wieku rozkwitła na gruncie humanizmu chrześcijańskiego – pokazują to metody filologicznych analiz tekstu świętego, jak też intertekstualne odniesienia do osiągnięć humanistycznej egzegezy w Europie Zachodniej – do prac Erazma, Lefèvre’a, Estienne’a, Bezy. Odnowione zostały studia biblijne i patrystyczne (ukazała się nawet edycja pism ojców Kościoła).

⁴ Język uważał on za głównego wyraziciela *humanitatis*; w swym dziele *Lingua* zawarł przekonanie, że język ma służyć rewaloryzacji tego, co najgłębsze wśród aktów ludzkich, tzn. nadaniu pełnego sensu mowie (por. Koryl, 2009: 283).

⁵ Humanizm renesansowy jako praktyczną wiedzę na temat mowy rozwijał dialektykę – według reguł antycznych (*ars sermocinalis*), obok studium gramatyczno-retorycznego. Cycerońsko-kwintylianowska *litterarum scientia* weszła w zakres studiów teologicznych, a humanistyczny ideał *humanae litterae* znalazł swoje dopełnienie w studiach nad *sacrae litterae* (por. Koryl, 2009: 303–304).

Dużą rolę odegrali w tym Hozjusz i Kromer, a także Rej, Orzechowski, Frycz-Modrzewski, Czechowicz, Niemojewski, Krowicki, Skarga, Wujek. Janina Czerniatowicz i historycy kultury polskiej twierdzą, że humanistyczne studia biblijne wiodły prym w naukach filologicznych i historyczno-literackich, a ich zdobycze odegrały ważną rolę w rozwoju badań nad tekstami świeckimi (Czerniatowicz, 1969: 15–16; Otwinowska, 1974: 251).

Podkreśla się, że wprawdzie czynnikiem sprawczym tłumaczeń była polemika religijna, ale pracowali nad nimi zaprawieni w szkole humanistycznej filolodzy (Rechowicz, 1975: 22), wykształceni głównie w Rzymie. Jezuiti tworzyli własny system szkolny. Św. Ignacy Loyola w konstytucjach swoich polecał studiowanie *Summy teologicznej* św. Tomasza (ibidem: 24)⁶. Projekt studiów *Ratio studiorum* (1592–1773) nakazywał dokładnie wyjaśniać naukę katolicką na podstawie doskonałej znajomości *Biblii* i zasad dialektyki. Należało przytoczyć dwa lub trzy miejsca z *Pisma Świętego*, o wielkiej wadze dowodowej, przeanalizować pod względem filologicznym, porównać z kontekstem i innymi miejscami w *Biblii* oraz ze świadectwami ojców Kościoła, popartymi cytatami źródłowymi (Natoński, 1975: 101–103; por. Grzebień, 2006).

Dzięki wprężeniu w system szkolny humanizmu szkoły jezuitów przeżyły poziomem wszystkie szkoły uprawiające nadal scholastykę. Wzorem Valli i Erazma zwracano uwagę na poprawność interpretowanych tekstów, skupiając się na sensie ścisłym. W argumentacji stosowano materiał zalecony przez Melchiora Cano: *Pismo Święte* i pisma ojców Kościoła – cytowane z dzieł autentycznych, postanowienia soborów, decyzje papieskie, opinie teologów i kanonistów; zarzucono odwoływanie się do katen i florilegiów (Rechowicz, 1975: 25). Także w twórczości pozaszkolnej jezuiti uprawiali teologię humanistyczną.

Wybitnym mistrzem teologii pozytywno-kontrowersyjnej Kolegium Rzymskiego (wiadomo, że wzorem dla Wujka) był Robert Bellarmin. Jego metoda ukazywała naukę katolicką w świetle źródeł teologicznych, zmierzając do rozpatrzenia kontrowersji między katolikami i innowiercami w określonym porządku: Bellarmin podawał nazwiska autorów, którzy na ten temat pisali, następnie zwięźle i obiektywnie przedstawiał pogląd przeciwników, dokładnie wyjaśniał stanowisko katolickie (czerpiąc dowody z *Pisma Świętego*, z Tradycji i rozumu), w końcu zwalczał poglądy na podstawie argumentów z tych samych źródeł. Była to metoda scholastyczna dostosowana do nowych potrzeb, celowa pod względem logicznym i psychologicznym. Bellarmin jest autorem znakomitej pracy *Disputationes de controversiis* (Ingolstadt 1586–1593) (Natoński, 1975: 93).

⁶ Tomizm u humanistów budził najmniej sprzeciwów. System ten, godząc rozum z wiarą, opierał się na filozofii Arystotelesa, odznaczał się prostym i jasnym wykładem, wykorzystującym nie tylko – jak w średniowieczu – dedukcję, ale i indukcję. Na systemie tym bazował słynny uniwersytet w Salamance (por. Natoński, 1975: 371).

Wśród wybitnych humanistów polskiej szkoły teologii pozytywno-kontrowersyjnej znajdował się Stanisław Hozjusz (w którym rozczytywał się Wujek). Zasłynął on dziełem *Confessio*, którego pierwszą część wydano w Krakowie w roku 1553, całość zaś w Moguncji w roku 1557. *Konfesja* doczekała się około 30 wydań w wielu językach. Hozjusz umiał połączyć formalną erudycję humanistyczną z treściami teologicznymi. Był wielkim miłośnikiem Kościoła, szczególnie św. Augustyna (Rechowicz, 1975: 53–55)⁷.

Za najbardziej prężny ośrodek studiów teologii pozytywno-kontrowersyjnej w polskiej prowincji jezuitów uchodził Poznań z kolegium, którego rektorem był Jakub Wujek. Praktykowano tu dysputy szkolne (w przedmiocie kontrowersji) podczas jesiennej renowacji studiów. Na podstawie corocznych dysput w kolegium poznańskim wydano w Kolonii podręcznik, najpoważniejszy i jedyny w Polsce w XVI wieku: *Controversiarum aliquot praecipuarum fidei christianae succinctae et accuratae explicationes in Collegio Posnaniensi diversis temporibus in disputationem publicam per assertiones propositae* (Natoński, 1975: 97–99).

Pośród jezuitów byli utalentowani pisarze (Stanisław Warszewicki, Jakub Wujek, Piotr Skarga, Benedykt Herbest, Marcin Śmiglecki), chociaż zajęcia zewnętrzne w rozwijającej się prowincji nie pozwalały im podjąć działalności pisarskiej na większą skalę. Wedle istniejącej opinii, Wujek posiadał taki talent, że obok Hozjusza mógł się stać wielkim teologiem i najwybitniejszym przedstawicielem metody pozytywnej w teologii polskiej (Bracha, 1950: 186). W początkowym okresie pisarstwa z zakresu teologii pozytywno-kontrowersyjnej Wujek wyróżniał się w polskiej prowincji jezuickiej. Pierwszy postawił wnikliwą diagnozę reformacji polskiej i obmyślił plan jej zwalczania. To jego praca opublikowana w 1570 roku w Krakowie: *Judicium albo rozsądek niektórych Katolików o Konfessyjej Sędmierskiej [...] W którym się fałsze i błędy tej to Konfessyjej po prostu pokazują, a prawda jednego Powszechnego Kościoła Rzymskiego sama się broni*, zainicjowała wydawanie pism polemicznych zakonu. Był to pierwszy podręcznik teologii porównawczej w języku polskim (Natoński, 1975: 118–119). Humanistyczny program perswazyjnej „teologii retorycznej”, zorientowany był na słowo skuteczne, poruszające emocje i wyobraźnię w podstawowej formie wypowiedzi – dialogu (Hanusiewicz-Lavallee, 2009: 75–81).

Także reformatorzy, zwłaszcza zaś Marcin Luter, rozwijali humanistykę o profilu filologiczno-retorycznym. Luter doceniał wagę znajomości trzech języków

⁷ Dzieła tego ojca Kościoła Hozjusz przeczytał sześć razy. Jak św. Augustyn, autor *Konfesji* myślał *Biblią*. Jego formację intelektualną kształtowały związki ze środowiskami humanistycznymi, a także wielostronna erudycja humanistyczna i teologiczna, w tym niezwykle silna rola książki. Wyniesione z domu rodzinnego zamiłowanie do czytelnictwa Hozjusz kultywował dalej według dominikańskiej reguły ustawicznego czytania, a realizowało się to m.in. podczas posiłków, zakupów, a także jako słuchanie lektora w przeróżnych okolicznościach życiowych (zob. Kalinowska, 2004: 37–48).

pomocnych w rozumieniu *Biblii*, zabiegał o należyty im status w wykształceniu i uzasadniał, że nie są one zagrożeniem dla języka rodzimego (Kuran, 2007: 34–35). Pozyskał do współpracy Filipa Melanchtona, który zadbał o zorganizowanie szkolnictwa nastawionego na naukę języków (w tym obowiązkową łaciny) i retoryki. Wielkie zasługi w rozwoju nowoczesnego szkolnictwa położył także Jan Sturm ze Strasburga. Wśród uczniów Melanchtona, Lutra i Sturma byli polscy studenci.

Szkoły w Polsce formowano na wzór humanistycznych gimnazjów europejskich. Takie były gimnazja w Elblągu, Gdańsku i Toruniu. W Pińczowie działał Grzegorz Orszak, żywo zainteresowany działaniami Melanchtona, a następnie także Piotr Satorius; zadbano tu o wprowadzenie języka polskiego w nauczaniu. W każdym wypadku znajomość retoryki sprawdzała się w sztuce prowadzenia dyskusji, które odbywano w ramach nauczania (Kuran, 2007: 32–43). Poszerzony kurs humaniorów wprowadziło poznańskie Gimnazjum Lubrańskiego pod kierownictwem Krzysztofa Hegendorfa – z programem poetyki i retoryki. Wiedzę o poezji i znajomość teorii prozy pogłębiały zarówno szkoły innowiercze, jak i katolickie, mające status kolonii Akademii Krakowskiej (np. Kolegium Nowodworskiego w Krakowie). Podkreśla się, że nauczanie poetyki oraz retoryki na podstawie traktatów teoretycznych i podręczników odgrywało szczególnie dużą rolę w szkolnictwie jezuickim. Kolegia jezuickie powstawały w Braniewie (już w 1564 roku), Pułtusk (1565), Wilnie (1569), Poznaniu (1571), Kaliszu (1581), Lublinie (1582). Programowo rozbudowywano tam teorię i nauczanie reguł, ograniczając lekturę pism autorów starożytnych i analizę tekstów. Wdrażano uczniów do samodzielnego układania mów i poematów łacińskich, poprzedzonego ćwiczeniami praktycznymi, zgodnie z zaleceniami *Ratio studiorum*. Od 1578 roku świetnie rozwijała się Akademia Wileńska (Piechnik, 1984; Paszcenda, red., 1994)⁸, z wybitnymi wykładowcami, żywo współpracująca z ośrodkami naukowymi w Europie. Edukacja humanistyczna (w szkołach średnich i wyższych) sprzyjała rozbudzaniu zainteresowań poetyką i współczesnymi kierunkami myśli teoretycznej w zakresie sztuki słowa (Cytowska, Michałowska, 1999: 24 i nast.).

Już od połowy XV wieku uprawiano w Polsce studia greckie (zob. Czerniatowicz, 1965). Po nauczycielach włoskich pierwszym Polakiem greclistą był Jerzy Liban z Legnicy. Imponujące zasoby naukowe gromadzono w bibliotekach prywatnych i klasztorach. Stanisław Grzępski miał w swej bibliotece dwa naj-

⁸ Nauki humanistyczne, filozofię i teologię szerzyło już kolegium jezuickie (od 1570), które poprzedziło Akademię Wileńską, a było typem szkoły humanistycznej (Piechnik, 1984: 79). Polscy jezuici uzyskali przywilej szerszego wprowadzania języka polskiego niż przewidywało to *Ratio studiorum*: w nauce katechizmu, przy komentowaniu *Pisma Świętego* i podczas wystawiania dialogów szkolnych (poza Polską były one łacińskojęzyczne) (ibidem: 87). Wkład jezuitów do nauki i kultury przedstawia w ujęciu historycznym tom studiów pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej (2004).

większe wówczas wydawnictwa biblijne: *Polyglottę* compluteńską i *Biblię grecką* Hervagiusa; biskup płocki P. Wolski posiadał *Polyglottę* antwerpską (*Biblia Sacra Hebraice, Chaldaice, Graece et Latine*, 1569–1572). Wspaniale zorganizowany był warsztat naukowy benedyktyna Tomasza Łysego ze Zbrudzewa (w jego pismach znajdowały się 24 woluminy glos do wszystkich niemal ksiąg biblijnych), co jest dowodem wysokiego poziomu nauki biblistycznej XVI-wiecznych polskich benedyktynów (Smereka, 1975: 230–234).

Pod wpływem sugestii polskich jezuitów wprowadzono wykłady *Biblii* do wszystkich kolegiów w Europie (projekt przewidywał wykłady tylko dla uniwersytetów). Korzystano obficie z kilkutomowego dzieła dominikanina Sykstusa ze Sieny *Bibliotheca sancta* (1566) i komentarza Jana Maldonata *Ars interpretandi absolutissima* (Coloniae 1577), z objaśnień *Nowego Testamentu* Franciszka Tolutusa SJ, komentarza do listów św. Pawła autorstwa Wilhelma Estiusa, komentarza Corneliusa a Lapide, ze zwięzłych i krótkich objaśnień Stefana Menochiusa SJ, które później dodano do *Biblii* Wujka. W kolegiach jezuickich tego czasu egzegezy *Pisma* dokonywano wedle dwóch szkół: Salmerona – tradycyjno-alegoryzującej, którą obrał Wujek; i drugiej – Maldonata – bardziej ścisłej i postępowej, widocznej w wykładach skryptyzystycznych Justusa Raba (Smereka, 1975: 251–252).

Analizowanie i interpretowanie *Pisma Świętego* ze stanowiska różnych konfessji owocowało twórczością pisaną oraz dysputami, w których postawy i poglądy argumentowano *Biblią*. Ważną rolę odgrywały translacje komentowane. Czytelnicy przekładów komentowanych otrzymywali dwa odmienne gatunkowo teksty: jeden – sakralno-artystyczny, zawierający przekaz fundamentalnej wagi – autorytatywny⁹; drugi – intelektualny, powstały z namysłu nad pierwszym i zapraszający do zatrzymania się w miejscach wymagających szczególnej uwagi. Było to istotne zwłaszcza w dobie reformacji i kontrreformacji, kiedy podawano w wątpliwość brzmienie i sens biblijnego tekstu, a niewłaściwe rozumienie narażało go na zniekształcenie, które, dzięki technice druku, rozpowszechniało się na wielką skalę.

Za polskich biblistów na miarę europejską uważa się Stanisława Murzynowskiego, Szymona Budnego i Jakuba Wujka – autorów translacji *Biblii* z komentarzami w języku narodowym (Smereka, 1975: 231)¹⁰.

Pierwszego komentowanego przekładu dokonał luteranin Stanisław Murzynowski z Suszyc (1528–1553), chociaż dość długo translacja ta uchodziła za

⁹ Problem autorytetu *Biblii*, jego genezy i warunków umożliwiających zrozumienie *Pisma Świętego* według arian i katolików omawia P. Wilczek (1997).

¹⁰ Rys humanistyczny niektórzy widzą już w komentarzu polskim *Żołtarza Dawidowego* Walentego Wróbla (wydanego przez A. Glabera w 1539 r.). Komentator stosuje średniowieczne zasady egzegetyczne, ale miejscami odwołuje się do różnic w wersji hebrajskiej i łacińskiej (Hanusiewicz-Lavallee, 2009: 64–65). J. Kamieniecki (2009) dostrzega w tym tekście traktat teologiczny i podkreśla konsekwentną alegoryczną interpretację *Psalterza*.

dzieło Jana Seklucjana¹¹. Autor – wychowanek humanistycznego gimnazjum w Królewcu – studiował na uniwersytecie w Wittenberdze pod kierunkiem Melanchtona, potem we Włoszech (Kossowska, 1968: 174). *Nowy Testament* w przekładzie Murzynowskiego ukazywał się etapami w latach 1551–1553. Najpierw ogłoszono drukiem *Ewangelię* według Mateusza – z obszernym komentarzem, następnie – jeszcze w tym samym roku – cztery *Ewangelie* – z nielicznymi tylko komentarzami, ale licznymi glosami na marginesach, a rok później *Dzieje i Pisma Apostolskie*. W roku 1553 ukazała się edycja całości *Nowego Testamentu*.

Szymon Budny (1530–1593) pochodził prawdopodobnie z Mazowsza, studiował w Krakowie i, być może, w Królewcu. Był katechetą kalwińskim w Wilnie, przeszedł na arianizm, a następnie został antytrynitarzem. Opublikował katechizm (Nieśwież 1562), spod jego pióra wyszły też dwa traktaty: teologiczny *O przedniejszych wiary chrystyjańskiej artykułach* (1573) oraz społeczny *O urządzeniu miecza używającym* (1581). Jest autorem przekładów *Biblii* wydanej w Nieświeżu (1572), *Nowego Testamentu* (Łosk 1574, 1589) (ibidem: 256–283; Kamieniecki, 2002). Jego obszerny wstęp do czytelnika w tym dziele uważa się za rodzaj podręcznika krytyki tekstu *Nowego Testamentu*, jest to pierwsza praca tego rodzaju w języku polskim (Smereka, 1975: 238).

Jakub Wujek – Wielkopolek z Wągrowca (1541–1597), teolog Societatis Iesu, po ukończeniu wągrowieckiej szkoły cysterskiej studiował we Wrocławiu, prawdopodobnie w humanistyczno-reformacyjnej szkole witemberskiego mistrza Andrzeja Winklera, następnie zaś w Krakowie. Zdobywanie wiedzy filologicznej, filozoficznej i matematycznej kontynuował w Wiedniu. Tu uzyskał tytuł magistra filozofii, studiował grekę u Wolfganga Tyrringera; hebrajski i syryjski u orientalisty Jana Albrechta Widmanstettera. Niedługo potem udał się do Rzymu, gdzie wstąpił do zgromadzenia jezuitów i rozpoczął studia teologiczne w Kolegium Rzymskim, pogłębiając wiedzę z zakresu języków biblijnych u Toletusa i Eliana. Studia z teologii uwieńczył doktoratem w Pułtusku, tu także otrzymał święcenia kapłańskie. Był wykładowcą Akademii Wileńskiej. Ceniony jako autor pierwszych prac teologiczno-kontrowersyjnych i przekładowych (*Iudicium, O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis, *Katechizm* Piotra Kanizjusza), zasłynął *Postyllą katoliczną*, bardzo dobrze przyjętą. Pomimo absorbującej pracy w kolegium poznańskim i w siedmiogrodzkim Koloszwarcze, dokonał zleconych mu przez starszych zakonu komentowanych translacji *Nowego Testamentu* (1593), *Psalterza* (1594) i *Biblii* (wydanej pośmiertnie w roku 1599), które miały się stać perłami w skarbnicy języka, wiary, ducha, kultury i umysłowości Polaków.

¹¹ O badaniach nad autorstwem nowotestamentowych translacji Murzynowskiego zob. Łuczak, 2001: 172–173; Kossowska, 1968: 174.

Ustalenia metodologiczne

Przedmiotem mojej uwagi w niniejszej rozprawie są trzy komentarze (wraz z głosami marginesowymi) do *Pisma Świętego* w przekładzie filologów: Stanisława Murzynowskiego – w *Ewangelii Mateuszowej* (1551) (sporadycznie także w pozostałych dokonaniach przekładowych) – nazwany *Wykładem po kapitulech przydanym*; Szymona Budnego w *Nowym Testamencie łoskim* (1574) – zatytułowany *Przypiski*, a także *Przedmowa w Biblii nieświeskiej* (1572); wreszcie komentarz Jakuba Wujka w *Nowym Testamencie* (1593) pod nazwą *Nauki i przestrogi*¹². Teksty te ukazały się w odstępach około dwudziestoletnich. Spośród trzech wymienionych autorów Murzynowski i Wujek przewidzieli oraz zrealizowali komentarz równoległy względem tekstu biblijnego, usytuowany pod rozdziałami i wyróżniony mniejszą czcionką. Budny zaplanował wyczerpujący komentarz w *Biblii nieświeskiej*, o czym świadczą odsyłające do niego glosy marginesowe, jednak przeciwności losu nie pozwoliły go zrealizować. Ziścił się on w *Nowym Testamencie łoskim* i przybrał formę głębokich, szeroko zakrojonych rozważań krytycznych (z implikacjami hermeneutycznymi), zgromadzonych w osobnej, końcowej części edycji.

Koncentrując się na cechach tekstu renesansowych komentarzy biblijnych, chciałabym pokazać narodziny polskiego humanistycznego języka naukowego i w miarę możliwości scharakteryzować jego wczesną postać. Renesansowe komentarze biblijne winny być traktowane jako pierwociny polskiego języka naukowego w jego odmianie humanistycznej, co postaram się udowodnić w niniejszej pracy. Naukowość komentarza Wujka w *Biblii*, wywnioskowaną z przedmiotu rozważań autora, sygnalizowałam już w 1996 roku¹³. Zagadnienia lingwistyczne Wujkowej analizy filologicznej tekstu przedstawiłam systematycznie, skupiając się na czynnościach badawczych komentatora jako filologa i teologa¹⁴. Dokonawszy (w dostępnym zakresie) porównania komentarza Wujka w redakcji autorskiej (1593, 1594) i skorygowanej (1599), zwróciłam uwagę na zasługi jezuickich filologów z komisji cenzorów, którzy nie zmienili tekstu autora, lecz miejscami dodali komentarze własne, na wysokim poziomie naukowym¹⁵. Podjęłam także problematykę gatunku tekstu komentarza¹⁶.

¹² Komentarz w *Psalterzu* nosił nazwę *Annotacyje*, w *Biblii* otrzymał tytuł *Wykłady miejsc trudniejszych*.

¹³ Komentarz ks. Jakuba Wujka w *Biblii* 1599 jako XVI-wieczny tekst naukowy (Sobczykowa, 1996).

¹⁴ W monografii *Mysł o języku w komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka* (Sobczykowa, 2001a).

¹⁵ O wartości językoznawczej komentarza w *Biblii* Jakuba Wujka (Sobczykowa, 2000).

¹⁶ Komentarz biblijny Wujka jako gatunek XVI wieku (Sobczykowa, 2007a), w odniesieniu do Wujka i Murzynowskiego w artykule *O humanistycznej polszczyźnie naukowej w XVI w. „Philologia ancilla theologiae”* (Sobczykowa, 2007c).

Dzięki pracom Stanisława Gajdy (1982, zwłaszcza s. 112–113), Antoniego Furdala (1982), Aleksandra Wilkonia (2002), Anny Starzec (1999) polszczyzna naukowa jest dziś dobrze znana i opisana. Poświęcono jej uwagę zarówno w zakresie nauk humanistycznych (Mikołajczak, 1992), jak i ścisłych (Gajewska, 2004). Uczyniono to przede wszystkim w odniesieniu do współczesności, ale i historii, np. Mieczysław Bąk (1984), Jerzy Biniewicz (1996, 1999, 2007) scharakteryzowali początki języka nauk ścisłych. Dostrzeżenie najwcześniejszej fazy nauk humanistycznych wymaga spojrzenia w stronę teologii i biblistyki, postrzeganych dziś jako domeny religijne, oddzielane od nauk świeckich. Danuta Ostaszewska, badając wczesne polskie teksty naukowe, stwierdziła, iż brak w nich podstawowej dla takich wypowiedzi struktury – rozważania: „XVI-wieczny podmiot wypowiedzi naukowej opisuje, a nie rozważa” (Ostaszewska, 1994: 93); komponent rozważania zaś uznany został przez autorkę za „rezultat późniejszego dążenia wszystkich gałęzi nauki do ścisłości przedstawiania” (Ostaszewska, Sławkowa, 1996: 9). Ustalenia te obarczone są jednak niedoskonałością materiału źródłowego, zebranego w wyborach tekstów¹⁷, w których komentarz biblijny nie jest reprezentowany. Wydaje się, że włączenie w zakres badań tekstów polskich renesansowych biblistów pozwoli przesunąć początki polskiego humanistycznego języka naukowego w przeszłość i ujawni jego istotne cechy.

Na wartości filologiczne czy nawet lingwistyczne komentarza biblijnego Wujka zwracano już uwagę w historii biblistyki polskiej, literatury i języka: ks. Antoni Szlagowski (1907) podkreślił wartości komentarza jako tekstu głęboko naukowego (s. 241), przekład *Biblii* z 1599 roku uważał zaś za dzieło teologów i lingwistów (s. 237). Badacz dzieła Wujkowego, ks. Władysław Smereka, wysoko ocenił pod względem biblijnym i teologicznym translację i komentarze z 1593 roku na tle osiągnięć egzegezy potrydenckiej (Smereka, 1966: XXXVI), podkreślił też zasługę Wujka jako autora polskich traktatów teologicznych (s. XV), nawiązując tym samym do spostrzeżenia Witolda Taszyckiego (1953: XXIX) o zasługach Wujka i Skargi dla rozwoju języka polskiego w funkcji pełnionej dotąd głównie przez łacinę. Maria Kossowska w swym dogłębnym studium o *Biblii* w języku polskim (Kossowska, 1968) dostrzegła dużą erudycję, szerokość i głębię spojrzenia w komentarzu Murzynowskiego, pisanym wszakże polszczyzną potoczną (s. 173), doceniła ściśle filologiczne dociekliwe objaśnienia w glosach *Biblii brzeskiej*, o funkcji interpretacyjnej, rzeczowej i dydaktycznej (s. 237–242). Uczona podniosła problem krytyki tekstu Budnego, widoczny w przedmowie *Nowego Testamentu* i *Przypiskach* (s. 277–278), oraz wnikliwych analiz filologicznych komentarza Wujkowego w *Nowym Testamencie*. Barbara

¹⁷ Oprócz dzieł Grzepskiego, Falimirza i Glabera – eksploatowanych w całości – podstawą badań były zbiory W. Taszyckiego (1969), S. Vrtela-Wierczyńskiego (1977) oraz S. Borawskiego i A. Furdala (1980).

Otwinowska (1974) dostrzegła analizy lingwistyczne dokonywane w „przypiskach” polskich biblistów. Również Irena Kwilecka (1992: 292) doceniła wagę problematyki pracy przekładowej i komentatorskiej J. Wujka. Badaczka stylu *Nowego Testamentu* Wujka, Danuta Bieńkowska (1990), zauważyła znaczenie glos marginesowych tłumacza, natomiast w monografii na temat stylu jego translacji wspomniała o komentarzach egzegetycznych, należących do aparatu naukowego (Bieńkowska, 1992: 15). Zwróciła uwagę na językoznawczą wartość interpretacji Wujka pomieszczonych w *Naukach i przestrobach*, pisząc o komentatorze, iż daje w nich „prawdziwy pokaz swojej wiedzy o języku, głównie zaś uznania dla źródeł greckich” (ibidem: 116). Zakrojoną szeroko i kompletnie pod względem źródłowym pracę poświęcił polskiej filologii biblijnej doby reformacji i kontrreformacji David A. Frick (1989), podkreślił w niej ówczesny rozwój technik filologicznych i języka służącego do ich opisu¹⁸.

Przystępując do oglądu języka najwcześniejszych polskich tekstów humanistycznych, wkraczam w zagadnienia stylu.

W antropologiczno-kulturowej teorii stylu utrzymuje się, iż jakościami konstytutywnymi dla każdego stylu są wartości, które stanowią zespół treści i perspektyw światopoglądowych, narzucających pewne preferencje językowe (Bartmiński, 1981: 38). Ich eksponentami na poziomie tekstu są elementy językowe z różnych poziomów: morfologicznego, leksykalnego, składniowego, semantycznego. Pytając o wartości (cechy) stylu naukowego widoczne w badanych tekstach, wskażemy: ścisłość, abstrakcyjność i jasność (Bartmiński, 1991: 34); założoną racjonalność naukową¹⁹ typu logicznego (według zasady przyczynowo-skutkowego łączenia zdarzeń i wnioskowania); poznawczą postawę wobec rzeczywistości, wymuszającą ocenę rozmaitych zjawisk pod względem ich prawdziwości; obiektywny punkt widzenia (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 120)²⁰. Dostrzeżemy również właściwą tekstom nauko-

¹⁸ „[...] in these chapters we can trace the development and appropriation of philological techniques and a language to describe them” (Frick, 1989: 251). Badacz postulował także szczegółowe studia nad leksyką ówczesnej filologii, co zilustrował terminologią z pola znaczeniowego ‘translacji’.

¹⁹ Naukowość zakłada jako podstawową kategorię rozum, w odróżnieniu od rozsądku. Tak np. (w filozofii Kanta) rozum teoretyczny oznacza „całość wyższych możliwości poznawczych człowieka” (Żelazny, 1996: 178), natomiast rozsądek pozostaje w granicach doświadczenia i oznacza „rodzaj apriorycznej władzy poznawczej, której funkcją jest organizowanie zjawisk (danych naocznych) w porządek kategorialny” (Bytniewski, 1996: 178).

²⁰ W *Przewodniku po stylistyce polskiej* (Gajda, red., 1995: 400–401) wymienia się: abstrakcyjność; ścisłą logiczność, jasność, eksplicytność, zwięzłość; obiektywizm. Współdziałają one z funkcją poznawczą. Dominuje logiczność, osiągnięta poprzez uporządkowanie treści, systematyczne, klarowne przedstawienie informacji, przejrzystą konstrukcję architektoniczną tekstu, jednoznaczne definicje, precyzyjne i zrozumiałe przedstawianie pojęć, formułowanie niesprzecznych twierdzeń i wyciąganie poprawnych logicznie wniosków.

wym zwięzłość i dialogowość, która jest realizowana wielorako (Gajda, 1988: 187).

Rejestr cech stylu naukowego według Aleksandra Wilkonia (2002: 266) obejmuje: 1) dążenie do obiektywizmu²¹ i pisanie/mówienie prawdy; 2) dominację funkcji poznawczej języka przy ograniczeniu innych; 3) dążenie do jednoznaczności przekazu osiągnięte poprzez: a) definiowanie pojęć niejednoznacznych; b) stosowanie specjalnej terminologii; c) stosowanie kodów niewerbalnych; d) wysoki stopień organizacji tekstu i jego intelektualno-logicznej spójności; 4) dominację asercji w zakresie modalności; 5) daleko idącą intertekstowość związaną z wymogiem informowania o stanie badań, pracach wcześniej opublikowanych, stąd zaś wynikają: a) zasada cytowania; b) informacje bibliograficzne i przypisy; c) stosowanie skorowidzów; d) zamieszczanie streszczeń w obcych językach. Cechy te można odnaleźć w badanym materiale XVI-wiecznym.

Interesujące nas teksty stanowią kategorię dyskursu, będącą formą użycia lub zdarzeniem komunikacyjnym (van Dijk, 2001: 14), a więc zależną od sytuacji, uczestników komunikacji, ich intencji, przekonań, okoliczności²². Jego istotą jest odwołanie do myślenia dyskursywnego, tzn. racjonalnego, opartego na argumentacji logicznej, wyjaśnianiu i uzasadnianiu stawianych tez – systematycznym roztrząsaniu jakiejś kwestii o określonej randze poznawczej (Żarnecka-Biały, 1999: 27)²³.

Teksty, które stanowią przedmiot niniejszej rozprawy, są jednorodne pod względem gatunku. W teorii tekstu pojęcie gatunku „dotyczy wypowiedzi, czyli takich zachowań mownych, które możemy zinterpretować, uwzględniając aspekty: ideacyjny (poznawczy, semantyczny), formalno-kompozycyjny, prag-

²¹ Możliwość obiektywnego opisu procedur naukowych (struktury i własności nauki) przez uczonych bywa także kwestionowana, aż do postaci totalitaryzmu antynaukowego (Życiński, 1983: 187).

²² Por. definicję terminu *dyskurs* w *Słowniku terminów literackich* w znaczeniu 2., u Benveniste'a: „typ wypowiedzi, w której uzewnętrznia się podmiot mówiący oraz relacje zachodzące między nim a adresatem; struktura d. ogniskuje się wokół 1. i 2. osoby l. poj., jego przeciwstawieniem jest swoiście rozumiane opowiadanie historyczne [...], z którego podmiotowość i odwołania do odbiorcy zostały wyeliminowane, wypowiedź zaś koncentruje się wokół 3. osoby i stanowi sprawozdanie przedstawiające fakty i zdarzenia” (Głowiński, 1998: 114).

²³ Por. pierwsze znaczenie terminu *dyskurs* w *Słowniku terminów literackich*: „w znaczeniu tradycyjnym – wypowiedź zrygoryzowana logicznie, operująca argumentacją, traktowana jako przeciwstawienie wypowiedzi, w której dominują elementy perswazyjne bądź ekspresyjne, a także – wypowiedzi lit. (choć elementy d. w niej występują, np. w formie komentarza autorskiego w powieści)” (Głowiński, 1998: 114); jako trzecie definiuje się znaczenie szersze (przyjęte za M. Foucault): „[...] uwarunkowane historycznie i epistemologicznie reguły budowy wypowiedzi, właściwe danej dziedzinie ludzkiej działalności. W ujęciu Foucault kategoria dyskursu wiąże się z zainteresowaniami historią nauki i myślenia i ma odniesienia ogólne (np. poszczególne dziedziny nauki jako swoiste d.), obejmuje najbardziej generalne reguły budowania wyводу, operowania pojęciami itp.” (ibidem: 114–115).

matyczny i stylistyczny” (Witosz, 2005: 127). Określa się również gatunek jako typ „tekstów blisko spokrewnionych, mających tę samą (lub podobną) funkcję, dystrybucję semantyczną i formalną określonych cech językowych oraz związek z kulturą i pragmatyką komunikacji danej wspólnoty etnicznej” (Wilkoń, 2002: 200). Podkreśla się, że gatunek jest konstruktem teoretycznym – zespołem reguł normalizujących działania językowe w pewnych typowych sytuacjach komunikacyjnych²⁴.

Komponent stylistyczny jest traktowany jako odrębny poziom tekstu, wiadomo jednak, że funkcję stylotwórczą pełni jego temat i struktura (Witosz, 1999: 44–45).

Tekst, będąc rezultatem określonego działania językowego, może być badany i jako produkt, i jako proces, gdyż „w tekście gotowym pisany czy zapisany utrwalony jest proces powstawania” (Wilkoń, 2002: 38). Dostrzeganie procesualności tekstu jest związane z kategorią podmiotowości autora, eksponowaną w niniejszym opracowaniu. Terminy *tekst* i *wypowiedź* używane są synonimicznie, gdyż reguły tworzenia tekstu są neutralne wobec opozycji mowa/pismo (Witosz, 1997: 50–51).

Współczesna typologia gatunków naukowych Wilkonina (2002: 258 i nast.), modyfikująca typologię Gajdy (Gajda, 1982), opiera się na następujących kryteriach: funkcje dominujące (teoretyczno-syntetyczna, empiryczna, informacyjna, praktyczno-techniczna lub dydaktyczna), formy podawcze²⁵ (analityczno-opisowa; interpretacja: rozważanie, komentarz; struktura narracyjno-faktograficzna), typ przekazu (pisemny, ustny, wygłaszanie przygotowane), struktury wypowiedzi (monolog, dialog), sposób osobowego wyrażania nadawcy, długość wypowiedzi, obecność kodów niewerbalnych. Uzupełniając gatunki naukowe wyodrębnione przez Gajdę, Wilkoń wymienia jeszcze m.in. rozprawę, reprezentowaną przez komentarz, egzegezę, roztrząsanie (Wilkoń, 2002: 262). Jak sądzę, mówiąc o komentarzu, badacz nie ma na myśli XVI-wiecznego komentarza biblijnego, ale ujęcie takiej nazwy genologicznej otwiera możliwość sprecyzowania gatunku według przyjętych kryteriów.

Jako podstawowe właściwości struktury rozważająco-komentującej Aleksander Wilkoń (2002: 159) podaje: dążenie do uogólnienia, problematyzowania, dążenie do zwięzłości, intelektualizację, logiczność rozumowania, abstrakcyjność (nawet komentarzy narracyjnych), zależność od tekstu przedmiotowego, przykład z jednego systemu pojęciowego na inny, wysoki stopień retoryczności

²⁴ „To kulturowo i historycznie ukształtowany, ujęty w społeczne konwencje sposób komunikowania się – wzorzec organizacji komunikatu”, którego składnikami są: kompozycja (segmenty, związki między nimi), warunki pragmatyczne (relacje nadawczo-odbiorcze, kontekst życiowy), aspekt kognitywny (treść) (Zduńkiewicz-Jedynak, 2008: 77).

²⁵ W tradycji badawczej nazywa się je *strukturami*.

w zakresie budowy tekstu i kolejności operacji werbalno-intelektualnych, tzn. bardzo wysoki stopień organizacji mentalnej tekstu.

Cechy humanistycznej polszczyzny naukowej, charakterystyczne dla gatunku komentarza biblijnego, można rozpoznać w autorskich tekstach trzech XVI-wiecznych tłumaczy komentujących *Biblię*. Są to krótsze lub dłuższe teksty pisemne o funkcji informacyjnej, dydaktycznej z elementami teoretycznej – nastawione na funkcję poznawczą języka (wyjaśnianie) połączoną z przekonywaniem, w strukturach monologowych (z elementami dialogizacji) i formach podawczych interpretacji (rozważanie, komentarz – struktury argumentacyjne). Komentarz jest nastawiony na przedmiot, tj. tekst, który go warunkuje i który podlega oglądowi. Dysponuje adekwatną terminologią i metodami badań, które wykorzystują intertekstowość. Ma także aparat pomocniczy z jemu właściwymi gatunkami²⁶.

Czynności badawcze komentatorów wchodzą w zakres ideacyjny (treści) gatunku. Struktury tekstu są rezultatem działań podmiotów autorskich (zidentyfikowanych) i na nich w niniejszym opracowaniu skupiam uwagę. Tekst odzwierciedla nie tylko stereotypowy, utrwalony społecznie wzór wypowiedzi, ale obejmuje też to, co indywidualne, skorelowane z osobowością autora (Dobrzyńska, 1996: 21). Współcześni tekstolodzy uważają podmiot za kategorię związaną ze stylem najściślej, „ponieważ to podmiot wypowiedzi integruje zarówno wartości stylu, jak i jego tekstowe eksponenty” (Witośz, 2009: 115). Stylistyka, widziana przez pryzmat komunikacjonizmu, lingwistyki pragmatycznej, kognitywizmu, genologii i lingwistyki kulturowej, eksponuje „poznawcze, aksjologiczne i emocjonalne zaangażowanie człowieka w charakter społecznych interakcji, w konstrukcję obrazu własnej osoby i obrazu innych jednostek, w ustanawianie relacji między ja a otaczającym światem rodzimej i obcej rzeczywistości” (ibidem: 116). W odniesieniu do opisywanego gatunku podkreślę wagę relacji między podmiotem komentującym a Bogiem. Komentator ustala swą podmiotowość. Interpretujące „ja” jest „interpretacyjnie skonstruowane” (Ricoeur, 1989: 265), to znaczy skonstruowane zgodnie z rozumieniem komentatora, jego intencją, emocjami, regułami, które akceptuje, i ideologią, którą wyznaje (por. Bogdanowska, 2003: 82)²⁷.

²⁶ S. Gajda definiuje komentarz jako tekst poboczny – jeden z elementów struktury tekstu, do których zalicza się: dygresje, uwagi i ekskursy (zaznaczone interpunkcyjnie, umieszczone w przypisie lub wydzielone w osobnym akapicie); cytaty (przycięcia dosłowne lub parafrazy); przypisy i odsyłacze bibliograficzne oraz materiał ilustracyjny w postaci przykładów w języku naturalnym lub formalnym czy też wyrażony środkami ikonicznymi, jak mapa, wykres, fotografia (Gajda, 1982: 154–157). Charakterystyka ta przystaje również do komentarza biblijnego.

²⁷ Autorka definiuje pojęcie komentatora, przyznając mu następujące cechy: „To ten, który wybiera przedmiot komentowania i decyduje, jakie jego aspekty uwidatnić, a jakie pominąć; ten, który – jak każdy mówiący podmiot – określa perspektywę, z jakiej ów przedmiot będzie

Leksykę koncentrującą się wokół pojęcia komentowania poświadcza na interesującym nas etapie rozwojowym *Słownik polszczyzny XVI wieku*, odnotowując hasła: *koment* (5) – ‘pisemne objaśnienie trudnego tekstu lub wyrazu w tekście, komentarz’, *kommentarz* (18) – ‘pisemne objaśnienie trudnego tekstu lub wyrazów w tekście’ (w drugim znaczeniu to ‘utwór, dzieło o treści historycznej lub politycznej’ z derywatem deminutywnym *kommentarzyk*); *kommentator* (2) – ‘ten, kto coś objaśnia, tłumaczy’; podaje też synonimy leksemów *koment* i *kommentarz*: *gloza, głozone, objaśnianie, tłumaczenie, wyjaśnienie, wykład, wyłożenie*.

O istocie komentowania w świadomości ludzi doby renesansu wiele mówi wejrzenie w dzieło ówczesnego leksykografa – Jana Mączyńskiego. Interesujące nas pojęcie związane z działalnością mentalną człowieka znajduje się w artykule hasłowym skonstruowanym wokół łacińskiego *verbum deponens comminiscor*. Objasnienie etymologiczne odsyła do podstawowego rzeczownika *mens*²⁸ (z prefiksem *con-*), a definicja ustala podstawowe znaczenie pojęcia czynności wytwórczej ‘ukształtowania się w umyśle tego, co nie jest’: *cum finguntur in mente quae non sunt*, oddane zaś jest ono polskimi czasownikami *zmyślam, wymyślam*. Zwłaszcza drugi z nich naprowadza na konceptualizację twórczego myślenia, co potwierdza para synonimów *confingere & comminisci aliquid/ wymyślić a wyrzucić nieco*, a także rzeczownik *commentum* z polskimi ekwiwalentami *zmyślenie, wymysł, commentitius, ut commentitia res, zmyślona rzecz*²⁹. Jeszcze bardziej precyzuje rozpatrywane pojęcie *frequentativum commentor*, oddane przez ‘zmyślam, myślę sam w sobie, rozważam sam w sobie’, następnie *commentatio* – ‘wymysł’ i wreszcie *commentarius sive commentarium* z ekwiwalentem polskim ‘wykład, wyrozumienie pisma’. Spolszczony rzeczownik *koment* znajdujemy też

postrzegany, i wyznacza granice jego istnienia w przedstawieniu. Ten, który odsłania w komentowaniu emocje, jakie przedmiot w nim wywołuje, i ten, który dobiera właściwe dla ich wyrażenia środki. Komentator to nie tylko ten, który zabiera głos, ale i ten, który działa; jest sprawcą komentarza, a nie jedynie biernym jego odtwórcą. To ten, który nadaje zamierzony przez siebie kształt rozważaniom i obiera cel, jakiemu mają służyć. A przede wszystkim ten, który ustanawia rządzące komentowaniem reguły” (Bogdanowska, 2003: 81).

²⁸ *Mens* – o znaczeniu ‘rozum, umysł, pamięć’ (Sławski, 1958–1965).

²⁹ F. Sławski widzi tu uzasadnienie rozwoju znaczenia w innym kierunku – ‘tego, co nieprawdziwe’, potwierdzonego w polszczyźnie historycznej. Odnotowuje dwuznaczność czy też dwuwartościowość ówczesnego leksemu: ‘uwagi interpretujące, objaśniające tekst lub wydarzenie; wymysł, łgarstwo’. Jako jego pierwowzór łaciński podaje *commentarius* – ‘zbiór zapisków, pamiętnik; objaśnienie, komentarz’, pochodzący od czasownika *commentari* – ‘rozważać, studiować, robić notatki, objaśniać’ (rejestruje też postać przyswojoną dokładnie *komentariusz* – ‘komentarz, pamiętnik’). Wskazuje poza tym inny rzeczownik XVI-wieczny *koment* – ‘komentarz’, ale i ‘wymysł, łgarstwo’, oparty na łacińskim z tej samej rodziny, *commentum* – ‘wynalazek, pomysł; wymysł, kłamstwo; pismo, utwór; objaśnienie, komentarz’. To, że XVI-wieczne *zmyślić* nie musiało mieć nacechowania negatywnego, pokazuje tekst Budnego, który pisze o terminie biblijnym *propitiatorium* – ‘przeblągania’, iż go *tłumaczowi Łacińskiemu wolno było zmyślić i do Biblii włożyć* – [B 8v (16)]. (Stosowane skróty zostały objaśnione na s. 281–282).

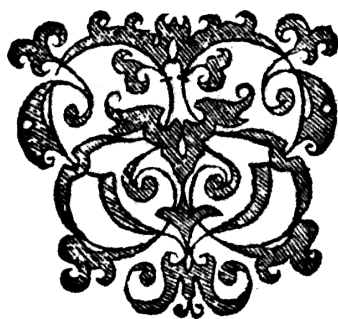
pod hasłem *glossa* (potraktowany synonimicznie do leksemu *glozowanie*): *Mia-sto komentu albo glozowania*. Hermeneutyczną istotę tych współzależnych pojęć podaje definicja hasła *glossematicus*: *Który wykład czyni ku wyrozumieniu ksiąg*.

Obraz leksykograficzny leksemów z pola pojęciowego *komentowania* w ówczesnej polszczyźnie pokazuje, że należą one do kręgu leksyki intelektualnej, nazywającej procesy mentalne, w szczególności zaś skierowane są ku objaśnianiu i rozważaniu sensu tekstu. Jednostki leksykalne języka polskiego, oglądane jako ekwiwalentne wobec leksemów języka wysokiej kultury umysłowej, ukształtowanego w długiej tradycji literackiej, uzyskują w ten sposób nobilitującą legitymację swego rodowodu i funkcji.

W niniejszej pracy przedstawiam cechy gatunkowe komentarza biblijnego. Zgłębiając aspekt merytoryczny analizowanych tekstów, pokazuję założenia i dokonania ówczesnej krytyki tekstu (aparatus krytyczny i procedury filologiczno-krytyczne), świadomość zasad i rozwiązywanie problemów translacji, opisywanie struktur tekstu przez komentatorów, podejmowane przez nich procedury hermeneutyczno-egzegetyczne. Zatrzymuję się nad aspektem kompozycyjnym, aby skupić uwagę przede wszystkim na strukturach komentująco-rozważających (argumentacji), zwłaszcza na schematach rozumowania (w tym – charakterystycznych konstrukcjach składniowych), przedstawiam sposoby i funkcje odtwarzania wypowiedzi. Obserwuję też architekturę tekstu (sygnały delimitacji tekstu, sygnały tematu wypowiedzi, sposoby odsyłania). Kierując się ku zagadnieniom pragmatycznym, charakteryzuję sposoby wyrażania intencji, ekspozenty relacji nadawczo-odbiorczej, rozważanie pytań, przejawy komunikacji mówionej. Omawiam cechy stylowe właściwe językowi naukowemu: logiczność, abstrakcyjność i ścisłość; zwracam uwagę na leksykę intelektualną oraz ekspozowanie kategorii nauki w świadomości komentatorów.

Skupienie uwagi badawczej na tekstach polskich biblistów złotego wieku powinno zaowocować rozpoznaniem źródeł polskiego humanistycznego języka naukowego w gatunku komentarza, który potrafi sprostać wymaganiom nauki humanistycznej swego czasu.

Aspekt poznawczy (meritum) komentarzy



Krytyka tekstu

Aparat filologiczno-krytyczny

Od średniowiecza do końca XVIII wieku, zwłaszcza zaś w dobie reformacji, przedmiotem filologii w Europie było badanie języka i literatury antycznej, w tym studia nad tekstem *Pisma Świętego*, a w szczególności: „1) badanie łacińskich i greckich tekstów literatury antycznej oraz dzieł wczesnośredniowiecznych autorów kościelnych (co odpowiadało dzisiejszej filologii klasycznej oraz patrystyce); 2) studia nad tekstem *Pisma Świętego*, szczególnie żywo rozwijające się pod wpływem reformacji; 3) prace przekładowe z zakresu literatur klasycznych oraz nowożytnych; 4) szeroko rozumiane prace edytorskie dotyczące zarówno dzieł antycznych, jak rodzimych – o ile pozostawały w związku z krytyką tekstu; 5) prace leksyko-graficzne; 6) prace z zakresu ortografii i gramatyki” (Bieńkowski, 1998: 259).

Filologia, rozumiana jako krytyka tekstu, obejmowała zespół czynności związanych z poznawaniem dzieła literackiego, na który składały się: *lectio* (odczytanie), *emendatio* (poprawienie), *enarratio* (objaśnienie) oraz *iudicium* (ocena) (Bieńkowski, 1998: 259). Wydawaniem i komentowaniem tekstów zajmowali się znawcy tej dziedziny. W Europie naukową krytykę tekstu rozwijali tacy badacze literatury antycznej, jak: Lorenzo Valla, Angelo Poliziano, Joseph Justus Scaliger, Petrus Victorius, w Polsce zaś przede wszystkim Andrzej Patrycy Nidecki (Kamieniecki, 2002: 102–104).

W dobie renesansowego rozwoju filologii ukazały się naukowe edycje *Pisma Świętego* (w Lowanium, a następnie w Antwerpii w środowisku uczonych hiszpańskich) wyposażone w kompletny aparat badawczy, zawierające tekst biblijny w językach oryginalnych i przekładach, także interlinearnych, gramatyki języków antycznych, słowniki, wykaz idiomów i opis realiów świata biblijnego. Były zatem przygotowane dla czytelnika wykształconego i dociekliwego, określanego jako *lector studiosus*.

Czynności
krytyczne

Ortografia

Podstawę takiego aparatu stanowiła ortografia. Była ona nauką pomocniczą ówczesnej filologii, chociaż nieukształtowaną jeszcze w sposób ostateczny. W trosce o właściwe zrozumienie tekstu, które wszak zależy od jego dobrego odczytania, także Stanisław Murzynowski opracował „naukę czytania i pisania” – ów instrument umożliwiający porozumienie autora z czytelnikiem. Ortografia została umieszczona w edycji *Ewangelii* jego tłumaczenia. W okresie wczesnego druku doskonalenie tego narzędzia pochłaniało umysły tych, którzy zajmowali się wytwarzaniem (w sensie autorskim) i reprodukcją wydawniczą tekstów języka polskiego, decydując się na rozwiązania nieoczywiste, ciągle dyskusyjne. Dążąc do ulepszenia i ujednolicenia zasad zapisu języka, dotyczyano też zagadnień związanych z jego wymową, morfologią, semantyką, pragmatyką, co widać już w XV-wiecznym łacińskim traktacie o polskiej ortografii Jakuba Parkosza.

Swoje przedsięwzięcie unormowania ortografii Murzynowski motywował potrzebami hermeneutycznymi tekstu biblijnego:

W każdym piśmie wiele na tym należał/ aby każde słowo było czytano i pisano nie jako takol/ ale pewnym obyczajem/ Wszakże w świętym piśmie nawięcyj tego potrzeba/ aby się tym sposobem zabezpieć mogło różnemu wyrozumieniu rzeczy/ i błędum które stąd pospolicie pochodzą [M 11 nlb].

Nazwy tekstów
komentujących

Dla tych, którzy uprawiali twórczość komentarzową w dobie renesansu, wzorem gatunku były *Annotationes* Erazma z Rotterdamu. W filologii biblijnej funkcjonowały wówczas różne nazwy tekstów komentujących. Długą tradycję miały *glosy*, tj. objaśnienia poszczególnych wyrazów bądź ustępów. Umieszczano je na marginesach obok tekstu – *glosa marginalna* (z powodu swego rozpowszechnienia *glosa marginalna* zwana była także *glosą pospolitą* – *glossa ordinaria*) lub między wierszami – *glosa interlinearna* (Semkowicz, 2002: 162). Liczne glosy znajdują się również w każdej z omawianych tutaj edycji biblijnych i nie wyłącza ich spod obserwacji, zasadniczo jednak skupiam uwagę na komentarzu wyodrębnionym typograficznie, stanowiącym osobne segmenty tekstowe. Dzieło Murzynowskiego prezentuje nową humanistyczną metodę opracowania tekstu biblijnego z dołączeniem aparatu krytycznego (Łuczak, 2008: 554). W odniesieniu do komentarza biblista luterński posługuje się terminem *wykład*. Termin ten występuje regularnie po każdym rozdziale *Ewangelii* – z odpowiednim numerem: *wykład na [...] capitulum [...]*. Sam autor świadczy w przedmowie o naukowym przygotowaniu do

wykładu po Kapitulach przydanemu: wszystko w nim jest za dobrym rozmysłem/ i kiedy było potrzeba za radą uczonych ludzi napisano/ i nie tylko się dokładano starych i nowych w świętym piśmie doktorów [...] [M 7 nlb].

Wytrawny krytyk i znawca tekstów, Szymon Budny¹, swoje komentarze nazywa *przypiskami*. Wymienia jednak również *wykłady na Ewangeliję i na listy Apostolskie* oraz *kommentarze* [Bm 43], a także anonimową *Głoze/ co ją zowę Ordinaria (Glossa ordinaria [m])* [Bp 24]. Łacińskie wyrażenie terminologiczne z Erazma *commentum, quod ad hunc attinet locum* oddaje polskim *dumą jego/ która do tego miejsca należy* [Bp 47]².

Wujek komentujące teksty poboczne nazywa *kommentami* *abo wykładami, przydatkami, przypiskami* [WP 2], także *annotacjami po brzegach, na brzegu*. Funkcję dłuższych, zwanych *naukami i przestrogi*mi, określił we wstępie, uzasadniając kontrowersjami konfesyjnymi:

oprócz wykładów niektórych miejsc trudniejszych/ osobliwie te miejsca pokazują / i krótko wykładają/ które abo heretycy psują i fałszują/ naciągając ich za wymysły swemi: abo które wiarę naszą Katolicką przeciwko ich błędom znacznie potwierdzają [WP 25–26].

O przekładzie pozbawionym komentarza, zwanym *gołym tekstem*, uprzedza czytelnika Murzynowski:

Bo ostatek testamentu będzieli pan bóg raczył/ gołym tekstem pójdzie [M 10 – Przedmowa].

Również Wujek drugie wydanie *Nowego Testamentu* (1594) przeznaczył

*dla tych, którzy by abo większego Testamentu kupić nie przemogli, abo sam goły tekst bez annotacyj radzi mieli*³ [Przedmowa do II wydania *Nowego Testamentu* z 1594 r.].

Podstawę warsztatową filologa biblijnego stanowi zbiór tekstów źródłowych. Warsztat Murzynowskiego był bogato wyposażony w różne wersje greckiego i łacińskiego *Nowego Testamentu*, leksykony, komentarze, dzieła historyczne i literackie. Świadczą o tym glosy i komentarze. Luterkański biblista korzystał z łacińskiej translacji autorstwa Erazma i tekstu *Wulgaty*, niemieckiego przekładu Lutra, głównie jednak oparł się na greckim *Nowym Testamencie* w edycji Kolineusza (1534), chociaż glosa do Mt 1,1 informuje o greckim źródle jedynie ogólnikowo: *niektóre Egzemplarze* (Czerniatowicz, 1969: 30; podaję za:

O tekstach
źródłowych

¹ Budnemu jako krytykowi tekstów biblijnych poświęcił studium H. Merczyng (1913), a ostatnio J. Kamieniecki (2002).

² Wyróżnienia w cytowanych tekstach Wujka, Budnego i Murzynowskiego – J.S.

³ W ówczesnej sytuacji kontrowersji teologicznych termin *gołe Pismo* często implikował lekceważenie powagi Kościoła, ojców i soborów (por. Rechowicz, 1975: 121).

Łuczak, 2001: 175; 2008: 554). Autor nieczęsto powołuje się jeszcze na różne kategorie tekstów, wspomina wszakże teksty greckie:

*wedle pospolitego na on czas/ starego Testamentu na Grecki język wykładu [o Septuagincie] [M 1, 2v];
niektóre greckie exemplarze [M 21, 97r].*

W objaśnieniach Murzynowski wymienia też *Talmud* [M 9, 38v]. Znajdujemy u niego w różnych miejscach nazwy ksiąg biblijnych:

*w Apostolskich pismach; z aktów Apostolskich [M 19, 93v];
pierwsze cap: Epistoły do Galat: [M 23, 112r].*

Semantykę biblijnego języka greckiego w przekładzie konfrontował z literaturą klasyczną i chrześcijańską oraz weryfikował z ustaleniami takich oto uczonych (głównie antycznych): *Kamerz*⁴ / *Suidas* / *Hezychiusz* / *Ateneus* / *Polluks i inszy* [M 5 nlb.], *Curtius*, *Lukian*, *Hieronim*, *Józef Flawiusz*, *Teokryt*, *Pliniusz*, *Ksenofont*. Jego glosy dotyczą krytyki tekstu i egzegezy, komentarz ujawnia analizy filologiczne – cały aparat pomocniczy ma charakter naukowy (Łuczak, 2001: 176–178).

Szymon Budny, pisząc o warsztacie źródłowo-translacyjnym, pozostaje pod urokiem niezrównanego Erazma:

Ten bowiem gdy miał Nowy Testament na Łaciński język przekładać/ tedy się był naprzód na rozmaite stare księgi sposobił/ na Greckie i na Łacińskie/ ze Włoch/ z Hiszpaniej/ z Francyje/ z Anglijej/ i ze wszej Germaniej żeby z nich pomoc ku lepszemu przekładowi miał [Bm 21].

Wymienia teksty źródłowe i porównawcze oraz specjalistów różnych dyscyplin naukowych, zaznaczający swe kompetencje i instrumentarium badawcze – metaforycznie:

żem się nie leda jako/ ani bez wiosła na to morze tłumaczenia puścić: Nie z jednego jakiego egzemplarzyka/ zasiadszy nad niem/ przekładał/ alem się na wsze strony (jako mówią) oglądał [...] miałem oko na Greckie księgi; dokładałem się Łacińskich/ niezaniedbawałem Słowieńskich: Radziłem się rozmaitych Kastigatorów [tj. korektorów, poprawiaczy tekstu]/ Komentatorów/ Teologów/ Historyków i inych wszelakich Autorów albo pisarzów/ ilem ich na ten czas dosiąć mógł [Bm 46].

⁴ Według A. Łuczak, chodzi o niemieckiego grezystę Joachima Camerariusza.

Budny wspomina też o pisarzach i korektorach – uczestnikach procesu wydawniczego dzieła [Bm 26].

Biblista rozróżnia typy tekstów ze względu na stopień ich pewności (por. dalej). Prezentuje się jako znawca historii translacji biblijnych. Jego argumentem za potrzebą nowego polskiego przekładu jest m.in. to, co podaje opisowo o najwyraźniej godnej podziwu *Hexapli* Orygenesusa (z odróżnieniem tekstów od księgi):

Grekowie mieli sześć na Biblije tłumaczów/ a przedsię wszystkie chowali/ ni jednym nie wzgardzili/ wszystkie sześć na jedne księgi z wielką pracą i nakładem przepisywali. A my teraz i trzeciego nie przypuszczamy? [B 7r (13)].

W głosie marginesowej Budny wylicza zawartość omawianego dzieła (według autorów translacji):

To jest przekład pierwszy 70. tłumaczów drugi Akwila/ Trzeci Symmachus/ czwarty Theodocyjon/ Piąty i szósty nieznajomy [B 7r (13)].

O kryterium wartościowania naukowego, jakim jest chronologia źródeł, poucza:

za nastarsze kładzie którym było dziewięć set lat/ i nieco więcej [Bm 40]; *wszakże nadeń daleko szerszy a prawdziwszy jest Łaciński przekład. Bo Słowieński przekład znać że nie prawie rychło przełożon/ To jest/ aż na on czas gdy już w Greckich księgach niemało fałszu było/ Lecz Łaciński przekład jesli nie za Apostołów/ tedy rychło po nich uczynion* [Bm 37].

Jest baczny obserwator procedur historyczno-krytycznych poprzednich badaczy i ze znawstwem potrafi odtworzyć sposoby myślenia i kryteria podejmowania decyzji przy translacji i objaśnianiu tekstu. Zauważa więc, że tłumacze brzescy powołują się na przypis Teodora Bezy (precyzujący nazwę pokarmu Jana Chrzcziciela), nie spostrzegłszy jego odwołania przez Roberta Estienne'a; unieważnienie wcześniejszego stanowiska badawczego Budny wyraża terminem *kasować*:

ten przypisek za dozwoleńiem samego Beca kasuje [Bp 17].

Ariański tłumacz wyznaje, że w tłumaczeniu *Ewangelii* Mateuszowej posługiwał się ponadto znaną wówczas wśród Żydów jej wersją hebrajskojęzyczną, wydaną przez Sebastiana Münsterę; pomocniczą funkcję tej czynności nazywa *dokładaniem się*:

dokładałem się jego Ebrejskiego Ewanjelijum [Bp 15–16].

Por. podtytuł *Biblii* Wujka z 1599 roku: z *dokładaniem się tekstu hebrajskiego*. O wadze *poglądania Hywrejskiego tekstu* wspominał też ten filolog w przedsięwzięciu wcześniejszym [B 6v (12)]. Dostrzega translatorski problem tłumaczy brzeskich, pisząc o hebraizmach ze świadomością terminologiczną:

o Ebraizmiech (jako je zową) [B 7r (13)].

Wartościowanie
źródeł

Stanowisko Wujka w kwestii podstawowych tekstów źródłowych, ich wartościowanie, było bliskie stanowisku Budnego.

Wobec braku zgodności wielu egzemplarzy greckich *Nowego Testamentu* problemem wielkiej wagi był wybór wiarygodnej podstawy translacji. Wujek sięgnął po najnowsze osiągnięcia filologii europejskiej, jakich dostarczała słynna *Officina Plantiniana*. Dysponował egzemplarzem greckiego *Nowego Testamentu*, który się znajduje w *Biblijej Królewskiej w Antorfie u Plantina/ Roku 1572. drukowanej* [WP 16–17], podobnie spośród egzemplarzy łacińskich posłużył się tym, który tenże *Plantinus w Antorfie drukował in 8 Roku Pańskiego 1574* [WP 17], firmowanym przez teologów z Lowanium.

Zdecydował więc o tekście greckim jako drugiej podstawie przekładu, uwidocznionej w edycji wzorem takich filarów biblistyki, jak Orygenes i Hieronim. Posługiwanie się wybranym za podstawę translacji tekstem nazywa Wujek *naśladowaniem*⁵.

*Aczem tedy Łacińskiego tekstu pospolitego/ jako pewniejszego i w kościele z dawna zwyczajnego/ w tym przekładaniu wszędy **naśladowa**ł; wszak-
żem przecię za jedną pracą i z Greckiego tekstu wszystkie Nowy testament
zaraz przełożył: a to tym sposobem: iż gdziekolwiek się co w Greckim tek-
ście inaczej znajdowało: tom ja wszędy (naśladowując w tym Orygenes i Hie-
ronima S.) na brzegu pokazał* [WP 15–16];
*Grecki egzemplarz któremu **naśladowa**ł* [WP 16m].

⁵ *Słownik polszczyzny XVI wieku* nie wyodrębnia takiego znaczenia leksemu *naśladować*, wszystkie jego znaczenia odnoszą się do profilu moralnego, a cytowane tu miejsca ilustrują znaczenie 4. 'wzorować się na kimś, brać przykład z czyjegoś postępowania, starać się być taki jak ktoś, dorównywać komuś'. W obrębie tego znaczenia znajduje się zwrot odnotowany przez Mączyńskiego: „*naśladować w pisaniu* = *authorem sequi*, *imitari*: *Authorem aliquem sequi*. *Naśladować w pisaniu/ albo w mowie którego składacza*” (s. 301). Łaciński termin *imitatio*, za greckim *mimesis* 'naśladowanie, wzorowanie się, odtwarzanie czegoś', w humanistycznej teorii literatury odnosił się do naśladowania natury bądź do naśladowania wzorów literackich, głównie starożytnych (O t w i n o w s k a, 1998: 344). Zwrotu *naśladować w czym* w odniesieniu do metody badawczej (Baroniusa) użył Wujek ponadto, przedstawiając swe tablice chronologizujące dzieje św. Piotra i św. Pawła: *W czymem naśladowa*ł *nawiczej* Baronium, tomo 1. *Annalium* [W 509].

Intencją Wujka krytyka było umożliwić czytelnikom wgląd w obydwie teksty będące podstawą translacji, tj. łaciński i grecki [WP 17], by mogli argumentować nimi oboma. Protestanci wszak wysoko cenili odwoływanie się (*appellowanie*) do tekstu greckiego, *jakoby pewniejszego*.

Wujek wymienia wiele tekstów źródłowych, także z kompetencją w historii filologii biblijnej:

pospolity Łaciński Nowy testament (który Katolicy wszytscy za naprawdziwszy mają) [tj. Wulgata] [WP 4];
Nowy Testament Łaciński u Plantina drukowany [WP 18];
stare księgi ręką pisane [WP 5];
Biblia nasza Łacińska pospolita [WP 5];
nasze Łacińskie [Biblie] [WP 24];
w tekście naszym Łacińskim [WP 29];
Nowy testament Łaciński stary/ który zowią editio[nem] vulgata[m] [WP 9];
Łacińska vulgata [WP 12];
ten Nowy testament Łaciński/ jest albo on ktorego S. Hieronim poprawił abo on jeszcze starszy/ który Augustyn S. Włoskim zowie [tj. Itala] [WP 9];
stara Łacińska editia [WP 10];
nowe Łacińskie przekłady z Greckiego [WP 10];
księgi stare Łacińskie ręką pisane [WP 24];
Biblia Plantinowa [WP 23, 24];
inśze Greckie/ a k temu barzo stare exemplarze [WP 11];
nasz Grecki exemplarz [WP 11];
nasza editia [WP 12];
greckie Królewskie egzemplarze [WP 24];
księgi Greckie, Syryjskie [WP 23]

– oraz dokonania swych polskich poprzedników:

Seklucyjanów w Królewcu Roku Pańskiego 1555. drukowany [WP 2];
przekład niejakiego Stanisława Murzynowskiego/ w Królewcu wydany [WP 2];
przekłady Nowego Testamentu Polskie/ Krakowski/ Brzeski/ Nieświeski/ Budnego i Czechowiców [WP 21].

Kwalifikuje teksty według ich powagi (kanoniczności) (zob. o pewności na s. 55 i nast.).

W pracy stylistyczno-leksykalnej, polegającej na wyborze najwłaściwszych słów (*do obierania słów co nawłasniejszych Polskich*), były Wujkowi

pomocne znane już przekłady *Nowego Testamentu* – polskie oraz czeski (niezidentyfikowany) [WP 21]. W komentarzu – *wykład starych Ojców i Doktorów kościelnych*, z nowych: *Bellarminus, Annotacyje Nowego Testamentu Angielskiego od Katolików w Remsie we Francyi Roku Pańskiego 1582 wydane* oraz sam tekst *Pisma* [WP 26].

Orientacji w zasobie podstawowych tekstów źródłowych i w rozstrzygnięciach krytycznych komunikowanych czytelnikowi służyło filologom biblijnym od dawna narzędzie badawcze w postaci systemu znaków i symboli krytycznych. XVI-wieczni bibliści starali się też o dokładny jego opis. Już Murzynowski na początku swego wydania umieścił

Wykład znaków które się między tekstem abo na stronach przy tekście znajdują [M 30 nlb.].

Informacje krytyczne uzasadnił intencją dania obrazu oryginału, szczegółowo i w rozbudowanej formie objaśniając funkcję znaków:

*Aby słowo pańskie/ było od inszych czytane/ tak jako samo w sobie jest językiem greckim napisane/ Oznaczylchmy to pewnemi znaki/ co by się w przełożeniu jego na język polski/ od greckiego odstrzelało/ jako to musiało być/ prze insze własności języka greckiego a insze polskiego; Gdy tedy ujrzymy które słowo abo słowa położone między gwiazdeczką taką * a między tym znamieniem/ abo choć i przez niego/ tam rozumiemy/ że to słowo abo ty słowa/ mogą się niejako inaczej wykladać niż w tekście jest/ Który to inakszy wykład jest tudzież na margines tamże przytekście napisany i drugą gwiazdeczką oznaczony/ Przy którym jesliby się znajdowała figura taka [...]/ będiem wiedzieli że tak słowa greckie brzmią/ jako tento drugi wykład przy tekście napisany znać dawa/ Co też podczas bywał/ choć się gdzie ten [...] znak nie znajduje/ Bo go drugdzie nie było gdzie wstawić [M 30 nlb.].*

Podobnie uprzedza o znaku sygnalizującym możliwość innego przekładu, amplifikację (wobec braku w tekście greckim) *abo czyniąc dosyć językowi polskiemu/ abo dla lepszego rzeczy wyrozumienia*; opuszczenie tekstu oryginalnego *gdy się w naszym języku nie stosowało ani się potrzebne zdało*; oznacza też literowo opuszczenie przekładu lub komentarza *na ony słowa tekstowe/ przy których też literka stoi/ którą na stronie widzimy* [M 31 nlb.].

Przedmowę Budnego w łoskim *Nowym Testamencie* poprzedza *Przestroga do czytelnika*, która zawiera objaśnienie skrótowej marginesowej sygnalizacji tekstów, stanowiących podstawę pracy krytycznej filologa. Wszystkie formuły objaśniające (eksplicytnie) skróty są rzetelnie rozbudowane (z unikaniem zwro-

tów monotonnie paralelnych), stanowią całościowy i spójny opis wyglądu tekstu i paratekstu, bez konstrukcji skrótowych, eliptycznych, domyślnych. Sformułowany jest on w czasie przyszłym, ze zwrotem adresatywnym do czytelnika, w czym widać różnicę nie tylko w stosunku do stanu dzisiejszego, ale nawet już względem tekstu Wujka:

Ujrzysz tu w tem Testamencie czytelniku niektóre litery po krajoch przed Przypiskami: Które tak rozumiej. Eb. znaczy Ebrejskie księgi. G. znaczy jakoby tak napisano/ Greckie księgi tak mają. L. znaczy Łacińskie księgi. S. lepak znaczy Słowiańskie księgi. Co jeśli gdzie obaczysz literę N. przed G. tedy się tak rozumie. Niektóre Greckie księgi/ Także N.L. Niektóre Łacińskie księgi. etc. [Bm 12].

W Nowym Testamencie Wujka Znaków rozmaitych które są w tych księgach wyłożenie zawiera zestaw nazw ksiąg łacińskich i greckich, rękopiśmiennych i drukowanych, dawnych i nowych scharakteryzowanych ilościowo: *L. Znaczy księgi Łacińskie stare/ nie drukowane ale ręką pisane/ których liczba często jest przydana/ tym sposobem 1L. 2L. 3L. 4L., z odczytaniem pełnej formuły meta-tekstowej zapisu sformalizowanego – abstrakcyjnego, liczbowego:*

To jest/ tak się znajduje w jednym/ abo we dwu/ abo we trzech/ abo we czterech (i także też dalej) ręką pisanych księgach Łacińskich. NL. Znaczy/ iż niektóre Łacińskie księgi stare ręką pisane/ tak mają. G. Znaczy Greckie księgi/ które się znajdują w Biblijej Królewskiej w Antorfie u Plantina drukowanej. NG. albo GN. Znaczy/ że niektóre inne Greckie tak czytają [WP 29–30].

Wykaz symboli z opisem lokalizacji w tekście i przestrzeni okołotekstowej podaje terminy krytyczne wraz z ich obrazami graficznymi: *kluczyk, komma abo pułkółka, rączka, dwie kresce, różne czytania, koniec różnego czytania, koniec części Ewanjelijey abo Epistoły; na kraju, na brzegu, na wewnętrznym brzegu, początek wiersza, liczba wiersza, na wierzchu przy końcu słowa, liczby [...] rozsądzone, gwiazdka, rożenek, konkordantija*⁶.

W polszczyźnie komentarzowej znajdujemy poza wskazanymi także inne terminy. U Murzynowskiego występuje jeszcze niewiele polskich odpowiedni-

⁶ W dzisiejszej terminologii biblijnej (i literaturoznawczej) termin *konkordancja* oznacza „zestawienie, zwykle alfabetyczne, wszystkich występujących w danym dziele literackim albo w twórczości pisarza słów, zwrotów i terminów (konkordancja słowna) lub motywów tematycznych i pojęć (konkordancja realna)” (Kostkiewiczowa, 1998a: 257–258). Renesansowy biblista nazywa je *miejscami podobnymi*, ponieważ zestawiały teksty analogiczne (*qui concordant*) ze względu na dany przedmiot lub pojęcie (por. Semkowicz, 2002: 163).

ków terminów krytycznych, opis ich więc odnosi wprost do znaków graficznych. Murzynowski używa terminu *marginēs*, aczkolwiek jeszcze bez pełnej adaptacji fleksyjnej: *napisany na marginēs*; z odmianą łacińską: *na marginem abo w tekście krzyżyk [...] potrafiem* [M 30 nlb.]. W tej funkcji używa też leksemu *strona* ‘pobocze, miejsce z boku’, także ‘awers bądź rewers karty’; *wokalisz, syllaba, myłka* (*Ortografija*), *wiersz, karta*.

Tytuły segmentów aparatu pomocniczego nasyczone są szczegółowymi informacjami:

Wykład znaków które się miedzy tekstem abo na stronach przy tekście znajdują [M 30 nlb.];

Omylności drukul/ na prędkim przeczytaniu tych ksiąg obaczone; Rejestr potrzebniejszych rzeczy które się krótcie zamykają przy Tekście abo w wykładzie każdego z osobna Kapitulum Ewanjelijej wedle Mateusza świętego/ [z instrukcją] które kto chce tym prędkiej należyć/ niech wiel/ że przez liczbę którą w tym to Rejestrze ujrzy/ karta jest oznaczona/ a przez literę a pierwsza strona karty/ jako przez literę b druga strona [M 17 nlb.].

W trosce o ujawnianie autentyczności tekstu Budny wprowadza znaki nawiasów z objaśnieniem:

parentheses [...] gdzie które słówko dla snadniejszego zrozumienia przykładam/ albo gdzie o którym wierszu wątpię/ ale świadectwa nie mam żeby podrzut był [Bm 50].

Wahania
w tytulaturze
ksiąg biblijnych

Formy tytułów *Biblia* (pl), *Ewanjelijon* // *Ewanjelijum*, jeszcze wówczas nieustabilizowane (dyskusyjne), motywuje morfologicznie pierwowzorem greckim:

Naszy pospolicie Polacy miasto Euanjelijon mówią Ewanjelija/ ale barzo nie k rzeczy Bo Euanjelija jest plurale/ jako Grammatykowie zową: to jest/ Euanjelija nie jest jedno Euanjelijum/ ale ich wiele/ albo wždy kilka. A tak lepiej abychmy mówili Ewanjelijum [Bp 2–3].

Gatunki
paratekstowe

Wujek, dysponując rozwiniętym aparatem badawczym i formami jego opisu, posługuje się różnymi gatunkami tekstów objaśniających: *Argument, Summarijusz, Summa* [WP 28–29], *wykłady słów i sentencyj trudniejszych* [WP 23–27]; *Argumenta każdego ksiąg, Argumenta Rozdziałów, przedmowa* [W 837]; *Sprawa o liściech Apostolskich wobec* [W 516]; z podaniem funkcji zestawienia pomocniczego: *Porównanie Ewanjelistów* [WP 26m] – *na dwu tabliczkach spisaliśmy*

porządnie [tj. według porządku] *dzieje/ sprawy/ drogi/ i pielgrzymowania [...]* które też do wyrozumienia pisma S. a zwłaszcza *dziejów i listów Apostolskich* wiele pomagają [WP 26]. Stosuje nazwy przestrzeni okołotekstowej: *brzeg wewnętrzny, między linijami, szersze linie* [WP 23–27].

Również ten badacz, wprowadzając wykaz znaków krytycznych, operuje utrwalonymi, pełnymi syntaktycznie i precyzyjnymi formułami opisu, obejmującego wyczerpujące dane o położeniu (na marginesie w stosunku do tekstu głównego i tekstu konfrontowanego) oraz funkcji znaku:

Gwiazdka znaczy/ iż te słowa które na brzegu przy takiejże gwiazdce są położone/ znajdują się w innych księgach na brzegu naznaczonych/ na tym miejscu kędy gwiazdka w tekście jest wyrażona [WP 28];

Rożenek zasię znaczy/ że te słowa które za nim idą w tekście aż do pułkołka na wierzchu przy końcu słowa położonego/ nie znajdują się w tych księgach/ które na brzegu przy takimże rożenku są naznaczone [WP 29].

Szczegółowe omówienie symboli graficznych, liczbowych i literowych kończy Wujek jednozdaniowym podsumowaniem.

Wysokiego stopnia świadomości stylistycznej tłumacza i komentatora dowodzą wprowadzone kwalifikatory stylistyczne, wykazane w zestawieniu wstępnym (o zjawisku hebraizmów wspominał już Budny, ale takiego kwalifikatora nie wprowadził – por. s. 34):

Kwalifikatory
stylistyczne

wł: znaczy własnie: *abo własny przekład słowa z Łacińskiego/ abo z którego innego języka; Hebrais.* znaczy *Hebraizm/ to jest własność Hebrejskiej abo Żydowskiej mowy/ która u nas nie jest we zwyczajach; Graecism,* także *własność Greckiej mowy* [WP 30].

Zwłaszcza wyodrębnienie (i wskazywanie) hebraizmów pokazuje, jak wielką wagę przykładał tłumacz i komentator do semickich sposobów myślenia i mówienia, widocznych w tekście biblijnym (wagę pojęcia *veritas hebraica* objaśnił w *Psałterzu*). Podobnie zresztą należy sądzić o cechach omawianych jako charakterystyczne dla *Pisma Świętego*, chociaż nie sygnalizowanych specjalnym kwalifikatorem.

Terminologia genologiczna

Nazwy gatunków tekstu i gatunków mowy występują w komentarzach bardzo często. Komentatorzy używają terminów genologicznych, skupiając uwagę

Gatunki tekstu
i gatunki mowy

zwłaszcza na strukturze tekstu. Murzynowski wprowadza taki termin, rozbudowany o wyrażenie intensyfikujące illokucję aktu mowy, z definicją:

O rodzaju niewierny i przewrotny [Mt 17,17]) – *Ciężkie to jest narzekanie⁷ na niedowiarstwo nasze pana Chrystusowo [...] I stądże dosyć w piśmie przykładów mamy/ gdzie syn boży rzewnie a płaczliwie przed człowiekiem na jego się ślepotę skarży i prawie nad nią jakoby płacze* [M 17, 84v].

Czasem podkreśla się jedynie pewien aspekt (tu – etyczny) genologicznej kanwy tekstu:

Wielekroć pismo dla nauki naszymi/ i ze złych rzeczy podobieństwa bierze [M 25,119v].

Terminy genologiczne bywają jeszcze nieustabilizowane, jak w komentarzach na temat genealogii.

Murzynowski termin biblijny *Księgi rodzaju* (Mt 1,1) opatruje głosem: *Narodzenia albo Rodu a pokolenia etc.*, w wykładzie zaś używa ekwiwalentu wyczytanie // [kor.] *wyliczanie przodków*.

Budny w objaśnieniu genealogii Chrystusa stosuje trzy terminy synonimiczne:

Księgi Rodzaju Jezusa Chrysta [...] Rejestr rodzaju albo rodu Jezusa Chrysta [...] Wyczytanie rodzaju Jezusa pomazańca [Bp 3].

Osobliwe spostrzeżenie na temat monotonnej, bardzo regularnej struktury szeregowego tekstu zawiera Wujkowy opis rozbudowanej genealogii Chrystusa w Łk 3,23:

W tym porządku przodków P. Chystusowych wszędy pośledni jest ojcem przedniego. Bo Heli był syn Mathatego, a ten syn Lewiego: i także aż do końca [W 203m].

Tłumacz przyznaje się czytelnikowi do swej ingerencji w strukturę tekstu w celu uproszczenia go do postaci *gołych imion* (tzn. ich szeregowego wyliczenia) z zaniechaniem wyszczególniania relacji bycia synem:

⁷ Komentarz w *Biblii* podaje zwięzłe odróżnienie gatunków literackich spotykanych w *Biblii* na podstawie charakterystyki obiektów odpowiednich czynności mówienia: *lamentacje, pieśń i biada* // *Vae: W piśmie ś. Lamentacje i płacz jest tych którzy pokutują/ jako Samuel Saula/ i Paweł S. Koryntyjan płakali chcąc ich zbawić. Pieśń jest nad sprawiedliwymi Psal. 95 i 97. Vae albo biada tym którzy niechcąc pokutować w grzechach swoich idą na wieczne potępienie* [Ez 2, 9] (Sobczykowa, 2001a: 148).

Ale aby się rzecz nie trudniła, położyłem według tekstu Greckiego gołę imiona przodków Pana Jezusowych [W 203m].

Por. też: *opisanie rodzaju Pana Jezusowego* [W 3,13].

Terminologia genologiczna stosowana w komentarzach sytuje się w części tematycznej bądź rematycznej wypowiedzenia, w zależności od przyjętej perspektywy funkcjonalnej. Oto przykłady zdań z nazwą genologiczną jako tematem:

Ze dwu rzeczy pańskich które tu on w pierwszy części tego capitulum miał [M 12, 55v];

Ta święta historia o [...] może wiele zbawiennych rzeczy nauczyć [M 15, 78r–v];

pacierz/ Credo/ Boże przykazanie [...] są [...] [M 7, 28v m];

ze wszystkiego dyskursu⁸ listu tego/ obaczyć możemy [W 655–656, 16];

To podobieństwo od ofiar Żydowskich i Pogańskich wzięte [...] [W 604, 18];

[w innym kanale] Widzenie [W 440, 11];

Świadectwo Ducha jest żywot pobożny [W 550, 16].

W części rematycznej wypowiedzi eksponuje się następujące terminy gatunkowe:

Ciężkie to jest narzekanie na [...] [M 17, 84v];

Co tu pan Chrystus [...] albo rozkazuje albo powiada [...] jest pospolita nauka [M 10, 42v–43r].

Z niniejszych tedy słów pańskich [...] ty dwa dekrety wywołajmy na których się właśnie to wszystko funduje i może być wyrozumiano [M 15, 72r];

a tak prawie pełną naukę około modlitwy będziemy mieli [M 21, 99v];

Około ustaw kościelnych generał [M 15, 75v m];

reguły wymyśliwszy mężum świętem przypisali [M 23, 109r];

niechże czyta obmowę przy Apostole na końcu [Bm 38];

o jawnych modlitwach i śpiewaniu kościelnym [...] [W 615, 14];

Piotr [...] sentencyją klątwy wydał [W 416, 3];

Apostoł zaleca nam sakramentalną spowiedź/ z wyliczaniem grzechów [W 817, 9].

⁸ Łac. *discursus* 1. bieganie tu i ówdzie, tam i z powrotem, rozproszenie; 2. rozumowanie, roztrząsanie, omawianie, badanie; 3. rozmowa, rozprawa (Jougan, 1992, [hasło:] *discursus*). Termin ten używany jest przez Wujka prawdopodobnie w znaczeniu określonym tu jako 2., dziedzicznym z łaciny.

Komentarze przynoszą też systematykę genologiczną. Podział w obrębie pewnego gatunku tekstu objaśnia Wujek z użyciem terminu *rozdzielenie* (por. s. 72):

rozdzielenie listów Apostolskich [W 516m].

Rezultatem czynności tak nazwanej są wyodrębnione przez filologa szczegółowe gatunki w obrębie epistolografii *Nowego Testamentu*, nierzadko z krótką charakterystyką dotyczącą wielkości zbioru, autorów i przeznaczenia tekstów:

Z listów [...] Apostolskich/ większa część jest listów Pawła S., a inne drugich Apostołów zowią się listy powszechnemi [W 516]

– określone bliżej jako *do wszystkich wobec*, z rozróżnieniem intencjonalnych adresatów od funkcjonowania tych tekstów:

Paweł żadnego listu do wszystkich wobec nie pisał (aczkolwiek każdy list jego wszystkiemu kościołowi służy) [W 516];
do osobnych kościołów Pogańskich [jako do...] [W 516];
do osobnych person [jako do...] [W 516].

Oddzielnie traktuje Wujek list *do Hebrejów*, nie wskazując eksplicitnie jego typu, zresztą jednookazowego (*tylo jeden*), lecz określając adresatów w kategoriach terytorialnych:

którzy byli Żydzi w Jeruzalem i w Judskiej ziemi [W 516].

Wymienione są też listy *do jednego którego kościoła* *abo do jednej osoby* jako nietypowe dla innych autorów:

Lecz listy inszych Apostołów/ [...] nie tak są pisane do jednego którego kościoła/ abo do jednej osoby [...] ale do wszystkich wiernych/ i dlatego też je zowią Katolickimi/ to jest powszechnymi/ abo do wszech wobec [W 516].

W terminologii Budnego są to *listy obecne* [Bp 49].

Teksty komentarzowe ukazują bogaty i różnorodny inwentarz terminów genologicznych: biblijnych (odnoszonych przez komentatorów do *Biblii*), pozabiblijnych (kościelnych) i świeckich. Niektóre gatunki odnoszą się i do *Biblii*,

i do sfery kościelnej, np. *modlitwa*⁹, *błogosławieństwo*, *hymn*, *wzywanie imienia*, *kazanie*. Są wśród nich nazwy gatunków tekstu i gatunków mowy, granica między nimi jest płynna. Przedstawiam uporządkowanie bez podawania lokalizacji:

- gatunki paratekstowe: *argument*, *annotacja*, *głoza* (także z członem identyfikującym co ją zwą *ordinaria*), *koment*, *komentarz*, *przypiski*, *przedmowa*, *przedmówka*, *przestroga do czytelnika*, *rejestr*, *sprawa*, *summa* // *summaryjusz*, *porównanie* (ewangelistów), *obmowa* ‘omówienie’, *wykład*, *wyłożenie*;
- biblijne gatunki tekstu: *Ewangelija* // *Ewangelijon*, *Apostoł*, *Nowe Przymierze*, *Dziesięcioro Pańskie przykazanie* // *mandat*, *listy obecne* // *do wszystkich wobec* // *powszechne* // *katolickie*, *listy do osobnych person*, *harmonija* [ewangeliczna], *hymn*, *prorocтво*, *narzekanie*, *ustawa*; *podobieństwo* ‘przypowieść ewangeliczna’, *Księgi Rodzaju* (*Narodzenia* // *rodu* // *pokolenia*) // *Rejestr Rodzaju* (*rodu*) // *wyczytanie rodzaju* // *opisanie rodzaju* // *wyczytanie* (*wyliczanie*) *przodków* // *porządek przodków* ‘genealogia’, *historija święta*, *historija Kościoła*; *błogosławieństwo*, *kazanie*, *modlenie*, *modlitwa pospolita*, *modlitwa Pańska*, [gatunek komunikacji] *widzenie*;
- pozabiblijne gatunki tekstu: (kościelne literackie) *apokryf*, *pieśń* // *śpiewanie kościelne*, *pioseneczka*, *rytmy*, *rozmyślanie*; (kościelne urzędowe) *ustawa*, *konstytucja*, *dekret synodu*, *jenerał* (*około ustaw kościelnych*); *reguła*; *kredo*; *egzorcyzm*; (kościelne naukowe) *Pisma wykładanie*, *nauka*, (niekościelne) *księgi* // *pisma heretyckie* (*zakazane*; *czarnoksiężskie*).
- gatunki mowy: *dysputacja*, *dyskurs*, *świadećtwo*, *nauka*, (*w*)*zmianka*, *plotka*, *powieść* [ludzi] // *sententia*, *powiedanie* [o czym], *sentencyja* ‘wyrok’; *dozwole nie*, *dziękczynienie*, *prośba*, *pociecha*, *obietnica*, *namowa*, *napominienie*, *mowa*, *rozmowa*, *odpowieź*, *potwarz*, *potwierdzenie*, *przeklęćtwo*, *klątwa*, *przyczyna* // *przyczynianie*, *przymówka*, *wymówka*, *przysięga*, *rada*, *sąd*, *słowa ku potykaniu*, *słowa pod kondycją*, *sromocenie*, *ślub*, *wyroki*, *zalecenie*, *prawo*, *rzecz*, *wyznanie* (*grzechów*), *spowiedź z wyliczaniem grzechów*, *rozkazanie*, *bałwochwalstwo*; *Tradycyje*, *podanie*, *poruczenie*, *skład*.

Liczne terminy argumentacyjne (i interpretacyjne) będą omawiane w rozdziale poświęconym kompozycji komentarzy.

⁹ Ten akt mowy przedstawiłam obszerniej na podstawie komentarza Wujka w *Biblii* (Sobczykowa, 1997).

Procedury filologiczno-krytyczne

Lekcja

Czynności badawcze filologa pracującego nad tekstem dawnym, istniejącym w wielu odpisach i wariantach, zaczynają się od odczytania tekstu, czyli lekcji, co jest zadaniem bardzo odpowiedzialnym i niełatwym, często spornym i pozostawiającym wątpliwości. Łaciński termin *variae lectiones* polszczyzna XVI-wieczna oddawała przez *różne czytania*. Tryb krytycznego postępowania filologicznego przewidywał przegląd dostępnych egzemplarzy, ich porównanie, czyli *zniesienie, złożenie*, zebranie takich miejsc ze starożytnych tekstów rękopiśmiennych, spisanie, zanalizowanie (zbadanie) i objaśnienie, a także rozsądzenie (*rozsądek*), czyli *iudicium*, u katolików pozostawione zwierzchności kościelnej, jak mówi formuła z karty tytułowej Wujkowego Nowego Testamentu: *pod rozsądek Kościoła S. Powszechnego Rzymskiego wszystko niech podłęże*.

U Murzynowskiego znajdujemy na ten temat niewiele. Zapewnia, że pierwszą jego czynnością jako tłumacza była kilkakrotna lektura tekstu oryginalnego [M 6 nlb.]. W glosie do Mt 21, [26]¹⁰ tłumacz docieka brzmienia lekcji, biorąc pod uwagę semantykę i pragmatykę:

Rozbieżności

Abowiem wszyscy Jana jako proroka *mają) – *Mieli niektórzy czytają/ Lecz to nasze czytanie* ś. Łukasz capit. 20 ćwierdzi [tj. potwierdza] *chyba żebyśmy rozumieli żeby mieli rzeczono było/ iż już Jan był zabity* [M 98 rD]; *Tak czta niektórzy ale nie potrzeba od brzmienia słów greckich odstępować* [M 218v A].

Uświadamia wagę leksemu nieobecnego w niektórych egzemplarzach, zmieniającego sens pouczenia (w jego członie warunkowym):

Który się gniewa na brata swego nieodróżnie etc. [Mt 5,22]) – *I sam pan Chrystus gniewał się/ gdy się co bożyj chwały dotyczyło/ choć swoje krzywdy jeszcze odprasał u ojca niebieskiego nieprzyjaciółom swoim/ a tak słusznie przydano tu słowo nieodróżnie/ a czego też drugdzie nie przypisano* [M 5, 18v; M 11, 48v].

Umieszcza też na marginesie wariant (amplifikację) tekstu w innej wersji i podaje sposób zapobieżenia rzekomej niezgodzie:

To niektóre Exemplarze wedle 4. Reg 23. przydawają a snadź barzo k rzeczy/ Bo się tak i poczet ś: Mateusza niżej opisany wypełni i pismo

¹⁰ Murzynowski nie wprowadził numeracji wersetów biblijnych.

łatwiej ugodzić/ które okrom tych słów zda się ś: Mateuszowi w wielu rzeczach przeciwne [M 1, 1r–v m].

O rozbieżności w związku z segmentacją tekstu Mk 8 w innych egzemplarzach Murzynowski wspomina również w [M 145v A].

Budny problematyce filologiczno-krytycznej, tj. wariantów, wątpliwości i pewności tekstu, poświęca wiele miejsca, także w formie systematycznego wykładu. O własnej pracy filologicznej podaje:

Co się tknie ksiąg/ które Apokryfami [...] / zową/ około tych/ aczem nie tak dalece/ jako około gruntownych pracował [...] [B 10r (19)].

Nazywa czynność, procedurę, postępowanie badawcze *postępkem*:

z starych ksiąg [...] chcieli tego dokazać. Lecz te wszystkie do tego postęпки nie prawie są [...] dostateczne [Bm 40]¹¹.

Tak referuje dalsze etapy czynności krytycznych, z udziałem znawcy języka niemieckiego:

gdym przepatrywać on to przekład i z nim samym począł/ ja z Greckim nowy Testament znosząc/ a on z Niemieckiem (bo w tym języku był prawie biegły) a stary testament z Ebrejskiem [B 5v (10)].

Porównanie
tekstów

Zgodność tekstów dostrzega bardzo rzadko, np. potwierdzając swą hipotezę konfesyjną:

zwłaszcza iż się barzo wszystkie księgi zgadzają [Bp 57].

Wyodrębnia niezgodność (*niezgodę*) większą i mniejszą:

Naprzód tedy onym odpowiedam/ co mniemają żeby pismo Apostolskie nie było ani mogło być pokazane. Przeciw temu mówię iż ono wielki jest dowód i jasny znak pokażenia/ że teto księgi między sobą nie są zgodne [...] A to masz o tej *mniejszej niezgodzie* [Bm 15];

Onej [...] większej niezgody masz wzór u tegoż Ewanjelisty w Rozdz: 8. wirszu 30 [...] Tu widzisz *przeciwne być sobie księgi/ gdy jedne świadczą że daleko/ a drugie że nie daleko* było stado [Bm 16];

¹¹ Zob. też Bm 46m.

Bo 5) wirszyk i na troje najdziesz w różnych księgach napisany. W niektórych tak [...] A w innych tak [...] A w niektórych tak. Tu oto widzisz jaka zgoda [Bm 16].

Ocenia teksty nowotestamentalne jako różniące się między sobą w dużym stopniu (greckie w porównaniu z łacińskimi, łacińskie, także słowiańskie – Bm 16). Uważa księgi greckie za *falszywsze* niż starsze łacińskie, a to z powodu szerokiego zasięgu języka greckiego, zepsutego przez użytkowników heretyckich, słynących z fałszowania. O łacińskich pisze z nacechowaniem kategorią bliskości: *nasze (Łacińskie) czytanie* [Bp 57]. Budny często informuje o stanowisku autorytetów, zwłaszcza patrystycznych, np.: *Hieronim tego słówka nie czytał; Orygenes czyta* [Bm 44].

Defekty

Wujek, podobnie jak Budny, uważa *Nowy testament Łaciński* za *pewniejszy niż Grecki* [WP 10m] i wymienia *Przydatki niepotrzebne w Greckim Testamencie* [WP 12m], *przysady/ odmiany/ defekty i omyłki* [WP 15], *odcięte całe cząstki pisma S. prawdziwego* [WP 13], twierdząc jednak, że greckie *Nowe Testamenty nie we wszystkim są popсовane*. Zasadniczo podkreśla zgodę miejsc i sensu ksiąg, z podziwem – *nierzadko w kategoriach estetycznych*:

*I tak się ci dwa Apostołowie nadobnie zgadzają [...] [W 790, 21];
[...] w czym się pięknie zgadza z Pawłem S. [W 530, 13];
Mateusz S. z Łukaszem w opisanii rodzaju Pana Jezusowego zgadzają się
aż do Zorobabela [W 3, 13];
ugadzając ś. Mateusza z Markiem [...] [W 148, 9].*

Różne
czytania

Filolog katolicki procedurę stwierdzania różnic (*odmian tekstu*) opisuje w przedmowie, akcentując jej naukowy charakter:

wszystkie takie miejsca/ które varias lectiones, abo różne czytania w różnych księgach mają/ samiż Katolicy ludzie uczeni/ i w języku Żydowskim/ Chaldejskim/ Greckim/ Syryjskim i Łacińskim biegli/ z tychże języków i z starych ksiąg ręką pisanych/ z pilnością zebrali i spisali/ i tak je roztrząsały i objaśnili/ że przecię ostatni rozsądek o nich najwyższej zwierzchności zostawili. Które i w tym Nowym testamencie najdziesz na kraju wszędy naznaczone¹² [WP 4–5].

¹² Także w przedmowie do drugiego, niekomentowanego wydania *Nowego Testamentu* potwierdził naukowy charakter tej kwalifikacji, z której zrezygnowano w wydaniu miniaturowym, przeznaczonym dla prostego odbiorcy: *różne czytania (które jednak w piśmie biegłym i uczonym ludziom, a zwłaszcza kaznodziejom i dysputatorom do prawego wyrozumienia Pisma św. wiele pomagają) [...] (które ludziom niebiegłym w Piśmie świętym raczej roztargnienie i wątpliwość aniżeli pożytek przynoszą)* (Smereka, 1966: LXXIII).

Umożliwia czytelnikowi ich śledzenie podczas lektury tekstu:

Synalizacja
wariantów

odmiany takim znakiem zaznaczone „kędy na brzegu przy takimże znaku” przypisano samą literę G. która znaczył że w Greckim tekście inaczej się znajduje [WP 15];

Różne czytania z Biblijej Plantinowej [WP 23m];

Różności z Nowego Testamentu Greckiego Królewskiego zebrane [WP 24m].

Uważa to za przejaw pozytywnej postawy etycznej badaczy katolickich, pietyzmu wobec tekstu i jego prawdy. Jako skrupulatny filolog wzbogaca swoją edycję o dane krytyczne niesygnalizowane w *Biblii Królewskiej*, która stanowiła podstawę jego translacji:

są na brzegu różnice drugie ode mnie samego/ znaszając tekst Grecki Królewski z Łacińskim obaczone i naznaczone/ których Biblia Plantinowa nie ma [WP 24].

Pokazuje też, że czasem pewną, tj. prawdziwą lekcję tekstu ustalić można według źródła greckiego, zestawianego z łacińskim, dając synopsę:

Aby [...] obój przekład przed oczyma mieli [WP 17].

Dostarcza tym samym dowodu merytorycznego: *aby się samą rzeczą pokażało – przez zniesienie [tj. porównanie] obu tekstów, że grecki jest skażony omyłkami i przysadami. Ułatwia pojęcie i zrozumienie tekstu, porównując niezgody i różności w obu językach: to, co w jednym jest przytłumiejszym, wyjaśnia się tym, co w drugim jest łacniej wyrażono, a czasem nawet służy jako wykład niektórych miejsc. Wymienia i klarownie opisuje źródła niezgody: omyłkę pisarską albo drukarską, niepewność co do wyboru jednej z dwóch lekcji łacińskich, wątpliwość rzeczy albo słowa łacińskiego, wreszcie hebraizmy (i greczyzmy) – owe własne mowy języka Biblii, wpływające na rozumienie tekstu [WP 19].*

Różne lekcje podlegają stopniowalnym ocenom. Widać to np. w sygnalizowaniu stanu w różnych kategoriach źródeł:

Ocena

Trojakie czytanie tego miejsca się znajduje. [...] Pierwsze mają dzisiejsze pospolite i stare Łacińskie księgi; i Ambroży ś. Augustyn i Beda tak czytają. Wtóre mają/ Królewskie/ Greckie i Syryjskie i niektóre Łacińskie księgi/ i Grecy Doktorowie. Trzeciel dwa Łacińskie dawne pisane egzemplarzel i Hieronim S. Lecz Jansenius dowodził że wtóre czytanie jest nalepsze [W 391, 22].

Katolicki tłumacz jest zdania, że *różne czytania* w greckim *Nowym Testamencie* mają *przysady/ odmiany/ defekty/ i omyłki*, ale *nie we wszystkim są popsowane* [WP 15]. Wyznaje, że te, które widnieją

w niektórych egzemplarzach małej albo żadnej wagi, zostały opuszczone [...] [WP 18].

Informuje też, że *od Katolików pilnie są zebrane i spisane*, odsyłając do opracowania naukowego: *Vide Lucae Brugensis Notationes in Biblia* [WP 5m].

Czynności
badawcze

Opisy procedur filologicznych zawierają liczne nazwy czynności badawczych. Podstawowym aktem intelektualnym jest z pewnością *rozbieranie*, czyli rozważenie. Wszelkie sądy powinny być, zdaniem Murzynowskiego, wywodzone *z samych słów pisma S: z bojaźnia bożą i wielką pilnością rozebranych* [M 2, 7v]; *rozbieranie* ma być *pilne* [M 24, 106r].

Wujkowy opis czynności *rozbierania* tekstu u św. Augustyna zawiera pozytywną kwalifikację estetyczną, którą należy odnieść w sensie merytorycznym do skuteczności procedury:

Pięknie te słowa Apostolskie Augustyn rozbiera [W 74, 8].

Jest też Wujek przekonany, że

Katolikom [własna jest] dobrze rozbierać słowo prawdy [W 631, 2].

Por. także: *List [...] rozbiera tę quaestiją* [W 521].

Rozbieranie Wujek przeciwstawia czytaniu jako działaniu niewystarczającemu do pełnego obcowania z tekstem i jego przesłaniem; *rozbieranie* prowadzi do rozumienia:

I nie mówić/ czytacie/ ale rozbierajcie/ albo badajcie się pisma. Boć [...] czytają/ ale je nie dobrze rozumieją [W 324, 39].

Judycja

Według stanowiska katolickiego procedura *doświadczenia*, czyli *probowania* Pisma należy [...] *przełożonym kościelnym* [W 711–712, 20]. Ta instancja,

z uczonymi ludźmi te miejsca rozebrawszy i dobrze uważywszy, może konkludować/ które czytanie z tych różnych jest prawdziwe/ a które podrzucone [WP 5].

Stąd wynika waga takich aktów, jak *dozwolenie stolice Apostolskiej i przeżegnanie* [tj. błogosławieństwo] [WP 3].

Kolejne etapy czynności filologicznych to zatem komisyjna judycja i poprawa, porównanie z tekstem oryginalnym greckim i łacińskim zakończone aprobatą. Ich przebieg relacjonuje tłumacz w przedmowie:

swój przekład Teologom do tego naznaczonym/ ku rozsądzeniu i poprawie podał Którzy ji zasię z pilnością przejrzeni/ i z tekstem Greckim i Łacińskim znieśli/ i na niektórych miejscach poprawiwszy/ pochwalili i aprobowali [WP 3].

Pawłowymi słowami *I znaszałem z nimi Ewangeliją* (Ga 2, 2) biblista katolicki przypomina, że autorytatywne potwierdzenie *Ewangelii* jest warunkiem wiary Kościoła i ma uzasadnienie biblijne: *własny urząd Piotrów dawać rozsądek o nauce wiary* [W 654, 2]. Definiuje też omawianą procedurę:

potwierdzić Ewangeliją i pismo święte to jest/ deklarować która jest prawa Ewangelija/ i które prawe pismo S. [W 655, 2].

Takie stanowisko argumentuje świadectwem św. Augustyna:

Ja bych Ewangelijej nie wierzył/ by mię poważność kościoła nie poruszała [W 655, 2].

Orzekanie fałszu lub błędu to częste konstatacje komentatorów. Typy błędów, znane od dawna w filologii biblijnej, wiążą się z problemem przekazywania zwłaszcza literatury starszej, rękopiśmiennej; uważa się je wręcz za nieuniknione. Stwierdza się zmiany przypadkowe: błędy ortograficzne, opuszczenia, poszerzenia, powtórzenia, zniekształcenia fonetyczne lub graficzne (w wyniku niedostatecznego odróżnienia słów usłyszanych lub odczytywanych, albo też nieodróżnienia podobnego zakończenia czy rozpoczęcia zdania), przestawienie liter; dittografia, haplografia, interpolacja. Istnieją też zmiany zamierzone. Tłumacz wprowadzał je wówczas, gdy tekst wydawał się niejasny, niezgodny z inną informacją albo odbiegający od przyjętych pojęć, praktyk czy opinii, np. nieprzyzwoity (Harrington, 1995: 54–56)¹³.

O rodzajach
błędów

Budny stwierdza z całą pewnością¹⁴ o księgach używanych w Kościele powszechnym, że wszystkie są dotknięte błędami, albo przypadkowymi, albo celowymi. Odróżnia więc dwie ważne kategorie błędów – według celowości, tj. intencji zmiany tekstu: omyłki (nieświadome) i fałsze (świadome). Dla tłu-

¹³ Por. zakaz dodawania i ujmowania pod groźbą kary czegokolwiek z ksiąg biblijnych wyrażony *explicite* w zakończeniu *Apokalipsy* (Ap 22,18).

¹⁴ Por. rozważania na temat orzekania pewności na s. 55 i nast.

maczy, często nawet szanowanych, którzy popełniali nieświadome omyłki, jest pełen wyrozumienia, inaczej jednak ocenia fałszerzy. Oto jego przykład typowej pomyłki pisarskiej:

*za niedbałością pisarze słówko Uk/ przestąpili, a następny jako zastał/ przełożył [Bm 41];
Ine omyłki tych zacnych tłumaczyw mijam/ którym sie jednak nie dziwuje/ że się na kilku miejscach spotknęli/ gdyż przyzwoita ludziom omylać się/ więcej się niektórym niniejszym dziwuje/ którzy nie z nieobaczenia/ ale umyślnie pismo święte przekładając fałszują: a zwłaszcza Teodorus Beza [Bm 31].*

Twierdzi też, że Greckie księgi fałsz Markionów w sobie mają [Bm 35m]. Wyszczególnia:

na niektórych miejscach są słowa odmienione/ indzie nieco przydano/ a indzie ujęto, a indzie słowa pomieszano i wiele złego poczyniono [Bp 36].

Wnioskuje z niezbitą pewnością, iż przekłady biblijne są wątpliwe:

Co jesli tak jest/ jakóż koniecznie jest/ tedyć się samo skazuje/ że żadnemu miejscu tak zgoła ufać nieza/ żeby o niem kto rozumiał/ iż jest szczyre/ albo nieskażone/ Mówię o tych miejscach o którychby kto wątpił [Bp 33].

O genezie
błędów

Obszernie omawia genezę błędów: *skąd się wzięły do pisma ś: omyłki i fałsze*. Podaje trzy przyczyny: głupotę piszących (*głupstwo pisarzów*), *chytrość albo zdradę heretyków i omylność tłumaczy*, a wszystko ilustruje przykładami [Bm 19]. Ma świadomość błędów oka i pamięci, zamieszcza też wykaz miejsc sfałszowanych [Bp 35–36].

O pisarzach ksiąg *słowieńskich* wyraża się na ogół z dezaprobatą, by nie rzec – z politowaniem:

głupi rychlej kazi. Bo gdy czego nie rozumie/ mnima żeby się omylił pisarz/ i chcąc poprawić/ kazi [Bm 38].

Podaje, że zanim nastał druk (ok. 1443 roku) głupi pisarze (zwani też *mni-chowskimi*) starali się jedynie o piękne pismo, zaniedbując język tekstu i często łącząc dwa wyrazy w jeden (np. *hypokrisin* – *hypo krisin*) lub z jednego robiąc dwa (np. *hosper* – *hos peri*), czasem szczęśliwie bez zmiany sensu (*wyrozumienia*) (*Pirwsza wada pisarzów [m]*) [Bm 19]. Tak zaś opisuje filolog typowy, psycho-

logicznie uzasadniony mechanizm błędów pisarzy nieuważnych (*niepilnych*), nazywając go *drugą wadą pisarzy*:

gdy się gdzie które słowo toż dwakroć niedaleko siebie trafiło/ tedy oni śpiesząc się często z pierwszego na poślednie skakali/ a ono wszystko co między onemi słowy stało/ nie bacząc mijali [Bm 20]

– z przykładem m.in. 1Kor 12,29. Trzeciej wady upatruje w zbytnim zaufaniu do pamięci:

Bo wiele jest miejsc w pismie ś: sobie barzo podobnych/ wszakże w jednym więcej słów/ a w drugim mniej bywa. Lecz oni pisarze spuściwszy się na pamięć wszystkie one miejsca jednako jakmiarz pisali [Bm 20]

– i podaje przykład rozbudowania pozdrowienia Pawłowego przez nieuważnego pisarza, odtwarzającego tekst z pomocą pamięci [Bm 20]. Jako czwartą *pisarską przymiotę* Budny wskazuje niebaczne przenoszenie adnotacji z marginesu (czynionych tam przez pilnych czytelników) do tekstu. Spośród wielkiej liczby tego rodzaju przykładów zniekształcenia tekstu przytacza jeden – ze starych ksiąg korsendoczeńskich, określonych jako *cudnie po Grecku/ ale przez głupiego pisarza pisane* (ze wspomnień Erazma z okresu, kiedy gromadził warsztat tekstów do swej pracy translatorskiej). Śmieszna i kompromitująca pomyłka polegała na tym, że do tekstu biblijnego kopista wprowadził marginesową uwagę paratekstową: *w wielu egzemplarzach tak się znajduje* [Bm 21–22], traktując ją jako element tekstu i przez to czyniąc go niekoherentnym. Budny opisuje funkcję glosy marginesowej, odczytując intencję jej autora następująco:

Samo się tu pokazujel/ że te słowa/ w wielu egzemplarzach [!] tak się znajduje/ ktoś uczony a pilny przypisał był na kraju/ dając znać/ że owe słowa/ Abychmy przyjęli na się/ nie we wszech księgach najdują się [Bm 21–22].

Podaje więcej przykładów interpolacji w tekstach biblijnych, w których *tym obyczajem/ to jest z kraju/ omyłek i błędów do pisma ś: wlażło* [Bm 23]¹⁵.

Za piątą wadę pisarzy uważa Budny przemądrzałość, prowadzącą do świadomej ingerencji w tekst biblijny:

¹⁵ Skarży się też na taką zmianę dokonaną w tekście jego przekładu bez jego wiedzy: *Bo w niebytności mojej przydano one dwie słowce [...] acz są w niniejszych Greckich księgach/ ale znać/ że z kraju wlażyły do tekstu* [Bp 60].

miedzy niemi bywali co się za mądre mieli/ a przeto też niektóre miejsca gdzie się jim fałsz być zdał/ naprawowali/ to jest kazili [nazywa ich: mędrkami, mędrelami] [Bm 24]

– ilustrując to m.in. poprawionym w ten sposób, czyli skażonym, przekładem z greki na łacinę tekstu Dz 24,14 z konstrukcją datywną *patrio Deo* ‘ojcowskiemu Bogu’ zmienioną na *Patri & Deo* ‘Ojcu i Bogu’ [Bm 24–25]. Wyśmiewa nieudolnego tłumacza, który wprowadził do tekstu techniczny termin drukarski *gaza* [Bm 23]. Przytacza anegdotę o archimandrycie z Podlasia, kompromitująco niekompetentnym w przekładzie, tworzącym tekst pozbawiony sensu [Bm 25–26]. Zarzuca tłumaczom m.in. nierozpoznanie części mowy w tekście greckim [Bm 30], czy też nieodróżnienie konstrukcji o innej rekcji *zełgać Duchowi świętemu* i *zełgać Ducha świętego* (Dz 5), jego zdaniem różnych semantycznie [Bm 31].

Formułę doksologiczną: *Iż twoje jest królestwo i moc i chwała na wieki wieków* (Mt 6,14), kwalifikuje jako podrzuconą, którą z *starego obyczaju przydano/ jako za Psalmami one słowa/ Sława ojcu/ i Synu/ i duchowi ś:* (za Erazmem i Zegerem) [Bp 18]. Fałszowanie przypisuje *pospolicie* [tj. powszechnie] katolikom (*Trojczakom*) [Bp 49]. Amplifikację tekstu nazywa terminami: *przydatek, podrzut, przysada, przypisować słowa* (por. np. Bm 36; Bp 60).

W rozstrzygnięciach krytycznych Budny stosuje wnioskowanie z chronologii źródeł:

A znać że to dopiro aż za Hieronimowego wieku wtrącono. Bo ten świadczy/ że tego za jego czasu Łacińskie księgi nie miały/ i Greckie nie wszystkie [Bm 28].

Dodatki leksykalne postrzega jako wadę, nawet gdyby to miało być z korzyścią dla sensu tekstu:

mało nie w każdym tę wadę baczył/ że wiele słów (acz dla wyrozumienia zda się dobrze) przydawamy [Bm 32].

Stwierdza też umniejszanie tekstu:

Markion wymazawszy to słowo Pana napisał Chrystusa [Bp 49]; *oni to słowo BOG z tego miejsca wyjęli* [Bp 57].

Egzegeta katolicki także poucza o błędach dwojakiego rodzaju: nieświadomych pomyłkach i świadomych zmianach tekstu:

niejakie omyłki/ które nie z żadnej złości/ ale albo z nieumiejętności albo z niedozoru pisarzyw przepisujących/ albo drukarzyw przedrukujących w święte księgi wlaży [...] i barzo małe a lekkie są [WP 4].

Komentując nieobojętny konfesyjnie termin nazywający obiekt pochówku, odzwierciedlający sposób myślenia o człowieku po śmierci, podaje:

To miejsce heretykowie szkaradzie sfalszowali [...] Bo ψυχή, Greckie słowo/ jako i Łacińskie anima i Polskie Dusza/ nigdy nie znaczy trupa ani ciała/ ale właśnie duszę. I przetoż faleszna jest ta Budnego gloza: Dusze/ to jest ciała [...] [W 404, 27].

Inne zarzuty formułowane przez Wujka to bezpodstawne orzeczenia omyłki:

twierdząc za pewne (bez gruntu żadnego) że się tu omyłką ten post wprowadził/ przez nieumiejętnego języka Greckiego [W 504, 9];

sfalszowanie tytułu *Listu Pawła Apostoła do Żydów*¹⁶ [W 753arg]; zuchwałe lekceważenie tekstu greckiego i odstępianie od niego wbrew deklaracjom [W 288, 20]; celowa zmiana podziału na zdania, rozrywająca pierwotny związek składniowy *A Bogiem było ono Słowo* (J 1,1) [W 305, 1].

Wujek obnaża niedorzeczność wątpienia Budnego o proroctwie cytowanym przez Mt 1,25. Historię o kobiecie przyłapanej na cudzołóstwie uznaje za niewątpliwą, powołuje się przy tym na praktykę liturgiczną Kościoła i świadectwa patrystyczne [W 341, 3].

Komentator luterński reguły życia zakonnego przedstawia w terminologii biblijnej jako dzieło fałszywych proroków, heretyków:

Niektórzy też sami co takiego wymyśliwszy mężum świętem przypisali/ aby tak swój przekłety wymysł zalecili i sami stąd większą wagę mieli [M 23, 109r].

O czynnościach filologiczno-krytycznych oponentów bibliści piszą często z ironią. Zarzucają sobie nawzajem błędy drugiej kategorii, czyli fałsze, bezpodstawność, niedorzeczność; zuchwałość, bezwstydnosć, bluźnierstwo, złe intencje.

¹⁶ Późniejsze badania biblistyczne potwierdziły stawianą w XVI w. przez Budnego hipotezę, że to pismo biblijne nie jest autorstwa św. Pawła.

Restytucja

Kolejny etap procedur krytycznych stanowi restytucja, czyli przywracanie tekstu do stanu nieskażonego (poprawa). Temu problemowi najwięcej miejsca poświęca Budny. Ariański filolog postuluje (w formie instrukcji postępowania) badanie starych źródeł według kryteriów chronologicznych:

Skąd a jako mogą być pisma Apostolskie naprawione [Bm 40].

Wymienia też sekwencję odpowiednich czynności krytycznych:

uczeni ludzie obaczyli/ okazali i powyrzucali [Bp 36].

Ocenia jednak *stare księgi* jako niewystarczające *przeciw świeżem omyłkam*. Przede wszystkim zaś poleca porównanie *miejsz podobnych* w dwóch grupach tekstów źródłowych, podając kolejne fazy ukształtowanego sylogistycznie rozumowania:

ku dostatecznemu a pewnemu pisma Apostolskiego naprawieniu/ naprzód potrzeba żebyś patrzył miejsca w piśmie ś. podobnego onemu które masz za podejrzone. Jako ono miejsce u Mateusza w Rozdz: 8. na wzór mieć możesz [...] A tak chceszli wiedzieć które księgi prawdziwsze są na tem miejscu wejrzy do drugich Ewanjelistów gdzie też historyją wypisują. [Domyślnie odtwarza losy krótkiego wyrazu tekstowego, uwzględniając czynnik psychologiczny] ale potem za niedbałością pisarze słówko Uk przestąpili. [Wnioskuje na podstawie chronologii względnej] A iż jeszcze to słówko Uk w Greckich księgach było/ gdy Łaciński tłumacz przekładał/ przeto je przełożył/ zaś Słowiański tłumacz ponieważ potem nierychło przekładał/ przeto iż go już nie było/ tedy też on jako zastał/ przełożył. [Zwraca uwagę na ogólną regułę metodologiczną] A nie jedno to o tem miejscu/ ale jakmiarz i o każdym masz rozumieć. To jest/ ponieważ Łacinnicy jeszcze na on czas z Greckiego języka na swój/ pismo Apostolskie przełożyli/ gdy go jeszcze Heretykowie nie byli sfalszowali/ tedyć musiało być szczyrsze niż u Słowian/ którzy toż pismo nierychło na swój język przełożyli [Bm 41–42].

Jako drugi sposób postępowania zmierzającego do restytucji tekstu Budny wskazuje *pismo starych Teologów/ historyków i wszech Chrześcijańskich autorów* [Bm 42–43], podnosząc wartość rozumowania metodą chronologii względnej:

Bo oni przywodzą w swoich księgach świadectwa z Nowego testamentu/ A pewna rzecz że je tak przywodzą/ jako one świadectwa na on czas w temto piśmie stały. A niektórzy z nich nie jedno przywodzą/ ale też

wykłady na Ewangeliją i na listy Apostolskie piszą: z których znać jako gdzie co na on czas w piśmie stało [Bm 42–43]¹⁷.

Wyraża wreszcie potrzebę systematycznego naukowego zbadania tekstów przez osoby kompetentne:

*tedyćby trzeba z rozsądkiem wszystko czytać [...] / trzebaby na tem uczo-
nym/ czytałym/ a duchownym ludziom zasieść/ a wszystkie miejsca prze-
trząsnąć [Bp 49].*

Orzekanie pewności

Pewność definiują filozofowie jako „silny podmiotowy moment uznania (*assensus*) istnienia czegoś, zachodzenia jakiegoś procesu (przebiegu) poznawczego czy niemożliwości zachodzenia innego, aniżeli konstатовany stan rzeczy” (Paź, 2007: 155). W tradycji filozofii realistycznej (Arystoteles, Tomasz z Akwinu, Mieczysław A. Krąpiec, Vittorio Possenti) kategoria pewności jest interpretowana jako genetycznie późniejsza od oczywistości oraz oparta na niej strukturalnie, a definiowana jako „zreflektowany stan umysłu ukierunkowanego na daną bezpośrednio rzeczywistość” (ibidem: 157). Ma ona związek z oczywistością i z prawdą (ta w niektórych systemach filozoficznych była definiowana za pomocą kategorii pewności). Jest przeciwieństwem wątplenia (*dubitatio*) lub omyłności (*fallibilitas*), synonimem niepowątpiewalności i nieomyłności. Wiąże się ją z kategorią prawdziwości (ibidem: 157–162).

Pewność, rozumiana jako prawdziwość czy też wiarygodność, to podstawowa cecha wymagana od pisma tej kategorii co *Biblia*, szczególnie w czasach tak rozbieżnych sądów, jak formułowane i wygłaszane w polemikach reformacyjnych. Podniósł to wyraźnie Wujek w przedmowie do *Postylli*, gdzie sformułował kryteria rozpoznawania *prawego* [tj. prawdziwego] *rozumienia a wykładu pisma świętego* (s. XII), wolnego od błędu i fałszu. Za Vincencjuszem z Lerynu (*Liryńskim*) wskazał dwie drogi: *Pismo Święte* i *Tradycję Kościoła powszechnego*. Konsekwentnie zaś pojęcie *prawego katolika* definiował przez odniesienie do *powszechności, starożytności i jednostajnego* [tj. jednomyślnego] *zezwoienia* [tj. zespoleń, zjednoczenia]¹⁸.

Kryteria
katolików

¹⁷ Por. też Bp 59–60.

¹⁸ *Powszechności tak się trzymać będziem, gdy tę samą wiarę za prawdziwą mieć i wyznawać będziemy: którą wyznawa wszystkie po świecie kościół chrześcijański. A starożytności tak, gdy od tych wykładów pisma żadną miarą nie odstępimy, które święci Ojcowie a przodkowie naszy jasnie nam podali. A zgodnego zezwoienia tym obyczajem, gdy w onej starożytności, wszystkich, albo niemal wszystkich Biskupów i Doktorów Tradycyjej, wykładu, i Sentencyjej będziem naśladować* (*Postilla Catholica*, cz. 1, s. XV).

Pewność bądź wątpliwość orzeka się w dyskursie komentarzowym o tekstach, księgach, wypowiedziach. Konsekwencją poznawczej postawy wobec rzeczywistości jest ocena prawdziwości sądów (zgodności myśli z faktami), oczekiwana w stylu naukowym, oparta na ścisłości metod gwarantujących weryfikowalność stwierdzeń (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 120)¹⁹. Tym bardziej jest to zrozumiałe w nauce o Słowie Bożym. Od dawna należąca do filologii procedura była *recensio*, czyli ustalenie liczby posiadanych przekazów tekstu, oznaczenie ich jakości i wzajemnego stosunku, oraz *examinatio* – orzeczenie, w jakim stopniu teksty w zachowanych przekazach są tekstami autentycznymi (Kostkiewiczowa, 1998c: 265).

Naczelną intencją podejmowanych przez komentatorów procedur badawczych i argumentacyjnych jest ustalenie pewnego stanu rzeczy lub jakości (cechy), ukazanie go i przekonanie o prawdziwości prezentowanych sądów. Ich wypowiedzi (z intencją deklaratywną) informują o dowiedzionym lub wywnioskowanym stanie rzeczy oraz o prawdziwości sądu, co do którego nadawca jest przekonany (modalność epistemiczna), przy czym jego sąd jest zobiektywizowany na podstawie określonych procedur naukowych. Stanowią one gwarancję prawdziwości, dowodne zapewnienie, że to, co się powiedziało, jest prawdą.

Dyskurs komentarzowy obfituje w eksponenty pewności, tzn. sądy na temat prawdziwości i wartości tego, co jest przedmiotem badania i o czym się mówi. Pewność przejawia się także w dążności do wyrażen kwantyfikujących ogólnodystybutywnych, np. *wszystkie co ich na świecie księgi, wszystkie przekłady, nigdy*. Karta tytułowa Nowego Testamentu Budnego obwieszcza, iż jest to tekst *za pewnemi dowodami od przysad [...] oczyszciony*.

Filolog arikański wyodrębnia i definiuje typy tekstów ze względu na *powagę*: *księgi nie pisane przez Ducha Świętego*, tj. nienatchnione, niegruntowne, a zatem *podejrzane*, i pisma *gruntowne*, np. *proroctwo Zacharyjaszowe* [Bp 22]:

jako starego testamentu jedne księgi są o których nigdy nie wątpiono [...] Tak też i w nowem testamencie nie wszystkie jednakiej zdawna powagi [...] Bo pewni Historykowie i Teologowie świadczą/ iż pewne pismo o którym on pirwszy syna Bożego zbór nigdy nie wątpił/ to było [...] Więcej pisma gruntownego [...] nie przyjmowali. Bo drugie listy za podejrzane mieli. Jako [...] [Bm 48].

Księgi gruntowne przeciwstawia też *apokryfom*, czyli [księgom] *kryjomym* [B 10r (19)].

¹⁹ Jeśli nadawca dokonuje prawdziwościowej oceny wypowiedzi, tzn. szacuje relację: tekst – rzeczywistość, jako podmiot mówiący, to tworzy się relacja trójcłonowa [nadawca – (tekst – rzeczywistość)] (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 171–172).

Orzeczenie pewności pism można znaleźć już w komentarzu Murzynowskiiego: *Pism Apostolskich i prorockich niepochybna pewność* [M 2, 7v m]. Budny także formułuje takie twierdzenia:

Pewność
Pisma

pewność pisma świętego [Bp 22];
Bo tam beze wszego wątpienia Łaciński tłumacz tak był przełożył [Bm 24];
tu o tem miejscu bądź pewien/ że lepiej w Łacińskich księgach stoi. Co nie tylko Erasmus świadczy/ ale toż możesz z Ambrożego obaczyć [Bp 58].

Kryterium pewności stanowi pisaność:

Kryteria
pewności

Ale czemużby miał Ewanjelista z niepisanego/ to jest/ z niepewnego pro-roctwa przywozić świadectwo/ mogąc je z pisanego a z pewnego przywieść? [Bp 58].

Budny stoi na stanowisku pewności skażenia ksiąg Nowego Testamentu, co prowadzi do orzekania jego niepewności:

*Więcej niż doświadczona rzecz jest/ że między wszemi księgami/ których teraz zbór powszechny używa/ żadnych niemasz tak **sprawionych** żeby jich albo trafunek/ albo czyja chęć jaką omyłką nie potrząsnęła. Oto słyszysz co Erasmus twierdzi/ nie o jednych ani o dziesięciorych/ ale razem o wszystkich wobec księgach* [Bm 18];
*tem Beza dowodzi tę historiją **być podejrzaną**/ że na nią Złotousty nic nie pisze* [Bp 28];
Któremu pismu wierzyć [Bm 48m].

Filolog katolicki wypowiada się o wartości łacińskich przekazów Nowego Testamentu w porównaniu z greckimi i tu potwierdza tezę Budnego:

*Greckie dzisiejsze Nowe Testamenty **nie są tak szczyre** źródła/ żeby miały być nad stare Łacińskie przekładane: Abo żeby nasze Łacińskie miały być z nich poprawowane [...] ale owszem/ że nasze Łacińskie są daleko **lepsze/ i pewniejsze/ poważniejsze i bezpieczniejsze/ i od przysad wolniejsze*** [WP 15];
*Nowy testament Łaciński stary daleko jest **szczyrszy/ i pewniejszy/ i od przysad i sfalszowania wolniejszy/ a niżli wszystkie Greckie/ które są barzo różne i między sobą niezgodne*** [WP 10].

Septuagintę (Przekład 70. tłumaczyw Grecki – W 777, 21m) uważa za tekst natchniony i potwierdza decyzją autora Listu do Hebrajczyków, który przytacza fragment Gn właśnie według tekstu greckiego:

nie przywiązuje [się] do tekstu Żydowskiego/ w którym się to miejsce inaczej znajduje [W 777, 21].

Wujek przypomina, że tak czynili niejednokrotnie apostołowie, ewangelici i sam Chrystus w swoich wypowiedziach. Na podstawie charakterystycznej cechy metatekstowej widocznej w prologu *Ewangelii Łukaszej*, będącej pismem kanonicznym, dowodzi Wujek kanoniczności *Księgi Machabejskich*, kwestionowanej przez protestantów:

Księgi Machabejskich poważność [W 193, 3m].

Wspomina też o egzemplarzach *małej albo żadnej wagi* [WP 18].

Pewność
rozumowania

Orzeka się pewność rozumowania w kategoriach prawdy i mocy, z użyciem konstrukcji intensyfikujących:

*Toć jest najprawdziwsze rozbieranie tych słów pańskich [M 15, 77r];
Lecz ja nie widzę nic tak potężnego jako jest ono co Teodorus Beza
uczony Francuz/ w przypiskach swych krótkimi słowy znać dawa
[Bp 23];
Jako Ewanjelistowie potężnie dowodzą/ że [...] I jest to napewniejszy
dowód/ mówi Ireneus [W 3, 6].*

Waga
świadcstwa

Pewność jest gwarantowana świadectwem, a podmiotem czynności upewniania są świadkowie:

*I upewnia nas Apostoł tym świadectwem [...] [W 576, 18];
Jako pewna rzecz jest z Ojców S. starych [W 298, 50];
To proroctwo Izajaszowe [...] jaśnie wyłożone tak się zupełnie znajduje
we wszystkich księgach [...] że nigdy o nim w kościele namniejszego wątpie-
nia nie było: i tak je zgodnie wszyscy Doktorowie kościelni zawsze rozumieli
[W 4, 23];
Lecz cię ci świadkowie dostatecznie sprawią/ że [...] [Bp 34];
niepodejrzany świadek [Bp 47];
mamy dwu świadku wiary godnych/ jednego z Greckich teologów/ a dru-
giego z łacińskich [Bp 33].*

Bezspornie gwarantem prawdy jest Jezus:

*nie masz nic lepszego ani weselszego/ jak to w czym on nas **upewnia** [Bp 2]; sam Pan (**odejmując** nam wszelaką **przyczynę wątpienia**) wyraźnie powiedział: że [...] [W 365, 12].*

Gwarancją pewności są też ustalenia uczonych:

*Ale to **pewna** że Pawła Apostoła nie jest/ ani [...]. **Jako tego uczeni ludzie doszli** [Bm 49].*

Modalność małej pewności (słabe hipotezy) wyraża się w formułach zastrzeżeń, asekuracji²⁰, a widoczna jest najbardziej w tekście Murzynowskiego:

Mała
pewność

*nie tak dla tego żeby w on czas [...] **Bo to nie barzo pewna** [M 28, 131r-v].*

Znajdziemy tu wyraz wątpienia w ustalenia poprzedników:

*Łacińska moneta [...] waży. **jesli nas grekowie i łacinnicy niektórzy nie omylają** [...] [M 10, 41vF].*

Zgodnie z wyznawaną zasadą wartościowania przekazu pisanego luterński biblista konstatuje:

*jako o tem nic pisanego nie mamy tak też i **ćwierdzić nie możemy** [M 10, 46r].*

Czasem daje on wyraz małej pewności w trybie warunkowym:

*Owszekić **by** na ten sposób **nie było nic pewnego**/ A gdy **pewność słowa bożego utracimy/ cóż za wiarę?** [M 2, 7v-8r].*

Orzeka się niepewność, a więc niewiarygodność rozumowania, podważa się jego dowodność:

*Radbym tu co **statecznego a mocnego o tem słyszał**/ ale to być (jako ja tuszę) **niemoże** [Bp 39];*

²⁰ Współcześnie dyskurs asekuracyjny w tekstach naukowych zaznacza się wielorako (Wojtak, 1999).

*A tak wszystkie te domysły i drogi nie mają nic mocnego/ [Bp 23];
To u nich wielki dowód/ ale u tego kto prawdę zna tak mocny jako paję-
cze sieci [Bp 52].*

A to już wyznanie własnej niepewności Murzynowskiego:

*pan Chrystus miał być zwan tem imieniem/ nie tak dalece jeśli że się nie
mylemy od miasteczka Nazaret/ jako z Żydowskiego od świętości i poświę-
cenia/ abo kwitnienia [M 2, 8v];
Widzi mi się że tu pan dawa znać iż [M 200rA].*

W komentarzu Budnego wyrazy niepewności co do tekstu, przytaczane za innymi (uznanymi) badaczami, służą jako potwierdzenie jego stanowiska:

*tem Beza dowodzi tę historiją być podejrzaną/ że na nią Złotousty nic
nie pisał/ także i Teofilaktus [Bp 28];
O tem wszystkim ludzie uczeni/ a zwłaszcza Erasmus Roterodamus i Theo-
dorus Beza **barzo wątpią** i owszem **za podrzut mają** [Bp 28].*

Można jednak napotkać przejawy asekuracji – dopuszczenia możliwości własnego błędu postawy badawczej:

*a tego zdania **upornie stanowić** nie chcę i z dzięki przyjmę co **gruntow-
niejszego** [Bp 15];
widzimy na oko/ jako się **barzo i wielcy a mądrzy** ludzie potykają. A co ja
prostack i nieuk nie miałbym się w tak wielkiej a trudnej rzeczy omylić/
spotknąć/ i upaść? [B 11r (21)].*

Twierdzenie

Szczególną rolę odgrywa w komentarzu czynność twierdzenia. Stwierdzenia (konstatacje) uznaje się za podstawowy akt mowy (podają za: Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 127). Renata Grzegorzczkova zauważa ich specyfikę na tle powiadomień: chodzi o użycie zdań oznajmujących do formułowania stwierdzeń naukowych, jako formy ukształtowania myśli (Grzegorzczkova, 2001: 127). Ich intencją jest wówczas nie tyle poinformowanie odbiorcy, ile sprecyzowanie własnej myśli nadawcy.

Czasownik(s) *twierdzić* służy do referowania aktów mowy z elementem pewności nadawcy co do wypowiedzanych treści. Oznacza ‘wzmocnione mówienie’, w odróżnieniu od neutralnego *mówić*, *powiedzieć*. „Gdy mówiący dokonuje aktu stwierdzenia, to niejako bierze odpowiedzialność za prawdziwość tego, co mówi. Jeżeli jego stwierdzenie okaże się fałszywe, to można mu postawić z tego powodu zarzut”

(Gizbert - Studnicki, 1988: 93)²¹. Stwierdzenia to informacje pewne, prawdziwe, udowodnione w drodze rozumowania i na podstawie danych eksperymentalnych. Jeśli komentator relacjonuje akt mowy polegający na twierdzeniu, to tym samym kwalifikuje jego jakość podstawową dla procedur argumentowania, dowodzenia, uzasadniania.

W komentarzach biblijnych jako twierdzenia referuje się mowę Chrystusa, apostołów, ewangelistów, doktorów Kościoła, współczesnych biblistów, zwolenników i przeciwników poglądów teologicznych i filologicznych.

Twierdzić to akt mówienia i myślenia // przekonania. Oto przykłady posługiwania się tą nazwą aktu mowy w znaczeniu ‘potwierdzać’ w analizowanym dyskursie komentarzowym:

*czem by mieli **ćwierdzić** powieść swoją [tj. głoszenie słowa]/ Bo rozmaitemi cudami [...] [M 10, 43r];*

*błędem swoją nieprawdę **twierdząc** [M 2, 7r-v];*

*z tych słów pańskich będą niektórzy **ćwierdzić** wzywanie [...] umarłych [M 19, 93v];*

*wolałem [...] zwać/ niż taki błąd **stwierdzać** [B 8r (15)];*

*I to miejsce toż **twierdził**/ że się Chrystus nie czynił równym Bogu [Bp 50];*

*Trzy rzeczy temi krótkimi słowy Pan o sobie **twierdzi**: Prawdziwe człowieczeństwo [...] gdy się zowie [...] prawdziwe Bóstwo/ gdy powiada [...] I złączenie Bóstwa z człowieczeństwem w jedność osoby: kiedy mówi [...] [W 314, 13];*

*A tak tym jednym słówkiem właśnie przełożonym/ **twierdzi się** wiara Katolicka [Łk 22,20] [W 288, 20].*

Znaczenie ‘mówić, utrzymywać z pewnością’ dokumentują przykłady:

*Nie ważmy się czego **ćwierdzić** czegobysmy właśnie z pisma św. nie pojęli [M 15, 75r];*

*Homousyjani są/ którzy o synu Bożem **twierdzą** żeby jednej jestności z Bogiem był [Bm 28m];*

*gdyby tylko ono przewiedli co **twierdzili**/ i co snąć za prawdę mieli [Bm 27]; co Erasmus **twierdził**/ nie o jednych ani o dziesięciorych/ ale razem o wszystkich wobec księgach [Bm 18];*

*Nowokrzęćcy [...] tu się litery trzymają [...] **twirdząc**/ że [...] [W 22, 34]; jako tamże **twierdzi** Bernat ś. [W 60, 29];*

²¹ Na stwierdzenie jako akt szczególnego rodzaju, o illokucji różnej od pytań, rozkazów, życzeń, ostrzeżeń itp., w fenomenologii lingwistycznej nakłada się warunki, m.in. taki, by autor stwierdzenia był przekonany, że stwierdzany przez niego stan rzeczy faktycznie zachodzi, i aby w razie potrzeby gotów był ujawnić podstawy swego przekonania (Szymbura, 1982: 172).

z intensyfikacją:

i to miejsce Czechowic z Kastalionem fałszuje [...] twierdząc za pewne (bez gruntu żadnego) że [...] [W 504, 9].

Konstrukcja
mocnego
twierdzenia

Wszystkie teksty komentarzowe obfitują w konstrukcję mocnego sądu twierdzącego, ukształtowanego przeciwstawnie. Ten sposób zapewnienia polega na precyzyjnym wskazaniu orzekanego sensu przez zanegowanie innej możliwości. Jest to formuła wyłączności, swego rodzaju „wyostrzanie” sądu przez negację, przy czym komponent wyrażający inną możliwość może być redukowany²². Oto przykłady:

A on miasto odpowiedzi nic inszego nie czyni/ jedno ich zasię pyta [M 15, 74r];

Co by tu pan Chrystus królestwem niebieskiem zwał/ sam tekst okazuje/ bo nic inszego jedno przepowiedanie [...] [M 13, 66v];

żeby nic inszego nie znaczyło jedno iż [M 1, 4v–5r];

Ten kto tylko Polską rzecz mówi/ inaczej tych słów rozumieć nie może/ jedno iż [...] [B 9v(18)];

i to nie dla czego inego fałszuje/ jedno chcąc aby wszyscy [...] [Bm 32];

Bo u Greków jako i u Eborejczyków inaczej liczby nie znaczą/ jedno przez litery [Bp 61];

Takowa służba nikomu innemu/ jedno samemu Bogu jest powinna [W 890, 18];

Ten list [...] nie jest nic inszego/ jedno [...] [W 832arg];

Nie mógł nam jaśniej pokazać jako tymi słowy [W 346, 6];

Nigdy otworzyć się nie mówił/ ani dał jaśniejszego rozkazania [...] jako tu o tej ceremonii [W 361, 14].

Przykłady z redukcją członu wyrażającego negację przeciwieństwa:

mówi że nie jest [...] jedno do tych posłań [...] [M 10, 43r];

Tedyć Pawłowi nie było/ jedno wyznać [...] Syna [W 687, 6];

Co się istic rozumieć nie może jedno o starym Rzymie [W 878, 6];

Nie masz zwierzchności jedno od Boga [W 568, 1];

²² Zauważmy, że w filozofii wyraża się pewność przez konstatację bądź negację jej przeciwieństwa (zob. Paż, 2007: 155). Taką charakterystyczną koniunkcję twierdzenia i negacji jego przeciwieństwa znajdujemy np. w typowej potocznej wypowiedzi potwierdzającej, jaką przytacza Linde w swoim słowniku, egzemplifikując znaczenie wyrażenia w samej rzeczy: *zwyczajna odpowiedź: = tak jest, nie inaczej* (Linde, 1812: 165).

moc grzechów odpuszczania nie należy ludziom jedno z mocy a z daru Ducha S. [W 387, 22];

Kto umyty jest/ ten nie potrzebuje jedno nogi umyć [W 361, 5].

Kategoria pewności, odnoszona do tekstu bądź wypowiedzi, należy do centralnych w krytyce tekstu biblijnego. W komentarzu biblijnym pewność wyraża się wielokrotnie – różnymi sposobami leksykalnymi i syntaktycznymi, często z gradacją. Służą temu leksemy: *pewność, pewien, doświadczony, szczyry, prawdziwy, bezpieczny, wolny (od przysad), poważny, mocny* (też metaforycznie z ironią: *jako pajęczce sieci*), *potężny, gruntowny, stateczny, podejrzany; dowodzić, upewniać, sprawić, dojść czego, twierdzić, wątpić, wierzyć pismu, mieć za podrzut; odjąć przyczynę wątpienia, nie ma namniejszego wątpienia*. Jako formuła zastrzeżenia występuje konstrukcja z *jeśli + nie mylić (się)/omyłać*; własną niepewność wyraża *widzi mi się*. Formuluje się sądy bardzo stanowcze, ukształtowane antytetycznie, wyrażone utrwaloną konstrukcją łączącą twierdzenie i negację jego przeciwieństwa. Przekonujące komunikowanie pewności było znamienne dla rozpoczętej epoki druku; co więcej, pewność stała się podstawowym celem wiedzy (choć wymagała metody wątpienia), a dokładność – cenioną zaletą uczonego (por. McLuhan, 2003: 513). Dyskurs komentarzowy jest asekuracyjny tylko w małym stopniu.

Podstawą pewności tekstu są dla Murzynowskiego pisma apostołskie, wielość poświadczeń tekstowych; z zastrzeżeniem – pisarze łacińscy i greccy, własna pamięć; niepewność uzasadnia się brakiem przekazu pisanego. Budny dzieli *Pismo* na księgi pewne i niepewne; opiera się na najnowszych osiągnięciach uczonych (np. co do autorstwa Hbr), poświadczeniu pewnych historyków i teologów, doktorów Kościoła, tekstach tłumacza łacińskiego. Pewność Wujka zasadza się na łacińskojęzyczności tekstów, świadectwie apostołskim, słowach samego Pana, świadectwach doktorów Kościoła, otwartości na rozumienie duchowe, na Tradycji, powszechności poświadczeń.

Przekład

Czynność przekładu polega na poszukiwaniu w danym języku takich środków, które by przekazywały informacje zawarte w tłumaczonej wypowiedzi, a także stanowiły ekwiwalent zastosowanych w niej sposobów ukształtowania, co jest szczególnie ważne przy przekładach dzieł literackich. Stopień przekładalności wypowiedzi zależy od podobieństw i różnic między systemem językowym oryginału a systemem macierzystym tekstu przekładanego (Kostkiewiczowa, 1998c: 446). W dobie renesansu czynność tę określano terminami łacińskimi: *interpretatio*, *translatio* lub *traliatio*, albo polskimi: *przełożenie*, *przeniesienie*, *tłumaczenie*, *wykład*, *przekład*, *domysł*; w funkcji *nomen agentis* używano nazw łacińskich: *interpres*, *translator*, rzadziej *vertens*, i polskich: *przekładacz*, *wykładowca*, *tłumacz*, *domyslnicz*, *przenosiciel*, *przesadziciel* (Michałowska, 1998a: 603). Zgodnie z antycznymi szkołami Cyserona i Kwintyliana, rozróżniano translację literalną (*verbum [pro] verbo*) oraz swobodną – z dokładnością do znaczeń pierwowzoru (*sensus – sensus*)¹. Chrześcijański teoretyk przekładu św. Hieronim uznał prymat przekładu nieliteralnego, jednak wobec *Pisma Świętego*, w którym „porządek słów jest tajemnicą”, postulował translację dosłowną (w dziele *De optimo genere interpretandi*). Rozróżnienie to stosowano także w czasach renesansu. Koncepcja translacji dosłownej dała początek późniejszej biblistyce. Na polu teorii ścisłego przekładu (w duchu św. Hieronima) zapisał się zwłaszcza Sykstus ze Sieny dziełem pt. *Bibliotheca Sancta* (1566). W Polsce odrębność zasady przekładu w *Biblii* i literaturze świeckiej nie była w pełni przestrzegana (ibidem: 604).

Bibliści współcześni mówią o translacji formalnej i dynamicznej, mając w tym wypadku na myśli wierność nie słowom, lecz ideom zawartym i przekazanym w tekście (Kodell, 2003: 64), co odpowiadałoby translacji *ad sensum*.

¹ D. Frick wymienia jeszcze ówczesną zasadę ekwiwalencji retorycznej, powszechnie uważaną jednak za niestosowną wobec tekstu świętego (Frick, 1989: 9).

Historycy literatury i językoznawcy oceniają zwykle wyżej translację swobodną². Takie wartościowanie wyraża badacz dzieła Wujkowego ks. Władysław Smerka (1966: XXX), chwalać przekład Wujka, dającego pierwszeństwo sensowi. Przeciwstawia go też dosłownej translacji jezuitów z komisji cenzorów pod przewodnictwem ks. Stanisława Grodzickiego, aczkolwiek przytacza odmienne zdanie ks. Kazimierza Drzymały (1950), który w postawie Grodzickiego docenia troskę o użyteczność przekładu. W ówczesnej sytuacji kontrowersji pewna swoboda przekładu Wujka mogła bowiem zaszkodzić katolikom w polemice z innowiercami, często zmieniającymi sens *Pisma* w celu uzasadnienia swych błędnych poglądów. Jeśli w *Słowniku terminów literackich* czytamy, że „zróżnicowanie systemowe języków naturalnych eliminuje w zasadzie możliwość przekładu dosłownego i **zmusza** do odtwarzania właściwości oryginału środkami zastępczymi” (Kostkiewiczowa, 1998c: 446, podkr. – J.S.), to sformułowanie to implikuje wysokie wartościowanie translacji literalnej³.

Translacja *Pisma Świętego* wymagała odrębnej metodologii, powiązanej z filologią i hermeneutyką teologiczną. W badanym okresie doprowadzono ją do perfekcji. Najwięcej miejsca problematyce przekładu poświęcają tłumacze w przedmowach. Biblista luterkański był do translacji bardzo dobrze przygotowany, jego doskonała znajomość greki i metoda translatorska zasłużyły na pochwałę Budnego [Bm 32]. Translacja Murzynowskiego jest pierwszym polskim tłumaczeniem opartym na oryginalnej greckiej wersji *Nowego Testamentu* (Łuczak, 2008: 554). Tłumacz ma świadomość wielkiej wagi języka oryginalnego jako tego, któremu przysługują cechy mu właściwe. Stwierdza więc, zwracając uwagę na możliwą nieadekwatność zakresów semantycznych leksemów (brak pełnej ekwiwalencji), że:

W żadnym języku/ nie może być tyj wagi i tak pewne/ które ludzkie pisma świętego przełożenie/ jakiej wagi jest/ stary Testament po żydowsku a nowy po grecku z ducha świętego napisany. [...] Jako gdzie my mówimy/przy- niósł/ofiarował/a snadź jeszcze i co więcej/ tam w greckiem jedno słowo pospolicie kładą [M 6 nlb.].

Pokazuje, że szereg polskich leksemów *przyszedł // przyżęgłował // przyja- chał* odpowiada w greckim i łacinie jednemu leksemowi ruchu – z przykładem kontrowersyjnego zwrotu opisującego Jezusa wjeżdżającego do Jerozolimy na

² Najwięcej uznania zdaje się budzić współcześnie zasada tzw. ekwiwalencji dynamicznej (Nida, 1981).

³ Współczesny biblista, referując stanowisko dzisiejszych tłumaczy, opowiadających się za wiernym i dokładnym oddaniem myśli oryginału, podkreśla: „W jakim stopniu wierne oddanie myśli oryginału zwalnia tłumacza z dosłowności, nikt z nich nie powiedział” (Wolniewicz, 1994: 27).

osiołku: *Błogosławiony który idzie w imię pańskie*. Podkreśla też potrzebę znajomości nowotestamentalnej greczyzny biblijnej i pozabiblijnej oraz zbadania różnych kontekstów przekładanych wyrażen w tekście oryginalnym, poddanym uważnej kilkakrotnej lekturze:

w przekładaniu [...] nie tylko obaczano/ co słowa greckie w inszych pismach pogańskich abo chrześcijańskich znaczą [...] ale też jako się gdzie indziej w Testamencie nowym najdują/ Dla czego też niż się co poczęło/ przeczytan jest Testament nowy wszystek/ na kilka kroć/ czego zaiste każdemu potrzeba kto by chciał testament wykladać choćby też dobrze uczony był/ i przed tym ji nieraz przeczytał [M 6 nlb.].

Potwierdzenie semantyki terminu biblijnego kontekstami greckiego Nowego Testamentu i łacińskiego Starego Testamentu znajdujemy np. w M 165rE, mowa jest przy tym o języku źródeł pewnych, tzn. o *łacinnikach prawych*. Literaturą antyczną (*pogańskimi pismami*) dokumentuje tłumacz precyzowane znaczenie wyrażenia biblijnego [M 176vC]. Ustala postać (brzmienie i znaczenie) terminu biblijnego na podstawie (*groncie*) hebrajszczyzny Starego Testamentu i przywołuje w transkrypcji leksem hebrajski *zamach* [M 166rG].

Luterański tłumacz objaśnia zasadę przekładu swobodnego, uświadamiając, że natchnieni autorzy Nowego Testamentu przytaczali Stary Testament tak, by dostosować jego grecką szatę językową do możliwości odbiorców nieżydowskich. Skutkiem tego było odstępowanie od idiomatyczności języka hebrajskiego. W kapitulum 2. z wrażliwością pragmatyczno-kulturową pisze:

Duch ś; przez Apostoły/ nie z omylności jakiej ale dla nas/ częstokroć tak pismo Greckiem językiem przytaczał/ jakobych je łatwyj wyrozumieć mogli a nie jako żydowskie słowa brzmiały/ a to iż okrom inszych trudności/ żydowska mowa jako i każda insza ma swe własności/ które gdyby kto wedle brzmienia słów/ na inszy język przełożył/ nikt by ich nie wyrozumiał [...] [M 2, 8r].

Zwraca dalej uwagę na różne rodzaje modalności w języku hebrajskim, trudne do przełożenia lub wręcz ginące w przekładzie:

Co w starym Testamencie jest rzeczono na kształt pytania i tudzież odpowiedzi/ co dziwując się/ co też rozkazując/ napominając abo rozradzając i niepozwalając/ co także naśmiewając się i mowie przeciwną rzecz a wołą znać dając/ abo którymkolwiek inszem obyczajem/ to Apostołowie prosto powiedzieli/ nie tylko sposób mowy i personę ludzką abo niemą/ odmieniuszy ale też i inszem rzędem abo szykiem onę rzecz powiedając [M 2, 8r].

O przekładzie
swobodnym

Wrażliwość
pragmatyczno-
kulturowa

Sygnalizuje też inne warianty przekładowe (*inaksze przełożenie słów*), np. terminu biblijnego: *kamień który za nikczemny policzyli* [M 153rB].

Szymon Budny stara się przekładać bardzo dosłownie, tj. *właśnie*. W *Przedmowie do Biblii*, jak też do *Nowego Testamentu*, określił obraną zasadę translacji formułą *słowo słowem*, miał też świadomość, że takie tłumaczenie

Budny
o przekładzie
dosłownym

pospolicie superstycyją/ lub zbytnim do słów przywiązywaniem zową [B 7v (14)].

Uważa to za najbardziej właściwą i najbezpieczniejszą metodę postępowania z tekstem tej wagi⁴:

Gdyby mi co inego przyszło się [?] tłumaczyć, nie samego Boga słowo, tedy bym mógł nie słowo słowem/ ale rzecz rzeczą wyrażać/ ale tak straszne powieści tłumacząc/ ochędóstwa mowy szukać/ niebezpieczna rzecz jest [B 7v (14)].

Odstępstwa od tej zasady uwidacznia na marginesie, a usprawiedliwia normą języka polskiego:

[...] żem niekiedy nie słowo słowem przekładał/ wszakże tylko tam/ gdzieby inaczej rzecz nasza nie cierpiała. I to z takim obwarowaniem/ że takie przekładanie tamże na kraju znacze/ i zaraz właśnie przekładam/ oprócz niektórych miejsc nieszkodliwych [Bm 45].

Wyraża też myśl, podzielaną przez wszystkich tłumaczy, że

znaczniejsza jest rzecz w onem języku; w ktorem ją napisano/ niż w onem do którego ją przelano [Bm 36].

Już w *Biblii* starał się zachować w przekładzie oryginalny hebrajski szyk:

Hebraizacja

aby one własne słowa/ tąż sprawą/ albo temże porządkiem w naszym tekście szły [B 7v (14)].

Rozumiał wszakże tłumaczy *Biblii brzeskiej*, którzy liczyli na pomoc w przeprowadzeniu hebraizmów *w klubę naszego języka* [B 7r (13)]. Jego hebraizacja

⁴ Takie przekonanie żywili również jezuici z komisji cenzorów, którzy poprawili przekład *Biblii Wujka* (wyrazili je w *Przygotowaniu*).

tekstu Mateuszowego zaowocowała świadomym pozostawieniem wielu słów hebrajskich, zwłaszcza *własnych imion przodków Pana Chrystusowych* oraz nazwy Egiptu *Micraim* (inaczej było w tekstach przekładanych z greckiego, jak *Dzieje Apostolskie*). Ten wnikliwy badacz uzasadnił też przekonująco swój wybór motywacją słowotwórczą nazwy miejscowej przez osobową:

Bo tato ziemia stąd Micraimem przezwana/ że w niej napierw osiadł Micraim syn Chama [...] Lecz o Ejiptcie Krolu (od którego tę ziemię być Grekowie powiedają) we wszem piśmie ś: niemasz nic [Bp 16].

W Nowym Testamencie łoskim Budny wyznaje, że skorygował (*pociosał*) swą translację, odstępując od ścisłego trzymania się słów i bezwzględne pozostawiania *własności języka Ebrejskiego i Greckiego* – wprowadzając terminy – (*co uczoni Ebraismami a Hellenismami zową*) [Bm 45].

Tu znajdujemy też formułę autoryzacji przekładu – z dezaprobatą dla poprzedniego dokonania, tj. *Nowego Testamentu w Biblii*, zmienionego wbrew woli tłumacza i bez możliwości poinformowania o tym czytelnika:

on to przekład miej za czyj chcesz/ jednoby nie za mój. Ten któryć tu oto podawam za mój znam [Bm 45].

Wujek
o przekładzie
dosłownym

Wujek swą metodę przekładową, wzorowaną na metodzie Augustyna i Hieronima, nazywa zwrotem przypominającym termin Budnego, *słowo od//ze słowa*: *Słowo ze słowa przełożono im nawięcej być mogło* [WP 20], nie sytuując się w kwestii przyjętej zasady przekładu daleko od Budnego. Podstawowa dla tłumacza czynność przekładania nazywana jest czasownikami *przekładać* i *wykładać*:

Stary tłumacz przed Hieronimem wyłożył był [...] lecz Hieronim przełożył [...] Niektórzy je też [...] wykładają [W 26, 11].

Podobnie brzmią nazwy wykonawców tej czynności:

*stary przekładacz [WP 11];
wszyscy wykładacze na to się zgadzają [W 13, 11].*

Druga z nich używana jest także w znaczeniu ‘objaśniania’.

Granice dosłowności określone były przez normę języka polskiego: *ile rzecz nasza Polska dopuszczała* [WP 20]. Dążenie do nieingerowania w tekst oryginalny wyznaczało kierunek „przeciwko zmianom” pojmowanym w tradycji translatologicznej jako *przydawanie*, *ujmowanie* bądź *odmienianie* i przybierało wręcz formę pietyzmu wobec tekstu (*własności słów Greckich i Łacińskich*), nawet

kosztem piękna polszczyzny (*gładkości abo ozdobności słów Polskich*) [WP 20]. Grecyzmy i hebraizmy zostały wyeksponowane na marginesie, bywają też omawiane w komentarzu. Ustępstwa na rzecz polszczyzny, jak dodanie słowa spoza tekstu greckiego i łacińskiego (najczęściej zaimki wskazujące) albo posłużenie się słowem udokumentowanym tylko tekstem greckim, wzmagają wyrazistość logiczno-składniową i spójność tekstu, a zostały zasygnalizowane specjalnym systemem znaków: innym krojem liter, kursywą bądź literami na marginesie. Tłumacz objaśnił to w *Przedmowie*:

Gdziem [...] słowo/ którego w Greckim i Łacińskim nie masz/ dla lepszego wyrozumienia przydać musiał/ tom dał inszą literą wydrukować: abyś poznał co jest przydatek/ a co własne pismo. Kiedy zaśię które słowo do wyrozumienia potrzebne/ acz nie w Łacińskim/ ale w Greckim się znajdowało/ tedym je też inną literą w tekście położył/ a na brzegu przeciw jemu literę G. przydał/ która znaczy że to słowo w Greckim się znajduje [WP 20].

Stopień dokładności // dosłowności // własności przekładu określony jest u Wujka kilkakrotnie:

dla lepszego i własniejszego rzeczy wyrażenia [...] Bo się tak właśnie z Greckiego przekłada [...] Arcycelnikiem właśnie nazywamy [WP 22]; *Jako i Magister, διδάσκαλος nauczyciel własniej niżli Mistrz* [WP 23].

Troska tłumacza o zachowanie odpowiedniego, dokładnego znaczenia tekstu wyraża się w tak opisanym postępowaniu:

tamem [...] własne wyrozumienie miejscal/ jakom nalepiej mógł/ wyraził: abom cośkolwiek jaśniej i znaczniej z Greckiego niżli z Łacińskiego przełożył/ abom wątpliwość słów Łacińskich z Greckich niewątpliwych odjął [WP 20–21].

Wujek uświadamia, że w języku polskim niektóre formy gramatyczne greczyzny nieznane łacinie, jak aorysty, znajdowały odpowiedniki syntetyczne (dziś zwane imiesłowem czasu przeszłego czynnym pierwszym). Kontrastuje więc nieadekwatną polską formę *participium praesentis* na *-qc* (będącą ekwiwalentem formy łacińskiej, jedynej możliwej w tym języku) z formą na *-wszy*, po przytoczeniu postaci oryginalnej greckiej:

ἀκούσας δὲ ἡρώδης, Audiens autem Herodes, A usłyszawszy Herod/ nie słyszqc [WP 21].

Dbałość o sens także była troską tłumacza:

Na niektórych miejscach więcej się sensowi/ niżli słowom dogadzać musiało [WP 20].

Komentarz Wujka w wersji jezuitów z komisji cenzorów (w *Biblii*) zdradza starania o nadanie terminowi biblijnemu szaty archaicznej według kryterium przyjętego przez wcześniejszego tłumacza łacińskiego, Hieronima⁵.

Odstępstwa
od dosłowności

Większość humanistycznych tłumaczy biblijnych opowiedziała się za translacją dosłowną, tak rozumiejąc wierność wobec tekstu świętego. Stanowisko katolików, którzy od 1592 roku dysponowali pewnym, ustalonym tekstem *Wulgaty*, dobrze wyraził Wujek w przedmowie do drugiego wydania *Nowego Testamentu*, rekomendując miniaturowe wydanie poprawionego *Nowego Testamentu* jako *wszytek Nowy Testament vulgatae editionis Latinae*. Można więc sądzić, że między tekstem tworzonym w języku wernakularnym a *Wulgatą* była w ich świadomości relacja utożsamienia (identyfikacji), nie zaś wzoru (podstawy), a dążeniem tłumaczy było udostępnić odbiorcom polszoną *Wulgatę*.

⁵ Usprawiedliwiając decyzję zastąpienia Wujkowego terminu biblijnego *szafarz* w Łk 16,1 przez *włodarz*, pisze komentator w *Biblii* w przypisie dodanym przez komisję cenzorów: *Greckie oikovoμoς, własnie znaczy Szafarza domowego: co i Hieronym S. tu przypomina. wszakże tłumacz Łaciński używa starych słów Łacińskich z Pomponijusza wziętych/ i zowie Villicum, Włodarzem/ co i Hieronym S. który starego przekładu poprawiał/ widząc iż tak wszyscy inszy tłumacze zostawili/ on także zostawił nie odmieniając. w czym my go też tu naszludujemy.*

Opisywanie struktury tekstu

XVI-wieczni komentatorzy biblijni okazują się filologami o zainteresowaniach tekstologicznych: zwracają uwagę na pewne elementy struktury tekstu biblijnego bądź jeszcze innych tekstów, o których mowa w komentarzach.

O segmentacji wewnętrznej

Murzynowski na określenie rozdziału używa terminu *kapitulum*, który pozostaje nieodmienny (w obu liczbach):

*Rozdział
i synonimy*

*Rejestr potrzebniejszych rzeczy które się krótcie zamykają przy Tekście abo w wykładzie każdego z osobna **Kapitulum** Ewanjeliej wedle Mateusza świętego [M 17 nlb.];
tamże się z kilka pierwszych **Kapitula** okazuje [M 1, 2v].*

W tej funkcji bywa też stosowany skrót łaciński *cap.* [M 108v], w rodzaju nijakim, jak pokazują to formy liczebników porządkowych numerujących każdy komentowany rozdział, a także zaimek *to*, np.:

ktoby to cap: pilnie przeczett [M 23, 108r].

Budowę tekstu nazywają w komentarzu Budnego terminy *rozdzielenie // rozdział // rozdzielić*. Na neologizm *rozdział* zdecydował się ariański tłumacz po

niejakim namyśle, dopuszczając też leksem rodzimy *głowa*. Zachował rezerwę wobec łacińskiego terminu *kaput*, wprowadzonego przez tłumacza krakowskiego, jak też *kapituły* tłumaczy brzeskich, obciążonej semantycznie w języku kościelnym (por. aparat krytyczny). Uświadamia, że ten sposób segmentacji tekstu biblijnego wynaleziono długo po Hieronimie i Augustynie, nie od razu też przybrał współczesną formę [Bm 50]. O funkcji i sposobie uwidocznienia tych terminów w tekście pisze:

Ono mniejsza żem Rozdziały albo głowy (które niektórzy niebacznie Kapitułami zową) nie między tekstem/ ale po krajoch znaczył [...] aby znaczo było co Duch święty przez Apostoły pisał [mowa o tekście biblijnym]/ a co ludzie dla ratunku pamięci przypisowali [Bm 49].

Tam też sygnalizuje ruskie *Zaczala* (z motywacją).

Segmentację tekstów określonego gatunku ewangelicznego wprowadzają w komentarzu Wujka terminy *rozdzielić*, *rozdzielenie* oraz *rozdział*:

Ewanjelija Jana S. na cztery części może być rozdzielona [W 298 Summa];
a z tego rozdziału obaczyć się może [W 298 Summa];
Rozdzielenie Ewanjelijej Jana S. [W 298m];

podobnie w *Summie Ewanjelijej S. Łukasza* 187. Termin ten odnosi się również do podziału listów:

rozdzielenie listów Apostoloskich [W 516m].

Rezultatem wskazanego podziału tekstu są części i rozdziały. W tej funkcji termin *rozdział* przejął Wujek za Budnym. Części są numerowane i charakteryzowane co do zawartości treściowej (wyrażeniami *być o czym*, *mieć*, *mieć w sobie*, *zamykać w sobie*, *zawierać*, *opisywać*) oraz przestrzeni w obrębie tekstu. Pisząc o delimitacji tekstu, Wujek używa też określenia miary *połowica*, np. po ogólnej zapowiedzi: *A ten list może być rozdzielon na trzy części*, znajdujemy opis szczegółowy:

Pierwsza jest o zacności [...] w Rozdziale 1.2.3. i 4. Wtóra o [...] od Rozdziału piątego aż do połowice dziesiątego. Trzecia a ostatnia część ma nauki [...] od Rozdziału 10. w. 19. aż do końca listu [W 751]

– por. też o *Ewangelii Łukasza S.*, która na 5 części może być rozdzielona:

Pierwsza [i czwarta] część opisuje [...] Wtóra ma [...] Trzecia zamyka w sobie [...] Piąta zawiera [...] od połowice Rozd. 19. aż do końca ksiąg [W 187];

Autor wprowadza również – wzorem Budnego i Czechowica – ruski ekwiwalent terminu *rozdział*, odpowiadający segmentacji tekstu stosowanej przez Słowian obrządku wschodniego:

Zaczęła to jest Rozdziały Słowieńskie i Ruskie [WP 24 i 30].

Rzadko spotyka się określenia *częstka* lub *artykuł*:

Pismo starego i nowego zakonu i każda częstka jego [W 740, 16].

Historia o cudzołożnicy, wyłączona przez Budnego z tekstu *Ewangelii* jako wątpliwa, nazwana jest przez Wujka *częstką pisma S. prawdziwego* [WP 13]; *artykuł nauki*; *Artykuł wiary Katolickiej* [W 159, 38].

Komentarze zawierają też wskazówki co do funkcji liturgicznej tekstów biblijnych w wybranych fragmentach. *Nowy Testament* Murzynowskiego ma na końcu *Rejestr nalezienia Ewangelii na każdą niedzielę do roku/ i na święta przedniejsze*, np. *Niedziela przed oktawą pańskiego wstąpienia*. Komentator katolicki umieszcza kwalifikację liturgiczną tekstów na marginesie:

Sygnaty funkcji
liturgicznej

*Lekcja w dzień Trójce S. [W 562m];
na dni Świętych Doktorów [W 740m];
Passyja (którą czytają w Niedzielę Kwietną) [W 109m]¹.*

Wskazuje się pozycję segmentu w obrębie książki – jako jednostki wydawniczej – czasownikami ruchu, np. charakteryzującym statycznie *być położonym*; charakteryzującym dynamicznie *iść, następować*. Wymienia się *porządek ksiąg* [Bp 52], *rozpisanie głów* [Bp 28]. Filologowie i wydawcy *Biblii* zdają sprawę czytelnikowi z wymagań warsztatu filologicznego dostosowywanych do możliwości wydawniczych, uświadamiają wagę marginesu (*brzegu* – W, *kraju* – B) mającego pomieścić sporo elementów ramy tekstowej:

O pozycji
w obrębie książki

znaczyłem [...] przy tekście na kraju/ ale iż się tam niektóre przypiski prze ciasność Krajów nie mogły zostawić/ przetośmy je tu na końcu przystawili [Bp 1].

¹ Zob. także W 376, 1m i inne, wymienione w przedmowie.

Problematyczność delimitacji rozdziałów zasygnalizował Budny opisowo w *Biblii* z powołaniem się na autorytet uczonych europejskich:

znajdziesz tu w tem naszym tłumaczeniu niemało takich rozdziałów/ które się nie tam zaczynają/ jako w inych Biblijach/ tego dałcibym tu dostateczną sprawę/ aleby się przedłużyło/ teraz na tem przestań/ iż się to nie bez wielkich przyczyn stało. A ktemu i to wiedz/ żem ich mało wedle swego zdania odmieniał/ lecz nawięcej na przestrogi ludzi uczonych/ jako Erazma/ Luteru/ Kalwina/ Kastaliona/ Bezy/ i inych takowych/ uczyniłem to musiał [B 10r (19)].

Wujek również podejmuje tę kwestię:

Przecz po Ewanjelijach następują Dzieje; po [...] idą porządnie [tj. według porządku] te księgi [...] [W 391].

O ingerencji Budnego w ustalony porządek tekstu biblijnego (*Ewangelii* i *Dziejów Apostolskich*) wyraża się Wujek z dezaprobatą, eksplicytnie opisując zmiany w uporządkowaniu tekstu – w związku z początkowym zdaniem *Dziejów*, nawiązującym do pierwszego dzieła autora, tj. do *Ewangelii św. Łukasza* (*Pierwszem pisaniu wyprawił*). Podaje przyczynę takiego posunięcia – głosę tłumaczy *Biblii brzeskiej*, którzy ów inicjalny metatekst Łukaszkowy, tj. wyrażenie numeryczne, uznali za wykładnik bliskiej więzi linearnej; podnosi argument tradycji, „spójności” obrazowo-symbolicznego znaku czterech ewangelistów oraz kryterium chronologicznego:

wielka jest śmiałość Budnego/ który porządek czterech Ewanjelij pomieszał/ kładąc pierwej Ewanjeliją Jana S. a po niej Ewanjeliją Łukasza S. Więc Dzieje Apostolskie. Do czego mu powód i przyczynę dali tłumacze brzescy tą głożą: Okazuje tu iż ty księgi mają być złączone z onemi pierwszymi. Lecz i bez tego złączania wszyscy dobrze wiedzą/ iż oboje ty księgi Łukasz S. pisał. I daleko jest lepszy i przystojniejszy stary porządek Ewanjelij/ od czasów Apostolskich w kościele zachowany/ i w onych czterech zwierzętach figurowany. Bo jako Jan S. po wszystkich napisał Ewanjeliją swoje: tak też słusznie ma mieć na ostatku miejsce (Budny pismo S. mie-sza m) [W 396, 1].

Komentator katolicki uzasadnia również porządek listów św. Pawła [W 519] (zob. s. 202).

Rozważanie segmentacji tekstu i jego spójności dotyka także obserwacji poziomu składniowego. Wujek zarzuca celową zmianę podziału na zdania, roz-

rywającą pierwotny związek syntaktyczny i fałszującą sens tekstu *A Bogiem było ono Słowo* (J 1,1):

starzy Aryjanowie/ aby nie musieli przyznać iż Chrystus nie jest stworzeniem ale Bogiem: tedy to miejsce tak fałszowali/ słowa rozrywając: A to Słowo było u Boga/ a Bog był. Tu period czyniąc: a potym tak nową rzecz zaczynając: Słowo to było na początku u Boga. Takać jest przewrotność upornych heretyków/ że wołą pismo S. sztukować i rozrywać/ a niżli błędów swoich poprzestać [W 305, 1];
Niektórzy tu period czyniąc/ nową sentencją tak zaś zaczynają: Co się stało w nim żywot był [W 306, 3].

Kontrowersję co do związku w porządku strukturalnym i linearnym, tu naruszonym, uprzątnia Budny, stosując nazwę relacji *ściągać się* 'odnosić się':

Ktobykolwiek jadł co kwaszonego/ tedy wykorzeniona będzie dusza ona z Izraela/ od pierwszego dnia aż do siódmego. Tu się zda/ żeby się te słowa Od pierwszego dnia/ etc. ściągały do onych/ Będzie wykorzeniona/ ano się do dalszych słów ściągają. To jest do onych/ Ktobykolwiek jadł co kwaszonego/ od pierwszego dnia aż do siódmego [Bp 61].

W komentarzu wielokrotnie dostrzega się sygnały delimitacji tekstu (przed wszystkim biblijnego).

Jako sygnał inicjalny w funkcji odgraniczającej występuje termin *tytuł*:

Bo w tytule tego Psalmu Asaph stoi [Bp 24];

także – *napis*:

nie potrzebaby tak było i napisów swych prorokom kłaść/ na początku ksiąg/ co przedsię czynili [Bp 21].

Budny używa również słowa *tytuł* w funkcji imienia osobowego autora:

Tu widzisz że Paweł jeszcze był żyw/ a przedsię już pod jego tytułem fałszerze listy do zborów posyłali [Bm 28].

Inicjalna część listu jest u Wujka nazwana *tytułem* i uważana za wyznacznik kręgu odbiorców:

O ramie
tekstowej

Wskaźniki
początku

Bo tak Jakub S. swój list zaczyna: Dwiemanaście pokoleniam/ które są w rozproszeniu/ pozdrowienie. A Piotr święty w pierwszym liście pisze: Wybrany przychodniom rozproszonym po Poncie/ Galacyjej [...] Sam tylko list pierwszy Jana świętego nie ma tytułu [W 516];

Por. Tytuły listów Pawła S. (do Kolossan, do Thessaloniczan) [WP 23].

Katolicki biblista identyfikuje hymn śpiewany przez uczestników Ostatniej Wieczerzy, podając numer i incipit psalmu:

Ten hymn snadź był Psalm 113. który się tak poczytna: Gdy lud Izraelski wychodził z Egiptu [W 111, 30m].

Charakteryzuje też pod względem tematycznym początek każdej Ewangelii w porównaniu z Janową:

Mateusz jako o człowiecze pisać poczytna: Łukasz od kapłaństwa Zachariaszowego: Marek od prorocstwa Malachiasza i Ezajasza proroka. [O symbolice każdego ewangelisty, motywowanej segmentami początkowymi tekstów] Pierwszy ma twarz człowieka dla rodzaju człowieczego: Wtóry twarz cielca dla kapłaństwa: Trzeci twarz lwią/ dla głosu wołającego na puszczy. [Ewangelii Janowej przysługuje najwyższa wartość] Ale Jan S. jako Orzeł wzłata wysoko aż do samego Ojca/ mówiąc: Na początku [...] [W 300];

na początku każdego listu/ częścią chwali i zaleca [...] [W 837].

Wskaźniki
końca

Eksplicytnych wskaźników końca tekstu spotyka się w komentarzu więcej. Nierzadko też sygnał inicjalny i finalny występują obok siebie.

*Marek ś: ca: 4 zamykając to kazanie powiada że [...] [M 13, 63rA];
dawa znać temi niniejszemi słowy/ którymi wysławianie Jana zawiązał//
[kor.] zamknął/ [M 11, 50r].
tę swoją mowę on który Sokratesa słuchał/ zawiązał/ [kor.] *zamknął
[M 22, 103r].*

Budny, powstrzymując się od wskazania dokonanej przez siebie znacznej redukcji tekstu (historii o kobiecie przyłapanej na cudzołóstwie), pisze, zwracając uwagę tylko na sygnały graniczne:

Rozdział siódmy [...] tak kończą [...] A ósmy tak poczynają [...] [Bp 26].

Przykładów z Wujka jest wiele:

upominanim/ pozdrawianim i błogosławieństwem swój list zawiera [W 622];

I na tym upominaniu ostatek listu trawi [W 519];

jako i na końcu tegoż rozdziału świadczy [W 556–557, 21];

modlitwy [...] które modlitwą Pańską zamyka [...] dziękczynieniem [...]

wszystko zamykając [W 723, 1];

Naostatek [...] przystępuje do siedmi plag [W 838];

tak zawiera: [W 372, 24];

od pośledniej części 4. Rozd: Summa Lk [W 187];

pisarz [...] podobnych mów ludzkich tak na początku jako i na końcu ksiąg swoich używa [W 193, 3];

Tego słowa, pieczętowanych, Greckie księgi nie mają tylko na przodku a na ostatku [W 854, 5m].

Znajdujemy w komentarzu sygnały delimitacji kazań: leksemy *początek* i *koniec* w opisie apokaliptycznego obrazu heretyków i ich kazań (szarańczy):

Twarz człowieka/ a k temu niewieścia/ znaczy łagodny początek ich kazania/ który zawsze biorą od Ewangelijej [...] Lecz ogon niedźwiadków/ znaczy koniec ich nauki zaraźliwy i śmiertelny [...] [W 860, 7].

Mowa jest o zakończeniu modlitw, mamy też przykład nazwania i zacytowania formuły końcowej modlitw kościelnych:

Przetoż kościół powszechny wszystkie swe modlitwy tak zawiera: Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa: i te które są do świętych [W 372, 24].

Szczegółowej lokalizacji w tekście służy leksem *wiersz*:

To wszystko/ aż do wiersza 9. nie może się rozumieć o kim inszym, jedno o [...] [W 869, 5].

Narzędzia
lokalizacji
tekstowej

Częściej – *miejsce*, szczególnie – ze wskaźnikiem anaforyzującym:

to miejsce prorockie [W 9, 15].

Sygnały delimitacyjne mają charakter werbalny bądź nominalny. Można przyjąć, że operowanie terminami nominalnymi *początek*, *przodek*, *koniec*, *ostatok* obiektywizuje język opisu.

O operacjach autora biblijnego i komponowaniu tekstu

O działaniach
przygotowaw-
czych

Katolicki filolog wskazuje podstawowe czynności badawcze w aspekcie epistemicznym, przygotowujące proces tworzenia *Ewangelii*, uwidocznione przez autora biblijnego w prologu (*przedmowie* [arg] // *przemowie*), i wyraża sąd, że to bynajmniej nie dyskwalifikuje natchnionego charakteru powstałego tekstu (*Duch ś. dowcipu ludzkiego nie broni* [W 193, 3m]):

którym [...] pilnie wszystkiego dochodził [Łk 1,3].

O przygotowaniu historycznym autorów biblijnych do literackiej pracy redakcyjnej pisze tak:

Acz Duch ś. władał piórem tych co pismo ś. pisali/ aby pisząc błdzić nie mogli: wszakże też oni używali ludzkich sposobów około wybadania prawdy rzeczy tych które pisali [W 193, 3].

Glosy na marginesie Łukasowego prologu 2–4 wydobywają tę problematykę w tekście greckim:

[o tych sprawach] o których my zupełną wiarę i wiadomość mamy. G.; i samiż te rzeczy opowiedali; [abyś poznał prawdę] pewność. G. [rzechy tych/ których cię nauczono] którycheś się z słuchania nauczył. G. [W 188m].

Świadomość
genologiczna

Komentator podkreśla świadomość gatunkową (tekstologiczną) autora *Ewangelii*:

przemowa Łukasza ś. do jednego przyjaciela swego o przyczynie/ przedsięwzięciu i sposobie pisania swego [W 193, 3].

Zwraca uwagę na analogiczną strukturę widoczną w innej księdze biblijnej, której kanoniczność kwestionują protestanci:

pisarz wtórych ksiąg Machabejskich podobnych mów ludzkich używa [...] ani przeto onych ksiąg odrzucaj [...] ani mniemaj/ że on który je pisał nie był Boskim pisarzem [W 193, 3].

Akcentuje też pierwowzór gatunku w metajęzyku Łukasza (wzorzec gatunkowy):

S. Łukasz pokazał kształt i materiją historyjej kościelnej wszystkim którzy ją po nim pisać mieli [W 516]².

Badawczy ogląd tekstu, postrzeganego jako konstrukcja autorska, znajduje wyraz w opisywaniu czynności budowania go w substancji językowej (o segmentach końcowych, początkowych, dodanych) bądź treściowej przez autora, przy użyciu wyrażen *kłaść, dołożyć, złożyć, przydać, zawrzeć, zamykać, opuszczać, przywodzić, miasto* [tj. zamiast] [...] *uczynić* [...].

O czynności
budowania
tekstu

Oto przykłady operowania wyrażeniami tekstu przez autorów biblijnych:

On tak to słowo kładzie/ jako mówię [Bp 3];
Lecz Markion miasto Pana/ uczynił Chrysta/ etc. [Bp 49];
S. Łukasz te słowa kładzie przed poświęcaniem [W 116, 29];
Bo tak w Greckim tekście wyraźnie dołożono [W 557, 38];
Ale czemuż przydaje/ który łamiemy? [W 603, 16].

O celowym postępowaniu autora z treścią tekstu (eksplicytnie nazwaną):

tę materiją o sądzie ostatecznym opuszcza do czasu/ aby jeszcze zupełniej mówił o kościele [...] i przywodzi drugie widzenie [...] [W 837].

Zwraca się uwagę na tworzenie tekstu mówionego z nazwą czynności tworzej zrelacjonowaną słowotwórczo do nazwy rezultatu:

O tworzeniu
tekstu
mówionego

Skład Apostolski złożyli [W 515].

W komentarzu czytamy o zjawisku glosolalii, czyli

nowych pieśniach duchownych/ które na on czas Chrześcijani mający dar języków/ na onych rozmowach składali i śpiewali o wysokich tajemnicach językiem jakim obcy: którego żaden nie rozumiał: a czasem ani ten sam który im mówił [W 615, 14].

² Terminy *materyja* i *forma* pojawiają się także w innym kontekście – w odniesieniu do tworu nieliterackiego: *Bałwan jako nic nie jest* [m] – *nie z strony materyjej [...] ale z strony formy* [W 597, 4].

Podkreśla się, że termin *słowo Boże* obejmuje pojęcie tego, co *pisane* i *nie-pisane*, np.:

kazania Pawła S. które miał [...] pierwszej niżli [...] list pisał [W 707, 13].

Tryb powstawania *Ewangelii* Markowej sygnalizują czasowniki: perceptywne *słyszeć* i *usłyszeć*, czynnościowy *napisać*, oraz wyrażenia oceniające – *pochwalić* i *ku czytaniu zwirzchnością podać*:

Marek uczeń i tłumacz Piotrów wedle tego jako od Piotra słyszał/ pro-szony w Rzymie od braciej/ napisał krótką Ewangeliją [...] którą [...] Piotr usłyszawszy pochwalił/ i kościołowi ku czytaniu zwirzchnością swą podał [W 125].

O różnej genezie tekstów – pisanego ze słyszenia i składanego (tworzonego) z autopsji – i o podkreśleniu tego przez autora biblijnego (*czego i sam Łukasz nie przepomniął na początku Dziejów Apostolskich*) informuje *Summa Ewangelijej* Łk:

Ewangeliją tak napisał/ jako słyszał: ale Dzieje Apostolskie złożył jako widział [W 187].

O Tradycji

Odróżnianie tekstu mówionego od pisanego wiąże się z ważnym wówczas kontrowersyjnym problemem *Tradycji* // *podania* – przekazu ustnego. Kościół od początku wykazywał troskę o wierność Tradycji przekazanej przez apostołów, co gwarantowało pozostawanie w kręgu Bożej prawdy (Pietras, 2007: 362). Protestanci to zakwestionowali, okazując się pod tym względem dziećmi swego czasu – czasu pisma wzmocnionego drukiem. Znamienne zastrzeżenie odnajdujemy już np. u Murzynowskiego:

jako o tem nic pisanego nie mamy tak też i ćwierdzić nie możemy [M 10, 46r].

Podobne stanowisko zajmuje filolog ariański, wyróżniając proroctwa *niepi-sane to jest niepewne* oraz *pisane a pewne* [Bp 22].

Istotę Tradycji – przekazu (tekstu) zobowiązującego do przekazania dalszego – wyraziście objaśnia Budny, chociaż tylko w odniesieniu do proroctw *Starego*

Testamentu. Odwołuje się w tym celu do potocznego doświadczenia podawania rzeczy konkretnych – *jako przez ręce*:

na on czas Żydowie nie jedno pisane proroctwa mieli/ ale też i takie/ które na pamięć umieli/ a jedni drugim je (jako przez ręce) podawali [Bp 21].

Komentator katolicki reprezentuje i argumentuje „mentalność przekazywania, a nie wynajdywania nowości” (Pietras, 2007: 362). W polemikach na tematy sporne od dawna normą było odnoszenie się do nauki poprzedników³. W poczuciu wartości *Tradycji* Wujek przytacza jej uzasadnienia biblijne i patrystyczne:

Znaczne miejsce przeciw odszczepieńcom, którzy podanie i tradycje Apostolskie odrzucają/ nie przyjmując nic czego w piśmie nie masz: i słowo Boże tylko w samym piśmie/ a nie w naukach i ustawach podanych zamykając. Którzy niech słuchają co Chryzostom/ Oekumenius/ i Teofilaktus na to miejsce piszą: Z tych/ prawi/ słów Pawła ś. jawno jest/ iż Apostołowie Chrystusowi nie wszystkiego przez list (na piśmie) ale i wiele rzeczy krom pisma podali. A oboje teże wiary są godne/ tak one pisane/ jako i te niepisane. Tradycja jest: dalej się nie pytaj. Niech słuchają Bazylijusza wielkiego/ także mówiącego: Iż nauki abo uchwały kościelne/ jedne mamy w piśmie zostawione: a drugie z tradycyjej (to jest z nauki słownej) Apostolskiej w tajemności podane. A oboje (prawi) do pobożności jednaką moc mają [W 717, 15].

Zgodność z Tradycją – zwyczajem podaje Wujek jako kryterium oceny terminów teologicznych, szczególnie ważnych w sytuacji kontrowersji reformacyjnych. Jest to kryterium biblijne, bo Pawłowe:

Miej wzór zdrowego przepowiadania [poprawione w 1599 r. przez jezuitów z komisji na bardziej wyraziste zdrowych słów] [2Tm 1,13]) – o Boskich rzeczach pewnym sposobem od starszych podanym/ i zwyczajnemi słowy mówić mamy: trzymając się słów zdawna w kościele zachowanych: jakie są/ Trójca S. persona/ istność/ spółistność/ transsubstantiatia, Msza/ Sakrament/ kapłan/ kościół/ chrzest/ pokuta. A strzegąc się nowych

³ Istniały zbiory odpowiednio wybranych tekstów patrystycznych, sporządzane przez zwolenników danej tezy, w ten sposób można było argumentować wieloma cytataми starszych ojców Kościoła. Jak ważna była argumentacja z ciągłości Tradycji, pokazuje np. Wincenty z Lerynu (zm. ok. 450), podkreślający kryterium prawowierności, tzn. powszechność, starożytność i jednomyślność (Pietras, 2007: 363). Tym to potrójnym kryterium posługiwał się Wujek w *Postylli*; por. przypis 18 na s. 55.

od heretyków wymyślonych: jakie są/ zbór/ ponurzenie/ uznanie (miasto pokuty) wieczerza Pańska (miasto Sakramentu ciała i krwi Pańskiej) ofiarownik albo Minister (miasto kapłana) Chrystyjanin miasto Chrześcijanina/ sprawiedliwość poczytana/ ciało Pańskie z chlebem/ albo przy chlebie: i tym podobnych [W 735–736, 13].

O strukturach tekstu

O zawartości
znaków w tekście

Teksty komentujące, co zrozumiałe, koncentrują uwagę na znajdujących się w tekście słowach (znakach). Zwłaszcza ariański krytyk wielokrotnie opisuje tekst, precyzyjnie zdając sprawę z jego zawartości, brzmienia w różnych źródłach. Wyrażają to metatekstemy podobne do nazywających zawartość części: *stać, iść, mieć (tak), znajdować się, być położonym, wyrażonym, (tak) napisał/napisano/ pisał/pisze, czyta się tak*. Są też wprowadzenia nominalne: *on wirsz, te słowa, to słowo, masz temi słowy*.

Tak bo tam ma stary Łaciński przekład/ Omnes viri ducent [...] [Bp 38];

Bo co w Ebrejskiem jest Oto ta panna [...] To w Greckiem Ezajaszu. Oto [...] A w Mateuszu Greckiem. Oto [...] [Bp 5];

w starem Słowieńskim przekładzie [...] mało nie w każdych księgach stoi. Ani iskuszajem Boha/ acz też w niektórych pisze Christa/ ale [...] w tych mówię BOGA stoi [Bp 49];

ano znacznie tam napisano/ Kiddasz [...] To jest [...] [B 6v (12)];

Ten wirsz tak właśnie w Greckiem Mateuszu teraz piszą. Oto [...] a nazową [...] [Bp 5];

w dzisiejszych Biblijach i Testamenciech/ czyta się tak. Który jest Bóg błogosławiony/ etc. [Bp 48];

w Greckim [...] tak stoi [W 115–116, 28];

jako niżej stoi [W 846, 26];

Heinrichus Bullingerus z tej piosneczki on wirsz rad pisze [Bp 54];

Tu oto te słowa/ Ten jest prawdziwy Bóg. nie ściągają się [...] [Bp 61];

i on tego słowa Pawła S.: Chrystus w kształcie Bożem będąc/ nie o jakim [...] wyklada [Bp 54–55].

Komentator ustala za źródłem patrystycznym referencję rzeczownikowych i zaimkowych segmentów dwóch wypowiedzi Pawłowych, dając wprowadzenie z cytatem:

O nim i o jego Ewangelijej Hieronim ś. rozumie one Pawłowe słowa: Poślalismy z nim brata/ który ma chwałę w Ewangelijej [W 187 Summa].

Ciekawe, że czasownik *brzmieć* u Budnego wyraża znaczenie:

Ale Grecskie słowa daleko inszą rzecz brzmia/ to jest właśnie przekładając [...] [B 10r (19)].

Określeniu miejsca pod względem krytycznym często towarzyszy ocena:

*To miejsce [...] niedobrze [...] przekładają [...] rozumieją i wykładają [Bp 50];
 żem z tego wirsza ony dwie słowie [...] wyrzucił/ [Bp 32];
 Dlatego tu cały wirsz wpisał/ że ji tu w tych ksiązkach nieprawie dobrze
 położono [...] przydano [Bp 60];
 ten cały wiersz w wątpliwość przywodzą [W 827, 7];
 fałszują te słowa: przydawając [...] i odmieniając [W 342, 58].*

Przedmiotem rozważania bywa enumeracja (wyliczenie), chociaż nie pojawia się tu termin znominalizowany.

O wyliczeniu
i jego szyku

Komentator luterński w kapitulum 10,2 tłumaczy kolejność wymieniania imion apostołów w szeregu zaczynającym się od imienia Szymona, poprzedzono nawet liczebnikiem porządkowym *pierwszy* (*Pierwszy Simon*):

Ewangelistowie przecz nie jednym rzędem Apostoły wyczytają [m]

– i utrzymuje, że taki szczegół kompozycyjny, jak kolejność imion, nie jest wykładnikiem hierarchii, tzn. nie świadczy o przełożeniu pierwszego:

Święty Marek inaczej Apostoły szykuje [...] [M 10, 42v].

Zwraca się też czasem uwagę na powtarzanie słów lub brak powtórzenia, kładąc akcent na jego funkcję:

O powtarzaniu

żeby tu dwakroć jedną rzecz pan Chrystus powtarzał [...] chyba żeby [...] dla większego napomnienia jedną rzecz inszemi słowy powtarzał [W 23, 108r].

O zastosowaniu modlitewnym słów biblijnych czytamy:

powtarzając często te słowa w pozdrawianiu [W 195, 42];

o słowach ustanowienia Najświętszego Sakramentu *To czyńcie na moją pamiątkę* (Łk 11,25):

a po daniu kielicha już ich nie powtórzył: abysmy rozumieli iż Pan rozkazał, aby Sakrament pod osobą chleba rozdawano wszystkim: a nie pod osobą wina [W 607, 25].

Repetycyjna struktura tekstu implikować może sens teologiczny:

Trzykroć mówią Święty/ wyrażając jedność Bóstwa/ a trojakość person w jednym Bóstwie [W 850, 8].

O odtwarzaniu

Komentator katolicki pojęcie powtarzania odnosi także do różnych sposobów istnienia jednego „przedmiotowego” historycznego aktu – pisze o powtarzaniu ofiary Chrystusa, przez co należałoby rozumieć realizowanie, uobecnianie owego aktu różnymi środkami (odtworzenie):

jako jest w malowaniu [akt sztuki plastycznej]/ w rozmyślaniu [akt mentalny, kontemplacja?]/ w czytaniu [akt lektury]/ abo w na pamięć ją sobie przywozowaniu [akt mentalny, odtwarzanie pamięciowe] [W 770, 25].

Status terminologiczny leksemu *miejsce* podtrzymuje często przywoływana jego forma łacińska *locum* utrwalonym i częstym w polszczyźnie okołobiblijnej zwrotem *писаć na to miejsce* (*in hunc locum*) wyraża się komentowanie, np.:

Chryzostom S. na to miejsce pisze: iż [W 307, 32].

O opisywaniu

Czynność opisywania⁴, czyli przedstawiania (szczegółowego) czegoś w sposób omowny nazywają leksemy *opisać* bądź *wypisać*, jak w poniższych wypowiedziach dotyczących autorów biblijnych:

jako Piotr ś. słowo Boże opisuje [W 799, 25];
gdzie też historyję wypisują [o ewangelistach] [Bm 41].

Czynność ta łączona też bywa z tekstem:

Gdzie nam pismo kacerze [...] opisuje [M 23, 112r m];
których obyczaje właśnie opisuje [list] [W 832].

⁴ Opisywanie (w tekstach naukowych XVI w.) zostało uznane za znamienne, a nawet jedyną strukturę funkcjonalną (Ostaszewska, 1994; Ostaszewska, Sławkowa, 1996).

Formą bardziej abstrakcyjną, bo oderwaną od subiektywności, jest *passivum*, wyrażające rezultat takiej czynności:

Passivum

kościół Chrystusów w piśmie wszędy tak jest opisany/ iż miał być we wszystkich narodziech [W 104, 23];
Bóg Ociec opisany [W 849, 3m];
którego męczeństwo w Dziejach opisane mamy [W 784].

O mowie opisującej coś sugestywnie – dowodnie – z opisem gestu wskazywania czytamy:

[Sokrates] *miłość Bożą opisuje i wysławia* [...] *naprzód wszystkich świat przed oczy nam stawia i prawie palcem ukazuje sprawę na niem* [...] *człowieka wyraża* // [kor.] *wypisuje* [...] *obacza* [M 22, 103v].

Nic dziwnego, że glosa marginesowa poucza, iż ta procedura filozofa, zawierająca opisywanie, to *wywód* ‘dowód’.

Operowanie znominalizowanymi wyrażeniami abstrakcyjnymi odpowiada dążeniu stylu naukowego do przedstawienia procedur badawczych jako całkowicie zobiektywizowanych, bezosobowych. Takie znominalizowane nazwy aktów mowy i myślenia występują w języku komentarzy⁵.

Terminy
znominalizowane

Termin *opisanie* ‘struktura tekstu’ spotyka się kilkakrotnie w komentarzu Wujka; w poniższym przykładzie należy rozumieć go raczej w znaczeniu ‘charakterystyka’, gdyż odnosi się do symbolicznego wizerunku szarańczy (*a podobieństwo szarańczy* – Ob 9,7) z podaniem po kolei znaczenia symboliki części:

opisanie heretyków i własności ich [W 860, 7m];
opisanie widzenia Syna człowieczego [W 839, arg13].

Szereg nominów actionis, będących etykietkami form aktywności umysłowo-duchowej skupionej na ofierze Chrystusa odróżnia się od eucharystycznego uczestnictwa w sacrum – Mszy świętej:

malowanie, rozmyślanie, czytanie, na pamięć przywodzenie, [...] (Ofiary Mszej S. powtarzanie – [m]) [W 770, 25].

⁵ Ten typ nazw wskazuje się jako często stosowany we współczesnych streszczeniach i w tytułach prac naukowych. Niektóre z takich nazw nie mają dzisiaj regularnych odpowiedników czasownikowych, np. *wykaz, przegląd* (nie są już w prosty sposób semantycznie motywowane przez podstawowe czasowniki) (Bartmiński, Niebrzegowska, Bartmińska, 2009: 304–305).

Rozważanie
dialogu

W komentarzu biblijnym wiele miejsca poświęca się opisywaniu dialogu. Interpretując akty mowy, komentatorzy określają funkcję sekwencji dialogowej według predykatów wypowiedzeń referujących mówienie (Bartmiński, 1992), z wyraźnym wskazaniem na informacyjne rozczłonkowanie wypowiedzi na temat i remat. Czasem w funkcji takiego predykatu występuje ogólny czasownik mówienia:

na pytanie [...] powiedział [M 9, 38v].

Na ogół jednak, zwłaszcza interpretując mówienie postaci biblijnych, posługują się komentatorzy nazwami aktów mowy sprecyzowanymi illokucyjnie: *pytać, odpowiadać*. Tak więc w ich opisie zarysowuje się struktura: pytanie – odpowiedź:

na pytanie pańskie odpowiedział [M 16, 81r];
Odpowiedź pańska na pytanie około ustaw ludzkich [M 15, 74r m];
[z odróżnieniem *opinio communis* od opinii rozmówców]: *Gdy P. Chrystus pytał uczniów swoich o ludzkim o sobie mniemaniu; tedy mu wszyscy Apostołowie odpowiedzieli. Ale gdy ich zopytał/ coby też sami o nim rozumieli: tedy Piotr/ jako księżę i głowa wszystkich Apostołów/ sam za wszystkie odpowiedział* [W 67, 14];
on tam na pytanie jej odpowiedział [Bp 30].

Przytaczając pierwszoosobową autorytatywną wypowiedź uczonego chrześcijańskiego, z uzewnętrznieniem ramy dialogowej poszukiwania przyczyny, biblista katolicki zawiłe uzasadnienie prorockie sprowadza do jasnego i lapidarnego ujęcia modalności (J 12,39):

Jesli kto spyta [...] czemu nie mogli wierzyć: ja krótko odpowiedam: iż nie chcieli [W 358, 9; W 248, 8].

O pytajnych
strategiach
komunikacyjnych

W różnych miejscach komentatorzy dostrzegają pytajne strategie komunikacyjne, zwracając uwagę na funkcję pytania, którą może być:

– pytająca forma odpowiedzi:

a on miasto odpowiedzi nic inszego nie czynił/ jedno ich zasię pyta (abo też prosto przyczynę powiada) rzeknąc: czemu też wy przestępujecie przykazanie boże dla postanowienia waszego? Których to słów jeśli nie możemy inaczej rozumieć/ jedno iż są słuszną odpowiedzią i obroną na ich skargę i pytanie [M 15, 74r];

Czemu mię zowiesz dobrem etc. [Mt 19,17]) – *Pan Chrystus duchem swoim wiedząc myśl młodzieńca onego/ że się czynił dobrem a jego bogiem być nie wierzył/ zaraz mu na oboję rzecz odpowiedział* [M 19, 91r];

- problematyzacja wypowiedzi – nazwa aktu mowy *pytać* służy do wprowadzania tematu referowanych wypowiedzi postaci biblijnych:

skarżąc/ pytając [...] wedle pytania i skarg [...] naucza [M 15, 77v];
pytają tu Apostołowie/ nie o jedną ale o kilka rzeczy [M 24, 115r];
pana Jezusa jedni pytają [...] jeśli by był Chrystusem [M 1, 2v];
Bo ona pytała [...] jakoby ono poczęcie być miało [Bp 30];
 [ze wskazaniem autorytatywnego adresata pytań] Dowiedował się od nich [Mt 2,4]) – *Słusznie się/ w sprawie zakonu i religijnej swej pyta przełożonych kapłańskich* [Herod] [W 8, 4];
abyśmy wiary i tajemnic wiary/ i rzeczy potrzebnych do zbawienia pytali się i uczyli od duchownych przełożonych naszych [W 441, 41];

- pytanie nie wprost:

Wszakże nie śmiejąc jasnie spytać/ przeczby Piotra nad insze przełożył: pytają zdaleka/ Ktoby był między nimi większym [...] [W 76, 10].

Komentatorzy rekonstruują pełną strukturę pytanie – odpowiedź, odtwarzając człon inicjujący wymianę, uzasadniający odpowiedź:

Rekonstrukcja
struktury
dialogowej

W onto czas odpowiadając Jezus rzekł [Mt 11, 25]) – *Z czego ta odpowiedź idzie Łukasz ś: to wypisuje* [M 11, 48vI].

Wyjaśnia się (hipotetyczną) genezę pytania Jezusa; Murzynowski czyni to pod względem merytorycznym inaczej niż Wujek, w zależności od stanowiska konfesyjnego:

Kto wżdy większy jest w królestwie niebieskiem [Mt 18,1]) – *Jesli Apostołom pańskim stąd to pytanie urosło że jem pan o śmierci swojej powiedział [...]* [M 18, 87v];

Ktoli większym jest [Mt 18,1]) – *Tego pytania Apostołowie stąd przyczynę wzięli/ iż widzieli Piotrowi zwierzchność daną* [W 75–76, 1].

O intencji

Intencję definiuje się jako „zamyśł twórcy, stanowiący źródło jego dzieła: to, co zamierza w dziele i poprzez dzieło wypowiedzieć, cel, jaki mu przyświeca, znaczenie, jakie ze swoim przedsięwzięciem wiąże” (Sławiński, 1998b: 215; por. także dalej, w rozdziale poświęconym pragmatyce i stylistyce komentarzy). Zadaniem interpretatorów jest docieranie do intencji autora, by odkryć i wyjawić ukryty nieraz głęboko sens utworu. Omówienia komentatorów stanowiące przedmiot niniejszych rozważań pokazują podejście, które dziś określa się jako *tradycyjne*: „co pisarz chciał przekazać”, „co miał na myśli”, gdy swój przekaz formułował. Interesujące jest przede wszystkim to, że komentatorzy posługują się takim pojęciem w postaci substancywnie uformowanego terminu, który wyraża kategorię abstrakcyjną. Wykładnikami intencji są tryby gramatyczne czasownika, jak też czasowniki „illokucyjne”, nazywające cel mówienia nadawcy *expressis verbis*.

Komentatorzy wydobywają intencję, wnioskując o niej, albo też przytaczają jej eksplicytnie autorskie sformułowania. Tu pokażemy, jak komentatorzy informują o intencjach wypowiedzi (tekstów) postaci i autorów biblijnych, innych wyznawców lub badaczy, interpretując ich mówienie.

Murzynowski, formułując nazwę samej kategorii, pisze o docieraniu do czyjejś intencji:

*możem sobie szerzyj rozmyślać/ patrząc co za umysł mieli i dziś mają
prawi słudzy pańscy we wszystkich najcięższych rzeczach [M 13, 67r];
obaczając k czemu tu pan Chrystus mówi/ zda się iż tu [...] [M 12,
61v].*

Wskazuje intencję odczytaną, wywnioskowaną; niesformułowaną przez autora, lecz przez jego interpretatora:

*[o intencji mówienia Jezusa] sam siebie stąd wyjmuje i chwali ji ku okazaniu zacności swojej/ nie tak dla czego inszego [M 11, 50r];
nie tylko ji czyni synem Bożem/ ale też Apostołem [...] aby grzeszni pociechę mieli/ a dobrzy [...] tego się nauczyl/ że [...] [M 9, 37v];
A iż się ma krótko powiedzieć/ chciał nas Duch święty nauczyć/ że [...] [M 4, 13r];
chcąc to wybić z myśli każdego/ choćby Petrus i Petra jedną rzecz znać/ odmienił słowo [...] [M 16, 81v].*

Korygowanie intencji często prowadzi do korekty sensu, zarówno w świadomości i tekście Murzynowskiego, jak i pozostałych komentatorów:

Ewanjelista nie to nam chce dać znać żeby potym z sobą obcowali ale iż [M 1, 4r–5v];
ten przykład nie był napisan/ żebych [...] czterdzieści dni w rzeczy jako
pan Chrystus pościli [...] lecz abych zawsze miarnie i trzeźwie [...] darów
pańskich używali [M 4, 13v].

W komentarzu luterzańskim nierzadko można napotkać zarzut złej intencji katolików:

[reguły] wymyśliwszy mężum świętem przypisali/ aby tak swój przeklęty
wymysł zalecili i sami stąd większą wagę mieli [M 23, 109r].

Budny wskazuje intencje współczesnych badaczy Pisma, jak też postaci oraz autorów biblijnych:

księgi przeciw nam i Tryteitom wydał/ chcąc tak onego Boga cudzego/ to
jest Trojce obronić [Bp 52];
Apostoł [...] chce przywieść Filipiany/ aby byli pokorni [...] oto w tych
słowach wystawia im Chrystusa/ żeby z niego wzór ku pokorze brali [...]
[Bp 50];
ku pokorze je ciągnie i dawa im Pana wzorem [Bp 51];
[w przekładzie z Kastaliona] *Nie to chce (rzec) Mateusz/ żeby Ezajasz*
onemi słowy [...] [Bp 12];
[w przekładzie z Lutra] *Ale takowe wykłady i przywodzenia (pisma) nic*
nie są ku potykaniu, lecz tylko ku napominaniu [Bp 14].

W podobny sposób referuje cele mówienia Wujek. W pierwszym przykładzie zwraca uwagę na intencję autora biblijnego (implicytną), widoczną w funkcji zmiany terminu odnoszącego się do kategorii teologicznie ważnej:

Mówiąc Łukasz S. iż go Filip okrzycił/ chciał abysmy rozumieli/ iż i te
wszystkie ceremonije wypełnił [W 431, 38];
Apostoł chcąc pogodzić onę zwadę [...] tym się nawęcej bawi/ aby oka-
zał/ że [...] A w tym lepak liście *stara się odwieść [...]* *pokazując/ iż [...]*
[W 649 arg];
Jan odziany był [Mk 1,6]) – *Chciał umyślnie Duch ś. to na pismie podać:*
aby każdy wiedział jako [...] *na naukę tym/ którzy chcą prawdziwie poku-*
tować i być doskonali [W 129, 6];

[z korektą] Zali garncarz gliny [w mocy nie ma/ aby z tejże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości/ a drugie ku zelżywości?] [Rz 9,21]) – *To podobieństwo na to tylko Apostoł przywodzi/ aby okazał/ że się żaden na Boga słusznie skarżyć nie może/ iż z gliny rodzaju ludzkiego niektóre odrzuca/ które są naczynie ku zelżywości. A nie przeto/ iżby chciał rzec/ iż źli ludzie nie mają żadnej swobody abo wolności/ jako glina* [W 556–557, 21];

przydał to Łukasz S. na zalecenie dziewictwa [W 486, 9];

[przeciw zarzutowi braku dobrej intencji Jezusa, co udaremniałoby akt obietnicy] *Jakoby Pan nasz takie cudowne sprawy próżno obiecawał/ nie myśląc abo nie mogąc ich wypełnić* [W 365, 12];

dysputuje: aby [...] odwabił/ a umocnił [W 751];

Apostoł pokazać usiłuje [W 521, II Argument Rz].

W pierwszym przykładzie Wujek odróżnia intencję gatunków literackich, przy czym wskazuje na udział autora Boskiego:

chciał Pan Bóg/ aby S. Łukasz w Dziejach Apostolskich opisał historię kościoła nastającego. Lecz postępki kościoła aż do końca świata [...] chciał aby Jan S. nam opowiedział [...] Prorockim obyczajem [W 836];

[o autorach] *listy Apostolskie [...] przeciw [tj. ku] temu nawęcej ściągają swe pisanie/ aby pokazali/ że* [W 519];

[z przybliżeniem kontekstu pragmatycznego] *Jan [...] pisał Ewangeliją [...] przeciw bluźnierskiej nauce Ebionitów [...] którzy mówili że Pan Chrystus nie był przed Maryją. Przetoż musiał wypisać Boskie narodzenie jego* [W 299 Summa];

Chcąc tedy Apostoł ludzie od grzechu odstraszyć/ kładzie im przed oczy niepokój pokuty [W 780];

[o intencji dekretów] *Apostołowie podawali wiernym dekrety i artykuły wiary [...] ustawione/ nie ku rozbieraniu ani doświadczeniu [...] ale ku zachowaniu* [W 466–467, 4];

dobre uczynki świętych mają być w kościele wspominane/ ku czci onym [W 114, 13].

Przytacza też eksplicytnie sformułowania intencji przez autorów biblijnych:

A żeby to było przedsięwzięcie Ewangelisty tego/ sam to pokazuje przy końcu Ewangelijej/ temi słowy: To jest napisano/ abyście wierzyli/ iż [...] a wierząc abyście mieli żywot w imię jego [W 299 Summa];

Paweł S. cel abo sumę pierwszego listu wyraża tymi słowy mówiąc: To ja tobie piszę/ synu/ abyś wiedział jako się masz w domu Bożym sprawować [W 719];

Toć jest własny cel rozdziału tego/ i umysł Pawła [W 615, 9].

Obnaża zamysły adwersarzy; rozróżnia rezultaty nieświadomej i celowej zmiany tekstu:

Tymić i tym podobnemi przykłady Budny to chce przewieść i pokazać/ że w każdym Nowym testamencie wiele jest nie tylko omyłek/ ale też i fałszów. Co on przeto czyni/ aby te omyłki i fałsze rzekomo poprawując/ słowo Pańskie [...] tym beśpiecniej psował i fałszował [WP 4];

Tego miejsca [...] sektarze używają/ chcąc pokazać/ że kościół Chrystusów ma być także tajemny/ niewidziany i nieznamy [W 563, 4]; starzy Aryjanowie/ aby nie musieli przyznać iż [...] tedy to miejsce tak fałszowali/ słowa rozrywając [W 305, 1].

Termin *intencja* odnotowany też został w polszczyźnie komentarzowej w odniesieniu do postępowania, według św. Grzegorza:

aby uczynek był na jawi; ale intencja abo serce dobre z którego ji czynisz/ aby zostało w skrytości [Mt 6,5] [W 26, 5].

W komentarzach biblijnych obficie spotyka się eksplicytne wykładniki intencji: *przedsięwzięcie, umysł⁶, cel, cel i umysł, cel i summa* ‘najwyższa, najważniejsza, najzacniejsza, główna rzecz, główny punkt’, *intencja (dobre serce), myśleć*, a także konstrukcje z *chcieć, chcieć umyślnie, musieć, mieć umysł, starać się, pisać naprzeciw, umyślnie zwać, o coś idzie; mówić k czemuś, być ku czemuś* (o procedurach filologicznych), *umyślnie zwać, ciągnąć kogoś ku czemuś, ściągać swoje pisanie ku czemuś*. Nierzadko verbum wolitywne przyłącza czasownik określający czynność logiczną (umysłową): *dowodzenie, pokazanie, rozumienie: chcieć, abyśmy rozumieli, że; usiłować pokazać coś*. Czasownik ten łączy się też z nazwami aktów informowania: *chcieć dać znać, chcieć rzec*. Konstrukcje syn-

⁶ Leksem *umysł*, podobnie jak inne nazwy pojęć epistemicznych, podlegał oddziaływaniu sensów niesionych przez leksykę łacińską – w tym wypadku leksem *mens* (w łacińskich dziełach średniowiecznych używany był nie tylko w znaczeniach ‘umysł, rozum, pojmowanie’, ale także ‘myśl’, ‘stan ducha, usposobienie, nastrój’, ‘zamyśl, chęć, zamiar’). Semantyka polskiego rzeczownika *umysł* była zbliżona: ‘zamiar, zamyśl, cel’, ale i ‘zdolność myślenia, rozum, siedlisko myśli’, ‘znaczenie, sens’, ‘troska’, ‘zaufanie, ufność, nadzieja’ (Janowska, [w druku]). Jak się okazuje, pojęcie umysłu, a także inne pojęcia sfery mentalnej, we wczesnej fazie swego rozwoju łączyły się ze sferą duchową. Por. też Janowska, 2011: 279–280.

taktyczne wyrażające cel wypowiedzi zawierają spójniki: *aby, żeby, by, ku, na*. Połączenia z czasownikami mentalnymi otwierają miejsce dla opisu aktu mowy z typowymi spójnikami *iż, że*.

Określanie intencji stanowiło ważną część metodycznego postępowania filologów biblijnych doby reformacji, odziedziczonego po generacji wcześniejszych znawców tekstu i mówienia (dyskursu). Wiązało się z prezentacją tekstów objaśnianych i objaśniających, było też zrelacjonowane do własnej postawy komentatorów. Intencje wyrażano różnymi sposobami.

O swoistych cechach *Biblii*

Polszczyzna komentarzowa w wielu miejscach zawiera charakterystykę (lub co najmniej wskazanie) cechy przysługującej tekstowi biblijnemu, rozpoznawalnej jako właściwa *Pismu Świętemu*. Służą do tego wyrażenia kwalifikujące biblijność. Ich sposób formułowania, podkreślania właściwości językowej, stylistycznej *Biblii*, powtarzalnej, typowej dla tekstu biblijnego, zwyczaju *Pisma*, jest różnorodny. Nie ma stałej, utrwalonej formuły opisującej to genologiczne znamię tekstu. Spotyka się określenia: *zwyczaj Pisma, w Pismie, z przysłówkami pospolicie, często, częstokroć, wielokroć, na wielu miejscach* itp.; gramatycznie – formy czasownikowe wielokrotne. Jako cechy wyróżniające *Biblię* postrzegane są:

1. Semantyka leksykalna; znaczenie bądź motywacja terminu biblijnego, symbolika: imię, tytuł(y) Chrystusa:

Jako częstokroć w pismie świętem/ syn boży mądrością się zowie/ tak i tu [...] mogę rozumieć/ że przez mądrość pan Chrystus sam siebie znaczy [M 11, 51r];

Przez to słowo stary abo starzy co pismo wiele kroć rozumie [M 15b Rejestr, V cap.];

Acz w testamencie chromy na nogi a ułomny na ręce ułomnego: pospolicie znaczy [M 14, 71v].

Motywacja kategorii semantycznej nazw własnych (kraju i osób) w tekście biblijnym:

Gdyż tego przezwiska mamy w pismie świętem przyczynę. Bo tato ziemia stąd Mikraimem przewzana/ że w niej napierwej osiadł Mikraim syn Chama [...] Lecz o Ejpcie Krolu (od którego tę ziemię przewzaną być Grekowie powiedają) we wszem piśmie ś: niemasz nic [Bp 16];

- z sygnalizowaną odrębnością konfesijną w argumentacji teologicznej:

Pełno tego w piśmie Apostolskiem. I to miejsce toż twierdzi/ że się Chrystus nie czynił równym Bogu [Bp 50];

Naprzód ukazują w piśmie/ iż ALMAH toż jest co i BETHULAH albo (jako Żydowie czytają) BESULAH. To jest [...] [Bp 7];

Bo [...] tego nie pokaż/ żeby pismo syna Bożego Duchem ś: zwało [Bp 29]; taką moc i zwierzchność pismo ś. na wielu miejscach wyraża przez klucze [W 68, 19];

bracia Pana Jezusowi (według zwyczaju pisma S.) nazwani są krewni i powinni jego [W 227, 20];

ten sposób mowy że dobrzy są godni nieba/ jest wedle pisma [W 278, 35];

- o specyfice znaczeniowej terminów biblijnych:

Jakoby te słowa nic więcej nie znaczyły/ jedno to co z wierzchu podawają: chocia w piśmie coś większego znaczą [W 217, 13];

A darmo się do etymologii/ albo własności słowa Greckiego μετάνοια, raczej niż do zwyczaju pisma ś. i ś. Doktorów uciekają [W 11, 2] [Mt 3,2];

To słowo [usprawiedliwienie] w piśmie ś. barzo często [...] bywa położono miasto przykazania Bożego [W 193, 6].

2. Właściwości strukturalne bądź tematyczne:

- struktura genealogii:

patrząc na zwyczaj pisma przyszłoby rozumieć że tu pisze pana Chrystusa synem Dawidowem a Dawida Abrahamowem [M 1, 2v];

Że tu o przodkach matki pańskiej nic nie słyszemy/ o Jozefowych słyszemy/ toć zwyczaj pisma jest/ które raczyj małżonkowe przodki wypisuje [M 1, 3r];

- cecha kompozycyjna tekstu biblijnego (struktura przedstawiania treści, sygnalizująca metaorganizacyjną regułę tematyki):

Bo tak pospolicie o każdym krolu piszą w Biblijach/ Naprzód jako mu wiele lat było gdy począł królować/ a potem zaraz jako wiele lat królował [Bp 11];

- tematyka:

o drugih sprawach abo dziejach inszych Apostolów rzadko barzo jest wzmianka w piśmie świętym [W 515];

- reguła eksponowania argumentacji:

*Bo kiedy się wiele przyczyn do jednego skutku schadzają/ tedy **pismo** **pospolicie** wspomina tylko jedną/ a nawięcej tę/ która onemu czasowi i miejscu i przedsięwzięciu więcej służy: a tym przedsięwzięciu innych nie odrzuca [W 222, 50].*

3. Intertekstualność:

- o powoływaniu się na proroctwa niepisane, tj. niepewne:

gdzie o tem czytali/ żeby Ewanjelistowie takie proroctwa przywodzili? [Bp 22];

- zwyczaj anonimowego przytaczania tekstu prorockiego:

*Bo to **pospolita**/ u tego Ewanjelisty i u innych/ nie mianować na imię Pro-roka [Bp 23].*

4. Pragmatyka.

Komentator luterński wyodrębnia w tekście odtwarzalną jednostkę – frazeologizm typu sentencji argumentacyjnej charakterystyczny dla dyskursu biblijnego). Wskazuje ją w mowie Jana Chrzciciela (odsyłając konfrontatywnie do dialogu Jezusa z Piłatem) z poczuciem wartości stylistyczno-pragmatycznej: *Nicci człowiek wziąć nie może jesliby mu nie było z nieba dano (J 3,27), piszac w glosie:*

Na tenże kształt pan Chrystus mówi też [...] Piłatowi niżej w Cap. 19 [M 219rB]

- o świętych jako adresatach modlitwy (wzywania) i przedmiocie wiary; Wujek rozpatruje łączliwość (zakres) terminów teologicznych *wzywanie* i *wiara* (imię...):

nawet imię wzywania i wiary/ nie tylko Bogu ale i ludziom pismo ś. daje [W 559, 14].

5. Znaczenie formy gramatycznej z pochodzenia hebrajskiej:

Wielekroć w Pismie wedle żydowskiego obyczaju/ Gdzie najdujem/ bądźiel/ tak nam znaczy/ jakoby rzeczono/ niechaj będzie abo ma być/ Bo Żydowie i per futura rozkazują/ mowiac nie zabijesz miasto nie zabijaj etc. [M 150vC].

W polskich renesansowych komentarzach biblijnych wskazuje się i omawia elementy struktury tekstu. Na poziomie jego segmentacji wyróżnia się rozdział – w terminologii jeszcze niezupełnie ujednoliconej (*rozdział, głowa, kaput, capitulum*), z tendencją do upowszechnienia wariantu *rozdział*. Terminologia jest zasilana łaciną, wkracza też na obszar ruszczyzny w przewidywaniu funkcjonowania polskiej edycji tekstu na tamtym obszarze językowym. Widoczna jest jej wariantowość.

Wyróżnia się *część, częśćkę, artykuł, połowicę* tekstu. Zawartość znaków w tekście komunikują określenia: *następować, tekst ma [...], w tekście stoi, czyta się tak*. Czynność autorską budowania tekstu określają terminy: *kłaść, położyć*, z informacją o ingerencji w tekst: *przydać, opuszczać, położyć [...]* miasto [...]; charakter nieosobowy wnoszą konstrukcje bierne i forma z się: *być położonym, napisano, tak pisać*.

Przywiązuje się wagę do układu segmentów, czyli *porządku (iść porządnie)*; w poczuciu ustalonego (utrwalonego) porządku mówi się o *mieszaniu porządku* przez kogoś. Dostrzega się zmianę segmentacji i spójności zdania (tekstu): *rozrywać słowa, czynić (gdzieś) period, nową sentencją zaczynać*. Porządku strukturalnego tekstu (relacji syntaktycznej między wyrazami) dotyczy termin *ściągać się*.

Do tworzenia tekstu ustnego stosują się terminy *złożyć, składać*. Ze względu na genezę odróżnia się tekst tworzony ze słyszenia (*złożył jako widział*) i z autopsji (*napisał jako słyszał*). Istnieje silna świadomość przekazu drogą tradycji (*podawać jako przez ręce*), wysoko wartościowanego przez katolików, powołujących się na biblijne podstawy ustalonych w Kościele terminów teologicznych.

Termin *tytuł* (też *napis*) traktowany jest jako sygnał inicjalny tekstu i odnośzony do nazwy utworu, która jednak wiąże się często z imieniem autora lub imieniem (wyznaczonym kręgiem) odbiorców.

W sposób znany od czasów antycznych wskazuje się elementy ramy delimitacyjnej – inicjalne (*początek, przodek*; werbalnie wyrażają to określenia *zaczynać, poczynać*) i finalne (*koniec, ostatek, poślednia część*; werbalnie – *kończyć, zamykać, zawiązać, zawierać*), często łącznie. Sygnalizuje się na marginesach funkcję liturgiczną pewnych fragmentów tekstu, np. terminami *lekcyjja, passyja*.

Rozważania genologiczne dotyczące formy gatunkowej historii kościelnej przynoszą terminy: *kształt i materyja, przyczyna, przedsięwzięcie i sposób pisanja*. Spotykamy nazwy struktur tekstu. Enumerację (wyliczenie z uwzględnieniem szyku) omawia się jako procedurę podmiotu autorskiego bez operowania terminem znominalizowanym: *wyliczać, szykować*. Dostrzega się *powtarzanie* i jego funkcję wzmacniającą, odkrywa się jego sens teologiczno-doktrynalny, obejmuje się też tym terminem to, co nazwalibyśmy dziś *odtworzeniem* – w odniesieniu do fundamentalnego aktu zbawczego – z przeniesieniem w różne

dziedziny ludzkiej aktywności umysłowej i duchowej, jak *malowanie, rozmyślanie, czytanie i na pamięć sobie przywodenie*. Opisywanie rozważa się z użyciem określeń werbalnych, ale i terminów znominalizowanych. Najbardziej różnorodnie używa ich filolog luterański: opisywanie obrazujące coś sugestywnie, unaoczniające dowodnie określa on omownie frazą *przed oczy stawiać i palcem ukazywać*, ale także werbami *opisywać i wystawiać, wyrażać*//[kor.] *wypisywać*, wreszcie *obaczać*. Funkcjonują także konstrukcje bierne: *jest opisane, mieć opisane*; w tekstach Wujka występuje termin nominalny *opisanie*.

Wyrażnie nazywa się i określa intencje postaci biblijnych (w tym Jezusa), autorów (w tym Boga) i tłumaczy.

Filologowie biblijni „złotego wieku” wyrażają mocną świadomość oryginalnych cech gatunkowych *Biblii* należących do poziomu ideacyjnego, kompozycyjnego, pragmatycznego i stylistycznego: treść, formę, intencje. Potrafią formułować znamiona strukturalne na wysokim poziomie abstrakcji. Dostrzegają semantycznoleksykalne, strukturalno-tematyczne, pragmatyczne, stylistyczne i gramatyczne właściwości tekstu i języka biblijnego, w tym także motywowane cechami semickimi. W centrum ich obserwacji znajduje się utrwalenie cech biblijnych, ich powtarzalność, typowość. Potrafią także wskazać rysy idiolektałne postaci biblijnych.

Baczną uwagę zwracają na powiązania intertekstualne w obrębie *Biblii* i tekstów komentujących, co omawiam osobno – w rozdziale na temat dostrzeżonej i realizowanej intertekstualności.

Procedury hermeneutyczno-egzegetyczne

Na czym zasadza się istotna funkcja *Pisma Świętego*, sformułował wyraziście św. Hilary: *Scripturae non in legendo sunt, sed in intelligendo*. Myśl tę przytoczył Wujek w *Postylli*. Umieścili ją też jezuici w *Przygotowaniu do Biblii* Wujka: *Pisma [...] nie w czytaniu należą, ale w wyrozumieniu*. Wyrozumienie w języku współczesnej nauki wyraża się terminem *interpretacja*. To ona jest celem wszelkich procedur hermeneutyczno-egzegetycznych. Hermeneutyka, „uznawana dziś przez niektórych za podstawę wszelkich dociekań humanistycznych” (Sławiński, 1998c: 218), dąży do ustalenia prawidłowego tekstu i właściwego sensu źródeł pisanych, poczynając od krytycznego badania i objaśniania. W ten sposób realizuje się w niej funkcja poznawcza. Interpretację określa się jako „działanie badawcze zmierzające do wydobycia i wyjaśnienia sensu (swoistości, funkcjonalności, roli etc.) danego zjawiska, w szczególności poprzez określenie miejsca owego zjawiska w jakiejś całości wyższego rzędu. Punktem wyjścia wszelkiej interpretacji jest założenie, że istotne znaczenie badanego przedmiotu jest ukryte poza danymi bezpośredniej obserwacji empirycznej i nie pozwala się z nich wprost wyprowadzić” (ibidem: 217). Hermeneutyka stanowi dziś dyscyplinę pomocniczą wszelkich nauk historycznych mających do czynienia z zabytkami pisanymi (historia literatury, historia filozofii, religioznawstwo i in.). Podkreśla się, że „wyrosla z dociekań egzegetycznych nad tekstami biblijnymi”, według zasad wypracowanych przez komentatorów z II–IV wieku (badania nad literaturą antyczną były dopiero drugim nurtem humanistyki renesansowej). Termin *hermeneutyka* pojawił się w XVII wieku, ale dyscyplina dojrzała już w wieku XVI w toku dyskusji między protestantami a katolikami. Hermeneutyka biblijna obejmowała trzy zakresy problemów: teorię znaczeń *Pisma Świętego* (noematykę), metodykę poszukiwania znaczeń w tekstach (heurystykę) i wiedzę o formach wykładania owych znaczeń (proforystykę) (Sławiński, 1998a: 194).

Historia interpretacji biblijnej zaczyna się w samej *Biblii*. Przykłady homilicznej egzegezy tekstów znajdujemy już w *Pięcioksięgu*. W tradycji herme-

neutyki biblijnej znane są różne podejścia do sensu *Pisma* i jego wykładania. Egzegeci żydowscy za najważniejsze Objawienie Boże uznawali *Pięcioksiąg*, czyli „spisaną Torę”. Uzupełniała ją „Tora ustna”, wykładana w dwóch podstawowych formach rabinicznych, zwanych *haggadą* i *halachą*¹. Najbardziej znanym żydowskim komentatorem *Biblii* był greckojęzyczny filozof Filon z Aleksandrii, który w pierwszej połowie I wieku po Chrystusie „z gorliwym umiłowaniem wiedzy” zgłębiał sens nakazów *Prawa*, by „wyjawiać i wyjaśniać tym, którzy pragną je rozumieć, sprawy z nimi związane, które nie są znane ogółowi” (cyt. za: Miller, Huber, 2005: 75)². Chrześcijańska interpretacja *Biblii* pokazywała, w jaki sposób tekst starożytny może przemawiać do każdego pokolenia. W *Nowym Testamencie* widać taki uaktualniający proces i zmiany wprowadzone na skutek innych perspektyw hermeneutycznych. Egzegeza chrześcijańska była od dawna domeną kaznodziejów, także w praktyce homiletycznej Kościoła polskiego³. W pierwotnym Kościele znano dosłowny i duchowy sens *Biblii*; najwcześniejszym egzegetą był Justyn. Interpretację dosłowną w znacznej mierze odrzucono, ponieważ utrudniała Żydom zauważenie, że całe *Pismo* traktowało o Jezusie Chrystusie; prowadziła też do herezji i absurdów wskutek niezrozumienia języka obrazowego, metafory, antropomorfizmu, ironii⁴. Jednak *Pismo* stwierdzało prawdziwe przykazania moralne, rzeczywiste wydarzenia; wczesny Kościół przyjmował, że tekst w znacznej mierze traktował naprawdę o Chrystusie. Samo *Pismo* (2Kor 3: litera *Prawa* a przymierze w Duchu) dało jednak podstawę

¹ *Haggada* (‘informacja’, ‘zbiór anegdot’) wpaja świadomość Boga. Gromadzona w midraszach (‘komentarzach’) między V a X w., przedstawia głębokie wnioski egzegetyczne w niewyszukanej formie. *Halacha* (‘postępowanie’, często tłumaczone jako ‘prawo’ w odniesieniu do całej *Tory*) włącza świadomość istnienia Boga w realizację spraw praktycznych, instytucjonalnych bądź codziennych. Własny komentarz egzegetyczny zrodziła *Miszna* (‘powtarzanie’, czyli pouczanie) – ok. 200 r. po Chrystusie, która wraz z *Gemara* (‘dopełnienie’) stanowi *Talmud* (Loewe, 2005: 139–140). W czasach Jezusa Żydzi używali aramejskich przekładów *Pisma*, zwanych *targumami* (hebr. ‘tłumaczenie’, ‘interpretacja’) (Miller, Huber, 2005: 89–91).

² Tę eksplikację komentarza zawarł w dziele *O prawach specjalnych*, III, 6.

³ Oto np. autor *Kazań świętokrzyskich* podaje interpretację ewangelicznej postaci paralietyka: *Czso nam przez tego niemocnego na łożku leżącego znamiona? zawierne niczs inego, kromie człowieka grzesznego, we złych skutecch prześpiwającego, jenże niepamiętaję dobra wiekujego obiążał się tomu, czsoż jeść wrzemiennego i leniw jest ku wstaniu czynić każdego skutka dobrego.* (Kazanie II na dzień Świętej Katarzyny). W innym miejscu (Kazanie VI na dzień Matki Boskiej Gromnicznej) wylicza biblijne opisy teofanii: *Rozmajite widzenie nałazimy w świętem pisani boga wszemogącego. Owa ji pirwej widział Habraham pod obrazem trzy męży po drodze idącego [...]* (por. Vrtel-Wierczyński, 1969: 11 i 15). O wysokim poziomie intelektualnym tego dyskursu świadczy objaśnianie literalne oraz alegoryczne, w strukturach rozumowania – tekstów biblijnych przytaczanych w oryginale i przekładzie (Michałowska, 1998b: 961).

⁴ Oskarżanie kogoś o interpretację dosłowną było często uwłaczające i miało charakter polemiczny. Widoczne to jest także w postawie Wujka jako komentatora katolickiego, pouczającego protestantów o głębszym sensie *Pisma Świętego*, np. W 661, 24; W 22, 34.

do przeciwstawienia się sensowi dosłownemu (ok. III wieku). Za pierwszego naukowego egzegetę uważa się przedstawiciela szkoły aleksandryjskiej, Orygena, autora ciągłych komentarzy do wielu ksiąg *Starego Testamentu*. Wysunął on hipotezę, iż rzeczy niemożliwe „w literze” *Pisma* zostały pomieszczone celowo, by nakłonić czytelnika do poszukiwania ich sensu duchowego. Pokazywał, jak niemal wszędzie można go rozpoznać. Ideę tę rozwijał, sięgając po alegorię (znaną już Filonowi, interpretującemu pisma hebrajskie z pozycji filozofii greckiej). Posługiwał się również typologią⁵, co pozwoliło czytać *Biblię* jako podręcznik chrześcijański. W obrębie sensu duchowego mieściły się sensy prorockie i typologiczne, żywotne w apologetyce chrześcijańskiej.

Tradycję szukania sensu duchowego kontynuował w swoich komentarzach Hieronim. Wszyscy egzegeci Kościoła patrystycznego, wykształceni filologicznie, wiedzieli dobrze, że „litera” tekstu jest zaledwie punktem wyjścia interpretacji i wymaga ustalenia sposobu czytania, poprawnej gramatyki, znaczeń archaicznych terminów i odniesień do starożytnych mitów. Hieronim posługiwał się pojęciem poczwórnego sensu *Pisma*, do którego należał sens dosłowny, przenośny, moralny i anagogiczny (odnoszony do „mistycznego” lub „duchowego” aspektu tekstu)⁶. Taki sposób myślenia budził sprzeciw Tomasza z Akwinu, ale przetrwał jeszcze w czasach po reformacji (Young, 2005b: 774–775). Współczesne odrodzenie zainteresowania sensem duchowym opiera się na fakcie, że chrześcijańska prawda została ukształtowana przez rzeczywistość biblijną, to ona czyniła ją możliwą do pojęcia. „Rozważanie *Starego Testamentu* w świetle Chrystusa umożliwiło – dzięki podwójnemu prawu analogii i kontrastu – lepsze ogarnięcie umysłem *Nowego Testamentu* i dostrzeżenie jego nowości. Posłużyło ono wyeksponowaniu wiary, a przede wszystkim jej zrozumieniu, postrzeganiu jej przedmiotu. [...] Już w świadomości samego Jezusa [...] *Stary Testament* był niczym matryca *Nowego Testamentu* lub narzędzie służące do jego stworzenia” (de Lubac, 2008: 21)⁷.

Reformacyjna krytyka biblijna opowiedziała się za jednym sensem *Biblii*, a był to „sens oryginalny”. Akceptowano dosłowność, kierując się dwiema zasadami: 1) poszukiwaniem „zrozumiałego sensu” *Pisma*: jeżeli źródłem autorytetu przestał być papież, kapłan czy Kościół, a stała się *sola scriptura*, to pierwszeństwo

⁵ O terminach *typ*, czyli *figura* – znanych już egzegezie św. Pawła – oraz *typologia*, *egzegeza typologiczna*, *sens typiczny*, *sens figuratywny* zob. de Lubac, 2008: 30.

⁶ Zapamiętanie nauki o czterech sensach ułatwiała wierszowana maksyma z XIII w., przypisywana Augustynowi z Danii: *Littera gesta docet, quid credas allegoria, Moralis quid agas, quo tendas anagogia*. W przekładzie: *Litera uczy o sprawach tego świata; tego, w co wierzysz, uczy alegoria. Moralności, abyś ją czynił, dokąd zmierzasz, uczy anagogia* (cyt. za: Dohmen, Stemmerger, 2008: 205–210).

⁷ Ściślej rzecz ujmując, należałoby powiedzieć, że „to nie Pismo Święte jako tekst, lecz sama historia święta, zawarta w Piśmie Świętym, ukazuje duchowy sens, jako że nie jest to sens słów, ale rzeczy” (de Lubac, 2008: 29).

należało przyznać temu, co mówi tekst, zwłaszcza w świetle humanistycznego ożywienia badań literackich i lingwistycznych w XVI wieku; 2) poszukiwaniem „sensu pierwotnego”: tu dochodził do głosu zmysł historyczny i dowartościowanie „historii ukrytej za tekstem” (Young, 2005a: 772–774).

Terminologia hermeneutyczna

Na nieodłączność aktów lektury i interpretacji wskazuje w dyskursie komentarzowym charakterystyczne połączenie szeregowie *czytać i wyklądać* [Bp 58–59, W 754, 9].

O rozumieniu

Komentarze obfitują w terminy wprowadzające nazwy sensu, rozumienia. Sam proces dotarcia do przesłania tekstu biblijnego jest w świadomości uczonych XVI wieku rzeczą trudną i odpowiedzialną, a stopień trudności pism biblijnych – zróżnicowany.

Komentator luterański dostrzega potrzebę starania się o zrozumienie i komunikowanie sensu innym:

*ani był ten który by je nam **rozpowiedział*** [M 101v].

Podkreśla zwłaszcza moralny nakaz wydobywania sensu przykazania miłości Boga i uczynienia go zasadą życia. Poczuwając się do wspólnoty z *braćmi i bliźnymi*, ich brak zaangażowania w recepcję słów Bożych określa wymownym porównaniem:

prawie jakoby przez sen słuchają,

i apeluje, by ich

ku wyrozumieniu i pożytkowi/ tych wielkich mandatów pańskich przywieść [M 22, 102r].

Ukazuje też skuteczność rozumienia, zależnego wszak od czynnika woli:

*Kto rozumie słowo boże/ i chce mu wyrozumieć/ pragnąc tego z chucią i pilno się o to starając/ w takowem mnoży się słowo pańskie/ choćby go też niewielka w niem trocha była/ i polepsza się człowiek [...]*⁸ [M 13, 65v].

⁸ Por. cytowane przez Wujka [W 358] Augustynowe wyjaśnienie niemożności zrozumienia, korygujące właściwą tu modalność.

Ma świadomość, że przyswojenie sensu wypowiedzi to proces uwarunkowany możliwościami poznawczymi: *(z rzeczy ile się baczyć da) możem rozumieć/ że [...]* [M 11, 51r-v]; *nie rozumieć może nawet doktor* [M 2, 7v]. Powinnością jest *usiłować jako byśmy słowo pańskie rozumieli* [M 13, 63rB]. Aby wydobyć sens dialogu Jezusa z Piotrem, tłumacz luterński nie waha się odstąpić od zwyczaju językowego polszczenia imienia biblijnego i przywołać etymologię, znaczenie oryginalnego imienia *Petrus*:

*Piotr by przyszedł/ jako Polacy mówią wyłożyć i myśmy przedtem wykładali/ Lecz się na ten czas nie godzi zwyczajowi krom przyczyny wniesionemu ugadzać/ **chcemyli/** co temuż Piotrowi hnetże pan powie/ **dobrze wyrozumieć*** [M 79vA].

O właściwą recepcję sensu troszczy się również Budny i formułuje problem w kontekście wieloznaczności:

ktoby to słowo Logos/ zawždy mową/ albo słowem przekładał/ nie jedno [...]
*ale by prawdy daleko chybił i niepomału by **wyrozumienie** zaćmił* [Bp 42].

Katolicki biblista pokazuje trudność rozumienia *Pisma Świętego*. Podkreśla tę cechę tekstu – wbrew stanowisku oponentów odszczepionych:

*w liściech Pawła S. a pogotowiu w Psalmiech i w innych pismiech Pro-rockich/ i Apostolskich/ jest niemało rzeczy **ku wyrozumieniu** trudnych* [W 814, 16].

O słynącym ze swej tajemniczości i często wieloznacznym tekście *Apokalipsy* pisze, że ma

*tyle tajemnic/ ile słów/ i owszem w **każdym słowie** rozmaite się **rozumienia tajq*** [W 837].

Znajdziemy u niego jasno wyrażoną eklezjalną, antyindywidualistyczną zasadę dociekania sensu Księgi Świętej, będącej źródłem wiary. Biblijne stwierdzenie, iż *każde pismo Prorockie nie dzieje się wykładem własnym* (1P 1,20), filolog katolicki precyzuje:

*To jest nie ma być według własnego, osobnego, abo prywatnego ducha i rozumienia człowieka wykładane: ale według **pospolitego rozumienia kościoła powszechnego*** [W 810m];

*Bo nie rozumem ludzkim jest **pisane/** ale z natchnienia Ducha S.* [W 811, 20].

Warunkiem rozumienia *Pisma* jest trwanie w Kościele powszechnym, a nie bycie *na stronie* – poucza Wujek za Bedą [W 139, 1].

Objaśnianie u Wujka wyraża się leksemami *objaśnić*, *deklarować* oraz (częściej) *wykładać*; komentowanie zapowiedziane było już na stronie tytułowej *Nowego Testamentu*:

Argumentami abo Summaryjuszami [...] i Annotacyjami po brzegach objaśniony.

O metodach
egzegezy

Murzynowski wyraża we wstępie zasadę swojej metody egzegetycznej, stosowanej w komentarzu (*wykładzie*), tj. objaśnianie *Pisma Pismem*:

w to trafiano/ jakoby słowa pańskie/ były przez drugie słowa pańskie wyłożone [M 7 nlb.].

O sensie
duchowym,
cielesnym
i typicznym

Tłumacz luterński ma świadomość sensu duchowego i konkretnego (cielesnego) *Biblii* oraz relacji figuratywnej (typicznej) między *Starym* i *Nowym Testamentem*:

wiele prorostwa i inszych powieści [Starego Testamentu] rozumiało się zaraz o duchownych i cielesnych rzeczach [opis sensu typicznego] Jako też wiele rzeczy tamże w starem Testamen: były figurami/ abo znaki i przykładami/ rzeczy nowego testamentu/ I temże tyto rzeczy abo figury acz się tam na on czas prawdziwie działy jako są napisany/ przedsię/ co jest wonczas o nich prawdziwie a istotnie powiedziano/ przytoczyli to Apostołowie abo i sam pan ku temu co się w nowem testamencie działo [z przykładami] [M 2,8r–v].

Komentator katolicki respektuje znaną Murzynowskiemu zasadę wyjaśniania jednego miejsca biblijnego przez inne:

Co Mateusz nie tak jaśnie napisał, to tu Marek ś. jako i Łk ś. jaśnie deklarował: aby nikt nie wątpił [...] [W 163–164, 11].

Metodą tą wskazuje przykład Abrahama jako wspólny argument (intertekstualny) w rozumowaniu autorów biblijnych Jakuba i Pawła:

To miejsce objaśnia nam ono co Paweł S. napisał. iż człowiek usprawiedliwion bywa/ bez uczynków zakonu. I przetoż tegoż Abrahama Jakub ś. na przykład przywodzi/ którego też Paweł ś. przywiódł [W 790, 21].

Objaśnienie rodzajów sensu biblijnego (*wykładu*) Wujek podaje w związku z Pawłowym metatekstyżmem (formułą pouczającą o sensie alegorycznym w samym tekście biblijnym) z *Listu do Galatów: co zasię coś inszego znaczy* (Ga 4,24)⁹, w miejsce oryginalnego terminu greckiego ἀλληγορούμενα:

Stąd się uczymy/ iż pismo ś. oprócz literalnego a prostego wykładu/ miewa inszy wykład/ duchowny/ głębszy i tajemniczy/ nie tylko w słowach/ ale i w sprawach/ i w personach. [z przykładem] Jako tu służebnica Agara znaczy zakon/ a Ismael jej syn znamionuje Żydy [...] Co gdyby heretycy baczyć chcieli/ nie tak by lekce poważali duchownych pisma wykładów [W 661, 24]¹⁰.

Regułę wskazującą warstwy sensu w tekście biblijnym i termin adekwatny wobec oryginalnego greckiego przynosi też komentarz do Mk 5,41:

Cuda Pana Chrystusowe nie tylko wszechmocność jego pokazują/ ale też coś inszego znamionują. Jako te wskrzeszenia umarłych figurują że on jest który dusze nasze ożywia i rozbudza z śmierci grzechów [W 143, 41].

Por. też dylemat:

jeśli cielesne i wedle litery mają być te plagi [...] czyli duchowne [W 838]; To miejsce prorockie (i temu podobne w nowym testamencie) tu na Chrysta Pana przytoczone/ choćby się wedle litery inaczej rozumieć mogło; uczy nas dobrze wykladać pisma starego zakonu. Ponieważ przedniejsze ich rozumienie jest o Chrystusie/ i o kościele jego [W 9, 15].

Strategię kryptonimiczną Apostoła nazywa Wujek terminem *zwać pod figurą*:

Tu Piotr S. miasto Rzymskie pod figurą Babilonem zowie [...] iż [...] nie chciał aby wszyscy wiedzieli gdzieby mieszkał [W 808, 13].

⁹ Autor listu objaśnia sens działania Bożego opisanego w *Starym Testamencie* (podkreślam eksponenty relacji hermeneutycznych – przyporządkowania znaczenia): *Abowiem napisano/ iż Abraham miał dwu synu: jednego z służebnice/ a drugiego z wolnej. Lecz który był z służebnice/ według ciała się narodził: a który z wolnej/ przez obietnicę. Co zasię coś inszego znaczy. Abo-wiem te są dwa testamenty. Jeden od gory Synajskiej/ który rodzi w niewolę: który znaczy Agara. (Abowiem Syna jest gora w Arabiej: a stosuje się z tą terazniejszą Jerozolimą) i służy z działkami swoimi (Ga 4,24–25).*

¹⁰ Por. zarzut *trzymania się litery* pod adresem nowochrześciance [W 22, 34].

Terminologia hermeneutyczna XVI-wiecznego dyskursu komentarzowego zawiera nazwy interpretacji (aktu): *wykladać, objaśniać, deklarować*; nazwy sensu: *(wy)rozumienie*, z eksponentem hierarchii: *rozumienie przedniejsze* – z rozróżnieniem odniesienia do rzeczy duchownych i cielesnych, *wykład duchowny w słowach, sprawach i personach*; nazwy relacji hermeneutycznej: *figurować* (o sensie typicznym), *coś inszego znaczyć* (o relacji alegorycznej), *stosować się z czym*.

Katolicki komentator dociekanie sensu tekstu świętego opiera na autorytecie myśli ojców Kościoła, dając komentarz patrystyczny – (por. dalej o terminie *świadczyć*).

W interesujących nas tekstach gatunku komentarzowego, nastawionych na argumentację i perswazję, podstawą operacji mentalnych i werbalnych jest wyrażanie relacji semantycznych, a także ustalanie i opisywanie znaczeń.

Dociekania semantyczne

Zgodnie z zaleceniami dialektyki, komentatorzy, czyniąc swą powinność, często wskazują i objaśniają zagadnienia semantyczne (najczęściej semantyczno-leksykalne). Przedmiotem komentarza bywają często nazwy realiów bądź terminologia religijna. Pozostawiając na boku problematykę opisywanego słownictwa, tak charakterystycznego dla nurtu polskiej reformacji¹¹, skupię uwagę na języku opisów. Rzecz jasna, na ogół nie pojawiają się w tych opisach dzisiejsze terminy leksykologiczne¹².

O synonimii

Wiele spostrzeżeń o relacjach semantycznych zawiera już komentarz Murzynowskiego. Badaczowi temu można przypisać świadomość synonimii (tego samego znaczenia różnych wyrażen) na podstawie następujących fragmentów rozważań:

To będzie zwan/ wedle żydowskiego języka wielekroć nie więcyj waży niż samo/ będzie [M 15vC];
Marek ś:c: 4 [...] powiada że [...] co też i tu sam pan Chrystus inszemi słowy powiada [M 13, 63rA].

¹¹ Zagadnieniom tym, zwłaszcza zaś słownictwu polskiego kalwinizmu, poświęciła wnikliwe studium I. Winiarska (2004).

¹² Jak to się przedstawia u Wujka, omawiałam w książce (Sobczykowa, 2001a) oraz w artykule (Sobczykowa, 2001b).

Znajdujemy też u niego wyrażenie metajęzykowe, którym stwierdza równoznaczność wariantów jednego leksemu:

To przezwisko pański/ wedle naszymy mowy/ Nazarański/ Ewanjelistowie święci czasem nazoreus/ czasem nazarenus/ czasem nazareus wystawiają/ tóż jednym co i drugim znacząc [M 2, 8v].

Budny często pisze o znaczeniu i relacjach semantycznych – w innych językach, także w konfrontacji z polskim, uwzględnia historię, zmianę znaczeń. Stwierdza np. jednoznaczność i różnicę znaczeń gramatycznych (czasu) i ich implikacji:

O tożsamości
i różnicy znaczeń

Bo to jedno [o jednoznaczności]: *Oto panna brzemienna: z onem. Oto w żywocie ma. Ale* [zapowiada niejednoznaczność wyrażenia względem dwóch poprzednich] *gdy rzeczesz/ Oto mieć będzie w żywocie/ tedy to daleko ina rzecz* [Bp 5].

Przykłady z tekstu Wujka, który uznaje za synonimy terminy *papieżnik*, *chrześcijanin* i *katolik*:

jedno jest być Papieżnikiem/ a być Chrześcijaninem abo Katolikiem [W 444, 26].

Taką samą relację widzi on w innych wyrażeniach:

wyznawać Chrystusa/ i wyznawać kościół jego/ jest wszystko za jedno [W 44, 32].

Również o postaci leksemu w greckim Nowym Testamencie (w języku oryginalnym) pisze:

Bo w Greckim nie jest [...] ani [...] ale πέτρος co zgoła tóż jest co i πέτρα [W 67, 18].

Jako przykłady biblijnych i chrześcijańskich pojęć sprzecznych znajdujemy w objaśnieniu ewangelicznego pojęcia *dwóch panów* (Mt 6,24) za pomocą szeregu połączonych spójnikowo par leksemów:

O sprzeczności

Dwa panowie sąc naprzód/ dwoja wiara: Bóg i Baal: Chrystus i Luter/ Serwet abo Kalwin: ołtarz Boży i odszczepieńska wieczerza: stół pański i stół Czartowski: kościół Powszechny i zbór kacerski. Potym dwa panowie są też/ Bóg i świat: Ciało i Duch/ Grzech i Sprawiedliwość [W 27, 24].

O wielo-
znaczności

Rozważania komentarzowe często dotyczą problematyki wieloznaczności i uściślenia znaczeń. W obszarze terminologii teologicznej wskazuje ją już Murzynowski i precyzuje, ustalając odcienie znaczeniowe:

wezwanie do pana Chrystusa jest dwojakie/ jedno pospolite/ jakie było Panny Maryjej/ Elżbiety ś. Setnika/ Zacheusza i inszych [...] Drugie zaś wezwanie jest osobliwe/ jakowe było apostołskie i tego młodzieńca [M 19, 93v].

Wujek pokazuje wieloznaczność terminu biblijnego i uściśla, przywołując odróżnienie w języku oryginalnym:

Chwała dwojaka, jedna Boska, λατρεία [sic!]: a druga stworzeniu przyzwoita δουλία [sic!] [W 16, 11m].

Budnego interesuje polisemia oryginalnego leksemu greckiego, a także leksemu innych języków:

Bo to słowo Greckie LOGOS wiele znaczy/ Rzecz/ albo mowa/ liczba/ przyczyna/ księgi słowo/ etc. wszystko to logos [...] nie jedno Greckie/ ale i innych języków słowa są niektóre/ co wiele rzeczy znaczą [...]: progi [...] żuraw [...] piła [...] [Bp 41–42].

Komentatorzy doby humanizmu znają wagę kontekstu w ustalaniu znaczeń. Murzynowski podnosi ten problem przy omawianiu metody allegacji *Pismem*¹³. Budny pokazuje, jak wyeliminować dwuznaczność leksemu biblijnego i dowodzi błędu krakowskiego tłumacza *Biblii* (wręcz nieznamość łaciny). Analizuje szerzy kontekst: opis, jego logikę i właściwą w nim funkcję rozpatrywanego wyrazu:

Słowo łacińskie Tempora/ acz dwie rzeczy znaczy/ to jest/ i czasy i skroni/ wszakże tu niemożel jedno skronie znaczyć/ bo tu wylicza członki/ które odpoczywania potrzebują/ jako naprzód oczy/ potym powieki/ więc i skroni [B 6 (11)].

O inkluzji

Autorzy luterański i katolicki opisują istotę inkluzji, tj. zawierania się zakresu pewnego pojęcia w innym. Murzynowski wskazuje dwa typy nazw o różnych zakresach i niewłaściwość odwrócenia ich relacji:

więcej przystało zbudować panu kościół i prosto ji od pana zwać a tam święte [...] pod panem zamknąć a nie pana pod świętymi [M 23, 110r].

¹³ Por. rozważania o argumentacji.

Wujek uzasadnia implikację prymatu Piotra zawartą w ewangelicznej frazie *odpowiadając Piotr i Apostołowie* (Łk 5,29):

A nie mógłże Łukasz S. powiedzieć ogółem: Odpowiadając Apostołowie: między którymi by się był i Piotr zamknął [W 417, 29].

Zasadę kauzowania, tj. powodowania, że coś staje się czymś // jakimś, znajdujemy opisaną w komentarzu katolickim. Wujek czyni to przejrzysto, bo na przykładzie paralelnej relacji dwóch terminów biblijnych z uogólnieniem:

O kauzowaniu

Chrystus [...] tytułów i zacności rad użycza drugim. Kapłanem jest i kapłany czyni: opoką jest i opoką czyni: a rzeczy swe własne daje sługom swoim [W 68, 18].

O metonimii w językach biblijnych, dziedziczonej przez inne języki, z podaniem reguły tej zależności, poucza Murzynowski:

O metonimii

Co tu zowiemy Bogactwem/ To po Syryjsku i Chaldajsku Mammon/ a po Grecku plutos/ ma imię/ Lecz w tych to przerzeczonych językach i na tenże kształt w niektórych inszych/ nie tylko temi imionami zwali okwite majątności/ ale też i Boga ich/ Bo oni każdyj prawie rzeczy/ osobliwego boga jejeże przewiskiem przydawali [M 6, 25r].

Wujek ma świadomość tej relacji, gdy wyszczególnia adresatów listów apokaliptycznych:

do siedmi kościołów w Azyjej/ abo (co wszystko za jedno) do siedmi Biskupów onych kościołów [W 837].

Translacja stwarza szerokie pole do obserwacji nieprzystawalności zakresów znaczeń w dwóch językach. Pokażę to na przykładzie Murzynowskiego:

Porównywanie zakresów znaczeń w różnych językach

Po polsku i drzewo i owoc jego/ winem zowiemy/ u łacinników i greków różne są imiona [M 26, 121vE];

**jemu chwałę dali – *go chwalili* Tak słowo greckie wykładają pospolicie/ lecz w polskim języku nie masz tak znacznego/ a k temu chwalenie ściąga się też nie mniej na wysławianie etc. A tak się zda trafniejszy wykład/ chwałę dali/ niż chwalili zwłaszcza że greckie słowo znaczy czasem padanie/ czasem kłanianie/ czasem modłę ze tcią przeciw komu [M 1, 5r m].

O funkcji
terminologicznej

Murzynowski poucza o funkcji terminologicznej nazwy osobowej *Chrystus*. Biorąc pod uwagę polski system onomazjologiczny, który znał dwuczłonowe zestawienia służące identyfikacji osób, tłumacz wyjaśnia, że *Chrystus* to nie człon identyfikujący, dziś określany *nazwiskiem*:

nie rozumiemy żeby to słowo Chrystus było panu Jezusowi z imienia abo z czego takowego przydane/ tylko aby go dzieliło od inszych które też Jezusami zwano / jako Num i Syrachowego syna i insze/ Ale wiedzmy że Chrystus jest imię urzędu a dostojęństwa pana Jezusowego: iż on jest/ jako się żydowskie słowo Meszyjasz i jemu u Greków równe Chrystus: wyklada, pomazańcem [M 1, 2r].

O relacjach
genetycznych

Biblijny materiał onomastyczny ukazuje też problematykę relacji genetycznych. O znaczeniu wtórnym, dziedziczonym w łańcuchu onomazjologicznym, informuje Murzynowski:

Ziemia Zabulon i Neftalim) – Są to imiona dwu synów Jakobowych/ od których też domy i dziedzictwa są wezwane [M 14v]¹⁴.

O historycznej
zmienności
języków i znaczeń

Budny zdaje sprawę z historycznej zmienności języków i znaczeń:

przez tak długi czas/ nie tylko Polacy (którzy pisma Słowieńskiego nie używali) ale też i Rusacy niepomału język odmienili. Mogło to być iż na on czas tak oni naszy mili przodkowie mówili/ wozdati słowo/ stiażati się o słowiesi/ co my teraz mówimy/ zdawać liczbę/ kłaść liczbę/ ale teraz insza [Bp 43–44].

O leksykalizacji

Murzynowski zadziwia rozumieniem procesów leksykalizacyjnych. Jego rozważanie leksemu biblijnego *tetrarcha* warto prześledzić dokładniej. Objasniając znaczenie leksemu w języku oryginalnym, autor powołuje się imiennie na znawców języka i historii Grecji: Suidasa i Pliniusza, rozpatrując też używany tu czasem w przekładach ekwiwalent *król*. Stara się dokładnie zdać czytelnikowi sprawę z wieloznaczności, a także zmiany znaczenia wywołanej naruszeniem podstawowych dla nazwy realiów i opisuje proces, który dziś nazywamy leksykalizacją, tj. zatarciem przejrzystej pierwotnie motywacji (budowy) słowotwórczej. Szanuje przy tym tradycję przekładową:

Tetrarchami po grecku/ ty w wojszcze zwanol jako pisze Suidas/ którzy pod sobą mieli cztery pocztyl/ z których każdy szesnaście osob w sobie zamykał/

¹⁴ Por. też o genezie nazwy, imienia: *chrzest* [M 3, 10r].

Wszakże i ony tak mianowano/ którzy czwartyj części jakiego państwa królmi byli/ jako też tu ś. Mateusz Heroda i Tetrarchą i krolem zowie a my **byśmy** go snadź nieprawie źle **mogli zwać po polsku/** ćwierci panem/ [to proponowany potencjalny ekwiwalent „strukturalny”, według struktury słowotwórczej leksemu greckiego, znaczenia etymologicznego] *jedno że czytamy iż podczas państwa na więcej Tetrarchów niż czterzech/ podczas na mniej rozdzielano a snadź też prosto owa króle **nie patrząc na rozdział/** Tetrarchami przedtem **zwano/** co też wszystko bacząc [rekapitulacja: rezygnacja z oddawania tego terminu polskim wyrazem] **lepiej się zdało greckiego przezwiska nie odmieniać** [tj. nie zmieniać]/ zwłaszcza że go i u łacinników Plinius i inszy **nie odmienili** [M 14, 69r–v].*

Polszczyzna komentarza przynosi też nazwy ogólniejszych kategorii kryterialnych (które dziś w językoznawstwie kognitywnym nazywa się *fasetami*), ujęte w konstrukcji szeregowej:

O kategoriach kryterialnych

*wynaleźli [...] rozmaite Reguły/ różne **strojem/ sprawą/ sposobem/ przewiskiem/ i zacnością** [M 23, 108v];
może być ciało **nie zastępując miejsca/ i bez wzrostu/ długości/ szerokości i miąższości swej/** jako jest w naświetszym Sakramencie [W 386, 19];
przemowa Łukasza ś. [...] o **przyczynie/ przedsięwzięciu i sposobie pisania swego** [W 193, 3].*

Kilkakrotnie spotyka się szeregowę konstrukcję zaimków względnych, stanowiących zarys ważnych ogólnych kategorii semantycznych. Są one bliskie zaimkom pytajnym wprowadzanym w pytaniach o uzupełnienie, traktowanym jako leksykalne wykładniki modalne (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 175). Sterują tokiem myślenia, rozwijania tematu i oczekiwania odpowiednich składników wyrażających takie okoliczności, rzutujących na sposób odnoszenia się treści wypowiedzi do rzeczywistości:

*i pan Chrystus na świecie ucząc/ obaczał **co przed kiem/ kędy a jako i którego czasu miał powiedzieć** [M 17, 85v];
Kędy/ jako/ i kiedy był ten spór [...] o tym w żadnym piśmie nic nie czytamy [W 835, 9];
dobrze rozumie/ kiedy/ kędy/ jako i póki co ma być chowano [W 463, 29].*

Z retorycznego punktu widzenia sytuują się one w pobliżu kategorii *loci ex adiunctis*, które „powstają z odpowiedzi na pytanie dotyczące osoby, miejsca, rzeczy, czasu, ułatwiają identyfikację celowości, słuszności, pożyteczności zja-

wisk, problemów itp.” (Kuran, 2007: 204), a zawierają się w odpowiedziach na pytania: Kto? Co? Gdzie? Za pomocą czego? Przy czyjej pomocy? Dlaczego? W jaki sposób? Kiedy?¹⁵.

O motywacji
słototwórczej

W ustalaniu form terminów i nazw własnych argumentem bywa ukazany związek słototwórczy i znaczenie motywowane słototwórczo. Murzynowski w głosie do przymiotnika *żydowski* (*ziemie żydowskiej*) upomina się o regularny, czytelny derywat przymiotnikowy utworzony od rzeczownika *Juda*, respektujący również fonetykę nazwy podstawowej, tj. *judowski*:

Judowskiej) – Takci by ją właśnie przyszło zwać od Judy patryjarchy syna Jakobowego/ Lecz Polacy napsowawszy słowa/ mówią żydowskiej miasto judowskiej i lud tyj ziemie zową żydami co mieli zwać Judami jako insze języki zową [M 5, 5r m].

Postać terminu biblijnego *podnieść* (w innym wariantcie przekładu *wejrzeć*) motywuje ukazaną przejrzystą strukturą słototwórczą dwóch przeciwstawnych leksemów greckich:

słowo Greckie Anakyptin nie to własnie znaczył ale jako kyptin schylić abo zwiesić na dół tak anakyptin zasię ku górze podnieść [M 207r].

Wujek uzasadnia słototwórczo znaczenie terminu biblijnego, przywołując jego etymologię:

Pódz za mną szatanie) – Abo przeciwniku. I dlatego Piotr usłyszał to sobie/ iż się tu sprzeciwiał wolej Bożej i Pana Chrystusowej [W 69, 23].

O neologizmach

Ariański tłumacz przyznaje się do wprowadzenia (*wynalezienia*) kilku nowych słów, jak *ofiarnik* // *ofiarownik*, *napłetek*, *całopalenie*. Widać, że dba o zachowanie klarownej struktury słototwórczej polszczonych terminów biblijnych, motywowanej podstawą derywatu. Chodzi mu przy tym o uniknięcie skojarzeń ze współczesną terminologią kościelną:

co inszy kapłanem zową to ja ofiarnikiem. To dla tego, Bo gdy prostak słyszy o którym z onych świętych/ jako o Samuelu albo o Zacharyjaszu/ ano go kapłanem zową/ tedy domnima/ że to tacy kapłani byli/ jakowi teraz kapłani Rzymscy/ gdyż [tj. podczas gdy] są różniejszy niż dzień z nocą. A tak wołałem Ofiarnikami one święte Koeny zwać/ niż taki błąd stwier-

¹⁵ Tego typu pytania umieszczał Wujek na marginesie tekstu *Postylli*, w toku wywodu; odpowiedzi mieściły się w tekście (Kuran, 2007: 205).

dzać. Wszakże nietrudno to słowo i prostakom wyrozumieć. Bo jeśli onego słusznie papiernikiem zowiemy kto papier robi/ a czemu też onego ofiarnikiem nie nazwać/ kto ofiary sprawował? [B 8r (15)].

Filologowie biblijni w swych komentarzach wykazują świadomość funkcji terminologicznej leksemów. Opisują relacje semantyczne między terminami (biblijnymi i teologicznymi), wskazują wariantywność terminologii biblijnej. Dokonują precyzacji znaczeń, dbają o ukazywanie motywacji słotwórczej terminów, o przejrzystą strukturę słotwórczą neologizmów, na które się decydują.

Definicje

Wskazywanie i opisywanie znaczenia wyrażeń tekstu trudnego, a w dodatku stanowiącego uzasadnienie doktryny teologicznej, to podstawowy obowiązek komentatorów. Przyporządkowanie takie bywa formułowane z przywołaniem autora koncepcji lub bez takiego uściślenia, czasem z określeniem powszechności danego poglądu: *pospolicie*.

Podaję przykłady definiowania znaczenia leksemów, tzn. informowania o ich ekwiwalencji na poziomie interlingwalnym lub w obrębie jednego języka. Samą procedurę objaśniania, tzn. podawania znaczenia, dochodzenia do niego w wyniku analizy, tj. rozbierania, rozpatruje biblista luterański. Pisząc o metodzie ustalania znaczeń słów, przywołuje stosowaną tu regułę – z użyciem łacińskiego terminu *significatum*:

O procedurze
objaśniania
znaczeń

*na jednym mieścu/ jedno pewne **significatum** mieć muszą [7 nlb.].*

Bliskie temu terminowi są: *wykład*, *rozumienie*, znane prozie okołobiblijnej. W tekście Murzynowskiego kilkakrotnie czasownik *znaczyć* poprawiony został przez korektora na *znamionować*¹⁶. Oto przykłady formuł przyporządkowania znaczenia leksykalnego bez opisu:

Definicje
synonimiczne

[z leksemem greckim]: *Gdzie jedno w łacińskim ubogiego abo żebraka czytamy tam prawie wszędzie po grecku jest ptochos/ które słowo właśnie żebraka **znaczy** [M 5, 14r m];*

¹⁶ Pierwotnie czasownik *znaczyć* odpowiadał łacińskiemu *signare*, nie *significare* (Rospond, 1962: 112).

[definicja terminu tekstologicznego]: *dla Zaczął (to jest dla Słowieńskich Rozdziałów [...])* [Bm 49];

[odpowiedniki leksemów obcojęzycznych]: *Evangelion albo Euangelium, jest Greckie słowo/ które się rozumie jakobyś rzekł/ Dobre zwiastowanie/ albo Dobre (lub wesołe poselstwo/ albo orędzie (jako nasz starzy mawiali)* [Bp 2];

[definicja biblijnego terminu liturgicznego]: *Na dzień pięćdziesiątnice [Dz 20,16]) – To jest / na dzień Świąteczny* [W 482, 16].

Definicje
opisowe

Wielokrotnie definicje leksykalne nie poprzestają na prostej ekwiwalencji, lecz podają opis, motywację jednostki leksykalnej: najczęściej chodzi o termin biblijny, a więc o jednostkę o znaczeniu teologicznym bądź historycznym, wymagającym sprecyzowania.

Zwiąże, celne definicje precyzujące można wskazać w tekście każdego z biblistów.

Murzynowski, wprowadzając korektę rozumienia znaczenia w języku ogólnym, pozabiblijnym, daje definicję wykładnika relacji syntaktycznej z analogicznym przykładem funkcji znaczeniowej:

Aż porodziła [Mt 1,25]) – To maluczkie słowo/ aż/ niemałych błędów/ wiele namnożyło/ gdy je tak niektórzy wykładają żeby nic inszego nie znaczyło jedno iż się rzecz abo uczynek ku któremu by przydane było/ dalej już nie ściągają jedno póty póki ono zakresza/ Gdzie takowi nie baczą że też/ [uogólnienie znaczenia gramatycznego] tóż słowo aż/ wiele kroć w sobie skończenia rzeczy abo uczynku nie niesie/ Jako gdyby ociec odjeżdżając na naukę syna/ rzekł mu/ miły synu ucz się tu pilnie aż cię ja też dalibóg nawiedzę. Boć też w tej mowie nie daje mu znać aby się miał przebrać uczyć gdyby go on nawiedził [M 1, 4v–5r].

Budny polemizuje z oddawaniem greckiego terminu biblijnego *logos* przez słowo. Świadom wieloznaczności tego wyrazu w języku greckim, wyjaśnia z korektą, dopominając się o znaczenie 'wypowiedź', a znaczenie 'słowo' wiążąc z innym greckim leksemem (spoza rozpatrywanego tekstu) – *leksis*:

Słowem my zowiemy właśnie/ co po Grecku Lexis/ to jest/ czym co przezywamy/ Jako gdy mówię/ kamień/ to jest słowo. Lecz logos jest/ co my rzeczą zowiemy/ to jest/ gdy takich słów będzie niemało/ albo i całe księgi [Bp 43].

W tekście Wujka relacyjne znaczenie terminu *naśladować* zdefiniowane jest (kontekstowo) związane w omówieniu zwrotu, którym Jezus powołuje Piotra:

Naśladuj mię. To jest/ bądź tym czymem ja był/ i żyjąc i umierając [z uszczegółowieniem relacji odniesienia do misji Apostoła i jego śmierci]: bądź pasterzem dusz póki żywiesz: a potem przez śmierć krzyżową przejdziesz z tego świata do Ojca [W 391, 18].

Definicji terminu biblijnego *czyńcie owoc pokuty* przyporządkowany jest termin teologiczny *dosyć uczynić* ‘zrobić to, co zrównoważy czyny złe’ (*zadośćuczynić*), przy czym przykłady czynów przeciwnych sobie ujęte są w formę paralelnych konstrukcji syntaktycznych:

Czyńcie owoc godny pokuty [Mt 3,8]) – To jest (jako ś. Jan Chryzostom i Grzegorz ś. wykładają) czyńcie uczynki dobre/ pierwszym grzechom przeciwne. Jako na przykład. Kto pierwszej cudze brał: teraz niech to wrócił/ i swe własne niech na jałmużny wydaje. Kto się obżerał/ albo opijał: teraz niechaj pości i nic pijanego nie pije. Kto nieczystość albo cudzołóstwo popełnił: ten się niech na czas wstrzymawa i od własnej żony. Kto kogo obraził słowem albo uczynkiem/ niech się upokorzył/ i niech go przeprosi. A toć w kościele Chrześcijańskim dosyć uczynieniem zowią [W 12, 8].

Przyporządkowanie interpretacji

Operacja przyporządkowania interpretacji polega na określeniu miejsca jednostki języka lub tekstu biblijnego w całości wyższego rzędu, tj. w systemie pojęć teologicznych. W ten sposób podaje się odczytanie sensu teologicznego (odniesienia) terminów biblijnych, zwłaszcza wyrażonych figuratywnie, symbolicznie bądź obrazowo.

Niejednokrotnie tekst komentujący podaje interpretacje w sposób prosty i krótki, bez opisów czy uzasadnień:

Bez opisu cech

[o ustawach żydowskich:] [...] *częścią pan Chrystus którego figurowały/ przyszedłszy/ częścią rzecz pospolita żydowska nad którą dłużej trwać nie miały: upadwszy dokonała* [M 12, 57v];

[o wyrażeniu biblijnym]: *prawdziwy Bóg [1J 5,20]) – Erasmus nie o synu Bożem/ ale o samem Bogu to rozumie* [Bp 60].

Symbol z wizji prorockiej zostaje odniesiony do rzeczywistości Kościoła:

Przez tę niewiastę acz się dobrze rozumieć może i naświętsza Panna Maryja [...] wszakże się właśnie rozumie kościół Chrystusów [W 866, 1].

Koryguje się odniesienie:

Rzymski kościół nie jest Babilonia [W 877].

Z opisem cech

Przyporządkowanie sensu z opisem cech (motywacją) ilustruje np. interpretacja działania postaci z przypowieści biblijnej, nienacechowana konfesyjnie:

Co ten pan czeladzi swojej/ różnie swoje dobra poruczał/ to się znaczy/ że różne są dary między chrześcijany [M 25, 119r].

Termin nazywający postawę bycia przeciw Chrystusowi interpretuje się z nacechowaniem konfesyjnym:

Neutralowie i wszyscy którzy się za słowem bożem mocnie nie zastawują Antychrystami są [M 60v].

A oto przykład szeroko skomponowanej interpretacji Budnego, precyzyjnej pod względem logicznym i dokumentacyjnym. Rozważając sens (wyróżnienie) wypowiedzi proroka Zachariasza uskarżającego się na niewdzięczność ludu, ariański krytyk bierze pod uwagę aluzję do czynu Judasza. Cytuje więc (w przekładzie dosłownym z hebrajskiego) i interpretuje, powołując się na wykład Kalwina:

I odważyli myta mego trzydzieści srebrników/ i rzekł JEHOWA do mnie/ porzuć je do garncarza: Cudne myto (albo najem) którym najęt jestem od nich: I wziąłem 30 srebrników/ i porzuciłem je w domu Jehowy do garncarza. [interpretacja] Tu ja nie widzę nic takiego/ co by się na Judasza/ a na on jego postępek zgodziło chyba iż się w liczbie 30 srebrników zgadzają/ druga iż w domu Bożem i Zacharyasz swoje pieniądze i Judasz swoje porzucili/ ale na tem mało a prawie nic. Kalwin gdzie te słowa w lekcyi swej wyklada ni słowem tego nie przypomina żeby tu o przedaniu Chrystusa Zacharyasz prorokował. Tenże gdzie na Mateusza pisze/ dziwnie się miece/ nie wiedząc za co by się uchwycić miał/ aż tak na ostatek napisał: Matthaeus [...] quia tantum ad metaphoram alludit, sub qua ille Dominus de populi ingratitude conqueritur. To jest/ Mateusz nie słowa Zacharyaszowe powiedał/ bo tylko ku podobień-

stwu natrąca/ pod którym się tam PAN na niewdzięczność ludu (onego) uskarża. A przed temi słowy tak pisze/ Hic locus nisi dextre accomodetur, in alienum sensum male detortus videri posset. etc: Po naszymu tak/ To miejsce/ prawil/ jeśli by go dobrze nie przystosowano/ może się zdać że je ku obcemu wyrozumieniu nakręcono/ albo nakierowano [Bp 25–26].

Widać, że Budny nie poprzestaje na przytoczeniu współczesnego autorytetu dla poparcia swojej hipotezy, ale także ocenia modalność epistemiczną jego interpretacji, w obrazowy sposób podkreślając niepewność, a nawet bezradność autora. Nie sposób też nie zauważyć, jak w przekładzie z języka łacińskiego (*alludere, accomodare*) rodzą się terminy polskie (*ku podobieństwu natrącać, przystosować*).

Na poziomie formuł metatekstowych wyrażających przyporządkowanie znaczenia bądź interpretacji nie rysują się wyraźne różnice. Kierunek od tekstu (języka) do znaczenia (sensu) opisują formuły: *rozumie (się), rozumie się jakoby rzekł (napisał), wyklada (się), [przez] opisuje, (nie) jest, to jest, to się znaczy, można przełożyć; zowie (się), zwie; X przez A rozumie, wyklada o, daje znać, że B; [przez] A znaczy, znamionuje, rozumie się, rozumiej, opisuje, figuruje B; A jest B; B (nie) jest A; A to jest B* (typowe wprowadzenie parafrazy lub synonimicznej jednostki leksykalnej); *Tak wiele A waży jakoby rzekł; A się rozumie jakobyś rzekł; A tak się rozumie/ jako gdyby ji tak napisał; Mógłby ji też tak przełożyć*. Inaczej przedstawiają się eksponenty relacji przyznawania sensu, widoczne w rozważaniu Budnego na temat domniemanej relacji intertekstualnej: *A zgodzi się na B, natrącać ku podobieństwu, nakręcać, nakierować*.

Kierunek od sensu do tekstu (języka) opisują predykaty: *jest nazwany; nie to jest A co zwiemy B; A jest ta, którą X zwą B; X zowie A – B; jest figurowany*.

Niemало miejsca w komentarzu poświęca się relacji znakowej opartej na kategorii podobieństwa¹⁷ (jedna rzeczywistość przedstawia inną rzeczywistość).

Podwójnego poziomu *meta-* dotyczą nazwy relacji zapowiedzi:

Znaki i utrapienia które uprzedziły spustoszenie kościoła i miasta Jerozolimskiego/ były figurą znaków i utrapienia ostatniego/ które będzie przede dniem sądnym [W 174, 4].

Spotyka się też wiele objaśnień biblijnego języka obrazowego.

O kategorii
podobieństwa

O języku
obrazowym Biblii

¹⁷ Omawiałam to zagadnienie na podstawie komentarza Wujka w Biblii (Sobczykowa, 1999).

Murzynowski wskazuje obrazowość przypowieści, służącą unaocznianiu, uobecnianiu:

Widziemy jakie nam malowanie przed oczy niniejsze podobieństwo stawia [M 20, 95v].

Podobną werbalizację funkcji przekazu nie literackiego, lecz malarskiego znajdujemy w komentarzu Wujka:

widząc obraz Pana Jezusów/ nie drewnu ani materyjej/ nie farbam ani malowaniu; ale samemu Panu Jezusowi/ którego on obraz znaczy/ i przed oczy stawia/ się kłaniamy [W 688, 10].

W niniejszym przykładzie objaśnienie wyrażenia metaforycznego *Pokład w niebie* (2Tm 1,12m) odwołuje się do struktury porównania (eksplikacji pojęcia biblijnego towarzyszy generalizacja):

Kto co dobrego czyni w tym żywocie/ ten to jakoby pokłada u Pana Boga/ aby mu to schował i oddał po śmierci [W 735, 12].

Objaśnienie może przybrać postać formuły metatekstowej – z nazwami operacji autora:

Stan świętych w niebie przyrównany jest złotu [W 888, 1];
[...] *którzy żabam szczebiotliwym i błotnym są przypodobani* [W 875, 13].

Wypowiedź Jezusa ustanawiającą Najświętszy Sakrament wskazuje się jako mowę wprost, a nie metaforyczną (pod podobieństwem):

to Pan nie pod podobieństwem/ ani pod przypowieścią/ ale o prawdziwym jedzeniu Ciała swego mówił [W 333, 66].

Metafora
w funkcji
eksplikacyjnej
w języku
komentarza

Komentrz posługuje się także metaforami obrazowymi w funkcji eksplikacyjnej, dla objaśnienia pojęć abstrakcyjnych. Tak więc o relacji podobieństwa mówi się w pojęciach z domeny warsztatu kultury pisma (przykłady z Wujka):

Który będąc jasnością chwały/ i wyrażonym obrazem istności jego [Żyd 1,3]) – *Jako figura na liście wyrażona/ nie jest ani mniejsza ani większa/ jedno jako pieczęć od której jest wyrażona/ której jest we wszyt-*

*kim równa i podobna: Tak Syn Boży mając w sobie zupełnie wyrażoną
wszytkę istność i Bóstwo Ojcowskie/ we wszystkim jest równy i podobny
Ojcu [W 753, 3].*

W innym miejscu relację hierarchiczną uzmysławia szereg obrazów pochodzących z różnych domen, niejako wzajemnie przekładalnych:

*Tyś jest Opoka [Mt 16,18]) – Pan tymi słowy/ nie na kim inszym/ jedno
na Pietrze obiecał kościół swój zbudować: uczyniwszy go pierwszym po
sobie fundamentem/ to jest głową kościoła swojego. Bo co jest funda-
ment w budowaniu; to jest głowa w ciele/ król w królestwie/ a gospodarz
w domu¹⁸ [W 68, 18].*

*Piotrowe przodkowanie (Gdy Piotr obchodził wszystkie – Dz 9,32) jest wywnio-
skowane i zwerbalizowane w języku obrazowym z dziedziny wojskowości:*

Jako hetman w wojszce/ obchodząc opatrował [W 435, 32].

Z dziedziny rzemiosła złotniczego czerpie eksplikacja pojęcia kompetencji i uprawnień przełożonych kościelnych:

*przełożeni kościelni [...] mają moc [...] deklarować która jest prawa
Ewangelija i które prawe pismo S. Tak jako złotnik próbuje i deklaruje
które jest szczere złoto a które nie [W 654–655, 2].*

Współczesny badacz retoryki i argumentacji stwierdza z całą pewnością: „Nie podlegając empirycznemu sprawdzianowi, prawda filozoficzna rozwija się w postaci argumentacji, której celem jest skłonienie do przyjęcia analogii i metafor jako centralnych składników pewnej wizji świata” (Perelman, 2004: 143; zob. też Perelman, 1971). W świecie nauki panuje przekonanie, że „myśl filozoficzna, wręcz wszelka twórcza myśl, nie może obyć się bez metafory” (Perelman, 2004: 142), natomiast „szczególnie uprzywilejowanym miejscem metafory jest... Pismo Święte i nabudowane na nim piśmiennictwo teologiczne” (Krąpiec, 1995: 168–169). Komentarze biblijne dokumentują, iż metafora była i jest charakterystyczna dla myślenia metafizycznego od bardzo dawna.

¹⁸ Jak mocno zakorzeniony jest w dyskursie objaśniająco-przekonującym ten typ eksplikowania relacji hierarchicznej (myślenia, konstruowania analogicznego), pokazuje fragment wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa – z *Listu do Diogneta: Jednym słowem: czym jest dusza w ciele, tym są w świecie chrześcijanie* (za: Karwacki, 2007: 180 – komentarz) – a także jeden z przykładów w *Zarysie składni polskiej* Z. Klemensiewicza: *Co u łodzi sternik i woźnica u wozu i wódz u wojska, to prawo jest w rzeczypospolitej* (Klemensiewicz, 1957: 85).

Uzupełnianie
tekstu

Dążąc do rekonstrukcji właściwego sensu, komentatorzy w wielu wypadkach dopowiadają składniki tekstu, wzmacniając jego koherencję.

Objaśnienie słów Jezusa *Odpowiedzcie Janowi* (Mt 11,4) naświetla kontekst pragmatyczny:

odpowieź Janowi odnieść każel/ jako je też Jan/ [kor. jakoby] w rzeczy nie wiedząc/ do niego posłał [M 11, 49r].

Wskazuje się identyfikację odniesienia zaimka anaforycznego:

Bóg wszechmocny kościołem jej (rozumiej Jerozolimy) [...] [Bm 32].

Precyzowanie
semantyki

Wujek wielokrotnie precyzuje semantykę terminów biblijnych „transponowanych” na teologiczne, dookreślając relację względu, aspektu, punktu widzenia. Jest to uważane za istotny komponent strukturalny rozumowania, znamieny dla stylu naukowego, który „zawęża widzenie do wybranych aspektów rzeczywistości, racjonalizuje i odkonkretnia jej obraz” (Bartmiński, 1999: 111). Realizuje się również na poziomie tematyzacji tekstu, o czym będzie mowa w rozdziale poświęconym architektonice tekstu. Tu poprzestanę na kilku przykładach typowych wykładników językowych tej relacji, służących uściśleniu terminologicznemu: *według czegoś // wedle czegoś, względem czegoś, z strony czegoś, w czymś, jako ktoś, ile jest kimś* (por. Sobczykowa, 2001c), np.:

(Jako Syn Boży o dniu sądnym nie wie – m) Rozumiej z tej strony/ z której jest syn człowieczy: abo tą wiadomością/ która ku objawieniu naszemu należy [...] Nie wie tedy/ ale nam/ nie sobie [...] A tym sposobem sam Ociec wie o dniu sądnym/ iż ji on objawił Chrystusowi ile człowiekowi. August:lib: 1.de Gen:contra Manichaei cap: 22 [W 175, 31].

Uzupełnianie
tła

Dbałość o zrozumienie tekstu na poziomie jego sensu dosłownego każe komentatorom uzupełniać tło realiów biblijnych bądź też uwyrażniać relacje temporalne. Dodaje się więc informacje:

- o jadaniu chleba niekwaszonego na pamiętkę [...] [M 26, 121C];
- o czasie zdarzeń, z motywacją okolicznika czasu:

Gdy dzień przyszedł: Bo co w przeszłym cap. powieda przede dniem się w nocy działo [M 27, 127vA];

- z poczuciem dystansu do ówczesnej rzeczywistości: *z onego świata zwyczaj*u wziętej:

Kazał go pan jego zaprzedać etc. [Mt 18,25]) – *Przedtem niewolne sługi miewali* [M 18, 88v];

Proście aby wasze uciekanie nie było zimie ani w sobotę [Mt 24,20]) – *Bo gdy niepogoda abo zima trudno pospieszyć ile w onych stronach a w sobotę u Żydów się daleko iść nie godziło* [M 24, 114rA].

Komentatorzy nie poprzestają na podawaniu jednej interpretacji. Dość często przedstawia się czytelnikowi wybór rozumień, niejednokrotnie z oceną:

Wybór rozumień

Wszakże komu by się ten wykład nie podobał/ drudzy rozumieją że-by [...] [M 10, 45v–46r];

Drudzy przez ten kąkół złe doktory rozumieli/ wszakże nie widzi się k rzeczy [...] [M 13, 66v];

Wszakże pierwszy wykład zda się lepszy. [argument psychologiczny] *Bo nikt tego nierad wspomina za co się sroma* [M 23, 106v];

Co jeslić się ten mój wykład nie podoba/ niechżeć się wždy Ambrożego onego Medyjolańskiego Episkopa podoba [...] [Bp 54].

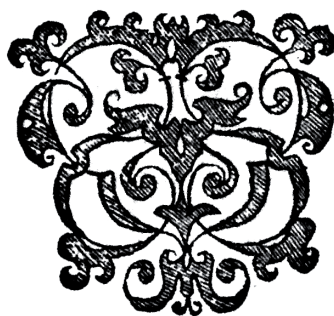
Wachlarz możliwości hermeneutycznych bywa nieraz szeroki:

Greckie słowo μεταρῆξεσθαι [sic!], jest wątpliwe. Bo się rozumieć może/ abo/ Ani się z niebios o tym wywiadujcie: abo/ Ani patrzcie wzgórze/ wątpiąc o Boskiej opatrności: abo/ Ani się wahajcie: abo/ Nie myślcie wysoko: abo jako w tekście [W 249, 29].

Por. też przywołanie trzech definicji terminu: według św. Pawła oraz uczonych Orygenes i Augustyna [W 747, 10].

Humanistyczni filologowie przystępują do interpretowania sensu tekstu z solidnym aparatem badawczym. Znają nazwy różnych rodzajów sensu. Rozpatrują zjawiska semantyczno-leksykalne, definiują, podają interpretację wyrażen – także symbolicznych i metaforycznych, ze znanstwem posługują się metaforą w funkcji eksplikacyjnej. Odróżniają mowę obrazowo-metaforyczną (*pod podobieństwem // pod przypowieścią*) od mowy wprost (*o prawdziwym fakcie*). Rozwijają zbyt lakoniczne lub niejednoznaczne konstrukcje tekstowe, wnikają w intencje mówiących. Starają się rekonstruować biblijne sytuacje komunikacyjne w różnych szczegółach, by umożliwić czytelnikowi zrozumienie tego, co powiedziane. Ze świadomością odmienności kulturowej świata przedstawianego w *Biblii* wobec świata współczesnego wprowadzają w egzotyczne realia, kompensując wiedzę o świecie. Częstokroć zdają sprawę z różnych koncepcji rozumienia wyrażen tekstu i jego przekazu. Precyzują terminologię biblijną i teologiczną.

Kompozycja komentarzy



Argumentacja

Z historii i teorii rozumowania

W filozofii argumentowanie definiuje się jako czynność zmierzającą do wywołania u kogoś określonych przeświadczeń, ocen lub decyzji; argumentacja ujęta przedmiotowo to zespół środków użytych w argumentowaniu (wnioskowania lub tylko ich przesłanki, racje, motywy, fakty) zwanych argumentami. Najsukuteczniejszym narzędziem argumentowania jest podanie dowodu (w logicznym rozumieniu) przedkładanej tezy. Praktyczną sztuką argumentacji jest od czasów starożytnych retoryka (por. Herbut, 1997a: 56–57).

Argumentację stosuje się dziś w rozmaitych typach dyskursu, głównie w tekstach naukowych (i popularnonaukowych), publicystycznych, w dyskusji. Realizuje się w niej rozumowanie. Filozofowie definiują ten akt (synonim dyskursu) jako „przechodzenie od jednych sądów do innych, uznawanie jednych zdań na podstawie innych, wnioskowanie, rozwiązywanie problemów, a nawet wszelkie zestawianie i porównywanie, zwłaszcza pojęć (terminów) i sądów (zdań)” (Stępień, 1997: 432). Konstytutywne dla rozumowania jako pewnego przebiegu myślowego jest wzajemne uporządkowanie jego faz i przyporządkowanie ich jakiemuś celowi. Dzięki temu każda postać rozumowania, mimo swej wielofazowości, stanowi sensownie zwartą całość. Rozumowanie sprowadza się do ciągu percepcji intelektualnych, np. do dostrzeżenia relacji między znaczeniami przesłanek i wniosku (ibidem). Tradycja dyskursu intelektualnego zna co najmniej kilka terminów określających akty mentalno-werbalne związane z argumentacją (rozumowaniem).

Dowód to „uzasadnienie jakiejś tezy; w sensie ścisłym rozumowanie (zarówno czynność, jak i jej wytwór w postaci ciągu kolejno wynikających z siebie zdań) uzasadniające niezawodnie jakiś sąd na podstawie sądów wcześniej przyjętych; ponadto (zwłaszcza w praktyce sądowniczej) rzecz, dokument lub okoliczność

Dowód

przemawiająca za czymś, wskazujące na coś lub będące świadectwem czegoś” (Kamiński, 1997: 124); zazwyczaj określa tylko uzasadnienie pośrednie (jeśli podstawę uznania zdania stanowi uznanie innych zdań) i zarazem dedukcyjne (oparte wyłącznie na niezawodnych regułach wnioskowania). Dowód różni się od wyjaśniania (choć oba te procesy zawierają wyszukiwanie przesłanek jakiegoś zdania i jego z nich wywnioskowanie), ponieważ dowodzi się zdania niepewnego (nie przyjętego), wyjaśnia się natomiast zdanie pewne (przyjęte); w dowodzie przesłanki są wyszukane wśród zdań już wcześniej uznanych, jak i dopiero *ad hoc* wymyślonych. Filozofowie odróżniają dowodzenie (wyłącznie w sferze syntaktyczno-semantycznej) od argumentacji (uwzględniającej także aspekt pragmatyczny)¹.

Uzasadnianie

W kręgu pojęć filozoficznych związanych z rozumowaniem pozostaje też *uzasadnianie* ‘podawanie racji (podstawy, powodu) uznania jakiegoś zdania za prawdziwe albo jakiejs normy za obowiązującą’. Metodologia ogólna odróżnia (1) uzasadnianie zdań bezpośrednie, które polega na wglądzie w dany stan rzeczy: zmysłowym (tak uzasadniane są zdania obserwacyjne) lub umysłowym (czysto intelektualne ujęcie sensu czy struktury czegoś, intuicyjne poznawanie wartości według fenomenologów, epagoge); przez doświadczenie doprowadzające do samoprezentacji odpowiedniego stanu rzeczy uzasadnianie bezpośrednie stanowi kres wszelkiego uzasadniania. Uzasadnianie pośrednie (2) dokonuje się przez takie rozumowanie, w którym odnośne zdanie zostało wywnioskowane z innych zdań już przyjętych jako prawdziwe. Wyodrębnia się uzasadnianie oparte na autorytecie, szczególnie ważne w rozpatrywanym tu dyskursie komentarzowym. Ma ono charakter metajęzykowy, tzn. zakłada się w nim następującą przesłankę metajęzykową: ilekroć osoba A stwierdza zdanie Z należące do dziedziny, w której jest autorytetem, Z jest prawdziwe. Uzasadnienie pośrednie odgrywa doniosłą rolę w języku religijnym, ale i w języku z zakresu wiedzy świeckiej (Herbut, 1997c: 528–529).

Wywód

W terminologii stylistycznej funkcjonuje termin *wywód*: forma podawcza właściwa piśmiennictwu naukowemu. Służy ona przedstawieniu toku rozumowania zmierzającego do uzasadnienia tezy przez podanie szeregu argumentów w formie ich wyliczenia. Zalicza się do form dynamicznych (jak opowiadanie i dialog). Przedmiotem wywodu jest argumentacja poparta dowodami (Borowkin, [1997]: 134).

¹ Według K. Ajdukiewicza (2006: 219), dowodzenie to proces myślowy polegający na rozwiązywaniu zadania, które domaga się, by pewne zdanie całkowicie dane w samym zadaniu wywnioskować ze zdań innych, już uprzednio uznanych; por. formułę zdania rozkazującego: „wykaż, że a jest b!”, w którym teza zadana do udowodnienia jest w całości z góry dana. Rozwiązanie tego zadania wymaga m.in. wnioskowania (wnioskowanie stanowi część składową dowodzenia).

Tekstolodzy operują pojęciem *superstruktury tekstu*; jest to struktura globalna, globalny schemat danego typu tekstu, niezależny od jego makrostruktury, czyli treści. Superstruktura organizuje tekst (często w porządku hierarchicznym), sprawiając, że realizuje on schemat kompozycyjny o skonwencjonalizowanym charakterze, określonych regułach budowy i łączenia kolejnych elementów składowych. Schematy superstrukturalne są przewidywalne, można zrekonstruować ich budowę, korzystając z kilku elementów, ponieważ pozwala na to wiedza użytkowników języka (Duszak, 1998: 175–187). Tu wywód sprowadza się do uzasadniania twierdzeń. Jego celem jest dopasowanie argumentacji logicznej „jeżeli p, to q” do warunków języka naturalnego. Dwie podstawowe kategorie superstrukturalne to przesłanka (przesłanki) i konkluzja (wnioski), przy czym w konkluzji zawiera się informacja wnioskowana na podstawie informacji zawartych w przesłankach. Schemat ten charakteryzuje się dominacją progresji rozwiniętej – w przeciwieństwie do prostej progresji cechującej narrację czy opis (ibidem: 184).

Superstruktura
tekstu

Teksty komentarzowe są tworzone w ogromnej części według reguł dowodzenia, przekonywania, uzasadniania, argumentowania². Nazywa się je również *strukturami rozumowania* (Mayenowa, 1974: 261), *rozważania* (Ostaszewska, Sławkowa, 1996: 8 i nast.), a także *strukturami praktycznej argumentacji* (Duszak, 1998: 179).

Struktura
rozważająco-
komentująca

Analizowany komentarz biblijny, ze swoją strukturą rozważająco-komentującą, należy do grupy tekstów określanych jako dyskursywne, nie-narracyjne, nieliryczne, niedeskrypcyjne i niedialogowo-potoczne (Wilkoń, 2002: 157). Znamienne są dla nich: tok logicznego myślenia i perswazji, zasada ciągłości werbalizowanych zagadnień, specyficzna budowa, wysoki stopień dygresji, uogólnień, jak też środków metatekstowych. W niektórych gatunkach tego typu częste są dziś wypowiedzi modalizowane przy użyciu konstrukcji zawierających *verba sentiendi, sapiendi, dicendi*, np. *myślę, że..., sędzę, że..., przypuszczam, że..., powiedziałbym raczej, iż...* itp. Teksty komentujące zawierają też wyrażenia metatekstowo-intelektualne, jak: *analizując to zjawisko, uogólniając nasze rozważania, nasuwają się spostrzeżenia*; liczne są w nich także „sygnały niepewności i hipotetyczności sądów, wyrażające wątpliwości w stosunku do wyrażonych wcześniej tez lub je weryfikujące, np. *trudno uwierzyć...; mogłoby się wydawać...; w rzeczywistości jednak* itp.” (Ostaszewska, Sławkowa, 1996: 11). Jako inne cechy struktur rozważająco-komentujących wymienia się: retoryczne użycie form 1. os. l.mn. (wciągnięcie odbiorcy do rozważań autora), konstrukcje z *jeśli* + infinitivus, wyodrębnianie różnych operacji tekstotwórczych, jak wyjaśnianie,

² K. Pisarkowa (1977: 80) podnosi problem pokrewieństwa argumentacji i uzasadniania, wykluczając ich identyczność z punktu widzenia logiki.

rozwijanie założonej tezy, nawiązanie do partii poprzedzających, porządkowanie tematu poprzez jego precyzyjną segmentację (z użyciem enumeracji, wyliczeń, zasad podziału itp.), pytania pozorne upowszechniające poglądy i przekonania (Ostaszewska, Sławkowa, 1996: 12), werbalne sygnały ilustracji problemu, podanie dowodów i predykcje typu: *jeśli porównamy..., to łatwo stwierdzimy..., posłużmy się przykładem* itp., formy trybu warunkowego, hipotaktyczne struktury określające przyczynę, skutek, przyzwolenie, użycie definicji (Wilkoń, 2002: 157–158).

Na poziomie leksykalno-semantycznym struktury rozważania obfitują w wyrażenia abstrakcyjne, terminologiczne, wpływające na ścisłość wypowiedzi. Operuje się też w nich częściej wyrażeniami i frazami nominalnymi.

Wypowiedzi komentujące podnoszą intelektualność dyskursu, który tym wyraźniej służy do udowodnienia czegoś, problematyzuje, przekonuje odbiorców do słuszności poglądów, interpretuje informacje, pewien zasób wiedzy faktograficznej bądź empirycznej przekształca w konstrukcję refleksyjną lub teoretyczno-uogólniającą (Wilkoń, 2002: 158). W tradycji piśmiennictwa znamy wiele gatunków służących dywagacji. Takie były opisy i interpretacje retoryczne (klasyczne i inne), dyscypliny dotyczące myślenia i poprawnego wnioskowania. Wiele wiadomo już o dyskursie rozumianym jako typ dialogu intelektualnego lub monologu dywagującego, czy też o strukturach metatekstowych (ibidem).

Rozumowanie podlega ocenom logiczności, odkrywczości, głębi ujęcia, mądrości, zdolności abstrakcyjnego myślenia. Wilkoń jako gatunki związane z tą strukturą wymienia: traktaty filozoficzne, wyznania intelektualne, rozprawy teologiczne, syntezy różnych dyscyplin, komentarze polityczne, historyczne, mowy retoryczne perswazyjne, polemiczne, komentarze publicystyczne i wiele innych. Wśród gatunków zdominowanych przez tę strukturę (w terminologii Wilkonia – formę podawczą) autor widzi jeszcze aforyzm, sylogizm, sentencję, maksymę, konkluzję, streszczenia prac naukowych i publikacji problemowych.

Wspomniany badacz ustala też hierarchicznie rejestr właściwości struktury rozważająco-komentującej: dążenie do uogólniania, problematyzowania, dążenie do zwięzłości, intelektualizacja, logiczność rozumowania przy zachowaniu zasadniczego toku myślowego, abstrakcyjność, zależność od tekstu przedmiotowego, przykład z jednego systemu pojęciowego na inny, wysoki stopień retoryczności w zakresie budowy tekstu i kolejności operacji werbalno-intelektualnych, tzn. bardzo wysoki stopień organizacji mentalnej tekstu.

W dzisiejszym stylu naukowym dominuje organizacja logiczno-treściowa tekstu (Gajda, 1982: 88; Boniecka, 1988: 407), przyjmująca kształt systemu wnioskowań zgodnych z logiką formalną i dialektyczną. Nadawca buduje swą wypowiedź w postaci dyskusji z partnerem dialogu bądź z samym sobą (Boniecka,

ka, 1988: 409–410). Zauważa się schematyzację i rytualizację³ tekstów naukowych, będących rezultatem zamierzonych przez nadawcę operacji: sformułowanie problemu, przyjęcie założeń, uzasadnianie twierdzeń, wyciąganie wniosków (Gajewska, 2004: 85).

Za podstawowy schemat argumentacji (obejmujący dowodzenie, przekonywanie i uzasadnianie) – charakteryzujący wypowiedzi polemiczne – tradycyjnie uznaje się strukturę zdialogizowaną, w której najpierw mówiący eksponuje to, co przemawiałoby przeciw jego tezie, potem zbija owe argumenty, a w końcu formułuje konkluzję (zob. Wierzbicka, Wierzbicki, 1970: 242). W schemacie tym rozpoznajemy model upowszechniony przez Tomasza z Akwinu. System ten cenili i kontynuowali w XVI wieku w swoich uczelniach jezuici (np. Robert Bellarmin).

Scholastyczna metoda⁴ *sic et non*, rozwinięta przez Abelarda, stosowana przez św. Tomasza, to metoda dialektyczna w pierwotnym sensie⁵, widocznym już w dialogach Platónskich. W dojrzałej scholastyce używano jej w ten sposób, że najpierw dany problem, *quaestio*, np. „o prawdzie”, dzielono na wiele szczegółowych pytań, *articuli*, np. pytano: czy prawda tkwi w intelekcie wydającym sądy? Potem wypowiadano sąd (formułę wstępu): *videtur quod non* („wydaje się, że nie”), po czym zbierano kontrargumenty, w tym przykładzie – przytaczając „Filozofa”, czyli Arystotelesa, głoszącego, że zmysły w odniesieniu do swych własnych przedmiotów są zawsze prawdziwe, a także przypisywaną Izaakowi Israeliemu definicję prawdy: *veritas est adaequatio rei et intellectus* („prawda jest zgodnością rzeczy i umysłu”). Następnie wypowiadano formułę *sed contra est quod dicitur* („sprzeciwia się temu wypowiedź”) i wytaczano racje przemawiające przeciw kontrargumentom, przeważnie jako opinie innych filozofów. Dopiero potem zajmowano własne stanowisko, sygnalizowane za pomocą formuły *respondeo* („na to odpowiadam”), i wówczas przedstawiano rozwiązanie zagadnienia postawionego w pytaniu. Na koniec dołączano jeszcze odpowiedzi na przedstawione na początku *pro* i *contra*. W wybranym tu przykładzie z *Summy teologii* (I. 16, 2) słowa Arystotelesa są przytaczane zarówno za poglądem, że prawda istnieje tylko w intelekcie wydającym sądy, jak i przeciwko niemu (Keller, 2010: 75–76). S. Wielgus zauważa: „[...] to właśnie scholastycy rozwinięli dialektykę, tj. zespół metod postępowania, które z przedmiotu wiedzy czynią problem, które go wykładają, definiują, wyjaśniają, bronią przed atakami, rozwiązują i przekonują

³ Rytualizacja polega na ograniczeniu repertuaru środków językowych w celu wyrażania danej funkcji w warunkach określonych, powtarzających się sytuacji komunikacyjnych (Awdiejew, 1983: 86 i nast.).

⁴ Gr. *methodos* ‘droga do osiągnięcia czegoś’, a następnie ‘odpowiednie postępowanie’ (Keller, 2010: 75–76).

⁵ Gr. *technē dialektikē* ‘sztuka rozwijania danego problemu w mowie i replice oraz wypracowywanie syntezy z tezy i antytezy’ (Keller, 2010: 75–76).

słuchacza lub czytelnika. Stworzono w ten sposób narzędzie badawcze, którym posługuje się każdy nowożytny uczony” (Wielgus, 1995: 15); wyraża też tę myśl zwięźle: „scholastyka nauczyła Europę myśleć” (ibidem: 13).

W średniowieczu dowód oznaczano terminem *demonstratio*, a jego protokół, czyli językowe sformułowanie, terminem *argumentatio*. Potem poszerzono pojęcie dowodu, zachowując jednak różnicę między *demonstratio* (sylogizm apodyktyczny) a *probatio* (sylogizm dialektyczny); dopiero humaniści w miejsce dowodu wprowadzili argumentację, nazywając ją „uzasadnieniem według zasad retoryki” (Kamiński, 1997: 125). Podstawą konceptualizacji dowodzenia//demonstrowania jest okazywanie, pokazywanie; por. dzisiejsze utrwalone formuły: *quod erat demonstrandum* // *co było do okazania* // *co należało wykazać*.

Dysputowanie

Ta domena działań werbalno-mentalnych również w dobie renesansu wiązała się z dysputowaniem, osadzonym w retoryce o kierunku dialektycznym, a więc i w logice.

Jakub Górski, profesor retoryki i nauczyciel Wujka w Akademii Krakowskiej, autor podręcznika uniwersyteckiego *Commentatorium artis dialecticae libri Decem* (Lipsk 1563)⁶, uważał dialektykę (*umiejętność roztrząsania*) za fundament wymowy, jej nerw. Dialektyka miała porządkować intelektualną zawartość dowodzenia, a retoryka nadawała mu odpowiedni kształt językowy (Kuran, 2007: 100).

Widać to w opisach leksykograficznych Mączyńskiego słów-kluczy, odwołujących się do podstawowych tu pojęć jasnego uporządkowania i wartości logicznych. Oto, jak Mączyński definiuje hasło *Logice vel logica: Nauka rozmawiania/ Dysputowania prawdy od fałszu rozłączenia. Alias Dialectica*⁷. Z kolei: *Dialectica vel dialecticae, dialectices, vel dialectica dialecticorum, in plurali tantum latine disputatoria, vel ars disserendi, Nauka dysputowania/ to jest gadania a rozmawiania/ albo też jasnego a rządne go pisania o wszelakich rzeczach [...] Dialecticus, który tej nauki uczył/ albo ją rozumie. Dialectice disputare, Rządnie a wedle nauki dialektyckiej się gadać*.

Objaśnienie nazwy czynności (czasownika) *disputo* (pod hasłem *Puto*), jej pierwotnej i podstawowej konceptualizacji, uzmysławia analityczność i wartościowanie (prowadzące do selekcji, wyboru), także po przeniesieniu w domenę działań mownych: *Roscina m/ rozsiekuję/ co się nie godzi odrzucam. Et per translationem, Dysputuję/ gadam się/ słowy którą rzecz rozbiрам/ prawdę od fałszu*

⁶ Uczony ten zasłynął także innymi podręcznikami do nauki gramatyki, teorii wymowy i logiki, co określa krąg zagadnień skupionych wokół języka, zorientowanych pragmatycznie (zob. Kuran, 2007: 100). O podręcznikach gramatyki łacińskiej używanych w Polsce w dobie nasilających się prądów humanistycznych zob. Cytońska, 1968.

⁷ Koresponduje to z myślą Jakuba Górskiego, który dialektykę określał „najbardziej niezawodnym sposobem oddzielania prawdy od fałszu”, ale także „szczeroci od obłudy” (Kuran, 2007: 100).

wydziałam [...] [z przykładem: Ut hanc rem vobis examusim disputem, Abych wam tę rzecz z gruntu wyłożył i rozłożył]. Dysputować można mądrze bądź głupie, foremnie, szeroko około której rzeczy dysputować albo pisać, bezstronnie: nie dzierżąc za tą ani za ową stroną, można na obie strony rzecz słowy rozbierać. Disputatio, Dysputowanie/ gadanie/ rozmawianie/ rozbieranie rzeczy której. Disputatio & Dialogus, Dysputowanie i rozmowa. Disputator [...] Dysputownik/ gadacz. Subtilis disputator, Subtylny/ ostry/ dysputownik.

Hasła *argumentatio* i *argumentum* zdefiniowane są (w pierwszym znaczeniu) podobnie, tzn. odpowiednio: *Dowodzenie/ albo/ potwierdzenie rzeczy* i *Potwierdzenie, Dowód. Argumentor, aris. Dysputuję/ Dowodzę rzeczy. Argumentosus, a, um Dowodny. Argumentosa oratio, gruntowna rzecz a mowa.*

Sztuka dysputowania, znana w średniowieczu jako *ars disputatoria*, rozwijana była szczególnie w szkołach jezuickich, przygotowywała adeptów do udziału w publicznych polemikach teologicznych (religijnych) (Stec, 1986: 71). Od uczestnika dysputy oczekiwano wypowiedzi zrozumiałej, krótkiej, jasnej i uczonej – prowadzonej w języku łacińskim, sprecyzowanym pod względem terminologicznym. Podczas gdy protestanci chętnie uciekali się do języka rodzimego, rozszerzając krąg uczestników dysputy, katolicy początkowo ograniczali udział publiczności do elity intelektualnej, by nie szerzyć poglądów heretyckich. Zapleczem teoretycznym jezuickiego modelu dysputy była retoryka (ibidem: 72). Zasady jezuickiej teorii dysputy wyłożył Jakub Wujek (jako rektor kolegium w Poznaniu), opierając je na statutach kolegiów i podręcznikach teologii pozytywno-kontrowersyjnej. W dziele *Dialysis* (1580), odpowiadając na antyjezuickie wystąpienie kalwinisty Jakuba Niemojewskiego, Wujek podtrzymał stanowisko dotyczące języków, w jakich powinny się odbywać dysputy i kazania. Opowiadał się za łaciną w dysputach, dla kazań przewidywał język polski, powołując się na zwyczaj akademii papieskich, ale także ośrodków w Wittemberdze i Lipsku. Wskazał przy tym na zalety łaciny w takiej funkcji: to *prętsza odprawa, uniknięcie wielomówstwa, snadniejsze rozróżnienie prawdy* (cyt. za: Stec, 1986: 73). Opisał też sposób dysputowania w akademiach: przedstawienie tez stro- nie przeciwnej, przydzielenie ról *respondenta* i *oppugnantesa*, by *krótko i jaśnie na każde argumentum odpowiedzieć się mogło*⁸, z pomocą dialektyki, „której to własny urząd, prawdę od fałszu rozeznąć” (cyt. za: ibidem: 74). Wujek przywołał tu definicję dialektyki według św. Augustyna: *Bo cóż inszego jest dialektyka, jedno umiejętność dysputowania* – i, co ciekawe, odwołał się do biblijnych dyskusji odbywanych przez Chrystusa, a także św. Pawła, z użyciem tego narzędzia. Zasadą struktury sporu było myślenie antytetyczne (podają za: ibidem: 76).

⁸ Także protestanci dostrzegali zalety takiego sposobu dyskutowania, widoczne w polemice wczesnochrześcijańskiej, jak pisał Niemojewski: „mówić krótko, porządnie i od rzeczy zaczętej nie odstępować” (Stec, 1986: 84).

Współcześni tekstolodzy przyznają, że tradycje intelektualne, uwarunkowania historyczne i rozwój kultury europejskiej kształtowały ówczesną wspólnotę dyskursu, a wpływ tradycyjnych konwencji stylistycznych i kompozycyjnych w argumentacji jest niezaprzeczalny (Dusza, 1998: 308–309).

Czołowy filolog i teolog polskiej reformacji, Szymon Budny, w swych pierwszych pismach również głosił zdanie, że dyskutowanie o sprawach wiary powinno być domeną wyłącznie erudytów i teologów (*O przedniejszych wiary chrześcijańskiej artykulech*, 1576). Potępiał zresztą *swarzenie się o wiarę*. Usprawiedliwiając swój udział w polemice (dla pożytku ludzi prostych, zwodzonych w dysputach), operował terminologią retoryczno-dialektyczną: *dowody i odpory, przeciw sofistom, chytre sylogizmy zbijać*. W traktacie *O urządzeniu miecza używającym* (1583) skłaniał się już ku dyskusjom teologicznym, chociaż sprzeciwiał się ich powszechności. Podkreślił też właściwy cel polemiki – ustalenie prawdy lub przybliżenie się do niej, co jest możliwe pod warunkiem oczyszczenia jej z emocji. Krytykował scholastykę, utożsamianą często z sofistyką, uznając tylko najwcześniejszych pisarzy patrystycznych, głównie zaś oparł dyskusję na czystym Słowie Bożym. Cenił metodę dialektyki i dostrzegł *dialektyckie sylogizmy* w dysputach samego Chrystusa (Stec, 1993: 66). Dbał o ścisłość pojęć i poprawność sylogistyczną. Wykorzystując aparat logicznego wnioskowania oraz zalety perswazyjne dialektyki i retoryki, realizował funkcję *docere*: przekonywał odbiorcę intelektualnie, dzieląc się z nim swą imponującą wiedzą hermeneutyczną (ibidem: 67–68).

W polemicznej twórczości Szymona Budnego znajduje się wywód naukowy wyjaśniający teorię budowania dowodu. Precyzując terminologię i właściwe tu relacje wartości logicznych, biblista ariański pisał: „Trzy są części tego wywodu i każdego inego (oprócz Enthymemat) być ma. Dwoje *przełożenie*, a trzecie *zamknienie*. Pierwsze *przełożenie* zowią *większym*, a drugie *mniejszym*. Na tych dwu częściach lub podaniach wszystko należy w dowodzie. Te mają być mocne i prawdziwe [...]. Bo skoro by na którą z nich było przewidziano, że jest fałszna, to wszytek on *dowód* lub *wywód* (bo to jedno) wniwecz; ale gdy obie *propozycje* prawdziwe, tedy *zamknienie*, które z nich idzie, musi być koniecznie prawdziwe. To jest *przełożenie większe*, *przełożenie mniejsze* i *zamknienie*” (*O urządzeniu...*, cyt. za: Stec, 1993: 66, podkr. – J.S.).

Argumentacja w komentarzu

W prozie okołobiblijnej wiedza, poglądy i sprawności dialektyczne komentarów przejawiają się bardzo wyraźnie. Argumentowanie // dowodzenie realizo-

wane w tekstach komentarzowych traktuję jako procedurę, podobnie jak wcześniej omawiane działania filologiczne, nie ukrywając podmiotowego charakteru tej czynności. Rezultatem jej jest właściwość funkcjonalna tekstu – struktura argumentacyjna.

Wypowiedzi komentatorów akcentują funkcję poznawczą stosowanych procedur. W teorii retorycznej służy temu dowodzenie, tzn. uzasadnienie prawdziwości stawianych tez, w terminologii łacińskiej zwane *probatio*, *argumentatio* lub *confirmatio* (ostatni termin wskazuje na potwierdzenie). Polszczyzna komentarzowa pojęcia odnoszące się do argumentowania (dowodzenia) wyraża terminami: *dowodzić*, *przewodzić*, *przewieść*; *wywody*, *dowód*, *argument*, *potwierdzić*, *allegacyja*, *allegować*. Potwierdzają to już przykłady z Murzynowskiego, w których mówi się, że *wywodów toczyć nie potrzeba* [M 19, 91v]; eksponuje się ich okazałość i słuszność [M 22, 104r]. Luterński filolog używa też terminu *allegacyja* ‘dowodzenie’⁹ [M 2, 8v], przytacza Sokratesowe *argumenta* [M 22, 103r–v]; *Ciężki [...] na Heretyki argument* – podaje Wujek Dt 6,4 (186) (przykład z Biblii). W poczuciu wartości prawdy i poznania jej uważa, że trzeba się *dokładać pisma, dowodzić z pisma, żeby mieć słuszne dowody wierzenia* [W 470, 11].

Dowodzenie

W takiej funkcji używane są leksemy *podpierać* i *podpora* – według Słownika polszczyzny XVI wieku, ‘fundament, podstawa, zasada, argument’:

tegoż Chryzostom/ Teofilaktus [...] podpierają/ iż tu Paweł mówi nie o [...] [W 783, 10];
[o szukaniu] podpory//podpór [W 331, 53; Bm 32].

Terminy *grunt*, *fundament* funkcjonują w znaczeniu ‘przesłanka, założenie wyjściowe’:

Ten tedy fundament założywszy/ iż wiele miejsc Heretykowie sfałszowali/ ano k temu obaczmy/ który Heretyk na to naśmielszy był [Bp 33];
twierdząc za pewne (bez gruntu żadnego) że się tu ten post wprowadził/ przez nieumiejętnego języka Greckiego [W 504, 9].

W tekstach komentarzowych często mówi się o aktach dowodzenia, o czymś dowodzeniu. Procedurę dowodzenia praktykowali izraelscy nauczyciele. Także w chrześcijaństwie ważną procedurę stanowiło dowodzenie z *Pisma*, czyli wyjaśnianie tekstu na podstawie innego tekstu biblijnego. Była to metoda powszechnie ceniona przez znawców Biblii i teologii. Oto jak filolog luterński opisuje

⁹ Por. uwaga korektorska na marginesie: *Czamu Apostołowie pismem allegowali//dowodzili* [M 2, 7r].

allegowanie *Pismem*. Podaje regułę i uświadamia korzyść poznawczą, którą jest dotarcie do kontekstu danego miejsca lub porównanie z analogicznym tekstem sformułowanym jaśniej (szerzej, łatwiej):

gdy kto chce allegacją wyrozumieć/ musi się miejsca tego z którego jest wzięta dołożyć/ albo gdzie indziej co takiegoż jeśli jest szerzej albo łatwiej powiedziano/ przytoczyć/ a stąd/ i ktemu to co tam przeszło albo potem idzie [tj. kontekst] obaczając/ prawego się wyrozumienia dopytywać [M 2, 8v].

Pokazywana jest ona jako czynność Chrystusa:

*Chrystus [...] dowodząc swej powieści/ alleguje zwyczajem który ludzie w prawach i inszych rzeczach zachować zwykli [M 12, 61v];
pan Chrystus za jeden wielki dowód tego/ że [...] przytoczył ty słowa [...] [M 12, 60r];
Pan Chrystus [...] taki dowód czyni [W 350].*

Wujek zwraca uwagę na dowodzenie Jezusa wbrew oczekiwaniom co do możliwości argumentacji danym fragmentem tekstu. Umieściwszy tezę w głosie marginesowej *Dowody z pisma nie wszystkim znajome*, podkreśla sztukę argumentacji *Pismem*, nie bez satysfakcji i z wyrazem podziwu dla Mistrza:

Ktoby był rzekł/ albo się domyslił/ żeby z tego miejsca pisma ś. które tu Pan przywiódł/ mogło się dowieść zmartwychwstanie? A wždy widzimyl/ że tak Pan Chrystus dowodzi/ i wielkim mistrzom i doktorom [...] nieumiejętność przypisuje/ iż tak dowodzić nie umieli [W 171, 24].

Jest to także procedura stosowana często przez autorów biblijnych i wyodrębniana przez komentatorów:

*Dowodzi Paweł S. tak z pisma jako i z przyrodzenia [W 600, 7];
czegóż tu sześćorako dowodzi [W 323, 19].*

Dowodzenie i wyliczanie dowodów z numeracją spotyka się często w obrębie Wujkowego komentarza lub na jego marginesie, o wysokim poziomie abstrakcji świadczą terminologiczne *nomina essendi* podające przedmiot argumentacji: *bóstwo, spółistność, różność person, jedność bóstwa*:

Czwarty dowód Bóstwa Pana Chrystusowego i spółistności z Ojcem [W 365, 10] (także np. W 364, 6).

Do działań dowodowych odnoszą słowa:

błędy [...] słusznie wywiedzione [M 19, 92v];
com wyższej dosyć [...] jaśnie przewiódł [Bp 13];
Budny to chce przewieść i pokazać/ że [...] [WP 4].

Komentator katolicki swoje czynności argumentacyjne wspiera takimiż działaniami autorów biblijnych i ojców Kościoła¹⁰:

Jako Ewanjelistowie potężnie dowodzą/ że [...] przez ten porządek potomstwa/ przez tę linią albo successją cielesną: tak tymże dowodem przez successją duchowną/ oni starzy a święci Doktorowie [...] i my z nimi pokazujemy/ że [...] [W 3, 6];

– i w wielu innych miejscach, w których przywołuje się dowody S. Leona Wielkiego [W 452, 3]; Hieronima [W 35, 14]; Ambrożego [W 115, 26]; Augustyna [W 81, 27] itd., często w formule zbiorczej:

jako wszyscy starzy a święci Doktorowie zgodnie wykładają i dowodzą [W 349–350].

Operacja dowodzenia nazywana jest też *pokazywaniem*. W historii polszczyzny i innych języków leksemami nazywającymi postrzeganie wzrokowe określa się czynności mentalne¹¹. Także dalej analizowane eksponenty tej czynności argumentacyjnej w komentarzu wykazują podstawowy związek z domeną widzenia, aktywowaną od dawna w tradycji myślenia i dyskursu filozoficznego. Jedną z naczelných kategorii w retoryce klasycznej była *evidentia*// *perspicuitas* (łac. *perspicere* ‘przejrzeć coś, przypatrywać się czemuś, coś wyraźnie zobaczyć’) – „kategoria wskazująca na moment poznawczej dostępności (przejrzystości pojmowanej na wzór przejrzystości kawałka kryształu), której racją jest inteligibilność danej rzeczy lub przejrzystość (np. jakiejś mowy za sprawą jej wewnętrznego uporządkowania oraz logiczności przeprowadzonego wywodu)” (Paż, 2007: 156). Zwłaszcza scholastycy (doceniani wszak przez jezuickich humanistów) sferę oczywistości pojmowali jako *evidentia obiectiva*, skoncentrowaną na formalno(*morphé*)-aktualnym(*energeia*, *actus*) wymiarze bytu. Uważano ją za przejaw bezpośredniej dostępności poznawczej bytu i ostateczną rację prawdzi-

(P)okazywać

¹⁰ Por. rozważania o świadectwie na s. 170 i nast.

¹¹ Silny związek percepcji wizualnej i aktów mentalnych potwierdza się charakterystycznym rozwojem znaczenia prasłowiańskiego czasownika *wiedzieć*, pochodnego etymologicznie od *widzieć*: ‘widziałem, zobaczyłem coś, kogoś’, ‘wiem o czymś, o kimś’ (por. Boryś, 2005: 692).

wości sądów, ponieważ to byt samą swoją obecnością inicjuje proces poznawczy, wprowadza nasz intelekt, będący pierwotnie jedynie możliwością (*dynamis*, *potentia*) poznania, do stanu aktu, czyli rzeczywistego poznania. W wykładni Tomasza z Akwinu oczywistość *sensu stricto* (jako *evidentia*) odwołuje się do pewnego rodzaju widzenia (*visio*), w którym poznawany obiekt skłania intelekt do jego poznania i dokonania poznawczej asercji¹² (Paź, 2007: 158).

W tekstach komentarzowych pojęcie oczywistości, dziedziczone z tradycji dyskursu filozoficznego [por. *demonstratio ad oculos*], podkreśla się wyrażeniami *na oko*, *mieć oczy*, a także – *pokazywać*, (*p*)*okazać*//*ukazać*, *potwierdzić*. Termin *pokazywać* często występuje w konstrukcji ustalonej, z komponentem z *Pisma*:

sam tekst okazuje [M 13, 66v];
aby mu okazał na oko że [...] [M 19, 93r];
chcąc to wywieść a pokazać [Bp 20];
Ale żebyś o tem nie wątpił ukażęć to na oko/ w liście [...] 135 [Bm 38];
sama święta historia o Faraonie jawnie pokazuje [W 557, 21];
Co się jaśnie z Greckiego artykułu pokazuje [W 835, 4].

Patrzeć

Verba *patrzeć*, *widzieć*, *obaczyć* wyrażają oczywistość, naoczność argumentacji – w jej fazie początkowej lub końcowej. Funkcję zapowiedzi procesu rozumowania, wprowadzania w problem rozważań (por. Gajewska, 2004: 94) dokumentują przykłady:

Przypatrz się jeśli to imię Ezaw nie tegoż sposobu jest/ jako u nas Stanisław [B 9v (18)];
 [po cytacie z Erazma] *Tu widzisz/ iż Zizania jest* [...] [Bp 19];
To obaczywszy i ono obacz/ co za błąd [...] *zmyślił/ i sstanowił* [Bp 34];
Ale uważ tylko dobrze u siebie/ ujrzysz że się tak te słowa [...] *rozumieją* [Bp 35];
popatrzmy czym Erasmusa zbija [Bp 57];
Co snadnie obaczysz/ wejźrząwszy w te słowa/ które Pan przed tym mówi [W 217–218];
Temu wielkiemu cudowi i okolicznościom jego przypatrzeć się godzi.
Naprzód tu widzimy [...] [W 322, 2].

¹² Asercja jakiegoś sądu lub stanu rzeczowego jest możliwa również bez wskazania momentu „visio” jako jej przedmiotowej racji (*evidentia obiectiva*), ale arbitralnie przez sam akt woli (racją uznania-asercji jest wola). Wtedy mamy do czynienia z domniemaniem (*opinio*), czyli sytuacją, gdy asercji towarzyszy obawa przed możliwością wystąpienia stanu przeciwnego niż uznawany, lub z wiarą (*fides*), kiedy tej obawy brak (Paź, 2007: 158).

Wyrazem pewności argumentu bywa nazwa cechy warunkującej widzenie: *jasny, jasnie, jawny*:

Jawna rzecz że on błąd wyrzucon [Bp 24];
są jasne pisma które świadczą [W 263, 26];
 [z przywoływaniem wiedzy wspólnej] Paśże owce moje [J 21,17]) –
Jawno to jest wszystkim Ewanjeliją czytającym/ iż [...] Piotrowi/ głosem
Pańskim zlecon jest rząd i przełożęństwo [W 390, 17].

Mieć – komponent konstrukcji perfektywizujących – wprowadza demonstrację, okazanie (uświadomienie obecności) tego, czego nie było, a jest teraz, co się urzeczywistniło¹³:

Otóż masz czym ten Rabin zdanie pobożne zbija [Bp 57];
I stąd mamy/ iż [...] Bo zaiste [...] [W 6, 10 (763)];
Tu masz wyraźną wzmiankę przenaświętszej Trójce [...] [W 129].

O dowodzie mocnym, zmysłowym, tak jak naoczny, mówi się w kategoriach percepcji słuchowej *słyszeć, słuchać* *Słuchać*

Oto słyszysz co Erasmus twierdzi [...] o wszystkich wobec księgach [Bm 18];
Niech słuchają Bazylisza wielkiego/ także mówiącego: Iż [...] [W 717, 15];
Ale tu słyszemy/ iż [...] [W 540, 4].

Argumentacja (dowodzenie) wyrażana jest w polszczyźnie komentarzy (przede wszystkim Wujka i Budnego) czasownikami *dowodzić, wywodzić, prze-wieść, allegować; pokazywać, widzieć, obaczyć, słyszeć*; konstrukcjami perfektywizującymi z *mieć*, wskazującym (unaoczniającym) *oto*. Podkreśla się ją wyrażeniami upewniającymi, implikującymi postrzeganie wzrokowe (naoczne) *jasny, jasny*. Bycie argumentem wyrażają leksemy oznaczające (też metaforycznie) pewność: *argument, grunt, podpora (podpierać)*.

¹³ Por. łac. *perficio, -feci, -fectum* 3. 1. dokonać, wykonać, urzeczywistnić; 2. przeprowadzić coś, osiągnąć, doprowadzić do skutku; 3. ustalić; 4. wytworzyć, przysposobić; 5. zrobić, dać poznać; 6. wzmocnić; 7. ozdobić, dać uczynić; 8. (*pass. z in.*) kończyć się na czymś, prowadzić do (Jougan, 1992).

Wnioskowanie, wynikanie

Tekstolodzy (za van Dijkem) traktują wynikanie, czyli implikację, jako jedną z reguł tworzenia tekstu i stwierdzają, że ta zasada łączenia członów jest typowa dla tekstów spekulatywnych, tj. charakterystycznych dla stylu naukowego (choć widoczna jest także w stylu publicystycznym i potocznym). Tutaj przejrzystość strukturalna relacji logicznych uwydatniana jest licznymi konektorami relacji przyczynowo-skutkowej (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 183–184).

Wnioskowanie (łac. *inferentia*, niem i ros. ‘zamknięcie rozumowe’) w logice definiuje się następująco: wnioskować = na podstawie jakichś zdań (sądów) uznanych, zwanych przesłankami, dochodzić do uznania nowego, dotąd nie uznawanego zdania (sądu), zwanego wnioskiem, lub na podstawie jakichś zdań uznanych wzmacniać pewność, z jaką inne zdanie uznajemy. Wnioskowanie może być pewne lub tylko prawdopodobne, poprawne lub niepoprawne (por. Ajdukiewicz, 2006: 209–210)¹⁴.

Językoznawcy uważają, że wnioskowanie to operacja mentalna o charakterze uprawdopodobniającym. Wypowiedzi opisujące wnioskowanie są wyrazem subiektywnych przekonań i spostrzeżeń mówiącego, jego uprzednich doświadczeń, wiedzy i subiektywnego ujmowania przezeń związków między zdarzeniami, do których jego wypowiedź się odnosi. W wypowiedziach tych związek między przesłanką a konkluzją polega na tym, że subiekt wnioskujący (agens), opierając się na swojej wiedzy o świecie, zakłada statystyczne istnienie zależności przyczynowo-skutkowej w czasie i przestrzeni oraz powtarzalność, a zatem analogiczność pewnych sytuacji – i na tej podstawie wyraża pewien sąd epistemiczny z większą lub mniejszą pewnością (por. Jędrzejko, 1991: 13–21).

W komentarzu wnioskowanie jest przeważnie etapem końcowym dowodzenia, może też stanowić jedyny sąd – następujący wprost po wyrażeniu będącym nośnikiem poszukiwanego, ukrytego sensu (znaczenia). Wnioskuje się na podstawie wiedzy o rzeczywistości, o tekście i badaniach tekstologicznych, zasadach oceny źródeł, regułach logiki – konsekwencji logicznej. Przesłankami konkluzji bywają znaczenia leksemów (relacyjne: *świekra* czyja, znaczenie gramatyczne: *mamy* – *miejmy*), struktura słowotwórcza (formy stopnia wyższego), funkcja semantyczna zdania, uwarunkowania pragma-

¹⁴ Niektóre definicje odwołują się do pojęcia prawdziwości zdań: „[...] rozumowanie, w którym na podstawie wcześniejszego uznania prawdziwości pewnych zdań dochodzi się do stwierdzenia prawdziwości kolejnego zdania – dotąd nie uznawanego bądź uznawanego z mniejszą dozą pewności” (Szymańek, 2005: 321).

tyczne wypowiedzi. Wnioski dotyczą metod filologicznych i logiki oraz teologii (moralnej, chrystologii i eklezjologii). Jako przykłady mogą posłużyć następujące wypowiedzi:

– wnioskowanie filologiczne:

[instrukcja postępowania badawczego] *chceszli wiedzieć które księgi prawdziwsze są na tem miejscu wejrzy do drugich Ewanjelistów gdzie też historyją wypisują* [Bm 41];

[rekapitulacja] *Co jeśli tak jest/ jakóż koniecznie jest/ tedyć się samo skazuje/ że żadnemu miejscu tak zgola ufać nieźla/ żeby o niem kto rozumiał/ iż jest szczyre/ albo nieskażone* [Bp 33];

[rozbudowane formuły odwołań bibliograficznych] *jeśli kto nie wierzy mi żeby to tak miało być przekładano/ niechże się poradzi Jeronima Cankal* [Bp 52];

jeśli tej prace podjąć nie chcesz/ tedy czytaj Przypiski Erasmusowe [...] [Bm 16];

Jesli przeto chcesz prawdę wiedzieć/ szukaj tego miejsca u onych starych Teologów [Bm 43];

[o metodzie logicznej]: *Co jesliby jedna rzecz nie o niem/ tedyby i wszystko nie o niem* [Bp 54];

– wnioskowanie teologiczne:

jeśli będziem neutralami/ to jest/ na żadną stronę/ wiedzmy że się zstaniem pana Chrystusowemi przeciwniki [...] [M 12, 60v–61r];

Jesli czytamy/ Pokój miejmy: tedy to chce rzec Paweł ś. [...] A *jesli czytamy/ Pokój mamy: tedy [...]* [W 540, 1];

[rekonstrukcja całości na podstawie elementu] Z każdego słowa próżnego [Mt 13,36]) – *Jesliż z każdego słowa próżnego mamy dać liczbę na sądzie: a przesię dla żadnego słowa próżnego nie będziemy na wieki potępieni: tedyć pewnie musi być jakie docześnie karanie/ abo męka na onym świecie/ za lekczysze grzechy (Czyściec [m])* [W 52, 36].

Wnioskuje się przez presupozycję semantyczną, konsekwentnie odczytując semantykę przysłowka czasu:

A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy potem jest łaknął [Mt 4,2]) – *boć się to zaiste z tego co tu ś. Mateusz mówi nieleda jako okazuje/ że pan Chrystus przez on wszystek czas żadnego głodu ani łaknienia w swoim poście nie czuł* [M 4, 13r];

Wnioskowanie
przez presupozycję
semantyczną

- relację konwersji między nazwami pokrewieństwa:

Świekra Symonowa [Łk 4,38]) – *Piotr miał pierwszej żonę* [W 208, 38];

- stopniowalność:

Aby obfitszy [owoc przynosiła] [J 15,2]) – *iz człowiek może zawsze/ póki żyw/ w sprawiedliwości i w świętobliwości rósć i postępować* [W 368, 2];

- funkcję semantyczną zdania względnego (restryktywnego ograniczającego):

Którzy godni będą [Łk 20,35]) – *Obacz iz ludzie za łaską Bożą sstawają się godni żywota wiecznego. A iz ten sposób mowy/ że dobrzy są godni nieba/ jest wedle pisma* [W 278, 35].

Wnioskowanie
przez presupozycję
pragmatyczną

Wnioskuje się również przez presupozycję pragmatyczną, odczytując warunki, jakie muszą zaistnieć do porozumienia: układ ról i relację nadawczo-odbiorczą, sytuację (oczekiwania, nastawienie, hierarchię mówiących), odniesienie aktu mowy. Tak np. Murzynowski zwraca uwagę na segment modlitwy przystosowującej wypowiedź ewangeliczną, wyrażający założenie dobrej woli Boga. Orzeka jego zbyteczność wobec braku innej możliwości:

Panie jesliby chciał możesz mię oczyścić [Mt 8,2]) – *Rzeczy zaś zbawieniu potrzebnych [...] krom wszelkiego obliku* [tj. warunku] *prośmy/ ani tam przydawajac/ jesli chcesz: wiedząc iz on chce jedno my chciejmy [...]* [M 8, 33r].

Wujek, analizując wypowiedź Jezusa o sobie samym, z przesłanki pragmatycznej wysnuwa wniosek ontologiczny dotyczący Chrystusa:

Syn człowieczy który jest w niebie [J 3,13]) – *jeslić Chrystus był w niebie gdy mówił na ziemi: tedyć zarazem był w niebie i na ziemi. Lecz nie według ciała [...]* *A tak musiała być insza w Chrystusie natura/ oprócz tej człowieczej/ którą widziały oczy ludzkie: to jest Boska/ która niezmierna jest/ i niebo i ziemię zaraz* [tj. zarazem] *napełniająca* [W 314, 13].

W innym miejscu komentator opisuje sytuację komunikacyjną – układ ról – i zwraca uwagę na to, że sposób realizacji dialogu jest wykładnikiem hierarchii – jeden z uczestników wypowiada zdanie wszystkich:

A oni rzekli [Mt 16,14]) – *Gdy P. Chrystus pytał uczniów swoich o ludzkim o sobie mniemaniu; tedy mu wszyscy Apostołowie odpowiedzieli. Ale gdy ich zapytał/ coby też sami o nim rozumieli: tedy Piotr/ jako księżę i głowa wszystkich Apostołów/ sam za wszystkie odpowiedział. Chryzostomus. (Piotr głowa Apostołów [m]) [W 67, 14].*

Formuły wniosku ostatecznego stanowią najczęściej końcowy segment rozmowy (argumentacji). Szczególnie dużo można ich spotkać w komentarzach Wujka.

Jako sygnał wnioskowania występują najczęściej wyrażenia odwołujące się do percepcji wzrokowej. Przykłady są bardzo liczne. Komunikuje się w nich oczywistość i oczekuje dokonania poznawczej asercji:

Wyrażenia
percepcji
wzrokowej

A to wszystko jakie jest kacerstwo jeśli mamy oczy widziemy [M 23, 112r]; lecz mu się z nią żyć ni kęska nie godziło by się to było nie od Boga działał to każdy może baczyć [M 1, 4r];

Co jako k rzeczy nie trudno każdemu baczyć/ gdyby tylko chciał [Bp 39]; A iż tak jest/ tedy się samo pokazało/ że ono prawda jest/ co twierdzą [Bm 18].

A tak jasna rzecz jest/ i barzo podobna że [Bp 23];

Ta nauka tak w wpisie S. jasnie wyrażona/ jako się z samą wiarą zgadza/ i jako się dzisiejszym Ewanjeliom podoba/ to już każdy widzi [W 243, 41];

Skąd widziemy wielką wolność ludzką [W 253, 34].

Skąd jasna rzecz/ iż [...] [W 159, 41].

W tej funkcji spotyka się też czasownik ruchu *iść* w trzecioosobowej formie l. poj.:

Wyrażenia ruchu

A tak nie idzie stąd/ aby [...] [W 5, 25].

Wszakże nie idzie za tym/ żeby [...] gdyż [...] [W 582, 15].

Odbieranie treści implikowanych przez subiekt czynności mentalnej komunikują wyrażenia *domyślić się, domysł*:

Recepcja treści
implikowanych

Acz ci tych bluźnierstw nie wszyscy heretykowie raczą jasnie wymówić/ podobno że z powieści ich łatwie się tego domyślić [M 23, 109v];

na swój domysł [...] nic nie stanowią [Bp 48];

Aby się kto nie domyslał z przeszłego dyskursu Pawłowego/ żeby [...] [W 566, 1];

według wielu ludzi uczonych domysłu [...] [W 857, 2];

Czegoby się nigdy nie domyślił/ ten który tych języków świadom nie jest [WP 19–20].

Służą też temu inne leksemy:

- *dojść, dochodzić:*

doszli tego ludzie mądrzy [Bp 18];

A inne rzeczy gdy przyjdę postanowię [1Kor 11,34]) – Stąd dochodźmy [...] iż ten porządek [...] od Pawła Apostoła jest postanowiony [W 608, 34];

- *wywierać:*

przez by kto z tego słowa/ aż/ jakie błędy wywierał abo i tu rozumiał że [M 4v];

Faryzeusze [...] nie prosto mieli przykazania aby nieprzyjacioły nie nawidzili/ ale to stąd wywierali iż [...] [W 5, 21v];

- *wywodzić:*

Z tych słów źle rozumianych Helwidius [...] swój błąd wywodził [W 5, 25];

- *rozumieć, że:*

a po daniu kielicha już ich nie powtórzył: abysmy rozumieli iż Pan rozkazał, aby Sakrament pod osobą chleba rozdawano wszystkim: a nie pod osobą wina [W 607, 25];

- *znać, poznać:*

one dwie słowce [...] acz są w niniejszych Greckich księgach/ ale znać że z kraju wlażyły do tekstu [Bp 60];

tam najdą osobliwy przykład/ po którym poznają/ jako i o innych miejscach mają rozumieć [B 6 (11)];

- *oraz wyrażenie metaforyczno-obrazowe:*

Mnie prawi jakiś zapach zalata/ że Boga przydano było przeciw Heretykom Aryjanom [Bp 57];

Zaiste ślepy by się tego domacać mógł/ że to dla tego dołożył/ iż tych słów/ JAKO MNIMANO/ drudzy nie dokładali [Bp 35].

Komunikowanie, także niewerbalne, ze strony nadawcy (inicjowanie procesu rozumienia) wyraża się zwrotem *dawać znać*:

- o akcie Jezusa:

Wezwanie na Apostolstwo Mateusza celnika/ jest nad rozum człowieczy a co nam znać dawa [M 9, 37v];

Pan Chrystus [...] zaraz mu na oboję rzecz odpowiedział/ dawając mu znać/ aby i o swojej dobroci nic nie trzymał [M 19, 91r];

- o akcie czytelnika:

te słowa [...] ktoś uczony a pilny przypisał był na kraju/ dawając znać/ że owe słowa [...] nie we wszech księgach znajdują się [Bm 21–22];

- o akcie autora biblijnego:

Gdyż nie to mówi Ewangelista/ ale ono tylko przez te słowa znać dawa [...] [Bm 30];

Łukasz [...] tak pospolicie [tj. często] mówi Przyszliśmy [...] zmieszkaliśmy [...] dawając znać/ że wszędzie był z Pawłem [W 187].

- o nieujawnionej przesłance czyjegoś rozumowania:

Budny z Czechowicem te słowa ciągną na Ojca a nie na syna. Boby/ mówią/ byli dwa Bogowie prawdziwi. Czym dają znać/ że Chrystusa mają za fałszywego a nie za prawdziwego Boga [W 828, 20].

Tekst komentarzowy zawiera nieraz całe ciągi wnioskowań:

Bo patrz kczemu to przyjdzie [...] przeto koniecznie tu jest w leciech Ezechiaszowych omyłka [Bp 10];

A iż wolno/ tedy się jawnie ukazało że Maryja nie była z domu [...] ani z pokolenia [...] Przeto też Ewangelistowie tylko o Jozefie pilno piszą ukazując że był z domu Dawidowego/ o Maryi zaś Łukasz dał znać/ że była z tegoż rodu z którego i Zachariaszowa żona [Bp 38–39];

i zamykają [tj. konkludują] tak Żydowie. ponieważ/ prawi Achazowi ten znak obiecan [...] tedy się miał na on czas spełnić/ ale iż się Jezus [...] potym urodził/ tedy nie mógł być ani Achazowi/ ani jego ludowi znakiem wybawienia [...] A tak nie nań się to ściąga [Bp 6–7];

Matkę ją zowie pierwszej niżli [...] iż [...] i przetoż ją zowie iż nie tylko [...] ale i [...] Dla czego też prawdziwie Boga rodzicą nazwana jest/ przeciw Nestoryjanom [...] [W 195, 43].

Spotykamy takie ciągi z numeracją kolejną:

Stąd mamy naprzód/ iż [...] Drugie/ iż [...] Czwarte/ iż [z rozpatrywaniem słusznych i fałszywych hipotez na temat rozszyfrowania biblijnego symbolu] Skąd jasna rzecz/ iż [...] gdyż [...] Za czym idzie [...] [W 869–870, 18].

Ocena
rozumowania

W tekstach komentarzowych nierzadko spotkać można formułowaną ocenę rozumowania. U Murzynowskiego służy temu określnik *dróżna* – o pewnej drodze, hipotezie, sensowności?¹⁵:

*Przez ty [...] niektórzy wedle języka żydowskiego [...] rozumieją/ czego też nie trzeba odrzucać/ wszakże i to się zda barzo dróżna co w Talmudzie żydowskiem piszą/ że [...] [M 9, 38v];
choćbyśmy na ucznie pańskie choć na opętnego obracali/ nie zda się nic z drogi [M 17, 85r].*

U Budnego:

*Lecz i to omylna droga [...] [Bp 23];
[metaforycznie] wykład [interpretatio] przygwałtowniejszy jest i przytwardszy [Bp 57];
por. mocny jako pajęczę sieci [Bp 52].*

Pokazuje się ocenę i wybór interpretacji według kryterium czynnika psychologicznego mówiących:

Wszakże pierwszy wykład zda się lepszy. Bo nikt tego nierad wspomina za co się sroma [M 23, 106v]

– z wyrażeniem satysfakcji estetycznej o argumentacji sensownej, logicznej, spójnej:

Widzisz jako się cudnie ten wykład ściele? [Bp 51].

¹⁵ *drożny* ‘dotyczący drogi’, w XVI–XVII w. zwykle w znaczeniu ‘idący właściwą drogą, stosowny, moralny, słuszny’ (Bańkowski, 2000: 301).

Negowanie i kontrargumentacja

W rozpatrywanych komentarzach dokonuje się wymiana stanowisk. Wykształceni w sztuce dysputowania komentatorzy polemizują, tym samym zaś wielokrotnie wyrażają postawę negacji sądu oponenta, czyli zaprzeczają, nie uznają, odmawiają prawdziwości, słuszności, podają w wątpliwość jego tezę.

Tekst komentarza przynosi nazwy aktu mowy spornej, wyrażającej stanowiska przeciwne. *Dysputy//gadanie* wskazuje się jako atrybut uczonych:

Mowa sporna

Mędrcom/ u króla Perskiego Asswerusa [...] i u Tobiasza oni przyjaciele Jobowi (którzy też byli Mędrcom/ jako ich dysputyje pokazują) [W 8, 1].

Cecha ta jest zadziwiająca u dwunastoletniego Jezusa, który z *Doktory gada* [W 196 arg 46]:

Przeciwko błędowi [...] tu Paweł dysputuje [W 616, 15m].

Definicja aktu gadania, tj. analityczne wyrażenie synonimiczne syntetycznego terminu, podana jest na marginesie (1Kor 1,20): *badacz świata tego – disputator* [W 578, 20]. Podkreśla się wszakże, że

nauką na dysputowanie/ i danie odporu przeciwnikom [...] Pan Bóg obdarzył Apostoły/ i niektóre inne święte kościoła pierwszego [W 248, 12].

Stroną w dysputach z Żydami są chrześcijanie (*naszy* – Bp 8), według katolików nie mogą to jednak być niewiasty (*Ewanjeliczki*), które *Biblią szermując/ i o pismie się dysputując*, postępują wbrew zakazowi św. Pawła [W 724, 12].

Werbalizowanie stanowiska w dyspucie wyraża się również zwrotami: *spierać się o co* [W 616, 14], *o to miejsce mówić z kimś* [Bp 11].

Negatywna reakcja na rzekomo uzasadnione słowem Bożym poglądy przybiera też formę typowego dla żywej mowy powtórzonego, a więc stanowczego przeczenia nieodłącznego od wprowadzającego go *verbum dicendi* na poziomie meta – *mówić nie*:

Nie/ nie/ mówi Apostoł S. [W 810, 10];
także: *sprzeciwiać się* [W 51, 31];
przecić czego [W 783, 16];

czego zaprzec [W 808, 13];
uczyć przeciw temu co Apostołowie podali [W 747, 10].

Antagonistę w dyspucie nazywa się *sprzecznikiem* [Bm 39].

Można wymienić ogólne nazwy aktów polemicznych: *dysputować się o czym; sprzeciwiać się czemu; spierać się, gadać, dysputować przeciw czemu; (za)przeczyć czego; mówić nie; mówić z kim o co; uczyć przeciw czemu; odrzucać i ganić*.

Odpiernie
 bądź uprzedzenie
 zarzutów

Czynność odparcia zarzutów lub uprzedzenie ich w retoryce nosi nazwę *refutacji*. W komentarzach obalanie poglądu, wykazywanie sprzeczności, wskazywanie, że nie mają racji zwolennicy stanowiska przeciwnego, wyraża się głównie leksemami: *zbi(ja)ć, pobijać, zbóść*, które korespondują z nazwą czynności mownej będącej reakcją – *odbić*:

Acz Beza jego zdanie zbić chce/ ale by to był za jego żywota pisał/ podobno by mu odbito [Bp 56];
Erasmus odbił/ i dostatecznie zbodł [Bp 17];
Jedenże to Kalwin chce zbić/ ale widzę barzo wátło zbija [Bp 9];
list [...] zbija błąd [W 783];
Tymi słowy zbijają się dwa Luterskie błędy [W 21,12];
Tym [...] pierwszym słowem [...] Jan S. pobija [...] Ebionity [W 304–305, 1].

W tej funkcji używa się też wyrażen: *potępiać, ganić, odrzucać, strofować błąd, wyrócić* w połączeniach z nazwami osób bądź tekstu:

puszczali je [przykazania] mimo się/ jakoby [...] nikogo nie potępiały [M 22, 101v–102r];
Ta Ewangelicka wdowa powstanie na sądzie przeciwko [...] opacnym Ewangelikom dzisiejszym/ i potępi je: iż [...] za męża wtórego iść nie chciała: chocia jeszcze ani takiego zalecenia czystości [...] ani żadnego w piśmie rozkazania o tym nie czytała [W 200, 37];
I to miejsce strofuje błąd odszczepieńców/ którzy mówią [...] [W 540, 4];
Tymi słowy nie odrzucać [...] ani gani [...] Ale tu gani i odrzuca [...] [W 63–64];
bluźnierstwo [...] od ś. Hieronima z gruntu wyrócone [W 5, 25].

Stanowisko
 w dyspucie

Stanowisko w dyspucie – według jej kanonu – realizuje się w ramie wymiany dwóch członów, z których drugi jest odpowiedzią. Tu odpowiedź jest reakcją na fakt (stan) inicjujący, manifestujący się jako: dziwienie się, chęć słyszenia, problem, wymówka, nagana, zdanie sprzecznika, spieranie się,

czyjeś mówienie, wywody, zadawane trudności, zadawanie miejsca przeciw czemuś (o kontrargumentacie, problemie), wartościowanie ksiąg, postępowania; kacerstwo. Odpowiadanie wyraża się leksemami *odpowiedzieć//odpowiedać, odmówić, odprawić, dać odpór*.

Przykłady odnoszą się do rzeczywistości biblijnej bądź reformacyjnej, a także do krytyki i interpretacji *Pisma Świętego*. Przytaczam je w wyborze:

snadź więcej bych chcieli słyszeć przecz [...] A tak na to odpowiadając/ to naprzód pamiętajmy że [M 10, 45v];

Podobno mi sprzecznik rzecze/ Były skażone/ ale już naprawione. Odpowiedam/ skąd a od kogo naprawione? [Bm 38–39];

Lucyferanowie i Donatystowie używali tego miejsca na wymówkę oderwania swego od kościoła [...] Którym my odpowiadamy/ co Hieronim i Augustyn ś. onym odpowiedział [W 270, 8].

W wielu wypowiedziach zawarta jest zapowiedź kontrargumentacji bądź zachęta do tego. Bezpodstawne wnioskowanie, usiłowanie wykazania czegoś wskutek błędnego rozumienia, komentatorzy dostrzegają już w postawach mentalnych postaci biblijnych, stanowiących odniesienie do współczesnej wspólnoty dyskursu. Akty takie określa się czasownikami *ciągnąć, naciągać i kierować*:

Bezpodstawne
wnioskowanie

Powiadają żebyśmy mówili [Rz 3,8]) – Nie dziw/ iż tych czasów odszczepieńcy/ Pawłowe słowa źle rozumieją [...] gdyż na on czas [...] słowa i pisma jego psowali/ i ku wolności grzeszenia ich naciągali [W 532, 8];

I te słowa [...] głupie ciągną przeciw [...] [W 699–700];

to/ i podobne pisma/ głupie i niegrzecznie odszczepieńcy kierują chcąc pokazać że [...] [W 143, 36].

W ten sposób wskazuje się również relację sensu w obrębie wyrażen tekstu:

Budny z Czechowicem te słowa ciągną na Ojca a nie na syna [W 828, 20].

Unikanie koniecznego wniosku (konsekwencji logicznej) zarzuca się adwersarzom, zwracając uwagę na strategię budowania sensu:

Czego sektarze [...] baczyć nie chcą: aby nie musieli wyznać/ iż [W 808, 13].

Referowanie różnych stanowisk stwarza potrzebę werbalizowania sądu nieuznawanego przez siebie, rzekomego lub fałszywej interpretacji. Nazwy takich

Wyrażanie sądu
nieuznawanego

czynności mentalnych wyrażają leksemy: *wymysł, zmyślić i sstanowić, wymysłony; wedle myśli czyjej brać, (do)mniemać (że, żeby); zda się, żeby; mieć za* [Boga, prawdę, grzech], *przypisywać, popisować się za*.

Spośród środków syntaktycznych funkcjonuje często wtrącona konstrukcja z członem *jako* – odwołująca się do czyjegoś sądu ze wskazaniem jego nosiciela: *jako oni mówią, twierdzą; jako niemądrze mniemał, jako głupie dumają; ich to słowo* (zob. s. 178); znana jest również konstrukcja *accusativus cum infinitivo*, np. *sądzić kogoś być kimś*.

Modalizację przywoływanych sądów komunikuje tryb przypuszczający:

wiele ich [...] dadzą się znać w wielkiej niezbożności/ mieniąc jakoby [...] [M 2, 7v];

Tu się zda/ żeby się te słowa [...] ściągały do onych [...] ano się do dalszych słów ściągają [Bp 61]; tak błędzą ci/ którzy mniemają/ żeby [...] [W 658, 2];

W czym się barzo mylą heretycy: mniemając/ żeby [...] [W 658–659, 12]; jakoby [...] aleby twierdzić miał/ iż [...] [W 519];

niebacznie twierdzili z tego miejsca/ żeby [...] [W 710, 13].

XVI-wieczna polszczyzna komentująca pozwala jednoznacznie odróżniać sądy własne od cudzych, traktowanych z dystansem; eksplicytne wartościowanie negatywne realizuje sposobami leksykalnymi i gramatycznymi (trybem), w tym utrwalonymi konstrukcjami składniowymi.

Deprecjonowanie sądów przeciwnych zaczyna się od zaprzeczenia dowodności. Liczne w dyskursie komentarzowym pytania retoryczne wzmagają kategoryczność sądu przez wytknięcie niekonsekwencji. Wprowadzają ostrzejszy, zadzierzysty ton; mają zawstydząć, pognebiać oponenta; bywają kolokwialne, ironiczno-uszczypliwe, czasem w figurze nagromadzenia:

A z tego wszystkiego kto nie widzi jako srodze mężobójstwo ma być karano? [M 5, 19r].

Takie są pytania Budnego o pisane źródło przekonania, z silnym przeczeniem:

A gdzież to pokaż/ żeby albo miało być więcej ksiąg Jeremiaszowych/ albo żeby niektóre zginęły? Zaiste Kalwin pisze/ iż po narodzeniu P: Chrystowem żadne księgi z Biblii nie zginęły [Bp 21];

gdzie o tem czytali/ żeby Ewanjelistowie takie proroctwa przywodzili? [Bp 22];

[z podkreśleniem ramy wypowiedzi] *Wiem że rzeką [...] Ale pytam znowu: gdzie to czytają?* [Bp 37; także Bp 54].

Tak sformułowana konkluzja Wujka brzmi niezwykle ostro:

A jeszcze będzie kto śmiał mówić/ żeby heretykowie żadnego miejsca w piśmie świętym chcąc i wiedząc nie sfalszowali? [W 404, 27].

Trafiają się nieraz serie pytań retorycznych (*congeries*, tj. ciąg amplifikowanych pytań retorycznych), zawierających paralelizmy syntaktyczne. Operuje się w nich przeciwieństwami, ironią; u Wujka widać (niemalże słysząc) zdynamizowaną perswazję św. Augustyna:

Niechże powie/ czemu by ci Grekowie [...] mieli się rzucić do Łacińskich a pokazać je? Niech powie/ kiedy do Włoch [...] chodzili [...] wyjmować tego słówka DEUS [...] a miasto niego QUOD wstawować? k temu niech ukaże/ żeby Arius, Paulus Samosataenus i Eutyches po Łacinie umieli [Bp 58];
A gdzie są ci [...] którzy zwykli wołać/ iż wolno jest wierzyć albo nie wierzyć? komu kiedy Chrystus gwałt uczynił? kogo przymusił? Oto mają Pawła Apostoła [...] który karaniem cielesnym do Ewanjelijej przyszedł z przymuszenia/ więcej niżli oni wszyscy którzy samym słowem powołani byli/ w Ewanjelijej pracował. Przeczżeby tedy kościół przymuszać nie miał straconych synów aby się nawrócili; ponieważ synowie straceni przymusili drugich aby zaginęli? Izali pilności pasterskiej nie należy/ błędne owce/ jeśli się sprzeciwiają/ strachem biczów albo też i biciem i boleścią przywieść do owczarni Pańskiej? To póty Augustyn [W 434–435, 4].

Znamienne są dla Budnego pytania o sposób wyprowadzania konkluzji, uznania jej za możliwą, przedstawione w trybie niedowierzania. Jest to sposób wykazania nielogiczności rozumowania:

Pytania
o zasadność
wnioskowania

Naprzód pytam tych którzy to mnimanie twierdzą [...] Jeśli Jozef tylko mnimany jest ociec pana Jezusów/ a jakoż pan Jezus jest syn Dawidów? Jeśli tedy Maryja jest Dawidowna/ a jakoż będzie z jednego domu/ albo rodu z Elizabetą/ o której Łk świadczy że była z corek Aronowych? [Bp 37];
Bo a jakie podobieństwo/ żeby Saulowi był rok jeden/ gdy królem został? [Bp 10].

Komentator arikański kilkakrotnie stosuje pozorne pytania o przyczynę (rzadziej o skutek), ale jest to tylko sposób negocjowania konkluzji. Mają one

Pytania
o przyczynę

regularną strukturę implikacji: *jeśli ... to dlaczego ...?* (z negacją w którymś z członów):

- *dlaczego ... jeśli nie ...?*:

*Ale rzeczesz **przeczące** tedy to Mateusz przywodzi o Maryi/ i o panu Jezusie **jeśli** to u proroka **nie** o nich napisano?* [Bp 13];

*Przecz Ewangelistowie zowią Jozefa ojcem pana Jezusowym. A Jezusa synem Jozefowym/ **jeśli** nie był?* [Bp 39];

- *dlaczego nie ... jeśliby ...?*:

*czemu **nie** przełożył jako ini/ [...] / **jeśliby** te pospolite dowody za mocne miał?* [Bp 11–12].

- *jeśli ... to dlaczego by nie ...?*:

*Aza Duch Boży nie wiedział/ które księgi miały zginąć/ a które zostać? A **ponieważ** wiedział/ **przecząceby** nie radszej to świadectwo z onych ksiąg przewiodł/ które miały zostać. to jest z ksiąg Zacharyjaszowych?* [Bp 21];

- *dlaczego by miał ... jeśli mógł ...?*:

*Lecz **czemuby** miał Duch ś. brać świadectwo z onych ksiąg/ których nie pisał sam? A zwłaszcza **mogąc** je przywieść z pisma gruntownego/ to jest z proroctwa Zacharyjaszowego?* [Bp 22];

*Ale **czemużby** miał Ewangelista z niepisanego/ to jest/ z niepewnego proroctwa przywodzić świadectwo/ **mogąc** je z pisanego a z pewnego przywieść?* [Bp 58];

- *jeśliby nie ... to na co by ...?*:

*Bo **jeśliby** na on czas/ to jest [...] o one słowa [...] sporu **nie** było/ albo jeśliby w każdych Ewangelijach były/ a **na coby** to Eusebius przykładał?* [Bp 35].

Budny przeprowadza też analizę logiczną tekstu, ukształtowaną dialogicznie:

*Pytam/ Komu/ **proszę** cię darował Bóg imię? Kogo wywyższył? **Musisz** rzec/ że Jezusa wywyższył/ Jezusowi darował imię. **Zacz/ albo** **dlaczego?***

Dla tego wždy że się uniżył/ że się wyniszczył i był posłuszen. [konkluzja analizy z przywołaniem reguły myślenia] Oto widzisz/ że to wszystko o Jezusie/ Co jesliby jedna rzecz nie o niem/ tedyby i wszystko nie o niem [Bp 54].

W komentarzu często orzeka się postępowanie podstępne i fałszywe:

Zarzuty
podstępu, fałszu
i nielogiczności

*Budny [...] tego domysłu swego opaczneho/ niczym nie dowodzi/ jedno Żydowskimi plotki a niepewnymi świadectwy [W 5, 23];
dowodzić chcą [...] Ale to słaby dowód [...] [W 331, 53];
Toć jest namocniejszy dowód/ i miedziany mur Cwingliuszów/ przeciw [...] [W 332, 63].
Który dowód kiedyby co ważył/ tedyby [...] [W 428, 14];
Przetoż się strzeż zdrady Heretyków/ którzy stąd dowodzą/ że [...] fortelu używają/ przekładając [...] miasto [...] [W 217, 13];
te miejsca pospolicie Trojczacy fałszowali [Bp 49];
A tak fałsznie stąd dowodzą [W 570, 23];
miasto dowodów szczyre kłamstwa przynoszą [W 860, 7].*

Jednym z podstawowych zarzutów formułowanych w rozważaniach jest nielogiczność, lekceważenie sensu, intencji, zwłaszcza niedorzeczność argumentu:

*nic k rzeczy nie bywało [M 10, 46r];
nie bacząc kczemu co idzie [M 10, 40vB];
Co jako k rzeczy nie trudno każdemu baczyć [Bp 39];
to nic k rzeczy/ co on miasto dowodu przywodzi [W 504, 9].*

Dyskwalifikuje się sposób rozumowania:

*iż się inaczej najduje/ już ono wniwecz [Bm 34];
a cóżby się z tego wylało/ jedno rzecz przeciwna? [Bp 51];
tymże dowodem odejmują zasługi Pana Chrystusowe [W 551, 18].*

Neguje się prawdopodobieństwo założenia:

Ale co za podobieństwo żeby się we wszystkich księgach pisarze omylili? [Bp 46].

Stwierdza się niemożliwość, niedorzeczność kwituje się pytaniem retorycznym:

jako to rzecz można/ żeby jeden zakonnik wszystkie co ich na świecie księgi Greckie/ Łacińskie i Syryjskie sfałszować miał [...]? [W 555, 5].

W poniższym przykładzie podkreśla się, kto jest wezwany do *Modlitwy Pańskiej*. Prośba o odpuszczenie grzechów presuponuje grzeszność modlącego się (wezwanego do takiej modlitwy) człowieka. Wykazuje się zatem, że traktowanie grzeszności jako przeszkody w modlitwie byłoby sprzeczne z intencją Jezusa:

Przepuść nam nasze winy etc. [Mt 6,12]) – *Słyszemy tu jako pan każe do siebie wołać/ ojcem się zwać/ i prosić o potrzeby/ a to wszystko grzesznikiem/ Bo gdzieby inaczej nie kazałby się o grzechów przepuszczenie modlić/ Nie mówmyż więc/ modliłbych się/ alem grzeszny/ Boć tu jako sam na oko widzisz/ i za toć się modlić każą żeś grzeszny [...]* [M 6, 25r].

Argumentacja
Pismem

Podnosi się wagę argumentacji *Pismem*:

Aleć tym wymysłem zabieżeli Ewanjelistowie. Bo Jan S. tak wyraźnie mówi [...] A Łukasz S. wspomina [...] [W 386, 19]; wykład [...] Budnego [...] przeciwny jest Pawłowi S. [W 687, 6]; A tak przez to pismo są odstrychnieni wszyscy fałszywi męczennicy kacerzy [...] [W 20–21].

Kryteria
argumentacji

Wskazuje się kryteria argumentacji. Zwraca uwagę wyrażenie *sama rzecz*, termin nazywający argument merytoryczny: znaczenie i zakres hebrajskiego terminu biblijnego *almah*, tu kwestionowane:

i słowa tego prorocstwa/ i sama rzecz nie dopuszcza/ żeby się to mogło rozumieć o [...] [Bp 6];

zarzut metodologiczny:

A już to Nowokrzęćcy od pisma do Doktorów appellują? i z Doktorów pisma poprawują? [W 555, 5].

Ciąg argumentów różnego typu zawiera poniższy komentarz:

Nie poczytał tego za drapiestwo [że był równym Bogu] [Flp 2,6]) – [negacja tezy adwersarzy] *I te słowa/ z Maksyminem onym Aryjanem/ Budny tak fałszuje: Nie ciągnął/ abo nie żądał tego wydarku aby był równym*

Bogu: to jest nie czynił się Bogu równym. [argumenty] Ale przeciw temu mamy naprzód świadectwo Jana ś. Iż [...] Potem mamy wszystkie Doktory kościelne/ którzy tak te słowa zgodnie wykładają: Iż [...] K temu/ i sama rzecz ten wykład podaje/ chyba byśmy chcieli gwałt pismu czynić. Nadto [ściśle logicznie wnioskowanie z formułą dowiedzenia] jeśli być w postaci Bożej jest być w istności Bożej/ jakosmy już wyższej pokazali/ tedyć Pawłowi nieźla było/ jedno wyznać Syna być równym Bogu/ o którym już był rzekł/ iż jest w postaci Bożej [W 687, 6].

Przykładem zwięzłej, rygorystycznie uporządkowanej struktury kontrargumentacyjnej, jakich wiele w tekście Wujka, może być rozważanie J 5,19: [szukali Żydowie jakby go zamordowali: iż nie tylko gwałcił szabat/ ale też Boga powiedział być Ojcem swoim] Czyniąc się równym Bogu.

Tu po negacji stanowiska oponentów z wyrazem pewności i definicji terminów teologicznych następuje zapowiedź dowodzenia, argumentów – z wyliczeniem i numeracją – równoległe także cyframi na marginesie: *Czego tu sześciórako dowodzi*. Argumenty poddane są standaryzacji, jednolitość ich formułowania przejawia się w regularnej i powtarzanej konstrukcji syntaktycznej: po wykładniku uporządkowania – wykładnik relacji odniesienia z *strony*; wprowadzający argument wyrażony jest w sposób skondensowany komponentami znominalizowanymi:

Naprzód z strony stworzenia: Bo [...] Drugie/ z strony umarłych wskreszenia i ożywienia. Trzecie/ z strony wszystkiego świata sądenia. Czwarte/ iż jako jedno jest Bóstwo/ tak też jedna jest cześć i chwała Ojca i Syna. Bo [...] Piąte z strony ludzi ożywienia. Naostatek/ z strony wszystkich zmarłych przed walnym sądem do żywota przywrócenia [W 323–324, 19].

Tylko w jednym wypadku (argumentu czwartego) jest to konstrukcja ze zdaniem podrzędnym intensjonalnym.

Schematy rozumowania

Komentatorzy stosują nierzadko dowodzenie, operując wielkościami liczbowymi. Oto np. Wujek przeprowadza zwięzły dowód matematyczny, ściśle obliczenie, wykazując błąd aktualizacji proroctwa Chrystusowego z zarzutem etycznym:

Dowodzenie
rachunkowe

A natychmiast [Mt 24,29]) – Jesliż on dzień ostateczny sądny (jako tu Pan świadczy) ma natychmiast nastąpić po prześladowaniu Antychrystowym/ które ma trwać tylko przez półczwarta lata/ jakosmy wyżej rzekli: tedyć nieznośne bluźnierstwo jest/ namiastka Pana Chrystusowego czynić Antychrystem [W 104, 29].

W podobnie ścisły sposób Budny – z pewnością i intuicją krytyka – dowodzi błędów chronologicznych w datowaniu okresu panowania króla, kwestionuje prawdziwość wielkości liczbowych w tekście. Opiera się na pewnym stwierdzeniu w innym miejscu biblijnym (a także źródle historycznym), strukturze kompozycyjnej gatunku i wiedzy o świecie (doświadczeniu społecznym – życiowym). Rozważanie ma potwierdzać ogólniejszą tezę filologa, że w *Biblii* zdarzają się pomyłki:

*Oto masz niemałą omyłkę/ a ono jeszcze większa w pierwszych Samuełowych w Roz. 13 z początku: [cytat kwestionowanego miejsca] Synem roku (był) Szaull/ gdy królował, a dwie lecie królował nad Izraelem. [teza] Tu masz jawna omyłkę/ i owszem, dwie w jednym wirszu, [uzasadnienie: wskazanie nieprawdopodobieństwa] bo a jakie podobieństwo, żeby Szaulowi był rok jeden, gdy królem został? A drugie niepodobieństwo, żeby dwie lecie królował nad Izraelem, gdyż w *Dziejach Apostolskich* Paweł powie, że 40 lat Szaul królował. [hipoteza, domysł] Wielkie podobieństwo/ że było tak napisano: [tekst poddany rekonstrukcji] Synem był [uogólniony obraz koniecznej kategorii leksykalnej] lat tyle a tyle Szaull/ gdy został królem/ a królował lat 40/ albo wždy [źródło historyczne] wedle Józefa 30. [hipoteza uprawdopodobniająca] Lecz ona pierwsza liczba zginęła. [uzasadnienie: reguła kompozycyjna gatunku] Bo tak pospolicie o każdym królu piszą w *Biblijach*: naprzód/ jako mu wiele lat było/ gdy począł królować/ a potem zaraz/ jako wiele lat królował. [wniosek] A tak nie dziw/ że i w leciech Ezechiaszowych przypisano 10 lat, to jest, miasto 15 lat, napisano 25. Co [warunek] jesliby tak było/ [uznanie zgodności] tedy by się prawie nań to proroctwo zgodziło [Bp 10–11].*

Zwięzłe, rygorystycznie logiczne struktury służące wyjaśnianiu, będące schematem toku ekspozycyjno-argumentacyjnego, o dominującej progresji rozwiniętej są bardzo liczne w tekście Wujka. Tu wszędzie się *pokazuje, okazuje*. Ich poziom abstrakcji jest większy w konstrukcjach na poziomie meta i operacyjnym. Prawie zawsze zawierają formułę konkluzji.

Jako wyrazistą strukturę tekstową omawianego typu można przytoczyć argumentację *a fortiori* ‘ze wzmocnienia’ (Ziomek, 1990: 104), czyli wnioskowanie od przypadku mniejszego do większego. Jest to pewien typ argumentacji

znany już w literaturze rabinicznej, określany tam mianem *kal w'chomer* („lekki” i „ciężki”)¹⁶.

U Murzynowskiego struktura ta nie ma typowego wykładnika; wyjaśnia on zbyteczność praktykowania wstawiennictwa innych ludzi w modlitwie:

Pan za nas nieprzyjacioły/ okrom przyczyny [tj. wstawiennictwa] umarł etc./ jakóż proszących krom inszych przyczyny nie wysłucha [M 28r m];

nie jest nam tajno/ że my wszystkiemu zakonowi zostawamy winni/ gdy go aby w jednyj rzeczy nie wypełnimy/ Jak 2. Cóż tedy teraz gdy prawie nic dobrego nie czynimy? [M 25, 119v–120r].

Przykład z Budnego z eksponentem progresji:

Tu widzisz że Paweł jeszcze był żyw/ a przedsię już pod jego tytułem fałszerze listy do zborów posyłali. Co jeśli na on czas tak zuchwali byli a co rozumiesz po jego śmierci/ aza im nie daleko wolniej było? [Bm 28];

Wujek konstruuje wyraziste struktury:

A gdyż to jest pewna/ że Pan Chrystus do Piotra nie po Łacinie/ ani po Greku/ ale językiem zwyczajnym/ po Syryjsku mówił: Tyś jest Kefal/ a na tej Kefie zbuduję mój kościół: tedyć i to rzecz nad słońce jaśniejsza/ że Pan tymi słowy/ nie na kim inszym/ jedno na Piotrze obiecał kościół swój zbudować [W 67–68, 18];

A jeśliż się Panna [...] użaliła wstydu onych od których była na gody wezwana: daleko się nas więcej użali/ jeśli będzie od nas nabożnie wzywana [W 309, 3].

¹⁶ Por. dzisiejsze wyrażenie: *jeśli ... daleko słuszniej//daleko więcej*. Odpowiada ono temu, co filozofowie nazywają rozumowaniem *a fortiori*: jeśli A jest prawdą, to *a fortiori* (łac. „tym bardziej”, „z tym większą mocą”) B musi także być prawdą. Polskie sformułowanie „o ileż bardziej”, odpowiadające hebrajskiemu *kol sz'chen*, oddaje zarówno jego sens, jak i siłę. Wyraziste argumenty typu *kal w'chomer* pojawiają się w Nowym Testamencie 21 razy. Zdaniem D.H. Sterna, „tak częste [...] odwoływanie się do tego rozumowania wskazuje na naczelną zasadę hermeneutyki Nowego Testamentu, często ignorowaną przez badaczy chrześcijańskich. Żydzi, którzy pisali Nowy Testament, reprezentowali sposób myślenia typowy dla swoich czasów, a obejmował on również pewne zasady interpretacji (reguły hermeneutyczne, hebr. *middot* ‘miary, normy’), stosowane powszechnie w interpretacji Biblii hebrajskiej (najbardziej znane 13 *middot* Rabbiego Iszmela). Jezua i Szaul działali z pewnością w zgodzie z historyczną, społeczną, religijną i intelektualną atmosferą swego czasu i miejsca. Tradycyjne rabiniczne punkty widzenia są jednym z kluczy do zrozumienia tekstu Nowego Testamentu” (Stern, 2005: 43–44).

Rodzajem operatora *a fortiori* w ówczesnej polszczyźnie było wyrażenie *nierzęką*, wprowadzające przypadek większy, częste u Murzynowskiego, który wykazuje błędne rozumowanie przez sprowadzenie do niedorzeczności; w obudowie nawiasowo-warunkowej, w strukturze jakby *a fortiori*, stopniującej właściwość // czynność orzekaną:

A modląc się nie mówcie wiele [Mt 6,7]) – *Pan nierzęką żeby nas nie miał wysłuchać okrom przyczyny jakoby jaki król ziemski/ ale też nam wiele o potrzeby mówić zakazuje/ powiedając że on wie czego nam potrzeba pierwszy niż prosimy* [M 6, 24v];
tenci jest przeciwko mnie/ i gdzie może psuje a rozprasza co ja zgromadzam/ nierzęką żeby mi ku waszemu dobru miał pomagać [M 12, 60v].

W objaśnieniu Wujka znajdziemy wyrażenie synonimiczne *iż nie rzekę*:

Aleć słuszniej wierzyć Hieronimowi (jako starszemu w pismiech i w językach dobrze biegłyszemu) iż nie rzekę wszystkiemu kościołowi; niż Budnemu abo Czechowicowi nieszczęsnemu [W 431, 33].

Wyraziste schematy zawierają konstrukcje składniowe przeciwstawne, przyczynowo-wynikowe i warunkowe. Przykładów jest wiele.

Konstrukcje składniowe

Konstrukcje przeciwstawne

Ten sposób syntaktycznego kształtowania wypowiedzi był mocno osadzony w retoryczno-dialektycznej figurze antytezy, o dużych walorach perswazyjnych. Znany jest również retoryce biblijnej: występuje regularnie w sposobie myślenia św. Pawła (de Lubac, 2008: 45). Funkcję tej figury w prozie najbardziej znanego mówcy polskiego renesansu – Piotra Skargi – tak określił Mirosław Korolko: „Antyteza wyraża duchową postawę pisarza, jego kontrowersyjny sposób myślenia [...]. Kontrast językowy jedynie wyostrzał, akcentował myśli” (Korolko, 1972: 137). Badaczka postyllografii uważa, że „antytetyczność była swoistym znamięm uprawianej przez Wujka retoryki o dialektycznym charakterze” (Kuran, 2007: 214). To samo można odnieść do konstrukcji antytetycznych w dyskursie komentarzowym, zwracając jednak uwagę, że poza wyostrzaniem idei służą one także uwypukleniu treści nienacechowanych konfesyjnie, np. w objaśnieniu imienia – terminu *Chrystus* [M 1, 2r], czy też precyzowaniu

szczegółów krytycznych [Bp 22–26]. Dodajmy, że w tekstach komentarzowych są to konstrukcje z pierwszym członem zanegowanym, ich funkcją jest korygowanie sądów. Podkreśla się, że przeciwieństwo zapewnia spójność tekstom bardziej niż związki syntaktyczne między zdaniem (Wajszczuk, 1971: 148). Otwiera też pole do wielostronnego kontrastowania, co jest zauważalne szczególnie w piśmiennictwie humanistycznym, gdzie uprawia się różnorodne studia porównawcze o charakterze kontrastywnym (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009, 182–183).

Przeciwstawność z korektą: *nie... ale...*, realizuje się wielorako.

Precyzowaniu podlegają różne elementy wypowiedzi:

1. Znaczenie wyrażenia predykatywnego:

Bo tam nie to Gabryjel mówi/ żeby jaki syn Boży duch wieczny miał do żywota Maryi wnieść/ ale on tam na pytanie jej odpowiada [Bp 30];

[z negacją zintensyfikowaną] Nie pociągnie go [Zadenci do mnie przyść nie może/ jeśli go Ociec który mię posłał/ nie pociągnie] [J 6,44]) – *Nie żeby ludziom wolność ich odejmował/ abo je przyciskał po niewolej. Boże uchowaj tak rozumieć* [...] [z określeniem sposobu] *Ciągnie tedy Ociec nie gwałtem ani przymuszeniem/ ale oświeceniem i kochaniem* [W 329, 44];

[z ustaleniem części mowy] *Bo tu Tin archin nie jest nomen/ ale adverbium* [Bm 30].

2. Przedmiot czynności mownej lub mentalnej:

Bo tam nie o tem mówi żeby ludzie oddawali słowa/ ale o tem że będą musieli dawać przyczyny mów swych [Bp 43];

[z ustaleniem kategorii leksykalnej] *nie rozumiemy żeby to słowo Chrystus: było panu Jezusowi z imienia abo z czego takowego przydane* [...] *Ale wiemy że Chrystus jest imię urzędu a dostojeństwa* [...] [M 1, 2r].

3. Przyczyna:

nie przeto [...] *ale dla tego* [...] [Bp 36–37].

4. Relacje temporalne:

Bo Jezus Chrystus był w obrazie albo w kształcie Bożem/ nie gdy jeszcze nie był/ ale gdy już dorosłym mężem był [...] [Bp 53];

Nie dopiero Judasz zginął/ kiedy Pana sprzedał. Ale oto pierwszej był złodziejem [W 358, 6].

5. Określoność podmiotu lub przedmiotu wypowiedzi:

*Bo go i tam nie mieni/ jedno tak prosto [tj. ogólnie] mówi/ [Bp 23];
 prorok nie prosto mówi Hinneh alma harah/ ale mówi Hinneh haalma
 Harah to jest nie mówi/ Oto niewiasta brzemienna/ ale jeszcze znacznie
 mówi. Oto ta niewiasta brzemienna [Bp 8–9];
 tu Apostoł nie o jakim synie Bożem wiecznem mówi/ któryby duchem
 był/ ale [...] mówi dokładnie o Chrystu Jezusie [Bp 52].*

6. Kwantyfikacja nie tylko [niektóre] ... ale wszystko // wszyscy:

*Oto słyszysz co Erasmus twierdzi/ nie o jednych ani o dziesięciorych/ ale
 razem o wszystkich wobec księgach [Bm 18];
 Przez Ewangeliję nie rozumiej tylko pisma czterech Ewangelistów: ale
 wszystkie pisma Apostolskie/ i cokolwiek jedno Pan Chrystus mówił abo
 czego uczył [W 155, 35];
 listy inszych Apostołów/ [...] nie tak są pisane do jednego którego koś-
 ciół/ abo do jednej osoby [...] ale do wszystkich wiernych/; i dlatego
 też je zowią Katolickimi/ to jest powszechnymi/ abo do wszech wobec
 [W 516];*

– także:

To nie o samym Ojcu/ ale o zupełnej Trójcy mówi [W 576, 27];

– konstrukcja nie tylko ... ale też:

*nie tylko ji czyni synem Bożem/ ale też Apostołem osobiwemi dary
 i cudami obdarzonem [M 9, 37v];
 nie jednom one cudze odmiany z niego wyrzucił/ alem też i swego onego
 przekładu pociosał [Bm 45];*

– konstrukcja nie wszystko (zgoła) ... ale tylko zacieśnia kwantyfikację ogólną;
 w przykładzie z Murzynowskiego taką funkcję pełni też kategoria liczby,
 u Wujka – dodatkowo semantyka terminów *prawo* i *przywilej*:

*zakazuje obcem narodum pogańskiem/ chyba samemu żydowskiemu/
 przepowiedać [M 10, 43r];
 co się temu łotrowi szczęśliwemu sstało/ toć nie było prawo pospolite/ ale
 osobny przywilej/ i rzadki przykład Pańskiego miłosierdzia [W 292–293,
 43];*

– z gradacją: (*nie tylko*) *nie A*, *ale* // *i owszem B*:

Lecz pan Chrystus za nic go sobie nie ma i owszem patrząc na swój urząd przy się go [M 62r];
nie jedno nad ine nie są prawdziwsze/ ale i owszem są nafałszywsze [Bm 34];
Z czego ich nie tylko nie wywiódł Pan Chrystus/ ale owszem to mniemanie potwierdził [W 349–350].

Komentarz przynosi też konstrukcji z negacją w drugim członie: *tak ... ale nie* // *wszakże nie* // *a nie* // *a wždy inaczej*:

Pismo prorokowało co miał pan cierpieć [...] ale ich pan nie przymuszał ku złoczyństwu ich [M 26, 125r];
słowo Greckie [...] proste ście abo jachanie a nie wracanie/ znaczy [M 5v m];
panu bogu służyły [...] wszakże pracy domowyj nie opuszczały [M 167vD];
rozumieć możemy że [...] lepiej uczynił [...] a wždy się rzecz inaczej znalazła [...] [M 15, 75r];
o którym wirszu wątpię/ ale świadectwa nie mam żeby podrzut był [Bm 50];
któremu pismu zgoła wierzyć winien/ a któremu nie winien [Bm 49];
uczy Pan pokory: ale przełożęństwa i zwierchności nie zakazuje [W 232, 46];
sam tekst Łaciński przekładali/ a Greckiego się [...] nie dokładali [WP 18];

Spotykamy także konstrukcje przeciwstawne bez negacji *tak ... wszakże* // *ano* // *aleć* [...]:

Pan Chrystus [...] jest obudwu synem [...] Wszakże [...] przyszloby rozumieć że tu pisze pana Chrystusa synem Dawidowem a Dawida Abrahadowem [M 1, 2v];
wszystkie Biblija [...] na tem miejscu przykładają imię Jeremijasza [...] ano to jest u Zacharyjasza [...] [Bp 20];
Wikleff i inni Heretykowie [...] z tego mieśca chcieli zganić Promocyje i tytuły Mistrzów i Doktorów w Akademijach [...] Alećby także mogli zganić ś. Pawła/ że się też nazywa Mistrzem i Doktorem Poganów [W 98, 10].

Murzynowski objaśnieniu semickiego nieprzeciwstawnego sensu spójnika *lecz* w języku Chrystusa poświęca obszerniejsze rozważanie. Ujmuje tezę w głosie marginesowej:

Pan Chrystus nie uczy nic nowego ani staremu zakonowi przeciwnego [m]; Gdy to słowo i teraz i potem kilka kroć pan Chrystus mówi/ nie nauczać nas nic przeciwnego ani nowego co by się w nauce przedtem danej nie znajdowało abo z nią nie zgadzało [...] ale wyklada zakon/ gdzie ji Faryzeuszowie i inszy przewrotnie rozumieli/ jako to możem stąd rozumieć iż nas inszyj sprawiedliwości niż Faryzeuszów abo Doktorowskiej uczy/ i temże przeciwną rzecz ich rozumieniu powiedając/ mówi. Lecz [autor skupia się na tym wykładniku przeciwstawności] ja wam powiedam/ Jako też i w tem mandacie który mężobójstwa zakazuje/ iż oni tylko ji/ o morderstwach wykładali/ pan Chrystus nie wspominając ich wykładu (abo iż jeszcze ugadzał ich stanum/ abo iż był wiadomy) przeciwko niem trojaki ktemu mężobójstwo jedno drugiego przed bogiem cięższe powieda¹⁷ [M 5, 18v].

Konstrukcje przyczynowe i wynikowe

Powstały w XVI wieku tekst komentarzowy dokumentuje ówczesną reparację spójników – o funkcjach miejscami inaczej niż dziś rozłożonych. Tak np. spójnik *gdyż*, dzisiejszy wykładnik funkcji przyczynowej, w XVI wieku był dwufunkcyjny: mógł wprowadzać i zdanie przyczynowe, i zdanie czasowe (z pewnym odcieniem przeciwstawności, nieoczekiwania) ‘podczas gdy’, ‘a tymczasem’, jak w przykładzie z Budnego:

prostack [...] domnima/ że to tacy kapłani byli/ jakowi teraz kapłani Rzymscy/ gdyż są różniejszy niż dzień z nocą¹⁸ [B 8 (15)].

¹⁷ D.H. Stern wymienia wersety Mt rozpoczynające się od słów: „Lecz ja wam powiadam» (lub: »A ja wam powiadam«). Greckie słowo tłumaczone jako »lecz« (lub »a«) to *de*, które można tak właśnie przełożyć (zob. Rz 10, 6–8K, na którym opierają się dalsze rozważania). Jezua nie unieważnia tutaj Prawa (w. 17 z K), Jego »lecz« nie wprowadza niczego, co by zaprzeczało bądź sprzeciwiało się temu, co już wcześniej »słyszeliście« (w. 21.27.33.38.43.) i co »powiedziano« (w. 31). Jezua nie mówi swoim słuchaczom, że słyszeli coś złego, co teraz On naprawi. Jego »lecz« raczej dopełnia i »wypełnia« (w. 17 z K) pełny sens *Tory*, którą już wcześniej słyszeli. W w. 22.28.34 *de* można trafnie oddać jako »ponadto« i »a«, co podkreślałoby, że słowa Jezui kontynuują i wieńczą myśl poprzedniego wersetu. W w. 32.39.44 lepiej jednak zabrzmieć »lecz« (»ale«), satysfakcjonujące również i w tamtych wersetach» (Stern, 2005: s. 36).

¹⁸ Zaimki pytajne, m.in. *gdy, gdzie* – w staropolszczyźnie były to spójniki (wykładniki okresu warunkowego) pochodzące od zaimków lub przysłówków pytajnych, zleksykalizowane, zdolne do przybierania partykuły *-by*; przede wszystkim wyrazy pytające o czas: *gdy, gdyż, gdyby, kiedy*, nieco później *jako* (Pisarkowa, 1984: 199–200). Obecność spójników genetycznie pytających o czas wśród wykładników okresu warunkowego tłumaczy Klemensiewicz: „[...] *gdy* wprowadza zdanie podrzędne czasowe, ale ponieważ czasowy poprzednik bywa niekiedy poprzednikiem na płaszczyźnie logicznego stosunku przyczynowo-wynikowego, ten spójnik miewa [...] odcień spójnika przyczynowego. Na tym tle rozwija się w odpowiednim kon-

Przykłady zdań przyczynowych zawierają spójniki *bo*, *względem tego*, *dla tego*:

pierwszy wykład zda się lepszy. Bo nikt tego nierad wspomina za co się sroma [M 23, 106v];

pierwszy raz/ sobbot mówi/ względem tego że w on dzień [...] dwoje święto zaraz święcili/ a nie tak dla tego [synonim] *żeby w on czas pospołu wiele dni święcono/ Bo to* [o drugiej możliwej przyczynie] *nie barzo pewna* [M 28, 131r–v];

Damaskin do starych Autorów nic nie ma/ bo był po Panu Chrystu dalej niż w ośmset lat [BP 43].

Można znaleźć zdania wynikowe bezspójnikowe:

Jam jest pierwszy między Apostoły: ty mnie raczej słuchać masz/ niż ja ciebie [W 655, 11].

– spójnikowe:

Barzo to miejsce kole w oczy Kalwinisty. I przetoż je rozmaicie psują i fałszują [W 386, 19].

Zdania ze spójnikami skorelowanymi odznaczają się większą wyrazistością logiczną:

Ponieważ Łacinicy [...] pismo Apostolskie przełożyli/ gdy go jeszcze Herecykowie nie byli sfalszowali/ tedyć musiało być szczyrsze niż u Słowian/ którzy toż pismo nierychło na swój język przełożyli [Bm 41–42];

Iż te trzy języki były na on czas najprzedniejsze i nasławniejsze po wszystkim świecie: przetoż słusznie/ na zwycięskim tytule Krzyża Chrystusowego są Bogu poświęcone: i pismo S. imi jest podane/ uczone i zachowane: i ofiara Mszej S. i śpiewanie kościelne tymiż odprawowane [W 382, 20].

Konstrukcje przyzwalające

W strukturach argumentacyjnych dość często występują zdania koncesywne. Podkreśla się skomplikowany charakter rozumowania zawartego w zdaniach tego typu (Grzegorzczkowska, 1996: 132). Oto przykłady:

tekście uboczna funkcja wskaźnika warunku, czyli przyczyny koniecznej” (Klemensiewicz, Lehr-Spławiński, Urbańczyk, 1964: 496).

*Aczci tych bluźnierstw nie wszyscy heretykowie raczą jasnie wymówić/ podobno że z powieści ich łatwie się tego domyślić [M 23, 109v]; chcąc to wybić z myśli każdego/ **choćby** Petrus i petra jedną rzecz znaczyło odmienił słowo/ i [...] powiedział [M 16, 81v]; u żadnego z nich tych słów [...] na tem miejscu nie najdziesz/ oprócz snąć jednego Damaskina/ **Acz** on i do Nazjanzena ukazuje [Bm 43]; prawy Chrześcijanin dla żadnego człowieka/ **by** był nauczeńszy [...] nie ma odstąpić [...] prawdy [W 652, 8]; Paweł żadnego listu do wszystkich wobec nie pisał (**aczkolwiek** każdy list jego wszystkiemu kościołowi służy) [W 516]; przydając [...] **Chocia** tych słów [...] w [...] żadnym tekście nie masz [W 378–379, 14].*

Znajdziemy przykłady takich konstrukcji ze spójnikami skorelowanymi:

*i w Ebrejskiem **acz** toż wyrozumienie/ **wszakże** słowa zopakowane a jak-miarz różne [Bp 26]; **Acz** Pan Chrystus świadectwa od ludzi nie potrzebował: gdyż [...]: **wszakże jednak** dla ludzi używał świadectw ludzkich [W 324, 34].*

Wujek przytacza z Ewangelii zdanie o charakterze narracyjnym: referuje akt mowny, którym Jezus powołał dwunastu uczniów i określił ich funkcję nazwą kreowaną na ważny termin eklezjologiczny, kontrowersyjny w czasach reformacji. Filolog katolicki zaczyna od pozornego przyznania racji (na chwilę dopuszcza nieswoje stanowisko – okoliczność przyzwolenia):

*Które nazwał Apostoły [Łk 6,13]) – **Acz** Apostołów po Grecku tylko znamionuje posłańca [...] [teza – po korekcie] **wszakże** jest to imię najwyższego urzędu/ przełożenia i godności w kościele [...] [ostrzeżenie z zarzutem i przytoczeniem błędnej tezy oponentów] Przetoż się strzeż zdrady Heretyków/ którzy stąd dowodzą/ że Apostołowie/ jako posłowie/ nie mogli nic inszego czynić albo mówić/ jedno co im wyraźnie zlecono. [generalizacja: rozszerzenie pola obserwacji na inne terminy biblijne o uregulowanym, bogatszym znaczeniu w terminologii chrześcijańskiej niż zwykle leksemy ogólnego języka greckiego, nieobciążone funkcją terminologiczną; deprecjacja sposobu rozumienia i przekładania, z zarzutem nieuczciwości] Tegoć też fortelu używają/ przekładając Dozorce miasto Biskupów/ kędy w Greckim stoi [...] Jakoby te słowa nic więcej nie znaczyły/ jedno to co z wierzchu podawają: **chocia** w piśmie coś większego znaczą. [z glosą bibliograficzną] Caluin: Instit:lib: 4.cap: 8.num: 4 [W 217, 13].*

Eksponentami tej relacji są spójniki: *acz, aczkolwiek, chocia, choćby, chociażby, by; acz ... wszakże (jednak)*.

Konstrukcje warunkowe

Konstrukcje warunkowe wyrażają skomplikowane i abstrakcyjne operacje myślowe ustalające relacje przyczynowo-skutkowe między dwoma zdarzeniami pomysłanymi (hipotetycznymi) możliwymi, a także niemożliwymi (tzw. zdania kontrfaktyczne, informujące o zdarzeniu niezaszłym) (Grzegorzczkova, 1996: 135). Trzy typy zdań warunkowych opisano precyzyjnie już w gramatyce łacińskiej: 1) *modus realis* (zдания warunkowe rzeczywiste) – ujmują one w relacji przyczynowo-skutkowej dwa zdarzenia pomysłane przez nadawcę jako prawdopodobne: wystąpienie jednego pociąga za sobą skutek w postaci drugiego zdarzenia; tryb orzekający i najczęściej czas przyszły; 2) *modus potentialis* (zдания warunkowe możliwe) – opisują zależność przyczynowo-skutkową między dwoma zdarzeniami możliwymi, ale mniej prawdopodobnymi ze stanowiska nadawcy aniżeli w typie poprzednim (przy słabszej pewności nadawcy – w zdaniu nadrzędnym tryb przypuszczający); 3) *modus irrealis* (zдания warunkowe nierzeczywiste) – dotyczą przeszłości, opisują sytuacje pomysłane w przeszłości, o których wiadomo, że nie zostały zrealizowane; do wyrażenia tej relacji niezaszłej w przeszłości służy tryb przypuszczający kontrfaktyczny *byłby zrobił, byłby przyszedł*, czas zaprzeczony nie jest konieczny. W języku polskim właściwie nie ma różnicy między *potentialis* a *irrealis*.

W materiale badanych komentarzy występuje dużo konstrukcji z warunkiem zanegowanym, zmodalizowanych, w trybie pytania, polecenia.

Niektóre użycia spójników wskazują na bliskość funkcji warunkowej i czasowej¹⁹, jak u Wujka w objaśnieniu dyrektywnej wypowiedzi Jezusa *To czyńcie ilekroć pić będziecie! na pamiątkę moję* (1Kor 11,25):

Czym nie rozkazuje/ aby wszyscy z kielicha pili: ale tylko sposób i obyczaj opisuje/ iż jeśli pić będą/ albo gdy pić będą/ żeby to czynili na pamiątkę Męki Pańskiej [W 607, 25].

Warunkowość bywa wyrażona *explicite*, terminami *kondycja, obwarowanie, oblik*:

Jesli we mnie mieszkać nie będziecie [J 15,4]) – *Te słowa Pańskie pod pewną kondycją* [...] *itp./ jaśnie pokazują/ iż my pewni być nie możemy/ jeśli w dobrym do końca trwać będziemy/ i jeśli zbawieni będziemy albo potępieni: gdyż nie wiemy jeśli te kondycje zachowamy albo wypełnimy* [W 368–369, 4];

¹⁹ Por. przypis 18 na s. 158.

żem niekiedy nie słowo słowem przekładał/ wszakże tylko tam/ gdzieby inaczej rzecz nasza nie cierpiała. I to z takim obwarowaniem/ że takie przekładanie tamże na kraju znacze/ i zaraz właśnie przekładam [Bm 45]; krom wszelkiego obliku prosimy [M 8, 33r].

Modus realis

Konstrukcje warunkowe w tekście komentarza reprezentują na ogół *modus realis*:

przy 24. cap. przyczynę jeśli pan będzie raczył usłyszemy [M 10, 42r]; [sąd sformułowany dla warunku spełnionego i niespełnionego – w konstrukcji paralelnej:] To jeśli będziemy wierzyli/ prosząc wszystko uprosimy [...]/ Nie będziemy wierzyć/ owszeki nas żadnego stworzenia prośba zbawić nie może [M 12, 62v]; o nowem testamencie inszego czasu (jeśli nas Bóg zachowa) dostateczną sprawę damy [B 10 (19)];

reguła ogólna:

Lecz pożądlivość nie rodzi, jeśli pierwej nie pocznie: a nie poczynal jeśli nie otrzyma umyślnego na złe zezwolenia [W 787, 15].

Modus potentialis

W poniższym przykładzie możliwy jest *modus potentialis*:

nie ważmy się czego ćwierdzić czegobysmy własnie z pisma św. nie pojęli [M 15, 75r].

Modus irrealis

Budny w trybie nierzeczywistym wykazuje, że negacja założenia udaremnia rozumowanie:

prawdaby to była/ że nad Greckie księgi nie mogłyby być prawdziwsze/ gdyby tak szczyre były i teraz jako na on czas z przodku/ gdy je święci Apostołowie napisali. Lecz iż się inaczej najduje/ już ono wniwecz [Bm 34].

Konstrukcję Wujka, która wyraża sprowadzenie do niedorzeczności, można uznać za *modus irrealis*:

A zaprawdę gdyby niepodobno było zachować to przykazanie/ które tu Pan Chrystus do otrzymania żywota wiecznego twierdzi być potrzebne: tedyćby był Pan Chrystus tych Doktorów [...] nie prawdziwie ani wiernie uczył/ ale by z nich szydził [W 237, 28].

Również w poniższym pytaniu *modus* zbliżony jest do *irrealis*:

Jakożby oddał każdemu [...] według uczynków jego/ kiedyby nie było wolności w człowiecze/ którą zową liberum arbitrium? [W 69, 27].

Konstrukcje ograniczające

Polszczyzna komentarzowa zawiera także sądy dopuszczające inną możliwość – pod pewnym warunkiem, tzw. zdania ograniczające.

Przypadek motywowany warunkiem: *chyba (że)by*, to sposób formułowania wyjątków, zastrzeżeń: ponieważ W (prawo ogólne) na mocy B (baza teoretyczna, źródło), zatem TEZA (ewentualnie z wyrażeniem modalnym: *z pewnością, prawie na pewno, prawdopodobnie*) *chyba że* R (Tokarz, 2006: 132). Oto przykłady sądów dopuszczających inną możliwość – pod pewnym warunkiem:

greckie słowo nieprawie mistrza znaczy/ chyba żeby tu pan Chrystus dla większego napomnienia jedną rzecz inszemi słowy powtarzał [M 23, 107v];

Nic lepak nie odmienił/ chyba że te słowa niektórym pewnym służące na wszystkie wobec obraca [...] [Bp 14];

i sama rzecz ten wykład podaje/ chyba byśmy chcieli gwałt pismu czynić [M 687, 6].

Konstrukcje alternatywne

Spśród innych konstrukcji składniowych na uwagę zasługują jeszcze konstrukcje alternatywne, wyrażane spójnikiem (*albo...*) *albo*²⁰:

Rozsądźże teraz sobie/ mogli to być takowy przekład doskonały/ albo nie [B 6 (11)].

W przykładzie z Wujka pierwszy spójnik rozdziela określenie sposobu od następującego określenia ilości, które jest także wyrażone alternatywnie: *więcej* *abo* *mniej*.

²⁰ Konstrukcje z takim przyimkiem wyrażają też relację synonimiczną: *iż jest szczyre/ albo nieskażone/ Mówię o tych miejscach o którychby kto wątpił* [Pp 33]; *Bo tej mocy żaden inszy nie ma/ jedno abo Koncyljum/ to jest Synod Abo Zbór walny biskupów Katolickich* [WP 5]; *Drudzy z Greckiego tak wykładają: Jestem to com wam od początku abo z przodku powiedział/ to jest/ światłość i zbawienie świata* [W 342, 25].

*jednym pojrzeniem wnet obaczysz/ kędy w Greckim jest co inaczej/ **abo** kędy jest co więcej/ **abo** mniej/ niżli w Łacińskim [WP 16].*

W poniższym zdaniu strukturę dysjunktywną ma już rozważana wypowiedź Jezusa, poruszająca problem wyboru moralnego. Komentarz wydobywa go w klarownym paralelizmie:

*Abo czyńcie drzewo dobre [Mt 12,33]) – Na wolej to jest każdego [...] **abo** obrać co jest dobrego i być drzewem dobrym; **abo** obrać co jest złego/ i być drzewem złym: wydawać dobre owoce/ **abo** złe (Wolność ludzka [m]) [W 52, 33]*

– z dokładnie opisaną literaturą (Augustyn).

Dziedzinę operacji umysłowych związanych z argumentacją//dowodzeniem i – szczególnie – z wnioskowaniem obsługuje w polszczyźnie XVI-wiecznej zbliżony krąg leksyki. Zaznacza się tu domena pojęciowa architektury: *podpora, podpierać, grunt, fundament założyć*. Wśród czasowników wnioskowania znajdujemy nazwy „prymarnych” czynności umysłowych *domyslać się* (*domysł*), *rozumieć, poznać, uczyć się*; także sfrageologizowane konstrukcje: *tedyć się samo skazuje, stąd mamy, mieć* [argument] *za czym*; wyraz gestu wskazywania *oto*.

Oprócz odnotowanych leksemów percepcji zmysłowej (głównie wzroku: *pokazywać się, widzieć, obaczyć, patrzeć*; słuchu; także zmysłu węchu i dotyku: *zapach zalata, że; domacać <się>*) dla wyrażania dowodzenia występują też czasowniki ruchu, z konceptualizacją rozumowania jako drogi, zwłaszcza z podkreśleniem punktu dojścia: *przyjść k czemu, dochodzić, iść za tym, wywodzić; zamykania i „wydostawania się”: wylać się, wywierac²¹, rozumieć, że, (po)znać*; służą temu także wyrażenia metaforyczno-obrazowe. Pojęcie sieci (wprawdzie pajęczej, czyli słabej) i ślania odkrywają myślenie o rozumowaniu jako konstrukcji podlegającej snuciu i rozwijaniu, rozciąganiu. Oczywiście, której najcelniejszym przypadkiem jest naoczność, podkreśla sfrageologizowana konstrukcja *na oko*. Nieuchronność (konsekwencję) następstwa logicznego charakteryzuje się czasownikami modalnymi konieczności: *a tak musiało być, aby nie musieli wyznać, nielza mu było jedno...*; intensyfikuje się przysłówkami wyrażającymi cechę jasności: *widzieć jasnie, jasnie iść*, także przymiotnikami: *mocny, pewny*. Akty mówienia polemicznego nazywane są wielorako: *dysputować, spierać się, sprzeciwiać się, przeciw się, potępiać ‘negować’, strofować*

²¹ Wywrzeć ‘działać na coś w pewien sposób, z pewną siłą; wywołać, sprawić’; etymologicznie **verti*, *ὑρῶ* to ‘zamykać, zawierać; kryć, chować’; okazuje się, że w dawnej polszczyźnie znaczenie ‘wysnuć wnioszek’ przypisane było do czasownika *zawrzeć* (Boryś, 2005: 732).

błąd ‘negować, wykazywać, że nie’; do fałszywego wnioskowania odnoszą się: *głupie ciągnąć, naciągać przeciw; fałszować*. Kontrargumentację, czyli odpór strony przeciwnej, wyrażają leksemy: *zbi(ja)ć, pobijać, odbić, zbóść; ganić, odrzucać, potępiać*.

Opisane procesy rozumowania podlegają ocenie:

- ze stwierdzeniem skuteczności bądź słabości: *dróżna, z drogi, omylna droga, wymysły (którym zabieżeli ewangelistowie); być odstrychnionym przez (to) pismo; mocny jako pajęczę sieci;*
- z zarzutem nietrafnego rozumowania, bezcelowego działania argumentacyjnego: *darmo wymawiać;*
- z odkryciem demaskowanego celu: *mówić na wyniszczenie artykułu wiary, używać miejsca na wymówkę oderwania, odejmować dowodem...;*
- z ujawnieniem błędu niedorzeczności (nielogiczności): *nic k rzeczy; [o konsekwencji błędu założenia] już ono wniwecz; co za podobieństwo, żeby...*

Polszczyzna komentarzowa jest sprawna w komunikowaniu dystansu poznawczego wobec oponentów. Wyraża się on predykatami mentalnymi, a także syntaktycznie konstrukcją zastrzeżenia *jako + verbum informandi*, konstrukcją *a.c.i.*

Argumentowaniu służą zwłaszcza pary spójników: *jeśli – to, jeśli – tedy*, w argumentacji *a fortiori* wzmocnione przez *tym bardziej, daleko więcej; nierzkąc*. Komentarzy o strukturze eksplikacyjnej – zwartej, przejrzystej, uwydatniającej zależności – szczególnie dużo znajduje się u Wujka; często są one przytaczane z literatury patrystycznej, zwłaszcza za św. Augustynem. Wyrazistym przejawem struktury argumentacyjnej na płaszczyźnie syntaktycznej są konstrukcje przeciwstawne, przyczynowe bądź wynikowe, przyzwalające i warunkowe, a także ograniczające i alternatywne.

Komentatorzy wzmacniają swoje zarzuty ukształtowanymi implikacyjnie pytaniami retorycznymi, podważając zasadność rozumowania, konkluzję, metodę.

Emocjonalność ówczesnego dyskursu polemicznego nie powinna dziwić. Jest wszak obecna także w wielu współczesnych wypowiedziach w dziedzinie nauk humanistycznych, mimo że styl naukowy zasadniczo uważa się za „eliminujący emocje i oceny” (Bartmiński, 1999: 111)²².

²² Teza o obiektywności i antyretorycznej formule dzisiejszego tekstu naukowego ulega już załamaniu (Duszak, 1998: 311; por. Borawski, 1995: 160 i nast. o swobodzie komunikatywnej tekstów naukowych; Gajda, 1999: 16 – o nowej retoryczności; Pałucka-Czerniak, 2008: 108–109 – o odchodzeniu od suchego, beznamiętnego wykładu; Zdunkiewicz-Jedynak, 2008: 135). We współczesnych (mówionych) dyskusjach naukowych wskazuje się akty nagany, krytyki, polecenia, obrażania i rady (Żydek-Bednarczuk, 1999).

Odtwarzanie (intertekstualność)

Krystyna Pisarkowa (1984: 209–210) na podstawie statystyki słownictwa *Nowego Testamentu* (Poniatowski, 1971: 25–31) konstatuje ze zdumieniem, że w tym tekście mówiącym o Bogu najczęstszym wyrazem niegramatycznym jest czasownik *mówić* (przedmiotem tekstów sakralnych są tekst i akty mowy); *Bóg*, *Jezus*, *Pan* zajmują na liście rangowej miejsca dalsze. Tym bardziej można się spodziewać, że tekst komentujący *Pismo Święte* będzie zawierał mówienie zwielokrotnione – omawianie mówienia. Powinnością komentatorów jest referowanie, wypowiadanie innymi słowami i cytowanie tekstu biblijnego oraz wypowiedzi jego badaczy, odsłanianie nieoczywistych intencji. Komentarze dotyczą wszak „miejsc trudnych”, dyskusyjnych, rozpatrywanych z różnych punktów widzenia. Zjawiska te mieszczą się w pojęciu intertekstualności.

Przyjmuje się, że wewnętrzny świat (każdego) tekstu jest rozpoznawany, odczytywany i interpretowany w systemie różnorodnych odniesień w perspektywie kulturowej. Pole zagadnień tak pojmowanej intertekstualności jest bardzo rozległe²³. Nam chodzi tutaj o aspekt hermeneutyczny. Charakterystyczne, że już same teksty *Nowego Testamentu* nasycone są intertekstualnością: „wyglądają [...] jak nieustanne objaśnianie Pisma, to znaczy tego, co stanowi dla nas Stary Testament” (de Lubac, 2008: 25).

Obserwując działania komentatorów na tym polu, biorę pod uwagę tylko takie odniesienia tekstu komentującego do innych tekstów, które są intencjonalnie świadome i zaznaczone (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 74). „Daleko idąca intertekstowość” wszelkich gatunków naukowych wynika

²³ W szerokim znaczeniu intertekstualność rozumiana jest dzisiaj jako „kategoria służąca do określenia tego wymiaru budowy i znaczenia tekstu (dzieła sztuki), który wskazuje na nieusuwalne, inherentne uzależnienie jego wytwarzania, przedmiotowego statusu, odbioru zarówno od istnienia innych tekstów i architekstów (reguł stylistyczno-gatunkowych, konwencji dyskursywno-rodzajowych, kodów semiotyczno-kulturowych), jak też od możliwości rozpoznania owych odniesień inter- i architekstualnych przez uczestników kulturowego poznania” (Nycz, 2006: 161). Należą tu: związki między tekstami na poziomie aktualizacji (np. powiązania międzytekstowe w obrębie struktury jednej wypowiedzi – por. sposoby i efekty włączania intertekstów: przytoczeń, parafraz, aluzji itp. w obręb złożonej struktury); referencje systemowe wypowiedzi obejmujące poziom idealizacji, norm, konwencji (np. relacje między tekstem a konwencjami społeczno-kulturowymi, gatunkowymi, dyskursywnymi); relacje konkretnej wypowiedzi z rzeczywistością pozajęzykową – zsemiotyzowaną i kulturowo zmediatyzowaną (stosownie do konstrukcyjnego charakteru naszego poznania i doświadczania realności); wzajemne odniesienia między konstruktami badawczymi (między gatunkami, gatunkiem i jego odmianami, między gatunkiem a modelem dyskursu itp.); relacje między różnymi kodami semiotycznymi, które rozważane mogą być w każdym z wymienionych typów nawiązań (por. Witosz, 2009: 16–17).

z wymogu informowania o stanie badań i o wcześniejszych pracach (Wilkoń, 2002: 266). Powoływanie się na sąd innych badaczy oraz sądy zawarte w tekście biblijnym jest podstawą eksponowania tez, wspierania ich bądź dyskusowania z nimi. W sposób konieczny powoływanie się związane jest z ekspozycyjno-argumentacyjnym typem dyskursu i przybiera formę referowania i cytowania (w tej funkcji używa się dzisiaj również terminów *przytaczanie* i *odtwarzanie* – w odniesieniu do obu procedur²⁴).

Świadectwo

Ówczesna polszczyzna komentarzowa dysponuje terminami określającymi szczegółowo dowodową czynność mentalno-werbalną: *świadczyć*, i strukturę tekstu: *świadectwo*. Jednakże referowanie (odtwarzanie) świadectw w tekście komentarzowym wyraża się czasownikami mówienia w różnym stopniu i pod różnymi względami to mówienie (także zapisane) charakteryzującymi. Komentator eksponuje, interpretuje i nazywa to, co mówi postać biblijna, autor tekstu biblijnego lub interpretującego. Owo odtwarzanie mówienia zmierza do wydobywania intencji (illokucji) i wyrażania sądów.

Świadectwo to akt (wypowiedź) o szerszym zakresie (większej sile) eksplcytnego upewniania, potwierdzania tezy niż tylko przywołanie bibliograficzne i ma bardzo długą tradycję w okołobiblijnym dyskursie intelektualnym. Znanе jako instrument metodologii biblistycznej i teologicznej świadectwa, czyli testimonia, tworzą szczególną klasę cytatów *Starego Testamentu* w *Nowym Testamencie* i w literaturze wczesnochrześcijańskiej. Są to teksty wybrane na poparcie twierdzenia zawartego we wczesnochrześcijańskiej proklamacji, że prorocтва *Starego Testamentu* dotyczące Mesjasza i końca czasów zaczęły się spełniać w Jezusie, który jest Mesjaszem. Od początku istnienia Kościoła *Biblię* cytuje się jako główny autorytet w kwestiach doktrynalnych, etycznych i sprawach związanych z życiem duchowym – w funkcji tekstów dowodowych, po sformułowaniu stwierdzenia. Na teksty dowodowe nie nakłada się wszakże takiego warunku, jak na testimonia (por. Lindars, 2005b: 880–882; 2005a: 860–861).

W renesansowych komentarzach biblijnych używa się terminów *świadectwo* i *świadczyć* w znaczeniu szerszym: upewniania przez świadectwo, czyli czyjeś dowodne stwierdzenie. Na ten akt wskazuje się wielokrotnie i wielorako, w formie odtworzeń hipotaktycznych i cytatów. Przeważają poświadczenia patrystyczne:

²⁴ T. Brajerski (1966: 86), ustosunkowując się do studium W. Górnego (1966), opowiada się ze stanowiska tekstologicznego za włączeniem cytatów do przytoczeń.

*sam Augustyn ś. do Hieronima **pisząc/ świadczy/** że jego przekład [...] [WP 9–10].*

Szymon Budny, który dużo cytuje, czasem poprzestaje tylko na zreferowaniu sądów wcześniejszych badaczy – patrystycznych i innych:

*Za tychże **świadcstwem/** bezpieczeńiem [...] powyrzucał [Bm 47];
Wiem/ co pisze Plinius/ gdzie twierdzi/ iż Partowie i inni narodowie jedzą
lokusty [...] Nicolaus Perottus, a z niego Ambrosius Calepinus, **pisali/ iż**
akrides [...] były nie zwierzątka/ lecz drzewka/ których wierzchy mogą być
jedzione; ale to Erasmus odbił i ostatecznie zbódl [Bp 17].*

Często wskazuje się świadczenie Jezusa, czasem też postaci apostoelskiej, np.:

*to Pan [...] u tegoż Ewanjelisty 23. i indzie **poświadcza** [M 15, 78r];
jako P. Chrystus uczynił **pokazując** trojakim **świadcstwem** [= świadcząc]
[...] że go Ociec posłał [W 89–90, 23];
Złączył **świadcstwo** Apostoelskie z **świadcstwem** Ducha S. [W 369, 27].*

Świadcstwo może być przypisane słowom (tekstowi):

*Jako wyższe słowa **wyświadcza**ją prawdziwą obecność ciała Pań-
skiego w świętym Sakramencie/ tak te słowa **znaczą jaśnie/** iż [...] [W 286, 19].*

W tej funkcji używa się także terminu *sentencyja*:

*pewniejsza jest innych **sentencyja/** a na imię [...] [W 7, 1].*

Odtwarzanie hipotaktyczne

Przywoływanie świadectw przybiera często postać mowy zależnej (*oratio recta*). Opis działań mownych w tekstach komentarzowych zmierza do argumentowania i upewniania – wykazywania pewności sądu na temat tekstu lub tezy teologicznej. Można wyodrębnić takie wypowiedzi informujące o procedurach poznawczych i komunikatywnych, które operują ogólnym predykatem informowania (mówienia // pisania). Występują one najczęściej w formułach świadectw znawców – ogólnikowych, patrystycznych, rabinicznych czy też antycznych, a także w wypowiedziach Jezusa, np.:

Pan Chrystus [...] powiada i o tych [M 6, 24r];
 Nie nabywajcie sobie złota ani srebra etc. [Mt 10,9] [reakcja na apel Jezusa tendencyjnie odniesiona do heretyków, z charakterystyką zależną od własnych przekonań i uprzedzeń]) – *Usłyszeli ty słowa pańskie dwoji kacerze i dla tegóż mówią/ aby tu pan Chrystus [...] [M 10, 45r];*
Cycero [...] napisał że przyjaciela bardziej niż samego siebie człowiek miłować ma [M 22, 104r];
Rabin [...] powiedział/ że oni to słowo BOG wyjęli [Bp 57–58];
Irenaeus [...] mówi/ że [Bp 61];
Na koniec Augustyn ś. mówi: że przez te 40. dni [...] Ambroży ś. mówi: Że ten post nie od ludzi jest ustawiony [W 16, 2].

Oratio recta bywa wprowadzona z zastosowaniem odpowiednio zmienionych form osobowych zaimków:

Czyli nie wierzą Panu Chrystusowi mówiącemu: Iż jarzmo jego słodkie jest i brzemię jego lekkie? [W 827, 3].

Czasowników *mówić* lub *powiedzieć* używa się również w celu wyrażenia zidentyfikowanych nosicieli przekonań, a także *opinio communis*:

powiedają że [M 24, 116r];
przeciwko słowu bożemu tych bluźnierstw nie mówią/ Tak starszy ustawili/ tak ten a ten postanowił/ Ale mówią: Tak pan mówi/ tak chce mieć/ tak rozkazał a nie mamy wolej jego odmieniać [M 15, 73r];
Jan [...] pisał Ewangeliją [...] przeciw [...] nauce Ebionitów [...] / którzy mówili/ że [...] [W 299];
to miejsce strofuje błąd odszczepieńców/ którzy mówią/ że nadzieja [...]; niektórzy mówią [W 329–330, 49];
[heretycy] mówią/ iż [W 227, 13]²⁵.

Predykaty służące do referowania sądów często są uściślone illokucyjnie²⁶. Wiele spośród nich określa akty mowne i komunikacyjne:

²⁵ Tekst biblijny dostarcza też okazji do wydobycia konstrukcji podwójnie złożonej odtwórczo, referującej sąd rzekomy: *Powiadają żebyśmy mówili* (Rz 3,8). Wypowiedź św. Pawła Wujkowi służy jako dowód przewrotnej interpretacji słów Apostoła: *Słowa Pawła S. źli źle rozumieją* [W 532m].

²⁶ Korzystam z koncepcji operacji wyodrębnionych dla kategorii autora przez Jerzego Bartmińskiego (1992).

powiada [...] *upominając*/ *aby* [...] *osobliwie mianuje* [M 6, 24r];
Bo go i tam nie mieni [Bp 23];
Bezine tylko przyczyny na krotce tu przypomionę [Bp 28];
jako Erasmus i Beza wspominają [WP 12];
wyznawa [...] / *iż Chrystus jest* [...] *Bogiem* [W 387–388, 28];
Prosi Chrystus [W 375, 5];
zaleca [W 331, 53];
Obacz/ iż tu [...] *nazywa* [...] [W 89, 13];
wzywa [...] *aby* [W 573, 30];
przypomina [W 822–823, 7];
O których nieco oznajmując [...] *każe się strzec* [...] [W 712];
dary/ które wylicza *Paweł S.* [W 402, 4];
tylko rąk wkładanie wspomina [W 431, 38];
Tu Paweł mianuje [...] *na inszych miejscach pomienione* [W 669, 21];
Tu Apostoł dwu Sakramentów wzmiankę czyni [W 762, 2].

W tej funkcji używane są także wyrażenia perceptywne:

Tuż [...] *usłyszemy że* [...] *teraz słyszem/ że/* [M 21, 99r].

W polszczyźnie komentarzowej spotyka się wiele predykatów określających operację logiczną²⁷.

Podkreślmy, że polszczyzna XVI-wiecznych komentarzy zna już utrwalone formuły nazywające czynność uzasadniającą interpretację: *świadczy, wyznawa i świadczą, świadczą i sama rzecz pokazuje, przypomina i sama rzecz jawnie pokazuje, deklaruje pisząc na to miejsce, starzy doktorowie stąd dowodzą, iż; jako to miejsce wyklada; wspomina go mianowicie; tak to miejsce rozumie; X na to miejsce (pisze, mówi); położy tu słowa; pewna jest sentencja; jednymi usty zeznawają z tych słów, jako zeznawa; o [...] pisze X w [...], X jaśnie zowie Chrysta Bogiem, wyznawa kogoś być kimś; zgadzają się, że.*

Ogółem w opisach aktów informatywnych występują czasowniki: *mówić, prawić, uczy zwać (się), wyznawać, wspominać, wzmiankę czynić, mianować, nazywać, zwać, (na)mienić, pomienić, wymieniać, przypominać, oznajmować, zeznawać, spowiadać się, opowiadać, wspominać, (na)pisać, (u)słyszeć*. Spotykane w komentarzu określenia informatywnych aktów mowy wykazują pewne różnice w zakresie powiązania z subiektami mówienia: Murzynowski opisuje przeważnie mówienie postaci biblijnych, Budny – mówienie (interpretatorów) filologów współczesnych i ojców Kościoła oraz autorów biblijnych, Wujek – autorów biblijnych i interpretatorów (ojców).

²⁷ Zob. o dowodzeniu i wnioskowaniu na s. 131 i nast., 136 i nast.

Dodajmy, że komentatorzy, zwłaszcza Wujek, referują także akty dyrektywne; u Wujka wiążą się z mówieniem Jezusa i apostołów (autorów biblijnych), czasem filologa: *wolą oznajmiać, strofować, kazać coś zrobić, rozkazywać, dać rozkazanie, przykazywać, zalecać, zabraniać, dozwalać, dopuszczać, napominać, upominać, grozić*. Określenia aktów konstytutywnych u Murzynowskiego to mówienie Jezusa (*przyć się kogo, przyznawać się, zaklinać, kredenc zawiązać, nauczać, odwozić od czegoś*), u Wujka – głównie apostołów i autorów biblijnych, w mniejszej części Jezusa, proroków, świętych (*darować imię, nazwać, dekret ferować, wypełnić słowo, prorokować, utwierdzać*).

W relacjonowaniu czyjegoś sądu komentatorzy posługują się chętnie konstrukcją *accusativus cum infinitivo*. Filolog luterański w komentarzach dość często używa tej łacińskiej konstrukcji, w przeciwieństwie do tekstu przekładu, gdzie oddaje ją na ogół przez zdanie podrzędne (Łuczak, 2001: 178):

*że się czynił dobrem/ a jego bogiem być nie wierzył [...] [M 19, 91r];
Filozofowie ucząc o sprawiedliwości/ jedną być powiedają [M 1, 3r].*

Konstrukcja *accusativus cum infinitivo* występuje również u Budnego:

teraz tak jest w Łacińskich księgach/ jako je od Pawła być napisane świadczy Tertulian. Zaś we wszech Greckich tak to stoi/ jako je tenże mąż przez Markiona powieda być sfalszowane [Bm 35].

W języku Wujka widać tę konstrukcję w przykładach:

*Pana Jezusa Bogiem być wyznawa [W 286, 19];
chowają wszystkie Pańskie przykazania: które ci powiedają być ku zachowaniu niepodobne [W 193, 6; W 509, 22].*

Cytowanie

Cytowanie – jedna z podstawowych procedur w dyskursie okołobiblijnym – przejawia się w strukturze zestawienia z cytatem. Ta niełatwa do realizacji struktura była częsta już w najwcześniejszych zabytkach typu homiletycznego, gdyż kaznodzieje, stosując kompilację i interpretację tekstu sakralnego, musieli się odwoływać do źródeł (Pisarkowa, 1984: 209). Cytowanie obowiązuje w gatunkach naukowych, gdzie służy prezentowaniu sądów i ich potwierdzaniu.

W dobie reformacji i właściwych jej kontrowersji cytowanie był podstawowym sposobem dokonywania rozstrzygnięć. W Kościele potrydenckim narodził się nowy typ teologii, zwanej dzisiaj teologią Urzędu Nauczycielskiego,

w ramach której wypracowano metodę wykładania i uzasadniania nauki katolickiej. Nazwano ją „metodologią uzasadniających cytatów”. Po wyłożeniu nauki Kościoła (w formie tez z kwalifikacją teologiczną) podawano dowody potwierdzające owe tezy, zaczerpnięte z *Pisma Świętego* i Tradycji (były to cytaty biblijne lub patrystyczne), zwane *dicta probantia*. Potem następowało pogłębienie spekulatywne, tzw. *racje rozumowe* – najczęściej tzw. *argumenta convenientiae*. Według Melchiora Cano (1560), *Biblia* była skarbcem argumentów teologicznych, służących do udowadniania tez i odpierania zarzutów. Taki status metodologiczny miała również u protestantów (Kudasiewicz, 1991: 19).

W XVI-wiecznych polskich komentarzach biblijnych można zaobserwować procedury odwoływania się do źródeł biblijnych, patrystycznych i współczesnych w ustalaniu tekstu, znaczeń i sensu – w argumentacji. W ten sposób realizuje się intertekstualność (wewnętrzna i zewnętrzna) tego gatunku. Systematycznie przytacza się tekst biblijny, umieszczając na początku każdego komentarza wybrane wyrażenie biblijne, często jedynie jako skrót odsyłający do szerszego kontekstu (Murzynowski zwykle zaopatruje takie przypomnienie skrótem sugerującym odtworzenie dalszego ciągu: *etc.*). Ta inicjalna pozycja pozwala takie wyrażenie wystarczająco dobrze wyodrębnić. U Murzynowskiego i Wujka służy temu także wyróżnienie krojem i/lub wielkością czcionki oraz zamknięcie znakiem nawiasu. Budny opisywane wyrażenie wraz z formułą lokalizacji tekstowej umieszcza powyżej komentarza.

Wewnątrz komentarzy cytuje się tekst biblijny (często w translacjach innych tłumaczy), teksty komentujące ojców i doktorów Kościoła, filologów współczesnych. Cytowane wyrażenia, a nawet tylko pojedyncze leksemy łacińskie, greckie, hebrajskie (u Budnego ponadto cerkiewnosłowiańskie czy ruskie) wyróżnione są krojem czcionki. W funkcji delimitacyjnej używa się zwykle wielkich liter oraz znaków interpunkcyjnych: ukośników, nawiasów, po segmencie wprowadzającym (i nie tylko) – dwukropka, średnika, kropki, ale trzeba pamiętać, że nie były to wówczas znaki obciążone tylko jedną funkcją. Stąd występuje w tekście więcej formuł metatekstowych sygnalizujących werbalnie granice przytoczenia²⁸.

Czołowy filolog polskiej reformacji w swych dość szeroko skomponowanych przypiskach cytuje niemal zawsze dwujęzycznie. Powołuje się przeważnie na zdanie współczesnych i przytacza obszernie fragmenty ich wypowiedzi, nieraz całe rozumowania, w języku łacińskim, po czym daje ich tłumaczenie polskie, prawie zawsze sygnalizując to metatekstowo całą gamą synonimicznych wyrażen: *to jest* (najczęściej), *to jest po polsku*, *to jest polskie*, *co się tak na naszą rzecz ma*, *co się tak wyklada*, *po polsku tak*. Jak w przykładzie:

²⁸ Polszczyzna średniowieczna potwierdza dawność metatekstowych formuł wprowadzających tekst odtwarzany. Ich skomplikowane układy w *Kazaniach gnieźnieńskich*, mimo pozorów bezładu, są uzasadnione (Pisarkowa, 1984: 211).

Co też on zacny mąż, Marcin Luter baczył, bo tak na one słowa Esajaszowe: primo tempore alleviata est terra Zabulon napisał: Matthaeus hunc locum citavit capite 4 ex septuaginta interpretibus. Nihil autem mutavit, quam quod generalem sententiam ex speciali fecit et trahit hanc Lucem, de qua hic (Esaias) dicit ad praesentiam Christi in Capernaum, ubicunque enim Christus est, ibi lux est. Sed huius modi interpretationes et allegationes non faciunt ad pugnam, sed ad exhortandum. Co się tak na naszą rzecz ma: Mateusz to miejsce przywodzi w rozdziale 4. z siedmdziesiąt tłumaczy. Nic lepak nie odmienił, chyba, że te słowa, niektórym pewnym służące, na wszystkie wobec obraca, a tę światłość, o której tu mówi (Jesajas) na przytomność Chrystusową w Kapernaumie ciągnie. Bo gdziekolwiek Chrystus jest, tam światłość jest. Ale takowe wykłady i przywodzenia (pisma) nic nie są ku potykaniu, lecz tylko ku napominaaniu.[sygnał końca cytatu] *Tak póty Luter [Bp 14].*

Ówczesna interpunkcja nie zawsze pozwala odróżnić mowę zależną od niezależnej: dwukropek nie jest znakiem jednofunkcyjnym, występuje i przed wypowiedzeniem niezależnym, i przed zdaniami wprowadzanymi spójnikiem *iż*. Nierzadkie są też przykłady takich wypowiedzi opisujących mówienie, które mają cechy zarówno mowy niezależnej (wykładnik 1. os.), jak i zależnej (zaczęte spójnikiem podrzędnym *że/iż*). Kontaminacja hipotaksy i wypowiedzenia zestawionego, zawierająca sygnały obu tych struktur, znana była w staropolszczyźnie i funkcjonowała w języku literackim jeszcze w XVIII wieku, a do dziś zdarza się w mowie potocznej (Pisarkowa, 1984: 222).

Ciekawe, że Murzynowski nie stosuje w swym komentarzu mowy niezależnej wprowadzonej spójnikiem upodrzędniającym²⁹.

Tego typu sygnały zawiera tekst Wujka:

*A gdy mówi/ że się tego wcielonego słowa ręce **nasze** dotykały/ Manicheusze poraża/ którzy trzymali/ że [W 817, 1];
Przetoż i **sam** mówi: **Żem ja** jest w Ojcu/ a Ociec we mnie [W 753, 2];
co był Pan Chrystus **obiecał** Pawłowi: **Że ty** Pawle masz stanąć przed Cesarzem [W 393 Arg].*

Już Stanisław Murzynowski w połowie wieku był świadom, że warunkiem wszelkiego sądzenia o słowie Bożym (rozumienia go) jest właściwe (prawdziwe, istotne i szczerze) przytaczanie *Pisma*, tj. *allegowanie Pismem* [M 2, 8r], oparte na *niepochybnej pewności pism apostolskich i prorockich* [M 7v m]. W słowniku Mączyńskiego czasownik *allego* ma ekwiwalenty polskie, będące interesującymi

Terminologia

²⁹ Na unikanie tej konstrukcji w języku przekładu wskazuje A. Łuczak (2001: 179).

nas terminami, ulokowane pod hasłem *lego*: „*Allego, id est cito ad aliquem locum mitto, Posyłam/ Przypominam/ przywodzę [...]* *Allegare aliquem alicuius rei gratia, Posłać ku komu na pytanie o niektórą rzecz*” (Mączyński, 1564). Niewątpliwe konteksty literaturoznawcze komentarzy, mówiące o przywożeniu świadectw, ukazują tę procedurę jako częstą praktykę. Podkreślić należy, że drugi z polskich ekwiwalentów wskazuje na cel (funkcję) przywoływania, tj. przypominanie. Jest to ujęcie bardzo trafne: „*Multorum allegabat testimonia. Wiele ich świadectwa przywodził/ przypominał. Inter allegatos Oppiniaci nomen primum constat, Miedzy temi którzy byli przywodzeni najprzedniejsze miejsce miał Oppiniacus. Allegatio verbale, Przywodenie/ przypomnienie*” (ibidem).

Czynność przytaczania wskazywana i nazywana jest w komentarzu wielokrotnie:

to co [...] napisano [...] niekrzeczy przywodzili [M 2, 7v];
długoby na ten czas przytaczać [M 22, 103v].

Często wyrażana jest w tekście Budnego. O przytaczaniu słów proroka przez ewangelistę pisze on:

nie inaczej te świadectwa [...] musiał przywodzić/ jedno tak jako je w Ebrejskich księgach czytał [Bp 5];
Ale iż nie tak je przytoczono/ tedyć znać/ iż nie Mateusz je przywoził [Bp 13];
wykłady i przywodzenia [Bp 147].

Przykłady z tekstu Wujka:

którzy te miejsca naprzeciw postom i świętom Chrześcijańskim przytaczają [W 570, 2];
Tak to miejsce przywodzi ś. Augustyn przeciw Donatystom [W 253, 24].

Dodajmy, że *Wykłady miejsc trudniejszych w Biblii* z roku 1599 już w pierwszym komentarzu o charakterze summy zawierają terminologię precyzyjnie odróżniającą cytaty dosłowne – *świadectwo temiż słowy* – od przybliżonego – *świadectwo podobne* ‘cytat ze Starego Testamentu w Nowym’. Summy, począwszy od *Księgi Rodzaju*, informują o potencji intertekstualnej ksiąg *Starego Testamentu*, odzwierciedlonej w księgach *Nowego Przymierza*.

Przytaczając, cytuje się słowa zaczerpnięte z czyjejś wypowiedzi lub z jakiegoś tekstu. Jest więc ta procedura postrzegana jako czynność osoby, wyrażana przez *verba dicendi* bądź *scribendi* (także bezosobowo), albo też jako cecha tekstu

(metonimicznie³⁰). Wprowadza się tę czynność również rzeczownikowymi nazwami tekstów czy wypowiedzi (*słowa*) albo samym zaimkiem wskazującym (*ono*). W tekstologii sygnały przytoczeń, zwane też wskaźnikami intertekstowymi (Pluskota, 1998), zalicza się do operatorów wewnątrztekstowych (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 194–195).

Wprowadzenie przytoczenia może być różnie usytuowane w obrębie wypowiedzenia. Wojciech Górny (1966: 361) zauważył, że w dawnej polszczyźnie przeważało wprowadzenie początkowe, natomiast dodane rozpowszechniało się wraz z reprodukcją rozmów w formie dialogu (tak zaznaczano znanych już rozmówców). Polszczyzna komentarzowa dostarcza wielu przykładów wprowadzeń opartych na ogólnej nazwie mówienia: *mówić, rzec, powiedzieć*:

Wprowadzenie
początkowe

Ogólne
verbum dicendi

Ziemia Zabulon i Neftalim [Mt 4,15]) – *Są to imiona dwu synów Jakobowych/ od których też domy i dziedzictwa ich są wezwane/ przetoż **mówi**/ ziemia etc.* [M 4, 14v];

[z nazwą gatunku tekstu] *gdzie historyja **mówi**/ Abowiem on wybawi lud swój* [M 9, 38r];

*co **mówi** mandat/ miłuj pana boga twego/ wszystkim sercem/ wszystką duszą/ wszystkim umysłem?* [M 22, 102r–v];

*gdzie Apostoł **mówi**/ Chrystus w kształcie Bożem będąc/ wyniszczył się/ kształt niewolniczy przyjąwszy* [Bp 52];

*bo go tam i nie mienił jedno tak prosto **mówi**/ Bo napisano* [bez podania autora przytoczenia] *Ubiję Pastyrza. etc.* [Bp 23];

Nie rzekł/ wziął syna swego i żonę swoją: ale: dzieciątko i matkę jego [W 49, 20];

[z hipotezą autonarracji w Dz] *Łukasz opisując drogi Pawła ś. **tak** pospolicie **mówi**: Przyszliśmy do miasta Filipowa, i zamieszkaliśmy tam [...] Gdzie i to przydaje; że niektórzy mniemają/ iż ilekroć Paweł w liściech swoich **mówi*** [W 187];

[identyfikacja źródła przekazu na podstawie określnika zaimkowego 1. os. – z implikacją otrzymania przez apostołów *Ewangelii* mówionej] *ilekroć Paweł [...] **mówi**; Według Ewanjelijej mojej: że to rozumie o księgach Łukasza ś.* [W 187, *Summa* Łk].

Ogólne *verbum dicendi* (czasownik deklaratywny) znajdziemy czasem w funkcji wprowadzania pytań bądź odpowiedzi:

*oni zaś **powiedzieli**/ przecz go nie pozwiesz* [M 5, 22r];

Rzeczysz jako to? [Bp 40];

³⁰ Por. rozważania o świadectwie i świadczeniu na s. 167 i nast.

Ale rzeczesz przeczyć tedy to Mateusz przywodzi o Maryi [...]? [Bp 13];
Nie zaraz zezwalając na jej prośbę mówi: Co mnie i tobie [...]?
 [W 310].

Wprowadzenie
 wewnętrzne

W obrębie cytatu predykatem wprowadzającym mowę niezależną jest na ogół *prawi* (por. Kleszczowa, 1989: 28); typowy czasownik – niewchodzący w związki syntaktyczne, „ułomny” – w usztywnionej formie fleksyjnej, z charakterystycznym szykiem nieinicjalnym:

*na przedniej stronie karty/ Sam (**prawi**) Cesarz Ewanjelijum śpiewał*
 [Bp 3].

Czasem sytuacja komentowania wymaga referowania czyjegoś omówienia słów postaci biblijnej. W poniższym przykładzie (o mowie anioła do Maryi w scenie zwiastowania) dwa czasowniki wprowadzające należą do dwóch poziomów tekstu, co stara się zasygnalizować komentator:

*o tem tu/ **prawi** [wprowadzenie Budnego]/ mówi [orzeczenie cytowanego zdania]/ iż on miał w żywot Maryjej wnieść i sstać się człowiekiem*
[Bp 29].
*My/ **prawi**/ dla czci jego [...] jestechny wolni od takowych podatków*
[W 73, 26];
*Jako mię/ **prawi**/ posłał Ociec/ tak i ja was posyłam [W 39, 8].*

Wewnątrz cytatu może się też pojawić w funkcji wprowadzającej żywy, nieułomny czasownik wchodzący w związki syntaktyczne *mówi* (o osobie, o tekście) i inne:

*I obrazem (**mówi** Paweł) znalezion jako człowiek [Bp 54].*

Metatekstem przywołania świadectwa bardzo często u Wujka ma postać zdania umieszczonego nawiasowo wewnątrz cytatu:

*Tym cudem pokazał (**mówi** Cyryllus) iż [...] [W 212, 24].*

Osobliwe wprowadzenie przez nawiązanie anaforyczne do cytatu będącego nagłówkiem komentarza uwidacznia cytaty z Murzynowskiego. Sprawia ono wrażenie wprowadzenia końcowego:

Godzien jest robotnik strawy swojej [Mt 10,10]) – *Takci pan mówi/ my zaś jestechny skąpi [...] [M 10, 46r].*

Wyrażenie wprowadzające może być oparte na leksemie nazywającym czynność pisania, zwykle w konstrukcji z nazwą określonego tekstu *pisać na to miejsce/te słowa*, np.:

Luter [...] tak na one słowa [...] napisał [Bp 14];
Theophilaktus tak na to miejsce pisze [W 339, 51].

W ówczesnej polszczyźnie komentarzowej czyjeś sądy potwierdzające wprowadza się często znaną do dziś formułą rozpoczynaną zaimkiem względnym *jako* (dziś *jak*), w konstrukcji porównawczej *jako... mówi/pisze...* Ten ujawniony segment ramy wyraża powołanie się na fakt czyjegoś mówienia. Zlokalizowany jest początkowo (w przykładach z Wujka) lub wewnętrznie (u Murzynowskiego):

Wprowadzenie
porównawcze

wiele ich biskupami zwano jako Josefus pisze choć przedtem tylko jeden to imię i urząd miewał [M 2, 5r m];
Tetrarchami [...] ty [...] zwano/ jako pisze Suidas/ którzy pod sobą mieli cztery poczty [M 14, 69r].

Komentator luterański powołuje się też w ten sposób na kolokwialny zwyczaj języka, np. przytaczaną przez Jezusa (już na tym poziomie intertekstualną) Izajaszową charakterystykę czasów mesjańskich, która jest znakiem rozpoznawczym dla wysłańców Jana:

Odpowiedzcie Janowi [Mt 11,4]) – *Posłum (jako mówią) godło daję/ i [...] odpowiedź Janowi odnieść każe* [M 11, 49r].

Inne przykłady:

jako to obaczył mąż wielce uczony Laurentius Valla/ a po niem Erasmus Roterodamus, Castalio, Beza, i ini [Bm 30];
jako Orygenes/ Chryzostom [...] świadczą/ i sama rzecz niżej pokazuje [W 73, 27];
Jako i sam [Piotr] wyznawa/ i Hieronim ś. i z nim inni Doktorowie świadczą [W 687, 6];
Jako Beza [...] na to miejsce śmiał napisać [W 27, 13];
To jest (jako Hieronim ś. to miejsce wyklada) [...] [W 22, 26];
 [z odniesieniem do tekstu biblijnego] *jako w Psalmie mówi* [tj. jest powiedziane albo mówi psalmista] [W 526, 24];
 [do tekstu antycznego] *tak jako Poeta powiedział.* [margines ujawnia autora cytatu: Virgil<ius>] [W 329, 44.]

W terminologii syntaktycznej Zenona Klemensiewicza (1963: 104 i nast.) jest to typ wypowiedzenia przystawionego³¹. Wyraża ono powołanie się na czyjeś działanie językowe, jest rodzajem ramy, zaledwie zarysowanej, dobrze znanej już wtedy i żywej do dzisiaj. Tekst Budnego pozwala zaobserwować jej postać pełną, jeszcze nieskróconą do członu odsyłającego (z zachowanym członem podstawowym). Ta rozbudowana konstrukcja miała wówczas formę dwóch paralelnych zdań w relacji porównawczej (*mówię tak*) *jak mówi X*:

*Jakom wyszej mówił/ a mianowicie w Przedmowie/ tak i tu mówię/ że na
on czas [...] pismo ś: [...] fałszowano* [Bp 45].

W języku Budnego spotykamy dość często takie metatekstowe wyrażenia będące odwołaniem się do własnego mówienia, zwłaszcza habitualnego, auto-cytat: *jako często mówię; jakom niedawno powiedział* [Bp 56]³².

Podobnie można by zrekonstruować do wcześniejszej formy pełnej zdania podrzędne rozwijające, przydopełnieniowe, spotykane często u Wujka:

*To zaćmienie zdało się dziwne Dyjonizjuszowi Areopagicie w Grecyjej [...]
O czym sam pisze w liście do Polikarpa/ i w liście do Apollofana* [W 293, 44];
*Co też i inni wszyscy starzy a święci Doktorowie jednymi usty zeznawają/
z tych słów Apostolskich* [W 717, 15];
co Augustyn S. szerzej deklaruje pisząc na to miejsce [W 822, 3];
Co nie tylko Erasmus świadczy [Bp 58].

Pełna konstrukcja tego typu wyrażen miałaaby postać: *Co X deklaruje, (to i ja deklaruję // piszę)*; albo: *(mówię // piszę to), o czym pisze X*.

Konstrukcje
pleonastyczne

Przytoczenie w komentarzach wprowadza się również innymi sposobami niż ogólne *verbum dicendi* lub *scribendi*:

Murzynowski, co znamienne, używa uświęconej tradycją (zwłaszcza łacińskojęzyczną) konstrukcji pleonastycznej o genezie semickiej – imiesłowu dekla-

³¹ T. Brajerski (1966: 90) uważa je za „parentezę”, W. Górny (1966: 292) – za „uwagę o zapożyczeniu”. K. Pisarkowa średniowieczne struktury wprowadzone wyrazem *jako*, np. *jako księgi mówią*, określa terminami „uwaga nawiasowa”, „wtrącona” (Pisarkowa, 1984: 220).

³² Zbliżony sposób powoływania się na źródło informacji (we współczesnych doniesieniach agencyjnych, ale i w stylu naukowym) Z. Zagórski (1968) wskazuje jako szczególny typ wypowiedzi z *jak*. Chodzi o formuły początkowe, poprzedzające informację główną. Przyznaje im większą samodzielność i pełność komunikatywną niż członom wtrąconym. Sądzę, że w wypowiedzi komentarzowej (o strukturze argumentacyjnej) takie wyrażenie potwierdzające stanowi oczekiwany i konieczny segment informacji merytorycznej, a jego miejsce ma tu mniejsze znaczenie.

ratywnego z czasownikiem deklaratywnym. Stosuje ją do wprowadzania wypowiedzi Dawida i Jezusa. Jak stwierdzają badacze stylu biblijnego, jest to bardzo wczesna i wyrazista cecha przekładów biblijnych w różnych językach, częsta również w staro- i średniopolskich translacjach tekstów ewangelicznych (Bieńkowska, 2002: 119–120; Moszyński, 1990: 187–196):

*O tej też Dawid S: mówi rzeknąc. Ps: 142. nie zachodź panie w sąd z sługą
twojem [M 3v];
a on [...] ich zasię pyta [...] rzeknąc: czemu też wy [...] [M 15, 74r].*

U Budnego dość częste są konstrukcje z deikszą, werbalne lub nominalne:

Deiktyczność

Erasmus [...] tak to zamyka [tj. konkluduje] [Bp 11];

ze spetryfikowaną formułą terminologiczną *pisać na to miejsce*:

Ten przeto tak pisze na to miejsce [...] [Bp 56, też Bp 55];

w przytoczeniu opinii dawnego uczonego o kontrowersyjnym miejscu biblijnym:

I to co tu mówię/ masz u Epifaniusa temi słowy [Bp 48–49].

Powołanie się na Pawłowe zalecenie etyczne (być może znany już biblizm) jako myśl przewodnią metody filologicznego postępowania tłumacza wprowadza sam zaimek wskazujący rodzaju nijakiego *ono*:

mielibychmy na ono pomnieć/ Wszego doznawajcie/ co dobre trzymajcie [Bp 33];

Jam się onego zawsze bał i bać się będę: Nie przyczynisz do tego ani ubawisz od tego [Bm 46].

Por. *w te słowa, one słowa* w dalej omawianych przykładach z Wujka.

Teksty komentarzowe zawierają ponadto zdwojone konstrukcje przytoczenia, jakich występuje wiele zwłaszcza u filologa ariańskiego. Wykazano, że od średniowiecza wtrącone *prawi* często dublowało wprowadzenie początkowe, werbalne bądź nominalne (Górny, 1966: 362).

Wprowadzenie
zdwojone

U Budnego znajdujemy umieszczone wewnątrz *verbum: prawi*, w zdaniu odtwarzającym sąd hipotaktycznie z inicjalnym *verbum dicendi* *powiedają, że*:

Powiedają więc/ że ponieważ Jozef był z rodu Dawidowego/ tedy prawi/ i Maryja z tegoż rodu być musiała [Bp 37].

Dalsze przykłady wprowadzenia dublowanego dotyczą już mowy niezależnej.

Warto się przyjrzeć, jak autor koryguje odczytanie kontrowersyjnego fragmentu tekstu – na poziomie *verbum* wprowadzającego przytoczenie. Dobitnie podkreśla negację, powtarzając samodzielnie partykułę przeczącą, oraz podwaja imiesłowy łącznik tekstowego orzeczenia (określającego kwestionowaną przez niego preegzystencję Jezusa) – z przynagleniem kierującym percepcję słuchową czytelnika na tę część biblijnej frazy (czas imiesłowu). Trzeba przyznać, że wewnętrzne *prawi* (tylko w przytoczeniu sądu zgodnego z poglądem komentatora) działa retardacyjnie, wzmagając napięcie wypowiedzi. Własne stanowisko Budnego niezgody z przeciwnikami ujęte jest w sąd okoliczności celu zanegowanego, tj. przedstawionego jako niepożądany dla czytelnika (ostrzegający przed błędem interpretacji katolickich biblistów): *abyś nie mnimał, żeby...*

Gdzie i to obacz/ że tu Apostoł nie mówi/ Chrystus bywszy w Bożem kształcie/ kształt niewolniczy przyjął. Nie/ ale znacznie mówi/ Chrystus będąc (słuchaj) będąc prawi w Bożem kształcie przyjął kształt niewolnika/ abyś z Trojczaki nie mnimał/ żeby [...] [Bp 53].

Wprowadzenie zdwojone znajdujemy też u Wujka:

Tegoż poświadcza Hieronim S. opisując żywot Jana S. w te słowa. Jan prawi/ Apostoł [...] [W 299 Summa];
Jako i Chryzostom S. pisał/ wykładając one Pańskie słowa: Powiedz kościołowi/ to jest/ mówi/ przełożonym kościelnym [W 588, 4].

Tu oba czasowniki wprowadzające są wtrącone, ale na wyższym poziomie jest informacja nawiasowa:

Nie z uczynków prawi [odnosi się do Pawła, którego sąd referuje Augustyn]/ (mówi Augustyn S.) jakoby twoich [...] ale [...] [W 671, 9].

U Budnego wskaźnik *prawi* pojawia się nawet w cytatach łacińskojęzycznych. To sygnał „władania” przez polskiego komentatora przytaczanym polskiemu czytelnikowi cudzym tekstem; wskaźnik ten należy poniekąd do poziomu polskiego tekstu opisującego mówienie (metatekstu):

Ale o tem samego Ambrożego słów [...] posłuchaj: Forma/ prawi/ Dei/ quid est nisi exemplum [...] [Bp 55];

*Tego to Złotoustego słowa tak Erasmus po Łacinie przywoził/ z przedmówką taką/ Chrysostomus, **prawił**/ huius testimonii telo non utitur adversus Arianos [...] Po polsku tak/ Chryzostom/ **prawił**/ tego świadectwa strzały nie używa [Bp 47].*

W innym przykładzie występuje *verbum* łacińskie *inquit* – w tym wypadku tekst cytowany wraz z zawierającym się w nim (w planie linearnym) elementem metatekstowym (z poziomu wyższego – strukturalnego) został potraktowany jako całość, zdominowana językowo przez język cytowany (wchłaniający niejako język leksemu meta):

*Kastalio **napisał**: Multa, inquit, correxi & adhuc corrigam, idque non solum amice monitus [...] [Bm 47].*

Następujący po tym cytacie polski jego przekład nie ma żadnego sygnału wprowadzenia.

Polszczyzna historyczna zna wprowadzenie rozbite na dwie części, różnie usytuowane (Górny, 1966: 373–374). Rzadszy typ stanowiło wprowadzenie początkowe z dodanym końcowym podmiotem (układ okalający z postpozycją podmiotu): orzeczenie wprowadzające + wypowiedź przytoczona + podmiot wprowadzenia, np.: *Co kto rzekł, zawsze mówił „Tak jest” on schorzały* (Kłownowic). Częstsze było wprowadzenie wtrącone oderwane od preponowanego podmiotu: podmiot wprowadzenia + wypowiedź przytoczona + orzeczenie wprowadzające, np.: *pani go „Gdzieście byli” pyta* (RejFigl). Zdaniem Górnego, były to dość częste struktury w polskim języku pisanym XVI–XIX wieku, a rozpowszechniły się w XVI wieku³³. Znane były też w renesansowej literaturze świeckiej – jako wiersz lub stylizacja wzorowana na składni antycznej, a służyły stwarzaniu napięć syntaktyczno-intonacyjnych.

W polszczyźnie komentarza biblijnego można wskazać dwa przykłady wprowadzenia rozbitego – obydwie pochodzą z tekstu Wujkowego. W każdym wypadku orzeczenie wchodzi w związek składniowy, ale opóźnia pojawienie się „czekając” na pierwszy co najmniej składnik zdania cytowanego:

*A Bernard ś. Wiedziecie/ **prawił**/ że po tym żywocie/ na miejscach czyścowych/ we sto nasób wyplacać to musimy [W 22, 26];*

Wprowadzenie
rozbite

³³ W. Górny podkreśla, że tekst *Wulgaty* – z charakterystycznym antycypacyjnym wprowadzeniem przeplatany: *Cui Esau: Nun unam, inquit, tantum benedictionem habes, pater?* (Gn 27,38) – tylko Wujek oddaje wiernie: *Któremu Ezaw: Izali, pry, jedno tylko masz błogosławieństwo, ojczy? Inni tłumacze stosują wprowadzenie początkowe* (Górny, 1966: 374).

*A Innocentus III. Przeto/ **mówi**/ większe sprawy kościelne [...] mają być do stolice Piotrowej odnoszone [W 289, 32].*

Imienne przywołanie czyichś sądów wyraża się ponadto konstrukcją z przyimkiem *wedle*, jak w wyliczeniu trzech definicji terminu:

*Heretyk jest każdy/ **wedle** Pawła S. który [...] Abo **według** Orygena/ który [...] **abo według** Augustyna który [...] [W 747, 10].*

Cytowanie
fragmentaryczne

W komentarzu opisuje się (metatekstowo) cytowanie fragmentaryczne. W niniejszym przykładzie mowa także o dwóch możliwościach rozumienia tekstu, zależnie od założenia, czy jest to przytoczenie pełne, czy też fragmentaryczne:

[Ktoby rzekł ojcu abo matce Bogu to daruję czem by kolwiek miał być ode mnie wspomóżon] Nie będzie tcił ojca swego abo matki swojej [Mt 15]) – *Zda się niejako żeby pan Chrystus ty **niniejsze słowa powie-dział/ nie dokonawszy** tych co dopiero przeszył/ któremi ustawę żydowską przywiódł/ Jeslibysmy tedy rozumieli że pan Chrystus [...] **nie dokonał ale tylko począł powie-dać** ustawę ich/ iż jem była dobrze wiadoma i dość mieli tylko **początek** jej słyszeć: przyszłoby ją nam i to co pan mówi **spełnie powiedzieć** na ten sposób [parafraza]. Jeslibysmy zaś chcieli rozumieć że do końca tę ustawę ich pan Chrystus powiedział, Tedy tak możem szerzyj przełożyć [parafraza] [M 15, 77r].*

Metatekstem nazywający przytaczanie fragmentaryczne znajdziemy też u Budnego:

*acz tego świadectwa **nie z przodku poczniemy** boby się przedłużyło [Bp 34].*

Sygnaly graniczne

Sygnaly finalne

Znakami końca cytatu bywają rozmaite formuły o postaci zdania, także elip-tycznego:

*Oto masz Erasmusowe zdanie/ w którem [...] [Bp 57];
To Augustyn ś. [W 97, 2];
To wszystko jego słowa [na początku cytatu było wprowadzenie: *mówi* ś. Złotousty] [W 34, 4];
Dotąd Hilarius [W 286, 19];
Póty Tertullian [W 286, 15].*

Sygnałem granicy cytatów może być formuła kończąca i wprowadzająca:

Sygnały finalno-
-inicjalne

*Póty Erasmusowe słowa/ a te co tu już pójdą/ są Złotoustego. Bo/ prawil
[...] [Bp 47];*

*To tak w Ebrejskiem Mojżeszul/ a wedle Łacińskiego/ które przywiodłem
wyszej/ tak to miejsce brzmi/ Wszytci mężowie będą [...] [Bp 38].*

Często koniec przytoczenia sygnalizuje adres bibliograficzny.

Adres
bibliograficzny

Cytaty biblijne nierzadko kończy znak skrótu spodziewanego (znanego) dalszego ciągu tekstu: *etc.*, pisane jak *řć*. (zob. na ten temat dalej):

Skrót łaciński

*Paweł wielce zawołał mówiąc/ Który jest błogosławiony na wieki/ etc.
[Bp 47];*

*w dzisiejszych Biblijach i Testamenciech/ czyta się tak. Który jest Bóg bło-
gosławiony/ etc. [Bp 48].*

U Budnego na tle zwykle tłumaczonych cytatów łacińskojęzycznych wyjątkowe są nietłumaczone dwa fragmenty łacińskiej pieśni (zwanej bagatelizująco *piosneczką*), podawanej jako uzasadnienie stanowiska konfesyjnego katolików [Bp 54]. Ariański filolog przytacza ponadto tekst *Starego Testamentu* w języku hebrajskim³⁴ z przekładem łacińskim:

*Bo daleko inaczej jest to miejsce w Ebrejskich księgach/ gdzie tak napisano/
Isch benachalath matte auotaw idbeku bene Israel. etc. Co tak Munsterus i Pagninus jakmiarz tłumaczą: Quisque de filiis Israel Haerebunt in
haereditate patrum suorum. To jest [...] [Bp 38].*

Cytuje też tekst starocerkiewnosłowiański – w związku z ważnym konfesyjnie miejscem zawierającym w różnych przekazach tytuły *Pan // Bóg // Chrystus* [Bp 49].

W tradycji piśmiennictwa w Polsce nie rozgraniczano precyzyjnie tekstu źródłowego od jego parafrazy³⁵. Można to również zaobserwować w komentarzu biblijnym, ale należy rozumieć, że nie w każdym wypadku przytaczania tekstu zamiarem interpretatora było jego ściśle odtworzenie. Sam Wujek w przedmowie do *Postylli* określił sposób swego korzystania z autorów patrystycznych i współczesnych jako *cytowanie* i *używanie*. Badaczka postyllografii polskiej Magdalena Kuran ustaliła, że *używanie* – w przeciwieństwie do wier-

³⁴ Budny używa leksmów greckich, hebrajskich i ruskich w transliteracji łacińskiej.

³⁵ M. Korolko, pisząc o korzystaniu z łacińskiej *Wulgaty* przy tworzeniu mów i kazań, w ten sposób charakteryzuje epokę Stanisława ze Skarbimirza (Korolko, 2000: 23).

nego cytowania – polegało na wykorzystaniu „pewnego rozwiązania, wątku, myśli przewodniej, dowodów czy choćby pomysłu na układ konkretnego kazania” (Kuran, 2007: 86).

Obserwacja praktyki intertekstualnej polskich filologów biblijnych XVI wieku skłania do wyodrębnienia dwóch rodzajów przytoczeń. Są to: cytat akomodowany (swobodny) oraz parafraza.

Cytat akomodowany

Jego specyfikę, funkcję i genezę podaje Murzynowski, objaśniając sposób przytaczania *Pisma* przez apostołów, świadomych ograniczeń językowo-kulturowych i zatroskanych o zrozumiałość. Podkreśla przekształcenia modalności, osoby, szyku (następstwa tematycznego?), skrócenie bądź poszerzenie tekstu:

Duch ś: przez Apostoły/ nie z omylności jakiej dla nas/ częstokroć tak pismo Greckiem językiem przytaczał/ jakobych je łatwyj wyrozumieć mogli a nie jako żydowskie słowa brzmiały/ a to iż okrom inszych trudności/ żydowska mowa i każda insza ma swe własności/ które gdyby kto wedle brzmienia słów/ na inszy język przełożył/ nikt by ich nie wyrozumiał [...] I prze tęż wielką przyczynę/ co w starym Testamencie jest rzeczono na kształt pytania i tudzież odpowiedzi/ co dziwując się/ co też rozkazując/ napominając albo rozradzając i nie pozwalając/ co także naśmiewając się i mowie przeciwną rzecz a wolą znać dawając/ albo którymkolwiek inszem obyczajem/ to Apostołowie prosto powiedzieli/ nie tylko sposób mowy i personę ludzką albo niemą/ odmieniwszy ale też i inszem rzędem albo szykiem onę rzecz powiedając i podczas nieco albo przydawszy albo ująwszy/aboinaczej położywszy wedle potrzeby wyrozumienia słów któremi allegować chcieli [M 2, 8r].

Bywa, że cytat jest nieco poszerzony bądź uszczuplony w stosunku do tekstu biblijnego, jak w przykładzie:

Będziecie też i wy siedzieć na dwanaście stolcach/ sądząc dwanaście domów Izraelskich [Mt 19]) – A mówi/ będziecie sądzili dwanaście domów Izraelskich [M 19, 94r].

Jeden z cytatów skrócony jest przez ujęcie (z konstrukcji szeregowej) części środkowej, a nie końcowej:

mówi Biada wam którzyście na picie etc. możnemi [M 15, 77v].

Przytoczenie może zawierać formy akomodowane w sposób typowy dla mowy relacjonowanej (zamiast 1. os. l. poj. forma 3. os., co sprawia wrażenie, jakby mówił ktoś o nadawcy tego polecenia):

Przykazanie nowe daję wam [dokładnie jak w tekście głównym; c.d.: Abyście się społecznie miłowali: jakom ja was umiłował/ abyście się i wy społu miłowali.] [J 13,34]) – *Miłuj bliźniego swego/ jako sam siebie: A nowe jest: Miłujcie się społecznie/ jako was Pan Chrystus umiłowal [W 362, 34].*

Do tej grupy zaliczam też cytaty dowodzący swą strukturą logiczno-składniową sytuacji zakładającej możliwy wybór, naszkicowanej z pominięciem szczegółów. Naświetlona jest ta część cytatu, która argumentuje tezę, pozostawiono zaś niewypełnioną konkretną treścią strukturę sądu warunkowego. Cytat ogólnie zarysowuje treść, unika się nieistotnych tu szczegółów przez zastosowanie wymijającego wyrażenia zaimkowego, a główna relacja logiczno-składniowa zostaje uwypuklona:

Nawet sama święta historyja o Faraonie jawnie pokazuje/ iż tak Pan Bóg sądził Faraona/ że mu przecię nie odjął swobody i wolności jego. I przetoż mu mówił: Wypuść lud mój. Bo jeśli nie będziesz chciał wypuścić/ to cię i owo potka [W 556–557, 21].

W innym przykładzie akomodacja podyktowana jest potrzebą podkreślenia danego argumentu – wiary; ponadto w ostatnim członie widać cytowanie swobodne:

*Jako i sam Paweł dosyć jasnie mówi: Iż **choćbych** miał wszystkie wiary/ tak/ żebych gory przenosił/ a miłości bych nie miał: **tedy mi to nic nie pomoże** [W 518, Sprawa] [z podaniem na marginesie źródła:] 1.Kor: 13.2 [wskazany werset biblijny brzmi:] I **chociabych** miał [proroctwo/ i wiedziałbych wszystkie tajemnice/ i wszystkie nauki: i miałbym] wszystkie wiary/ tak **iżbych** gory przenosił/ a miłości bych nie miał: **nicem nie jest**.*

Jeden z komentarzy Wujka zawiera przypomnienie następujących słów Ewangelii: *Jeśli pożyczacie tym od których się **spodziewacie** odebrać/ cóż za **dziękę macie?** **abowiemci** i grzesznicy grzesznikom pożyczają/ aby **tylęż** odebrali. Przetoż miłujcie nieprzyjacioły wasze: czyńcie dobrze i pożyczajcie/ niczego się stąd nie **spodziewając**: a będzie wielka zapłata wasza/ i będziecie synmi Nawyższego: **abowiem** on dobrotliwy jest przeciw niewdzięcznym i złym (Łk 6,34–35).*

Tekst zapowiedziany jednoznacznie (*Co snadnie obaczysz/ wejrząwszy w te słowa/ które Pan przed tym mówi:*) brzmi:

Jesli pożyczacie tym od których się nadzieiwacie odebrać/ cóż za zapłatę mieć będziecie? Boć i grzesznicy grzesznikom pożyczają/ aby zarówno odebrali: [z dodaną eksplikacją wyrażenia ewangelicznego odebrać zarówno] to jest aby im podobne albo równe oddali dobrodziejstwo/ aby im zasię w potrzebie pożyczili. [z pominięciem zachęty do miłowania nieprzyjaciół, a następnie swobodnym przywołaniem dalszej części tekstu biblijnego] Ale wy pożyczajcie i dobrze czyńcie/ nie względem żadnej nagrody i zapłaty od ludzi/ ale tylko od samego Boga [W 217, 35].

Taki sposób przytaczania widzę w objaśnieniu wypowiedzi Jezusa, który cytuje obiegowe wyrażenie (będące formułą rozpoznania) lokalizujące deiktycznie: [*Tedy jesliby wam kto rzekł:*] *Oto tu jest Chrystus [abo ondie: nie wiercie]* (Mt 24,23). To kluczowe wyrażenie w komentarzu przybiera formy wariantywne w zakresie zaimków i sposobu ich zespolenia oraz obecności nazwy osobowej:

Owo tu jest Chrystus, // Owo tu/ owo sam, // Owo tu jest Chrystus/ abo / Ono tam [W 104, 23].

Można więc powiedzieć, że swoboda cytowania sprowadza się do stosowania wyrażen synonimicznych i elipsy.

Parafrazy

W teorii tekstu uważa się je za odmianę cytatu, typ hipertekstu niedokładnego, czyli takiego, w którym dochodzi do zmiany formy powierzchniowej bez zmiany znaczenia podstawowego. Podkreśla się, że ten typ parafrazy „odnaleźć można np. w rozprawach naukowych, w których autorzy prezentują stan badań na dany temat, referując (reprodukując) poglądy innych oraz częściowo parafrazując ich opinie” (Wyrwas, Sujkowska-Sobisz, 2005: 119–120). W komentarzu biblijnym parafrazuje się tekst biblijny, tzn. przytacza się go, poszerzając o konieczne eksponenty relacji logicznych, uzupełniające dane pragmatyczne (motywacje, intencje, nastawienia), ułatwiające wnioskowanie. Ten sposób przybliżania tekstu biblijnego ma bardzo długą tradycję.

U Murzynowskiego znajdujemy określenie parafrazy *szerzyj przełożyć* [M 15, 77r], bliskie ujęciom leksykograficznym Mączyńskiego (*szczyry wykład a objaśnienie większe słowy*) czy Knapskiego (*wykład, rozszerzenie słowne*) (por. Micha-

łowska, 1998a: 605)³⁶. Typowym metatekstem wprowadzającym parafrazę jest w ówczesnej polszczyźnie *jakoby* (*tak*) *rzekł*:

A mówi/ będziecie sądzili dwanaście domów Izraelskich/ jakoby rzekł/ nie tylko insze pogaństwo/ abowiem i z pokolenia Jakoba który był Izraelem przezwan/ mało ich jest zbawionych [M 19, 94r].

Komentator luterński przeprowadza też rozumowanie na temat dowodzenia Chrystusa, z parafrazą uwyrażniającą:

Kto nie jest ze mną przeciwko mnie jest etc. [I kto ze mną nie zgromadza ten rozprasza] [Mt 12,30]) – [...] *pan Chrystus za jeden wielki dowód tego/ że nie Dyjabelską mocą wyganiał dyjabły przytoczył ty słowa jakoby tak rzekł/* [ukonkretnienie osoby] *Dyjabeł* [zwrócenie uwagi rozmówców na oczywistość] *widzicie to sami/ że* [teza ewangeliczna] *nie ze mną ale przeciwko mnie jest/* [uzasadnienie: przedstawienie działania diabła] *bo on was opętawszy głuchemi/ i ślepemi i dziwnie zarażonemi czyni ani wam przestaje kędy może szkodzić/* [przedstawienie przeciwnego działania Jezusa] *ja zaś uzdrawiam was i wrywam od niego/* [uświadomienie absurda wniosku, *reductio ad absurdum*] *jakóż on tedy mnie przeciwko sobie pomaga?* [teza: konstrukcja łącząca obydwa sądy Jezusa w jeden człon – warunkujący, zapowiadający] *Owszeki kto ze mną ani jest ani zgromadza* [porównanie kierujące ogólnie zarysowaną regułą ku osobie szatana] *jako też czyni szatan/* [podkreślenie oczywistości sądu rozmówców, z oceną z ich punktu widzenia] *co wy sami z swej szkody baczyć/* [dalszy ciąg tezy ewangelicznej, człon odpowiadający] *tenci jest przeciwko mnie/ i gdzie może psuje a rozprasza co ja zgromadzam/ nierzkąc żeby mi ku waszemu dobru miał pomagać.* [z konkluzją wykazującą sprzeczność myślenia rozmówców, nawiązującą do zarzutu faryzeuszy] *A tak obaczcie że sami przeciwko sobie i uprzejmej wiadomości waszy mówicie/ żebych ja dyjabelską mocą dyjabły wyrzucił abo dyjabła przy sobie miał* Mar. 3. [M 60r–v].

Budny wprowadza parafrazę trudnej, zwięzłej, nie wprost wypowiedzi postaci biblijnej, uprzedza czytelnika, że to metawypowiedź interpretatora (*pisze Kastalio*) niejako „w imieniu” proroka, rozbudowana przez Kastaliona w sposób

³⁶ Kwintylian objaśnił istotę parafrazowania jako zabieg dokonywany na konkretnym tekście literackim, zmierzający do przekazania jego zawartości treściowej w zmienionej formie, bez zmiany sfery znaczeń (dopuszczał uzupełnienie opuszczonych myśli lub skrócenie nadmiernie rozwinętych). Łac. *parahrrasis*, z gr. *paráphrasis* ‘omówienie’ (por. Michałowska, 1998a: 605–606).

oświeclający intencje czy też punkt widzenia mówiącego (tak można rozumieć określenie z osoby proroka):

Ale patrz co o tem w przypiskach swych pisze [Kastalio]/ jakoby z osoby Ezajasza proroka mówiąc/ a one słowa (Małoli wam że dokuczacie ludziom/ aż dokuczacie i Bogu memu!) wykładając <tekst łaciński> To jest polskie/ Nie jedno mnie/ który jestem człowiek zadawacie pracę/ gdy was muszę upominać/ ale też i Bogu którego waszą niewiarą przypądzacie ku uczynieniu wam jakiego znaku. Ten przeto znak weźmiecie/ Jest niejaka pani młoda już brzemienna/ która urodzi syna/ etc. [Bp 12].

W przykładzie z Wujka parafraza wydobywa intencję zwlekającej odpowiedzi Jezusa, poprzedzającej wezwanie Maryi do służ, przygotowujące do działania Syna – przewidywanego jako dobre, celowe i skuteczne. Wypowiedź Jezusa oddana jest w trzech wariantach:

Nie zaraz zezwalając na jej prośbę mówi: Co mnie i tobie/ albo Co mnie z tobą/ albo Co nama do tego/ że nie mają wina? Jakoby rzekł: Niechaj pierwszej obaczą swój niedostatek/ aby potym dobrodziejstwo/ które im uczynię/ tym lepiej poznali. Jeszcze/ prawi/ nie przyszedł czas i godzina moja; to jest jeszcze nie jest czas uczynienia cudu/ aż wszyscy poznają niedostatek wina. Przetóż matka/ rozumiejąc że nie odrzucił jej prośby/ ale ją odłożył na inszy czas/ każe sługom być pogotowiu na wszelakie rozkazanie jego [W 310, 4].

Analizując i opisując skomplikowane zależności intertekstualne, komentatorzy stawiają czoła trudnościom wynikającym z niedoskonałości systemu oznaczeń, jakim dysponują. Poniższy przykład z komentarza Wujkowego, dzięki precyzji językowych i metajęzykowych środków wyrażania, imponuje klarownością wyводу objaśniającego fragment *Listu do Hebrajczyków* 1,10 (*I tyś Panie*; właściwie: *I/ tyś Panie*), którego autor czyni wiele odniesień intertekstualnych. I tak tekst komentarza przynosi konstrukcję wielopiętrową. Celem rozważania jest wykazanie, że tytuł *Pan* odnosi się do Chrystusa. Dokonuje się tego, obserwując, jak autor listu przytacza pisma o Chrystusie. Obserwacji podlega określenie adresatów cytowanych słów: *mówi* pojawia się w konstrukcji cytującej czyjaś (Pawłową według ówczesnej kompetencji katolickich biblistów³⁷) relację dyskursu Jezusa (kiedy obiektem cytowania jest także czasownik wprowadzający). Tekst autora biblijnego jest wprowadzony rzeczownikiem *słowo*:

³⁷ *List do Hebrajczyków* uważano za tekst Pawłowy.

*Kędy obacz/ iż ci tu Paweł do Boga Ojca rzeczy nie obraca [...] ale przy-
wodząc rozmaite pisma o Chrystusiel/ przywodzi i to miejsce o nim. Jako
jasna rzecz jest i z samego tekstu i z tego słowa* [wprowadzenie poprzedza-
jące cytat, nb. odtwarzany nieidentycznie!]; *I do aniołów/ prawi* [wprow-
adzenie wewnętrzne od komentatora]/ *mówi* [wprowadzenie autora
listu, cytującego Ps 103] *Który posłami swymi czyni duchy.* [ciąg dalszy
cytatu] *Lecz do Syna mówi/ Stolica twoja Boże etc.* [koniec pierwszej czę-
ści cytatu] *I na drugim miejscu* [informacja od komentatora, uświada-
miająca wprowadzenie drugiego cytatu – tekst biblijny ma tylko spójnik
i z ukośnikiem, po którym następuje kolejny cytat z Ps 101, jak pokazuje
margines]: *(tak do Syna mówi)* [to także informacja komentatora] *Tys
Panie na początku ziemię ugruntował* [W 754, 10].

W ten sposób komentator zaznacza, że spójnik *i* łączy wyrażenia na poziomie meta: poprzedzający go długi cytat obejmujący w. 8 i 9, wprowadzony jasno, słowami *Lecz ku Synowi* (z domyślnym *verbum dicendi*), oraz następujący tuż po nim – bez żadnego wprowadzenia (stąd przypominające wprowadzenie od komentatora) cytat drugi.

Quasi-cytaty

Poza problemem przytaczania tekstu autorskiego w prozie komentarzowej można wyodrębnić jeszcze quasi-cytaty. Tak nazywam wypowiedzi imitujące czyjeś mówienie, cytat wkładany w usta nieidentyfikowane. Czyjś pogląd (kwestia wymowy, sensu tekstu, odczytania implikatur) przedstawiony jest jako imitacja mowy niezależnej:

*A przeczże/ mówią/ anioł tego [pokłonu] Janowi czynić nie dopuścił?
Iż podobno anioł mu się sstawił i pokazał/ że go mógł mieć za
Pana Chrystusa. Abowiem tak był o sobie powiedział [...]* [W 882–883,
10].

Dyrektywę//akt wykonawczy Boga na temat postawy ludzi komentator relacjonuje w mowie zależnej i przeciwstawia wołaniu//dyrektywie ludzi w mowie niezależnej:

*Woła jako słyszem: ociec niebieski abysmy jego syna miłego słuchali/
ludzie zaś wołają/ nie syna bożego/ ale nas słuchajcie! onci tak kazał jako
wy mówicie/ leć my nie tak. To czyńcie co my każem/ nie co on [...]*
[M 17, 84v].

Tak przedstawia się argumentację typową dla dwóch stanowisk:

gdziekolwiek przeciwko słowu bożemu tych bluźnierstw nie mówią/ Tak starszy ustawili/ tak ten a ten postanowił/ Ale mówią: Tak pan mówi/ tak chce mieć/ tak rozkazał a nie mamy wolej jego odmieniać i ta jest nauka jego od pierwszych czasów kościołowi dana etc. [M 15, 73r].

Teolog luterański werbalizuje niegodne chrześcijanina uzasadnienie postawy minimalistycznej wobec przykazania miłości bliźniego:

i tak sobie mówimy widząc że nędzny/ wrzodowaty/ niedostateczny/ ale zażem ja tu sam tylko jest/ niechaj też drudzy dają/ kiedy weźmie ode mnie pieniądze/ od drugiego pieniądza nabiera mu się [M 22, 105r].

Sprowadza też do absurdu stanowisko katolików (wobec sakramentu Eucharystii), wkładając w ich usta ironiczne, a więc bluźniercze kontrargumenty adresowane do samego Chrystusa:

jest ciężkie bluźnierstwo przeciwko panu bogu/ odstąpiwszy prawdy słowa jego/ wedle rozumu mówić Cóż po tych dwu osobach? Gdzieć ciało żywe i krew [...] ani mu śmiej mówić/ Cóż to miły Chryste czynisz ustawując dwie osobie? zaż nie wiesz że gdzie ciało żywe tam i krew? [M 26, 126v].

Podobnie Budny zwraca się do swych krytyków, przewidując ich typowe argumenty, opinie – komunały:

*Otóż teraz mówcie/ wy co tę naszą pracę za niepotrzebną szacujecie/ nic po tem naszym [tu bez przystosowania formy zaimka do imitowanej drugiej osoby] tłumaczeniu. Dosyć na Brzeskim/ abo na Krakowskim. A niejeden na tem siedział/ A uczeni ludzie to przekładali. etc. Ale jeszcze tych uczonych pilności popatrzmy [B 6v (12)];
przecże ma kto wołać/ niepotrzeba już lepiej? [B 7r (13)].*

Wujek przytacza w ten sposób sąd w 1. os. l. poj., „etykietkę” poglądów (nieuzasadnionych biblijnie) grupy ludzi ocenionych ujemnie:

Z tego miejsca mamy/ iż wieczne przejrzenie i wybranie Boże/ pospołu z dobrymi uczynkami wybornie stać może [...] Przetoż szalone są one mowy ludzi zatraconych: Jeslim jest przejrany/ tedy/ bym nagorzej żył/ będę zbawion [W 810, 10].

Gdzie indziej ujawnia zabobonny sposób myślenia pogan w sprawach potocznych:

Pilnujecie dni [Gal 4,10]) – tu Paweł nie o świętach Chrześcijańskich/ ale o Żydowskich mówi [...] Abo raczej o Pogańskim dni obieraniu/ którzy mówią: Jutro się nie puszcze w drogę/ iż nie dobry aspekt. Tego roku nie będę szczepił winnice/ iż jest przestępny [W 661, 10].

W usta postaci biblijnej wkłada słowa nierzeczywiste, ilustrujące negację negatywnej, ale niezaistniałej sytuacji (postawy):

chwali pokorę Piotra S. iż od Apostoła Pawła strofowany/ nie rzekł: Jam jest pierwszy między Apostoły: ty mnie raczej słuchać masz/ niż ja ciebie [W 655, 11].

XVI-wieczne teksty komentarzowe w swej bogatej warstwie metatekstowej ujawniają wielowymiarowość wypowiedzi, służącą rozgraniczeniu różnych poziomów tekstu (Pisarkowa, 1975: 16). Trzeba też przyznać, że sygnalizacja odniesień intertekstualnych, mimo nierozwiązanych jeszcze kwestii oznaczeń technicznych, jest klarowna. Komentatorzy bardzo się o to starają, a ich polszczyzna pozwala zdać sprawę z aktów mowy o dużym stopniu zależności intertekstualnych. Stosują różne sposoby wprowadzania cytatu: cytat dokładny, akomodację i parafrazę, choć ich poczucie dokładności jest swoiste – przynajmniej w odniesieniu do komentowanego tekstu biblijnego. Nie stronią od typu argumentacji, który nie znalazłby miejsca w dzisiejszym pisany dyskursie naukowym (quasi-cytaty).

Architektonika tekstu

Hierarchiczne więzi tekstowe, które w typowym tekście naukowym wyznaczają bardziej złożone jednostki logiczne, jak: wypowiedzenie – akapit – paragraf – podrozdział – rozdział – część – tom – tekst, w komentarzu biblijnym mają zastosowanie tylko na poziomie wypowiedzenia i akapitu. Komentarz jako tekst zależny od tekstu podstawowego „dziedziczy” w pewnym sensie zależność od segmentów utworu komentowanego. Współistnieją z nim liczne elementy paratekstowe – teksty zapowiadające i charakteryzujące tekst biblijny, stanowiące jego obudowę. Są to regularnie występujące w poszczególnych księgach biblijnych argumenty, summy, także dedykacje, przedmowy, glosy, sprawy, rejestry. Dokładne ich wyliczenie u Wujka znajdujemy na s. 23P.

Struktura akapitów Sygnały delimitacji

Uważa się, że pozycja inicjalna ogranicza treści, jakie mogą się w niej pojawić: tu się umieszcza treści najważniejsze, z wyrażeniem tematycznym, a także pojęcia generalizujące. Potem dopiero uszczegółowia się treść (Duszek, 1998: 139). Współczesne zdanie polskie, zwłaszcza pisane, ze względu na szyk odzwierciedlający jego strukturę tematyczno-rematyczną (wzrost dynamizmu komunikacyjnego i informatywności), rozpoczyna się zwykle od elementów tematycznych, co się nazywa zakotwiczeniem. W przypadku prozy akademickiej, ze względu na równoległą tendencję do intelektualizacji wypowiedzi, zasada ta może prowadzić do powstawania struktur zdaniowych z bardzo rozbudowanym tłem tematycznym (ibidem: 302). Cecha ta koresponduje z obser-

wacją szyku antycypacyjnego (wyrażeń zamkniętych) w prozie retorycznej polskiego renesansu (Wierzbicka, 1966: 77 i nast., 107 i nast.). Pamiętajmy jednak, że w wypadku komentarzy impuls inicjalny dyskursu, ustanawiający temat, przynosi cytowane w punkcie wyjścia wyrażenie tekstu biblijnego, będące przedmiotem rozważania. Cytat biblijny umieszczony w nagłówku może być jedynie krótkim sygnałem miejsca, które należy, wracając do tekstu, przypomnieć sobie – „powtórnie wypowiedzieć” w postaci pełnej. Obligatoryjnie jednak wyraźnie formułuje się tezę jego dotyczącą – zwykle znajdujemy ją w skondensowanej postaci umieszczonej na marginesie.

Komentarz przeważnie przybiera formę składniową pełniejszą niż glosa, czyli postać zdania bądź zdań, częstokroć wielopoziomowo rozbudowanych. Czasem jednak zdarzają się równoważniki – frazy nominalne oparte na *nomina* *essendi* bądź *actionis*, np. krótkie, skondensowane objaśnienia cytatu ewangelicznego, konstytuowane przez nazwę aktu mowy, pełne wyrażen znominalizowanych:

Cożeście wyszli na puszcza [Mt 11,7]) – *Zacne i wysokie zalecenie tak postów/ ostrości życia i odzienia/ pustelnictwa/ stateczności/ i mężności Jana ś. jako i godności urzędu jego* [W 47, 7].

Formy nominalne na ogół są charakterystyczne dla problematyzujących glos marginesowych, jak do miejsca przytoczonego wyżej: *Uczynki dobre zalecone* [W 47, 7m]. Bywa też tak, że glosa przy komentarzu zasadniczo nominalnym: *Dziwna opatrność Pańska nad tymi/ którzy [...] go naśladują* [W 232, 17], zawiera zdanie: *Pan swych nie opuszcza* (do tekstu Łk 9,17: *I najedli się*).

Akapity komentarzowe wykazują w swej architekturze stosowaną od starożytności zasadę trójczłonowości tekstu. Ich rama delimitacyjna (Mayenowa, 1974: 271) jest zasadniczo ujednolicona. Cytaty spojone są na ogół z tekstem komentującym leksykalnymi środkami nawiązania. Zdarza się, że jest tu zachowany związek składniowy (komentarz kontynuuje syntaktycznie wyrażenie tekstowe). Przeważają nawiązania deiktyczne, wyrażane przez:

- zaimek lokalizujący *tu, i tu; odtąd, stąd*;
- zaimek sposobu *tak (chwali)*;
- przysłówki czasu *teraz; co prędyj [...] to teraz*;
- zaimek wskazujący określający fragment tekstu/wypowiedzi: *z tych słów, temi słowy, ty niniejsze słowa*;
- zaimek wskazujący określający wypowiedź Jezusa: *ty słowa pańskie, z niniejszych słów pańskich*;
- zaimek wskazujący z nazwą segmentu tekstu: *w temże capitulum, w tym Rozdziale, na tegoż Rozdziału wiersz 20, w tym ósmym i dziewiątym rozdziale, ten cały wiersz, przed tym wierszem, Rozdział siódmy tego Ewangelijum, to miejsce*;

Rama
akapitowa

Incipity
deiktyczne

- w sposób złożony: *tu i prawie w tem wszytkiem capitulum; z temi słowy pańskiemu tego capitulum;*
- zaimek wskazujący z nazwą gatunku tekstu//mowy: *ten dyskurs, to wyznanie, przykazanie to, to podobieństwo, to pytanie, w tyj odpowiedzi, tym wyczytaniem przodków, ta święta historyja, toć jest summa, jest to krótka summa, ciężkie to jest narzekanie, temi krótkimi słowy, tymi słowy i tym przykazaniem;* [kształt wypowiedzi] *ten sposób mowy;*
 - zaimek wskazujący z nazwą z planu treści: powtórzoną (*ten chleb, tego Hozyjasza*), uogólnioną (*ta część i posługa, temu wielkiemu cudowi, tę sprawę, takich głębokich tajemnic Boskich*);
 - sam zaimek wskazujący, także wzmocniony kwantyfikatorem ogólnym (w funkcji uogólniającej): *to wszystko, tym znać daje, tego by nie mówiła; toć zupełna pociecha;* w sposób złożony: *to wszystko [...] co tu [...];*
 - zaimek 3. os.: *każe mu Pan.*

Incipit może też być wyrażony inaczej – bez zaimka, ale wskazująco. Stanowi wówczas rodzaj dowodnego unaoczniania i uobecniania: określenie deiktyczne *oto, obacz, patrz, jako słyszem, tu masz.*

Wśród incipitów można znaleźć przykłady nietypowe, np. refleksyjne wykrzyknienia – westchnienie modlitewne, będące aktualizującą reakcją na Jezusową zachętę do wzięcia swego krzyża i pojęcia za Nim:

Ach by to miły pan każdemu z nas dać raczył/ aby ty słowa serca nasze opanowały [M 16, 83r].

U Wujka taka interiekcja wprowadza zmodalizowaną deontycznie tezę postawioną przez Jezusa, a kwestionowaną przez protestantów:

Ktobykolwiek tedy rozwiązał jedno z tych przykazań namniejszych/ i tak by ludzi nauczał: będzie zwan namniejszym w krolestwie niebieskim [Mt 5,19]) – *Wej jako jest potrzeba nie tylko wierzyć/ ale i zachować namniejsze przykazanie* [W 21, 19].

Jeden ze swych obszernych przypisków (*Na Roz. 3, wiersz 23*) komentator ariański zaczyna od wyraźnie wyodrębniającej się części wstępnej, skomponowanej na kształt oracji, mowy obrończej, uświadamiając nawet analogię do sytuacji procesowej w sprawach karnych. Tym samym uprzedza atak czytelników jako spodziewaną reakcję na wprowadzenie zmiany tekstu (szeroko uzasadnianej krytycznie) z ważną implikacją teologiczno-konfesyjną¹.

¹ Spodziewając się obwołania fałszerzem zasługującym na surową karę, prosi o posłuchanie; uzasadnia to procedurą jurydyczną stosowaną wobec zbrodniarzy, i przypomina sekwen-

Ujednolicony i utrwalony jest sposób formułowania tytułu w *Przypiskach* – określenie miejsca tekstu w konstrukcji sygnalizującej przyimkiem *na* odniesienie do tekstu konkretnego ewangelisty (przy pierwszym przypisie z danej *Ewangelii*); potem numer rozdziału i wiersza; po kropce przytoczenie wyrażenia tekstowego.

Tytuły

Tytuł może być dwustopniowy. Wprowadzony podtytuł informuje o temacie: *Na Ewangelijon św. Mateusza przypiski*; podtytuł niższego rzędu z metatekstem kolejności:

Naprzód na to słowo/ Ewangelijon [Bp 2].

Zakończenie tekstu komentującego sygnalizuje się formułami eksplicitnymi:

Sygnały finalne

powiedziano będzie po tego Ewangelisty dokonaniu [M 12, 54vE];
 [formuła bezwzględnego zakończenia komentarza i książki] *a z tym i o tej rzeczy mamy koniec [M 133v];*
Koniec Przypiskom; Dokonane są te święte Nowego przymierza księgi na Zamku Łoskiem [...] 1574 [Bp 62].

Wezwanie do zakończenia omawiania problemu bywa wyrażone przez dosyć:

A w tem na ten czas dosyć miejmy [M 23, 112r];
Ale już na ten czas niech będzie o tem dosyć [Bp 26].

Delimitatorem końca bywa też zwrot perfektywizujący czynność budowania tekstu dla czytelnika, zgodnie z zamiarem autora – *mieć to, mieć już itp.:*

A tak już masz tego przyczynę/ czemusmy niektóre słowa niezwyčajne kładli [B 8v (16)].

cję sądowych aktów mownych i wykonawczych: mówienie, słuchanie, przekonywanie, karanie. Odwołuje się do historii prawa (z zasadą wysłuchania obu stron) i poświadczonych historycznie (przez Józefa, Plutarcha i Curtiusa – z dokładną bibliografią) pochopnych wyroków Heroda, Aleksandra, Teodozjusza. Swoją apel o rozsądek w tej sprawie popiera sentencjami niosącymi uznane powszechnie prawdy: *nie wszyscy ci gardła dawają/ którym na gardła foldrują; skwapny sędzia prędkich ortelów (acz nie w czas) żałuje; żadna rzecz tak dalece człowiekowi każdemu przyzwoita nie jest/ jako się omylić*. Tak wprowadza w historię i argumentację uczynioną przez siebie zmiany tekstu [Bp 32–33].

Funkcję formuły finalnej może pełnić stwierdzenie dokonanej właśnie prezentacji problemu:

*tedy się więc znacznie pokazało [...] [B 5v (10)];
Teć były przyczyny/ Czytelniku miły/ przekładania tego Nowego testa-
mentu [...] [WP 3].*

Zwrot rekapitułujący często zawiera sygnał ujęcia zwięzłego:

*A iż się ma krótko powiedzieć/ chciał nas Duch święty nauczyć/ że [...] [M 4, 13r];
a jako nakrócej być może to pamiętajmy/ iż [...] [M 12, 56v];
A tu już masz czytelniku łaskawyl i wszystko com ci był wyszej obiecał dać
znać o [...] [Bm 44];
Ale co wiele mówić? Paweł ś. pisał/ że [...] a tak i ja sędzę [...] że te dwie
słowie [...] [Bp 34];
Krótko mówiąc/ we wszystkich trzech liściach napilniej zaleca
[W 815arg];
jako nie tylko Papias [...] ale i Eusebius/ i Hieronym ś. i Oekumenius/
i Beda/ i jednym słowem wszyscy Doktorowie którzy ten list wykładali/
świadczą [W 807, 13].*

Zwrot *tak iż* wprowadza też sumaryczne wyliczenie znaków i symboli krytycznych objaśnionych szczegółowo wcześniej [WP 29].

U Murzynowskiego w funkcji delimitatora końca wystąpić może zalecenie, zachęta bądź przestroga:

To wszystko zawsze przed oczyma miejmy [M 5, 17v–18r].

U Wujka akapit komentarzowy często kończy wykaz bibliografii albo odeślanie do innego miejsca biblijnego, np.:

Patrz wyższej Matt: 7.v.13. i 15. [W 103, 4].

Funkcjonuje też rzeczownikowy termin pochodzenia łacińskiego – *summa* – na określenie głównej (najważniejszej) myśli, ujętej krótko, w sposób skondensowany²:

² Słownik literatury staropolskiej terminu *summa* nie uwzględnia. Słownik terminów literackich informuje tylko o znaczeniu 'średniowiecznego łacińskiego podręcznika przedstawiającego całością daną dziedziny wiedzy' (najpierw w formie krótkiego kompendium). Odwo-

*Toć jest summa Ewanjelijej świętej, że [...] [M 1, 4r–v];
 pacierz/ Credo/ Boże przykazanie Ewanjelije dni świętych/ są nauki chrześ-
 cijańskiej summa [M 7, 28v m];
 Tak iż summa tego listu ta jest: Iż [...] wierni są wolni od niewolej zakonu/
 abo od potrzeby zachowania zakonu starego [W 649arg].*

W segmentach finalnych pojawiają się także zwroty modlitewne; na zakończenie przedmowy i tuż przedtem – polecenie czytelnika Bogu; modlitewna aklamacja *Amen* kończy streszczenie:

Formuły
modlitewne

*czyni go synem bożem i bratem pana Chrystusowem na wieki wiekum.
 Amen [M 13, 67v].*

Znajdziemy obietnicę modlitwy o ujawnienie prawdy *Pisma* Boga i Jego samego – dla zbawienia czytelników, w 1. os. l. mn.: *abychmy*; na zakończenie wstępu – zachętę skierowaną do czytelnika:

*A tak racz już pilno tę naszą pracę czytać/ statecznie uważać/ szczyrze
 rozsądzać/ [z wezwaniem do pamiętania zasady ewangelicznej] a na ono
 pomnieć: Niech będzie wasza rzecz: tak/ tak: nie/ nie. Daj Boże abychmy
 zawsze a wszyscy na to rozkazanie pamiętali/ i wedle niego język swój
 rzędzili/ Amen [Bp 2].*

Wezwanie modlitewne wieńczy też ostatni z przypisków Budnego. Komentator katolicki po *Rejestrze* umieszcza pochwałę Trójcy Świętej jako dziękczynienie za ukończenie dzieła³. Jest to wyraz widzenia działania ludzkiego (i jego opisu) w perspektywie Bożej.

W badanym materiale spotyka się wiele formuł metatekstowych sygnalizujących podejmowane przez autorów kroki. Tak np. zamiar poszerzenia tekstu o dalsze komponenty wyraża się zwrotami:

Tranzycje

*i tu o tem nieco przypiszę [Bm 17];
 Przydamyż k temu i ono [...] [WP 14].*

Łączy się przy tym do łacińskiego znaczenia ‘całość’ (zob. Głowiński, 1998: 541). Pokrewne hasło *summarium* przywołuje jako znaczenie źródłowe łacińskiego *summa* ‘treść, ogół, całość’ (zob. Kostkiewiczowa, 1998: 541). Spektrum semantyczne leksemu łacińskiego, który zasilił polską terminologię literacką, jest o wiele bogatsze (nawet w zakresie funkcji, jakie miał pełnić), co obrazuje już słownik łaciński zredagowany zwięźle (por. Jougan, 1992: 659).

³ Formuły modlitewne o takiej funkcji znajdujemy w długiej tradycji działalności pisarskiej nawet w utworach o charakterze świeckim, np. w księdze medycznej Mojżesza Majmonidesa, wydanej w roku 1489 – zwrot *Laus Deo*, umieszczony tuż przed kolofonem.

Spotkać też można wyraz wahania co do zakończenia części, przechodzące w decyzję dodania do niej jeszcze jednego segmentu:

A tu już bym tę Przedmowę zamknął/ ale iż [...] / przeto i o tem nieco przypiszę [Bm 48].

Niewyczerpanie opisywanych kroków badawczych komunikuje zwrot zapowiadający fazy dalsze *nie już na tem dosyć*:

Acz [...] stare księgi przeciw świeżem omyłkam barzo są potrzebne/ ale nie już na tem dosyć. Przeto [...] [Bm 41].

Często formuła finalna jednego segmentu łączy się z zapowiedzią nowego:

*A to o tej pierwszej części dosyć. Teraz o drugiej [Bp 31];
A to masz o Łacińskich ksiąg niezgodzie Greckie lepak jeszcze się gorzej miedzy sobą niezgadają [Bm 17].*

Przechodzenie do następnego segmentu wyraża się również w kategoriach ruchu – przy użyciu czasownika *postąpić*:

Ale już o tem dosyć [...] postąpmy już dalej [WP 20].

Rama mówienia

W XVI-wiecznej prozie intelektualnej zwraca uwagę obudowywanie podawanych czytelnikowi informacji konstrukcjami tworzącymi ramę mówienia, z udziałem *verbum dicendi* – *mówić* w 1. os. i *verbum sentiendi* – *wiedzieć* w rozkazniku lub innej formie. Niektóre z nich mają postać z wypełnionym argumentem zawierającym temat wypowiedzi. Takie eksponowanie ramy <mówię, żebyś wiedział>, uwypuklające nadawcę lub adresata wypowiedzi, z pewnością służy podkreśleniu ważnych treści (problematyzuje) przez powtórzenie. Tekstolodzy uważają je za typ operatorów treści zwanych operatorami mentalnościowymi. Operatory te odnoszą się i do samego aktu mowy, i do jego podmiotu, a także do ustanowienia przez podmiot relacji tekst – rzeczywistość (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 194). Ich charakter metatekstowy polega na tym, że „dublują na piętrze metatekstowym czynności, które faktycznie wykonuje mówiący przez samo wypowiadanie pozostałych zdań tekstu” (Wierzbicka, 1971: 118). Widać też, że służą kondensacji rozbudowanej wypowiedzi, przypominając i zbliżając do siebie jej istotne komponenty.

Murzynowski w ten sposób, znany z tekstu biblijnego⁴, kształtuje metatekstowo parafrazę słów Jezusa:

*na mnie **powiedam** samem którym jest/ skała [...] utwierdzę i mocnie zasadzę kościół mój* [M 16, 81v].

Jest to też cecha jego własnego języka komentatorskiego:

*A to niech u nas będzie za odpowiedź/ tem ludziom o których mówiąc ku tyjem **mówię** przyszli* [M 15, 72v–73r].

Przykłady z Budnego:

*A tak oni naprzód niech się obaczą [...] Niech się **mówię** onym wirszom w Psalmie 135. przypatrzę* [B 6 (11)];
*w tych co temi czasy na Moskwie [...] drukowano/ w tych **mówię** BOGA stoi* [Bp 49];
*Naprzód tedy onym odpowiedam/ co mnimają żeby pismo Apostolskie nie było ani mogło być pokazane. **Przeciw temu mówię** iż ono wielki jest dowód i jasny znak pokazania/ że teto księgi między sobą nie są zgodne. Bo to jawna rzecz/ że [...]* [Bm 15].

Przypiski dokumentują także typ nieskróconej jeszcze formuły powrotu do meritum, znanej dziś z pomijanym, ale domyślnym „ramowym” czasownikiem mówienia:

*Ale o tem indzie da Bóg/ szerzej/ teraz się do przedsięwziętej rzeczy wracając **mówię*** [...] [Bp 15].

Wujek formułuje zarzut przeciwko Budnemu, z wielokrotnie powtarzanym wprowadzeniem pytającym (tworzącym serię nagromadzonych pytań retorycznych) *prze co*, przy pierwszym powtórzeniu:

*Prze co **mówię** z Ewangelijej Łukasza S. z onego wiersza [...] te dwie słowie [...] ważył się wyskrobać i wymazać?* [WP 6].

Operatory mentalnościowe uwzględniające perspektywę odbiorcy *wiedz*, że są charakterystyczne dla badanego czasu, dziś używa się ich rzadko. U Murzy-

Podkreślanie
perspektywy
odbiorczej

⁴ Por. np. w wypowiedzi Jezusa: *Młodzieńcze! tobieć mówię/ wstań!* (Łk 7,14), czy też św. Pawła: *Weselcie się zawsze w Panu. po wtóre mówię/ weselcie się* (Flp 4,4).

nowskiego pojawiają się zawsze w 1. os. l. mn., a więc w formie kohortatywnej, z zachętą i opowiedzeniem się po stronie rozmówcy; tu też jest zawarty adresat drugoosobowy:

*jeśli będziem neutralami [...] **wiedzmy** że się zstaniem pana Chrystusowemi przeciwniki [M 12, 60v–61r];
nie rozumiemy żeby to słowo Chrystus było panu Jezusowi z imienia abo z czego takowego przydane [...] Ale **wiedzmy** że Chrystus jest imię urzędu a dostojęństwa pana Jezusowego [M 1, 2r];
miejmy to wiedzieć/ że [M 22, 103v–104r].*

Przypiski Budnego takich przykładów dostarczają dużo, przeważnie w 2. os. l. poj.:

*O Rozdziałach też czytelniku [...] **racz wiedzieć** [...] A k temu i to **wiedz/żem** [...] [B 10 (19)];
Ono też zbożni czytelnicy **niech wiedzą/żem się** [...] [Bm 46].*

Znajdujemy nawet konstrukcję zróżnicowaną na poziomie meta z nadatkiem czasownika *wiedzieć* – użytego podwójnie, odnoszonego i do (stanu) odbiorcy, i do nadawcy wypowiedzi:

*Co się tknie Polszczyzny **żebyś i o tem wiedział/ wiem** iż naszy Polacy [...] [B 9r (17)].*

Por. też cytowany wcześniej przykład z czasownikiem percepcji słuchowej *słuchaj*:

*Nie/ ale znacznie mówi/ Chrystus będąc (**słuchaj**) będąc prawi [...] [Bp 53].*

Przykład z Wujka ukazuje źródło takiego kształtu metatekstowego prozy rozważająco-komentującej. Jest nim literatura patrystyczna z właściwą jej retoryką:

*Augustyn S. mówi: **Wiedz** iż wiara grzesznym cię nalazła/ a choć cię wiara dana uczyniła sprawiedliwym; wszkże cię niezbożnym nalazła/ pierwszej niż cię sprawiedliwym uczyniła [W 536–537, 5].*

Sygnaly tematu wypowiedzi

Polszczyzna XVI-wiecznego komentarza biblijnego obfituje w elementy metatekstowe: zawiera ich znacznie więcej niż współczesna polszczyzna naukowa o charakterze humanistycznym (Mikołajczak, 1992: 170). Renesansowe komentarze biblijne dostarczają czytelnikowi tego rodzaju instrukcji wskazujących odbiorcy, w jaki sposób powinien łączyć kolejne elementy tekstu. Zapowiedzi treści, informacje o meritum tekstu ułatwiają przypominanie i rozpoznawanie globalnej informacji tekstowej. W procesie interpretacji i aktualizacji stosuje się streszczanie i rozwijanie; eksponuje się problemy rozpoznane w treści, wybrane i zhierarchizowane, przeznaczone do komentowania. Zawartość tematyczna jest przy tym ukazywana systematycznie na marginesie komentarza: – w formie zdań, często pytajno-względnych:

Głosy
problematyzujące

Święci w który sposób mają być wysławiani [M 11, 50r m];
Słowo greckie Egeneto co znaczy [Bm 30m];
Przecz matkę niewiastą zowie [W 310, 4m].

– w formie równoważników zdań, nierzadko również pytajno-względnych:

Pociechy sług bożego słowa [M 10, 45r m];
Chrystus co za słowo [Bp 3m];
Uczynki skąd płátne [W 314, 21m].

U Wujka można napotkać głosy sformułowane w abstrakcyjnych terminach teorii tekstu:

Materyja listu tego. Przyczyna pisania tego listu [W 521].

Kolejne problemy i kroki badawcze w ciągu komentarzy numeruje się⁵, najczęściej uwidaczniając to również (a czasem jedynie) na marginesie, np. M 44v; W 754. Oto przykłady wyrażeń metatekstowych pełniących funkcję takich sygnałów następstwa i porządku logicznego w obrębie akapitów:

Sygnaly
porządku
logicznego

Trzy rzeczy przed oczyma miejmy [M 2, 8r];
A to ku pierwszyj rzeczy na ten czas dosyć. Ile zaś ku wtórej [...] [M 10, 43v];

⁵ Badaczka Postylli Wujka stwierdza niezwykłą klarowność jego kazań, uzyskiwaną przez wielostopniowe podziały, uporządkowane wręcz matematycznie (Kurań, 2007: 209).

*A tak na to odpowiadając/ to naprzód pamiętajmy że [...] Potem wiemy że [...] Na ostatek [...] [M 10, 45v];
 Pierwsza wada pisarzy [Bm 19m];
 Druga wada pisarzy [Bm 20m];
 Tu się odszczępieńcy nauczyć mogą: Naprzód/ iż [...] Druga/ iż [...] Trzecia/ iż [...] [W 596, 31].*

Komentarz może podawać szersze uzasadnienie miejsca tekstu w kolejności innych utworów autorów biblijnych, z eksplicytną sygnalizacją w formie pytajno-zależnej na marginesie, np.: *Czemu list do Rzymian ma pierwsze miejsce*. W wyjaśnieniu Wujka wymienia się kolejno trzy okoliczności (w kategoriach hierarchicznych, genetycznych oraz zasięgu) wprowadzone odpowiednio wyznacznikami porządkującymi, chociaż bez wyliczania numerycznego:

Naprzód dla zwierchności i przodkowania kościoła Rzymskiego. Ktemu iż [...] zaleca łaskę która jest początkiem i fundamentem wszystkich innych łask i darów Bożych [...] Nad to iż o tych rzeczach mówi/ które nie tylko Rzymianom/ ale wszystkiemu kościołowi służą [W 519].

Precyzowanie
tematu

W prozie argumentacyjnej badanego gatunku nieodzowna okazuje się zapowiedź bądź sprecyzowanie tematu tekstu, wskazanie relacji odniesienia, względu (Sobczykowa, 2001c), tematyzacji⁶. Dokonuje się tego różnymi sposobami, wymienimy najbardziej typowe wyrażenia:

- wyrażenie syntaktyczne z przyimkiem *o*, (*idzie o*, *mieć o*): *do pewności pisma S. (o którą mi tu idzie) i ono służy* [Bp 48]; *A to masz o [...] [B 10 (19)]*;
- (*o*)*koło czego: co koło takowych ustaw trzymać mamy* [M 15, 72r]; *co w Talmudzie żydowskiem,/ około tyj to ustawy ich napisano* [M 15, 77r];
- *w czym: ukazują się być pszenicą bożą [...] a przedsię w inszych rzeczach nic nie są jedno kółko* [M 13, 66v]; *W czym się ten list zgadza z onym do Rzymian [...] W czym zasię jest różny* [W 64arg];
- konstrukcje z czasownikiem *dotyczyć*, *tknąć*: *ile się tycze kazania osoby jego* [M 10, 43r]; *Co się też starych ksiąg dotyczy* [Bm 40–41]; *Co się tknie tego miejsca* [Bp 49].

Odniesienie sygnalizowane też bywa opisowo, w formie złożonej syntaktycznej, z wyraźnymi skorelowanymi wskaźnikami zespolenia:

⁶ W tekstologii wyodrębnia się w tej funkcji *operatory wewnątrztekstowe* sterujące tematem (Pluskota, 1998; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 194), zwane też *metaorganizatorami* (Wierzbicka, 1971).

Co tu o mężach słyszymy to też i o żonach rozumiemy [...] Tego dowód jest u Marka ś. w 10 cap. [M 19, 90v].

Komentator luterński dostrzega ważną cechę struktury tekstu biblijnego, wskazując zmianę aspektu tematu:

O zmianie aspektu tematu

Śnać by tu jeszcze przyszło o panu Chrystusie mówić zowiąc go słowem/ wszakże już poczynamy o nim mówić nie jako o słowie ale jako o synie [M 215vB].

W tekście komentarzowym (Wujka) można odnaleźć wyraz syntetycznego, generalizującego oglądu struktury tekstu komentowanego. O globalnej tematyce pewnego zagadnienia – hipertematu (w całym tekście biblijnym) informuje komentarz:

O hipertemacie

Od którego czasu kto się pilnie przypatrzy [...] ten będzie mógł snadnie poznać kościół Chrystusów prawy/ to jest widzialne zgromadzenie abo zebranie ludzi w Chrystusie złączonych/ i prowadzić ji przez te wszystkie księgi/ i po tym przez historiją kościelną aż do naszych czasów (Kościół widomy – m) [W 405, 47].

Komentarz ujawnia informowanie o relacji tematycznej między dwoma tekstami, zarówno w odniesieniu do samego tekstu biblijnego (bardzo często), jak i do tekstów komentujących (rzadziej). Zgodnie z metodologią filologiczną, Murzynowski podkreśla komplementarność przekazu ewangelicznego:

O komplementarności tekstów

że się Ewanjelistowie ś: i insze pisma ś: spółnie dokładają i wykładają [...] że choćby co który z nich z osobna pisać w swem pisaniu opuścił przed się który inszy ile potrzeba opuścić nie miał [M 17, 85v].

Podobne obserwacje werbalizuje Wujek:

Które sprawy i nauki Pańskie Jan S. opuścił, a które opisał [W 298]; [o genezie] częścią odpisuje na to/ co mu byli napisali [W 576]; [w aspekcie hermeneutycznym] Co Mateusz nie tak jaśnie napisał, to tu Marek ś. jako i Łk ś. jaśnie deklarował [W 163–164, 11]; Ten list Judasa Apostoła [...] nie jest nic inszego/ jedno szerszy wykład wtorego Rozdziału listu wtorego Piotra S. [W 832].

Sposobem zwracania uwagi na problem bywa również wyraz zdziwienia. U Murzynowskiego bardzo często skierowany jest ku treści i jej aktualizacji,

Zdziwienie

często z wezwaniami do naprawy postawy życiowej; w ten sposób podkreśla się paradoks, intensyfikuje zaskoczenie):

*A co dziwniejsza/ pokornego starszem być w kościele powieda [M 20, 96v];
dwa wielkie zaiste dziwy/ w tej Historyjej czytamy [M 6v];*

Pobudza się do czynności poznawczych, zwracając uwagę na coś dotąd niezauważonego:

*I toć dziwna/ że nie widzisz/ iżby [...] Ale się raczyj dziwuj jego dobroci
[...] I tak sobie rozumiej [...] [M 26, 126r–v].*

Budny wyrazami zdziwienia podkreśla na ogół stanowisko w dociekaniach krytycznych, pozostając na poziomie operacyjnym (stwierdzenia faktów, wartościowania dokonań innych badaczy):

*A nie dziwuj się temu, że tu omyłkę być powiedam, gdyż się to i na innych
miejscach w Biblijach najduje [Bp 10].*

Od zaciekawienia zaczyna ekspozycję problemu:

Dziwna rzecz jest: [przedstawia fakty filologiczne, konfrontację przekładów błędnych ze stanem bezbłędnym, podkreślając powtarzanym zaimkiem ogólnodystybutywnym zakres zjawiska; orzeka błąd amplifikacji tekstu] wszystkie Biblija, wszystkie Ewanjelija, wszystkie Nowe Testamenty [z wykładnikiem dystansu wobec terminu] (jako zową) greckie, łacińskie i słowieńskie, nowe i stare na tem miejscu przykładają imię Jeremiasza, jakoby to proroctwo o trzydzieści srebrników z niego było, ano to jest u Zacharyjasza proroka w Rozdziale 11. [Bp 20].

Wujek nie eksponuje postawy własnego zdziwienia, choć zauważa ją u innych uczestników dyskursu:

Co gdyby uważyli odszczepieńcy/ nie dziwowaliby się temu/ że [W 625, 5].

Za swego rodzaju negatywny sygnalizator tematu wypowiedzi uznaje wyszczególnienie, które problemy autor opuszcza lub rozwija powściągliwie:

A co by drugiego przyszło powiedać to częścią dla krótkości musi być opuszczono/ częścią się przy piątem cap. dotknęło/ na ten czas obaczmyl jako [...] [M 19, 90v];

*Lecz to dosyć troszkę natrącić [M 8, 34v];
O czym się tu ja wiele zabawiać nie chcę/ a zwłaszcza żem o tem dosyć szeroko przeciw Lurencowi Winklerowi [...] pisał [Bp 29–30];
O Markionie wieleby pisać [...] ale miara przedmowy nie dopuszcza [Bm 29];
Opuszczam one ich prophanas vocum nouitates, sprostne słów nowości [...] Nie wspominać/ i onej Żydowizny Budnego [WP 8] [jest to tylko sposób podkreślenia z dyskwalifikacją].*

Sygnalizuje się także wątpliwość co do podjętego tematu lub usprawiedliwia przekroczenie miary w jego rozwinięciu:

*Aczkolwiek tu o tem mówić nie prawie przystoi/ a wszakże nie z rzeczy nieco przypomnę [Bp 37];
To się niejako dłużej powiedziało abychmy nie byli żadną rzeczą zawiedzeni [M 11, 52v].*

Ogólnikowa i utrzymana w trybie życzącym zapowiedź poruszenia tematu gdzie indziej przechodzi w formułę powrotu do meritum:

Ale o tem idzie/ do Bóg szerzej/ teraz się do przedsięwziętej rzeczy wracając mówię/ iż [...] [Bp 15].

Uzewewnętrznia się w ten sposób świadomość dyscypliny miejsca (czasu) bądź też dygresyjności zagadnienia, wynikająca z poczucia proporcji architektoniki własnego tekstu.

Zarówno Budny, jak i Wujek są zdania, że nie każdy akt intelektualny mający za przedmiot tekst *Pisma* jest poprawny etycznie z punktu widzenia wiary. Budny poucza o granicach ludzkiego dociekania (*pytania*):

Granice
dociekania

dalej pytać nie trzeba/ abychmy lepak z Zacharyaszem Boga ku kaźni nie poruszyli [Bp 40–41].

Wywiadowanie się o tajemnicach woli Bożej, egzaminowanie i probowanie dekretów kościelnych, usprawiedliwione u zarania chrześcijaństwa, Wujek w rzeczywistości reformacyjnej ocenia negatywnie [W 564, 33m]. Postawą chrześcijan współczesnych jest przekonanie o najwyższej wartości epistemicznej nauki Kościoła:

winni ją przyjmować bez tego rozsądku [tj. rozsądzania]/ a nic nie wątpić jeśli to jest prawda [W 470, 11].

Badanie i doświadczanie Biblii, pism doktorów Kościoła i dekretów soborowych pochwalone jest nawet w postawie heretyka, obwarowane jednak intencją poszukiwania prawdy:

gdy to jedno czyni tym umysłem aby znalazł prawdę [W 441, 41].

Egzemplifikacja

Uszczegółowienie tekstu odbywa się poprzez wprowadzanie przykładu (z tekstu biblijnego lub innych). Realizują to dość zwięzłe wyrażenia metatekstowe, np.:

jako i w niniejszym Cap. kilka przykładów mamy [M 5v m].

Często jednak komentarz przynosi wprowadzenie egzemplum bardziej obfite składniowo, jak u Murzynowskiego:

jedno wejrzymy w powieści ludzi pogańskich jako oni bogów swoich [tu – uogólnione nazwy cech] [...] *wysławiają/ Gdzie jeśli nie chcemy inszych wspominać/ Sokrates zaiste będąc poganinem* [...] *tak mądrość bożą* [...] *opisuje i wystawia* [M 22, 103v].

Budny wskazuje przykład z wyłożeniem zasady egzemplifikacji reprezentatywnej:

tam najdą osobliwy przykład/ po którym poznają/ jako i o innych miejscach mają rozumieć [B 6 (11)];

Opisuje też czynność wyboru przykładu – wyznaczenia jednego typowego:

Ale dawszy pokój obcem słowam/ obaczmy swych własnych kilka takowych. Takie niech będzie słowo PROG [Bp 41];
Jezus albo radszej Jezua jest własne imię [...] *i innym dawnym mężom: Jako onemu* [...] *synowi Nunowemu* [...] [Bp 4];
Jako ono miejsce u Mateusza w Rozdz: 8. na wzór mieć możesz [...] [Bm 41];
Tego wzór masz w Rozdz: 6 do Efezyjan w wierszu 13. [Bp 24];
Co bym tu na oko nie jednym miejscem/ ani dziesięcią/ ale jakimiarz niezliczonemi/ pokazał/ gdybym się przedłużyć nie obawał [Bm 16];
Oto i z tych słów, którem z tego przekładu położył/ możesz wyrozumieć [Bm 33];
przez takie ukazowanie Boskiej obecności/ miejsca one bywają poświęcane: i wzbudza się nabożeństwo w ludziach wiernych ku takowym miejscam.

*Jako mianowicie na tę górę Tabor bywały wielkie i częste pielgrzymowania w pirwszym kościele [W 72, 9];
Czego i w piśmie S. jasne przykłady mamy [W 456, 22].*

Egzemplifikację wprowadzają metatekstemy: *mieć przykład, należć przykład; jako w tym przykładzie widziemy; jako [...]; jako na przykład; jako na wzór mieć możesz; jako (mianowicie); jako się z onych słów pokazuje; pokazać jednym miejscem; położyć słowa z jakiegoś tekstu; obaczyć kilka takowych: [z formułą wytypowania] takie niech będzie [...].*

Przykłady wprowadza się w sposób bardziej rozbudowany syntaktycznie niż dzisiaj, co widać zwłaszcza w tekstach Budnego, ale nie brak utrwalonych już formuł związanych.

Odesłania

Polszczyzna komentarzowa operuje werbalną nazwą czynności odsyłania, odnosząc ją np. do Jezusa:

Potem je odsyła do znamienia Jonasza proroka [M 16, 80v].

Orientacji w problematyce tekstu służą metatekstemy odsyłające do miejsca późniejszego (komentowanego lub komentującego). Służy temu forma czasu przyszłego lub też lokalizacja w obrębie tekstu pojmowanego w kategoriach przestrzennych (wysokości):

Odesłanie
w przód

*A żebych je mogli poznać/ potem będzie li potrzeba osobiłwemi księgami będą opisani/ natenczas krotce powiedając/ to najpilniej wiedzmy [...]
A tak tam [tj. w kapitulum 23] o nich usłyszemy [M 7, 31r];
Jako się niżej u S: Marka i Łukasza w 9. cap. okazuje [...]. [M 14v].*

W tekście Wujka odwołania do tekstu bilijnego znajdujemy w obrębie komentarza:

Jako i niżej w wykłada mówiąc: Iż [...] [W 753, 2].

Odesłanie do miejsca wcześniejszego ilustrują przykłady:

Odesłanie
wstecz

*o czym już przy 8. ca. było [M 16, 82v];
jakosmy wyższy nieco wspominali [M 12, 57v].*

Ówczesna polszczyzna dysponuje syntetycznym wyrażeniem (imiesłowowym) wskazującym na tekst już wypowiedziany:

rzecz przerzeczoną wymyslili [M 23, 111r].

Odwołania u Wujka znajdujemy bardzo często na marginesie wewnętrznym przy tekście głównym. Mają one formę skrótu wyrazu polskiego z numerem rozdziału, sygnalizowanego z łaciny literą *c*, oraz wersetu:

Wyz: 6. *c* 12 [W 602, 23].

Odesłanie dotyczyć może także komentarza:

Patrz przypisku. Mar.8.7. [W 232, 16].

Taka forma odsyłania w dyskursie naukowym funkcjonuje do dzisiaj.

Metatekstemy tej funkcji u Murzynowskiego często formułowane są z odwołaniem do mówienia i słyszenia:

i dopiero tóż o Hozyjaszu i mało przedtym o Jechonijaszu słyszeli [M 1, 3v];

Jeszcze nam podobno w uszach brzmi/ cosmy niedawno przy 20 cap: słyszeli/ że [...] [M 25, 119v; M 149vA];

A z tym i z inszemi rzeczami/ które tu słyszemy/ wróćmy się do 19 cap: Mat, S [...] [M 149vA].

Odesłania do kodu pisanego są tu rzadsze:

jako Lu. 5. napisano [M 9, 39r];

jako jest opisano Jo. 14 i Tim. 2. Act. 4. 15 etc. [M 23, 111v];

z sugerowanym trwaniem w lekturze – w czasie odmierzonej jednostką „potoczną”:

i prawie w nas abo maluczko jest/ abo nic/ tychto cnot błogosławionych o których już chwilę czytamy [M 6, 24v].

Por. także cytowane przykłady formuł rozbudowanych.

Budny, starając się o dokładność lokalizacji tekstowej, odsyła do ksiąg greckich z przeliczeniem systemu numeracji wersetów:

Odesłania
do kodu
mówionego

Odesłania
do kodu pisanego

Popatrz (kto ich pismo czciesz) do 10. Roz: Mateusza według naszej liczby w wierszyk 12 [Bm 17].

Nie zaniedbuje również przypomnienia o podwójnej lokalizacji tekstu lub tytułaturze ksiąg przywołanych do porównania:

Takie miejsce masz w pierwszych księgach królewskich/ (ale te księgi Krakowska Biblia trzeciemi zowie) w Rozd. 9 w wierszu 64 [B 6v (12)].

Czynność odsyłania ma w polszczyźnie komentarzowej swoją nazwę *odsyłać*. Taką relację intertekstualną opisuje się przy użyciu wyrażen nazywających informowanie (*wspominać, wykladać*) lub jego odbiór – w domenie mówienia (*przerzec; słyszeć, brzmieć w uszach*), pisania (*napisać, opisać; czytać*) bądź ogólniej – widzenia (*okazywać, popatrzeć*); w tej funkcji używa się też zwrotu „wyodrębniającego” *mieć takie miejsce* oraz tematyzującego *być o z lokalizacją*. Formuły odesłania zawierają określenia sytuujące kierunkowo (*wyżej, niżej*) bądź czasowo (*potem, hnet*).

Odesłanie do literatury przedmiotu

Po zakończeniu rozważania merytorycznego, bez związku syntaktycznego czy nawiązania, często, zwłaszcza u Wujka, znajduje się adres bibliograficzny; imiona z tytułem skróconym lub pełnym bywają wiązane z łacińską lub polską formułą lokalizującą:

Adresy
bibliograficzne

Hieronim na to miejsce [W 80, 11];

Beda in hunc locum [W 796, 16];

Aug: lib: 21. cap: 13 de Ciuitate Dei. Gregorius lib: 4. Dial:cap: 39. Isidorus lib: 1.cap: 18. de officiis Ecclesiast. Bernard:serm:66.in Cantica. [W 51, 32];

tamże [W 861, 7].

Adres może być poprzedzony zwrotem kierującym uwagę, polskim *patrz, czytaj* lub łacińskim *vide* (np. W 474, 3; W 603, 4); znajdziemy też formułę odniesienia powtórnego *idem ubi supra* [W 104, 27], czy też przywołania większej partii tekstu *cap. 11 et sequentibus* [W 164, 4].

Zwięzłe i skrótowe odniesienia bibliograficzne uwidaczniane są na marginesach komentarza. Odesłanie w formie bardziej lakonicznej znajdujemy np. u Budnego w tej przestrzeni:

Czytaj Jeronima na 16. Roz: Ezech: Zaś na list ku Galatom i Erazma w przypisk: na 1. rozd: Efez: [B 8v (16)m].

W terminologii łacińskiej:

Clemens Alexander in eum locum [Bp 59m].

Utrwalona
terminologia
łacińska

W funkcji precyzującej lokalizację w obrębie przywoływanego dzieła używane są spetryfikowane, skrócone terminy, przeważnie łacińskie, nazywające jednostki segmentacji: *liber, capitulum//rozdział, quaestio, sermo, sessio, homilia, epistola*; określenia precyzujące *in fine, ultimo*, a także numeracja wersetów, np.: *Orige: in Luc:13. Chrysost: hom: 36.in Matth.& in serm: de Ascen: D. & homil: de Nativ: Dom. [W 200, 14]; Conc: Trid: ses: 5 [W 543, 12]; August: lib: 2. de peccat: et remiss: cap: 29 [W 201, 52]; August: Quaest: Euang: lib:1. quaest: 38.; cap: 1. et (~) ultimo; Patrz niżej cap: 20. v .7 [W 405, 42]; Eusebius historiae eccle: libro 3. in fine [Bp 28m].*

Odesłania
ogólnikowe

Odesłanie do literatury przedmiotu może być ogólnikowe, np. jedynie z przywołaniem autorów:

*jako Josefus pisze [M 2, 5r m];
czytaj Kamertem i Hesychium [z łacińską fleksją łacińskich lub zlatynizowanych imion] [M 25, 118rF].*

Por. także:

*Suidas [M 192rB];
Pliniusz, Teokryt [M 3, 10r].*

Nierzadko odesłanie bywa anonimowe:

*okrom inszego niezliczonego pisma [M 19, 91v];
wiele ich inaczej dzierży o wadze/ tyj miary którą Ewanjelista wspomina [M 202v];
niektóry tych czasów haniebne [...] książki napisał [Bp 15];
O czym dosyć pisma wszędy [Bp 48];
O tem masz w Kronice/ Iż [...] [B 8v (16)m];
Ambrosius in commentariis [Bp 58m].*

Formuły
rozbudowane

Przywołanie imienne często wprowadzane jest wyrażeniem *na imię* 'mianowicie'. Komentatorzy protestanczy stosują też pełniejsze formuły odesłania do autorów (m.in. do Erazma – z najwyższym uznaniem):

Wszakże abyśmy tem dowodniej rzecz pojęli/ abo czytamy abo sobie czytać każmy co stoi Prover. 20 [...] [M 19, 91v];

Kto chce szerzyj czytać niech się wróci do 10. cap. [M 12, 54r];

A jeśli kto nie wierzy żeby kraspedon greckie słowo to znaczyło co tu słyszemy/ niechaj Ezychiusza czyta [M 23, 107v];

Co nie z siebie/ ani z swej głowy mam/ Lecz on mąż znamienity Erasmus o którym wszyscy uczeni tak trzymają/ że w poznawaniu wszelakich podrzut nad inne miał przodek. Ten przeto tak pisze na to miejsce [Bp 56];

A iż tak jest/ możesz to obaczyć u Cypryjana i Hilaryjusa [Bp 46];

przeto tam czytać możesz [...] toż możesz z Ambrożego zobaczyć [...]

A tu o tem miejscu bądź pewien [...] [Bp 58];

Co jesli tej prace podjąć niechcesz/ tedy czytaj Przypiski Erasmusowe/ Bezine/ i Epanorthoten Nicolai Zegeri/ i ine takowe/ tam najdziesz o tem i nad zamiar/ że Łacińskie księgi z Łacińskiemil/ a jeszcze więcej Greckie z Greckiemil spór wiodą [Bm 16];

[z wyrazem satysfakcji] Oto widzisz czytelniku że toż tu pisze Kastaliol/ com ja wyższej mówił [Bp 12].

Budny powoływanie się autorów patrystycznych na swoje ustalenia wyraża leksemem *ukazywać* [do kogo]:

u żadnego z nich tych słów [...] na tem miejscu nie najdziesz/ oprócz snac jednego Damaskina/ Acz on i do Nazjanzena ukazuje [Bp 43].

Rozwinięte syntaktycznie odesłania Budnego przybierają niejednokrotnie kształt konstrukcji ze zdaniem podmiotowym, określającym stan umysłu lub woli czytelnika, uzasadniający potrzebę potwierdzenia:

Utrwalona
konstrukcja
składniowa

Kto chce/ niech czyta jego na to miejsce Annotationem [tytuł z zachowaniem leksyki i składni łacińskiej]. Naszy też brzescy tłumacze na to słowo na kraju przypisali nieco z przypisków Teodora Becy o gruszkach leśnych/ ale nie obaczyli na końcu tamtychże przypisków przestrogi Roberta Stefana, w której ten przypisek za dozwoleńiem samego Becy kasuje [Bp 17];

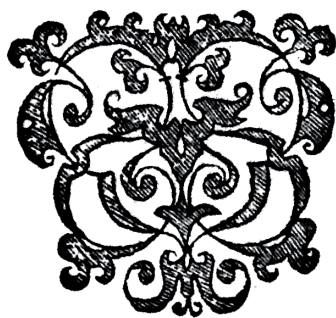
Ktoby temu nie wierzył/ niech czcie Epifania przeciw Anommæom. Tam najdzie skąd może pewien być/ że tych słów za jego czasu w księgach Greckich nie było [Bm 43–44];

Kto chce o tem dostatecznie wiedzieć/ niech czcie Annotationes Erasmi i Epanorthoten Nicolai Zegeri. Oba piszą/ że [...] [Bp 18].

W języku komentarza biblijnego uwidacznia się wielorako eksplicytna forma rozczłonkowania procesu myślowego (Gajda, 1982: 153). Uderza dbałość o zachowanie proporcji poszczególnych segmentów tekstu, wyrażana eksplicytnie. Podkreśla się perspektywę nadawczą bądź też odbiorczą komunikowania. Regularnie podaje się w sposób skondensowany tematykę wypowiedzi (ze świadomością dygresyjności niektórych tematów), sygnalizuje się porządek logiczny. Niektóre formuły, znane z dzisiejszego uzusu w postaci zredukowanej, przedstawiają fazę pełniejszej postaci syntaktycznej. Repertuar wyrażen metatekstowych jest większy – są one bardziej zróżnicowane, np. skróty tekstologiczne (z dziedziny kultury piśmienniczej): tytułów ksiąg, terminu *capitulum*; metatekstemy egzemplifikacji, spetryfikowane łacińskie i polskie formuły odesłań – ogólnikowe i szczegółowe. Komentatorzy biblijni złotego wieku, będąc znawcami przekładanego i objaśnianego tekstu, wskazują odniesienia intertekstualne w obrębie samego tekstu, precyzyjnie prowadząc po nim czytelnika i kierując go *wyżej* lub *niżej* albo zapowiadając coś *potem* czy *hnet*. Odsyłają także do literatury przedmiotowej, wielokrotnie odtwarzając sądy autorytetów naukowych i dyskutując z nimi. Znamienne jest intertekstualne odwoływanie się do kodu mówionego, mimo iż dyskurs akademicki w większym zakresie wszedł już wówczas w fazę pisma.

Demonstrując godną podziwu sprawność retoryczną, posługują się chętnie konstrukcjami pytajnymi, wyodrębniając poruszane zagadnienia, w polemice z oponentami obierają formę dialogową. W funkcji zwracania uwagi na problem stosują także wyraz zdziwienia. Podnoszą kwestię granic pytania, czyli dociekania. Mają świadomość interakcyjnego wymiaru dyskursu (Witosz, 2009: 154).

Pragmatyka i stylistyka komentarzy



Sytuacja nadawczo-odbiorcza

Sytuacja nadawczo-odbiorcza w wypadku tłumaczy komentujących przekłady biblijne wykazuje pewne cechy wspólne: wszyscy trzej autorzy są specjalistami w dziedzinie filologii biblijnej i teologii, znawcami trzech języków starożytnych (każdemu przysługuje tytuł *homo trilinguis*), przewyższają zatem kompetencją i powagą ogół odbiorców, chociaż nie w takim samym stopniu.

Stanisław Murzynowski, ceniony z powodu wykształcenia i talentu, ale przedwcześnie zmarły, nie mógł poszczycić się dorobkiem porównywalnym z pisarstwem Budnego i Wujka. Jego dzieło translacyjne miało być zrozumiałe dla szerszego kręgu czytelników, co łączy je z tradycją przekładów średniowiecznych (Kwilecka, 2003: 139–150).

Szymon Budny – człowiek wielkiej erudycji, bystrego umysłu i tęgiego, wyrobionego w dysputach i pisarstwie polemicznym języka, uprawiał dzieło translacji z perfekcją tekstologiczną, poprawiając ciągle swe dokonania. Uznany był w swoim środowisku protestanckim, ale pozostawał z nim w stanie konfliktu.

Ks. Jakub Wujek obu swych poprzedników przewyższał prestiżem: był wysoko wykształcony¹, pracował naukowo i duszpastersko, brał żywy udział w przygotowaniu nowoczesnego humanistycznego systemu kształcenia jezuitów, przede wszystkim zaś był wypróbowanym pisarzem w dziedzinie teologii kontrowersyjnej. Znany był nie tylko z małych form utworów polemicznych, ale głównie z monumentalnej (i wysoko ocenionej) *Postylli*, wykładającej *Biblię* ze stanowiska Kościoła katolickiego. Zdawał sobie przy tym sprawę z siły oddziaływania książki drukowanej, nowoczesnie opracowanej pod względem edytorskim (Smereka, 1966: XXVI). Tłumacząc i komentując *Nowy Testament*, występował z ramienia Kościoła i zakonu, jako powołany i posłany przez Chrystusa kapłan i teolog,

¹ Ks. W. Smereka podkreśla, że Wujek znał dobrze archeologię biblijną, teologię i krytykę tekstu oraz inne pokrewne nauki, jak też pisma ojców Kościoła i teologów współczesnych (Smereka, 1966: XXXIX).

wyznaczony przez przełożonych (działał w posłuszeństwie). Pod tym względem z natury rzeczy górował nad swoimi poprzednikami, czego też miał świadomość.

Teksty Budnego, a zwłaszcza teksty Wujka, mają charakter polemiczny wobec stanowisk konfesyjnych i metodologicznych wyrażonych przez innych tłumaczy polskich i obcych. Komentarz Murzynowskiego jest polemiczny wobec stanowiska katolików (doktryny Kościoła), nie kieruje go wszakże autor ku tekstom przekładów (wówczas jeszcze nielicznych).

W każdym wypadku status uczestników tego układu pragmatycznego jest asymetryczny, znamieny dla relacji autorytarialnej.

Analizowane teksty komentarzy biblijnych zakładają współuczestnictwo w życiu realnym widzianym z perspektywy transcendentnej (chrześcijańskiej) i tekst *Objawienia* – jego prawdziwe przesłanie – odczytuje się w nich ze wszystkimi jego implikacjami dla współczesności, jej sensu i ładu aksjologicznego. Odczytywanie to motywowane jest postawą poznawczą, tzn. chęcią kształtowania egzystencji według myśli Bożej, zawartej w tekście biblijnym, a zatem wiążącej dla czytelnika. Odbiorca chce tę myśl poznać i dostosować się do niej. Spodziewa się zatem wyrażania przyzwolenia, zakazu, nakazu, obowiązku – przejawów perswazji, uzasadnionych tym bardziej, że w ówczesnej sytuacji odmiennych stanowisk konfesyjnych komentarze miały charakter polemiczny. Czytelnik oczekuje, że obiektywne dotarcie do prawdy tekstu umożliwi mu komentator i tłumacz przygotowany do tego – wykształcony pod względem teologicznym, lingwistycznym i tekstologicznym – satysfakcjonujący w aspekcie epistemicznym, a przy tym godny zaufania.

Osobowe wykładniki relacji nadawczo-odbiorczej

Obserwacja wykładników sytuacji nadawczo-odbiorczej w zakresie kategorii osobowych pozwala zauważyć, że nadawcy traktują czasem swoich odbiorców jak audytorium – kolektywnie, czasem wchodzą w kontakt dialogowy, zwracając się do czytelnika indywidualnie. Starają się swej wypowiedzi nadać większą efektywność retoryczną (Lalewicz, 1983); stosują (zwłaszcza Murzynowski) zwroty kohortatywne – w 1. os. l. mn.

Postawę komentatorów ukazuje przede wszystkim język przedmów i w ogóle tekstów wstępnych poprzez formy osobowe czasowników i zaimków, oscylujące między liczbą pojedynczą a mnogą. Budny wypowiada się w 1. os. l. poj., często eksponując ramę:

Prze te/ mówię/ przyczyny/ nieco tu o tem [...] przypiszę/ a potem swe zdanie przydam [Bp 6].

Wujek w pierwszym akapicie stosuje tę samą formę:

Widzę iż sama rzecz tego potrzebuje/ łaskawy a miły Czytelniku/ abym Ci dał sprawę w tej przedmowie/ nawięcej o dwu rzeczach. Jedna; co mię do tego przywiodło/ abych [...] [W 1].

Podkreślając zasadność i wagę swego opracowania tablic chronologicznych, pisze podobnie:

zdało mi się za potrzebną/ Summę [...] na dwu tabliczkach osobnych [...] przydać [...] w czymem naśladował [...] [W 509].

Już w drugim akapicie przedmowy komentator katolicki, pisząc o sobie, swojej postawie i działaniach, przechodzi do form pluralnych:

jakom się w tym przekładaniu zachował: i co za pożytku z tej prace naszej spodziewać się możesz [W 1].

Obrana przez autora forma liczby ma wszelkie znamiona *pluralis modestiae*:

nie mało zacnych a pobożnych ludzi [...] pilnie nas o to prosili [...] abyśmy wszytkę Bibliję znowu na nasz język Polski przełożyli [W 1].

Po krytycznym naświetleniu działań translacyjno-edytorskich protestantów referuje znów prace nad przekładem *Nowego Testamentu*, powracając do form liczby pojedynczej. Tę autoidentyfikację wiąże z poczuciem odpowiedzialności autora za powierzone mu działania, jak też z jego chęcią odróżnienia grona przełożonych od swojej własnej osoby:

Starszy zasię naszy mnie to poruczyli/ abych Nowy testament [...] napierwej przełożył: Około ktoregom ja przez kilka lat za pomocą Pańską/ według daru mnie od Boga udzielonego/ pilnie i szczyrze pracował [W 3].

Formę 1. os. l. mn. stosuje się w wielu miejscach komentarza. Sugeruje ona wspólnotę nadawcy i odbiorcy; tu mistrz chce towarzyszyć uczniowi, przyjąc jego postawę, zwłaszcza w zakresie wiary, modlitwy, także poczucia narodowego (*na naszą rzecz polską*), toteż kształtuje swoją wypowiedź powinnościowo:

Formy pluralne

*nie mamy mieć ani zwać sobie inszego ojcem [M 23, 108r];
Gdybychmy się pana boga bali/ iście byśmy tego co tu pan mówi nie lekce
sobie ważyli [M 18, 89r].*

Murzynowski, przywołując stereotyp tępego ucznia, który nie rozumie sensu nauki Chrystusa, przechodzi do poufalej relacji z czytelnikiem, by wspólnie z nim wdrwić taką postawę:

*Nasz osieł za leda jaką cielesną prerogatywą prosto by królować chciał/ nie
cierpieć/ Leć pan Chrystus powie da że mu tego nie dano aby za cielesną
abo godnością abo jaką prerogatywą swoje królestwo rozdawał/ ale musi
nasz osieł prędkiej być ukrzyżowany przez prawe uznanie swy j niegodności
i chrześcijańską pokutę [...] ² [M 20, 96r–v].*

Pierwszoosobowe formy pluralne znajdują się też w tekstach pozostałych autorów na ogół z modalizacją powinnościową:

*lepiej abychmy mówili [Bp 1];
Daj Boże abychmy zawżdy [...] [Bp 2];
Przez to odstąpienie rozumieć możemy [...] [W 716, 3].
Przeżoż jako Augustyn S. napomina: Kiedy mamy przyjąć ciało Pańskie/
pierwej się mamy do spowiedzi i pokuty uciec [W 607, 28];*

– z argumentacją pewności, w związku z Dz 25,11 *Apeluję do Cesarza*:

*my teraz słuszniej możemy żądać pomocy książąt Chrześcijańskich
[W 498, 11];
A jeśli on żywych prosił o przyczynę: daleko my słuszniej wzywać możemy
świętych [W 573, 30].*

Formy
trzecioosobowe

Formuła inicjalna w 3. os. l. poj. tworzy akt etykietalny skonstruowany na wzór pozdrowienia Pawłowego (biblijnego i liturgicznego), skierowany do odbiorcy, którym jest czytelnik chrześcijański:

² Motyw osła już od średniowiecza pełnił funkcję alegorii ciała w przeciwieństwie do ducha, bez konotacji negatywnych (z konotacją pozytywną zwierzęcia jucznego) – w swobodnych wypowiedziach kaznodziejskich, np. u św. Franciszka z Asyżu, także w *Postylli Reja* (Karpluk, 1993: 48–49, za K. Górskim). Nazwa tego zwierzęcia u Murzynowskiego funkcjonuje jednak inaczej: stosuje się do kategorii osobowej, według stereotypu wartościującego negatywnie.

Chrześcijańskiemu czytelnikowi Jakub Wujek Teolog Societatis Iesu, łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa/ i miłości Boga Ojca/ i społeczności Ducha Świętego/ wiernie życzy i winszuje [W 1].

Jako forma niedrugoosobowa występuje np. zwrot życzeniowo-benedykcyjny, skierowany pluralnie ku *wiernem słuchaczom a słowa bożego prawdziwym miłośnikom* [M, nagłówek przedmowy]; trzecioosobowe zwroty znajdujemy m.in. u Budnego:

Ale ktoby się chciał niezgody ksiąg Greckich napatrzeć/ niech czyta Nowy testament Grecki [Bm 17–18].

Można wskazać miejsca tekstu komentarzowego, w których referuje się akty mówienia w sposób bardziej zobiektywizowany – bezosobowo (z niezidentyfikowanym subjektem). Przybiera to rozmaite formy językowe – przede wszystkim strony biernej, a także:

Formy
bezosobowe

- imiesłowu biernego czasu przeszłego 3. os. r.n. l. poj. (na *-no*, *-to*):

*jako jest przerzeczono [M 5, 19v];
Nie rzeczono: [cytat ...] [W 890, 9];
Acz wszystkim Apostołom rozkazano aby nauczali [W 655, 9];
dyjabła wyznawającego Chrystusa Pana być synem Bożym/ sfukano
i kazano mu milczeć [W 135, 11];*

- 3. os. l. poj. z *się*:

*jako się z Eusebiusa pokazało [Bp 36];
Ten wirszyk tak się rozumie [...] [Bp 3];
O Janie mówiło się dosyć w Argumencie [W 815];
jako się wyższej o poście i jałmużnie rzekło [W 98, 14];
A z tego rozdziału obaczyć się może/ iż [...] [W 298 Summa];*

- 3. os. l. poj. czasowników *mówić*, *pisać* wprowadzających informację przytaczaną:

*o którym mamy we wtorej części/ gdzie **mówi**: [...] [W 298 Summa];
Bo o pierwszej Paszce mamy w pierwszej części/ gdzie tak **pisze**: [...] [W 298 Summa];*

- 3. os. czasownika modalnego z infinitiwem czasownika pełnoznacznego:

mógłby ji tak przełożyć [Bp 3];

i tego inaczej rozumieć niełza [B 9 (18)];
Ten wiersz może i tak przełożyć [Bp 32];
Rozsądźże/ możeli [...] naprawić księgi [...] [Bm 40];
jedną ręką objąć może [tj. można] [W 391, 25];

– 3. os. l. mn.:

*Apostołowie nie tak swych rzeczy [...] opuścili aby je utracić mieli/ abo
 sprzedali jako jem Lu. 12. rozkazują* [M 8, 34v];
Społeczne życie radzą nie rozkazują [W 405, 44m];
Żywot wieczny dają za zapłatę [W 271, 30];
Wino i wodę w kielich leją/ ale sstawają się krwią [...] [W 180, 23];
Nowe miasto Jeruzalem ukazują [tj. jest ukazane] [W 885arg 2];
mur i brany i fundamenty opisują [W 885arg 10].

Częstokroć komentator podejmuje osobową kategorię retoryczną narzuconą przez tekst cytowanego właśnie autora; komentarz staje się wówczas cytatem, np.:

Przetóż i ty/ jeśli wątpisz żebyś sam miał dostać odpuszczenie ciężkich grzechów swoich/ używajże przyczynców/ używaj pomocy Kościoła/ który się za tobą przyczynić może/ i otrzymać za cię/ czego by tobie samemu Bóg nie dał. To Ambroży S. [W 212, 20].

Interaktywność

Autorzy dostosowują swój język do roli realizowanej wobec odbiorcy o określonych możliwościach intelektualnych, zgodnie z utrwalonymi społecznie wzorami interakcji (Piotrowski, Ziółkowski, 1976: 187). Twórcy badanych komentarzy preferują kontakt oficjalny z tendencją do zmniejszania dystansu.

Więź z odbiorcą budują już w przedmowie. Do swego czytelnika komentatorzy zwracają się dość często w 2. os. l. poj. i jest to charakterystyczna cecha odróżniająca tekst XVI-wieczny od normy współczesnej. Dziś taki sposób zwracania się do odbiorcy tekstu przyjęty jest w podręcznikach szkolnych, zwłaszcza przy formułowaniu poleceń ćwiczeniowych, znany jest także z instrukcji, np. dawnych przepisów kulinarnych; w stylu naukowym pozostał w spetryfikowanej i skróconej formie (często jeszcze łacińskiej) zwrotów odsyłających, będących poleceniami dla czytelnika (*porównaj, czytaj, zobacz, patrz, również* w szacie językowej łacińskiej, np. *vide, confer* czy ogólniej stosowane *nota bene*). Często tu używany tryb rozkazujący jest uzasadniony intencją prośby, ostrzeżenia, rady, zalecenia, przestrogi³, co jasno wyrażają już nagłówki komentarzy,

³ Podobnie charakteryzują intencję *Desideraty* Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2009: 352).

zwłaszcza Wujka (również w *Biblii*), a także Murzynowskiego: *nauki i przestrogi, wykłady miejsc trudniejszych*. Z pewnością dochodzi tu do głosu relacja między uczniem a mistrzem. Nauczyciel, jako ten, który wyniki badań i swych przemyśleń chce pokazać czytelnikowi, posługuje się językiem o funkcji dyrektywno-perswazyjnej.

Przykłady znajdujemy u Wujka, np. na końcu cytowanego pierwszego akapitu przedmowy i na samym początku akapitu drugiego: *Wiedźże tedy [...]*.

Por. też:

*Jużem ci powiedział/ Czytelniku miły/ przyczyny i potrzeby tej to prace naszej; **posłuchajże** teraz/ którym sposób i obyczaj w tym przekładaniu zachował [W 8–9];*

*Oto **masz** jasny tekst/ że ludzie przez prace swe różne wezmą też różną zapłatę w niebie [W 584, 8].*

W erratach:

*Omyłki które się z trafunku stały [...] A mniejsze omyłki snadnie sobie sam **czytelniku naprawisz**;*

*Omyłki szkodliwsze tak **poprawisz** [W – kolofon].*

W *Biblii* nieświeskiej Budny, przygotowując czytelnika na brak spodziewanych przypisków i zapowiadając erratę (*omyłki*), pisze *obmowę*, z ekspresją uczuć. Uspokaja zatrwożonego błędami czytelnika:

*najdziesz też tu [...] niemało omyłek/ **proszę nie trwóż się**/ bo masz poprawę mało nie wszystkich na końcu.*

Radzi też czytelnikowi zacząć od poprawienia tekstu przed lekturą, zaleca czytanie z Panem Bogiem i liczy na łaskawą wdzięczność.

Kurtuazyjne formuły życzeniowo-benedyktcyjne otwierają przedmowy u Murzynowskiego i Wujka:

Zwroty
etykietalne

Swoim wiernem słuchaczom a słowa Bożego prawdziwym miłośnikom/ Jan Seklucjan Jego M. Księżęcia Pruskiego Polski Kaznodzieja/ łaski Bożej i wszego dobra serdecznie życzy [M 4 nlb.];

Chrześcijańskiemu czytelnikowi Jakub Wujek Teolog Societatis Iesu, łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa/ i miłości Boga Ojca/ i społeczności Ducha świętego/ wiernie życzy i winszuje [WP 1].

U Szymona Budnego znajdujemy takie wyrażenie po tytule *Przypisków*, z sygnałem skrótu obliczonym na domyślność czytelnika, kompetentnego w zakresie form etykiety:

Łaskawemu czytaczowi Symon Budny zdrowia. etc.

Mniej lub bardziej rozbudowane zwroty modlitewne polecające Bogu czytelników i/lub tłumacza widnieją w końcowych segmentach przedmów (także *Przypisków Budnego*).

Spotyka się również adresatywne zwroty etykietałne:

łaskawy a miły Czytelniku [WP 1];

Czytelniku miły [WP 3].

Tłumacz ariański wyraża nadzieję na przychyłność ewentualnego krytyka:

tuszę że mi za złe żaden mieć nie będzie [Bp 28; 24].

W przewidywaniu gwałtownego sprzeciwu wobec swojej ingerencji w tekst Budny stawia się w roli skazańca dopraszającego się łaski wysłuchania przez czytelników⁴:

ono się podobno niejednemu za niežność rzecz widzieć będzie/ żem [...] Ale ja wszech wobec zbożnych czytaczów proszę/ żeby mię wždy drzewiej na mały czas posłuchali/ a co powiem statecznie i z bojaźnią bożą uważali. [...] Przeto i po wtóre proszę komu się to moje/ tych dwu słówek/ wyrzucenie nie podoba/ o łaskawe przesłuchanie [Bp 32–33].

Z sympatią wyraża się on o protoplastach, dawnych Polakach:

naszy mili przodkowie [Bp 43].

W tekście Murzynowskiego można napotkać zwroty adresatywne do czytelnika, będące cechą stylu kazań:

Co tu słyszemy bracia miła/ owszeki jest barzo dziwna rzecz [M 7, 31r–v];

Wszystko to namilejszy bracia przeciwko panu Bogu [M 5, 21v].

Kaznodziejskie
zwroty
adresatywne

⁴ Por. przypis 1 na s. 194–195.

Na początku akapitu rozbrzmiewa mocne napomnienie:

A słyszymy co tu pan mówi/ czyli nie? owszekić mamy czego słuchać/ mamy przed się brać/ nie chcemyli z pierwszych ostatecznemi zostać/ chcemyli też nie tylko wezwani ale też wybrani być [M 20, 95v].

Porównywalne z nimi jest wezwanie modlitewne na końcu przedmowy Wujka do Czytelnika (zaczętej pozdrowieniem Pawłowym skierowanym do chrześcijańskiego czytelnika), eksponujące wspólnotę duchową z nim:

Ty Chrześcijański bracie [...] pomóżże mi Pana Boga prosić [...] abyś mógł mieć rychle [...] wszystkie księgi zakonu starego [...] [WP 27].

Znamiona komunikacji oralnej

Kolokwialność

Teksty komentarzowe charakteryzują się w wielu miejscach swobodniejszym, kolokwialnym językiem (w porównaniu z normami dzisiejszymi), szczególnie na poziomie leksykalnym. Zjawisko wprowadzania kolokwializmów bywa dziś traktowane jako przejaw idiolektu (Pałucka - Czerniak, 2008: 108), dostrzega się w nim również znamię interaktywności komunikacji potocznej (Bartmiński, Niebrzegowska - Bartmińska, 2009: 108). Ten sposób kształtowania wypowiedzi jest pokrewny jednej z figur retorycznych (zaliczanych do kompozycyjnych), zwanej *sentencją*. Celem jej stosowania było, według teoretyków antycznych, przeniesienie ze znaczenia ogólnego do konkretnego (L a u s b e r g, 2002: 473)¹. Badaczka retoryki Wujkowej *Postylli* Magdalena Kuran zauważa, że „częste przywoływanie przyszłów bądź aluzji do nich przełamywało niejednokrotnie »suchy« język teologicznego wywodu, wzmacniając zarazem komunikatywność przekazu” (Kuran, 2007: 216). Wypowiedź komentarzową Wujek kształtuje inaczej: frazeologizmami potocznymi szafuje nie tak często jak w *Postylli*, choć język jego jest emocjonalny, mocny.

W szczególnie ożywionych momentach dyskursu komentatorzy (protestancy) wprowadzają zwroty bynajmniej nieuzasadnione obecnością rozmówcy. Frazeologizmów o rodowodzie kolokwialnym najwięcej spotyka się u Murzynowskiego. Tak np. do toku opisowego swej wypowiedzi oceniającej włącza on swobodniejszy zwrot adresatywny:

Gdzie niestety miły panie śmiech dziś u nas nie tylko nic nie dbać o słowo [...] [M 10, 44r].

Komentator najwyraźniej świadomie przechodzi do niższego rejestru stylistycznego, ponieważ często opatruje te wyrażenia formułą zastrzeżenia *jako*

¹ Można tu też widzieć technikę amplifikacji ('powiększenia'), przejawiającą się we wszelkim uwypuklaniu, wzmacnianiu, czynieniu wyraźnym i dobitnym (Ziomek, 1990: 117).

mówią. W ten sposób czyni swoją wypowiedź bardziej żywą i wyrazistą, zakładając wspólnotę mówienia i myślenia z odbiorcą, np.:

jakoby oni ludzie boży [...] to co przedtem napisano [...] nakręcali i wiedli jako mogąc/ wodę na swoje koło: jako mówią [M 2, 7v];
Boć raczyj żeby się świat obalił/ niżby prawda i chwała pańska nieomylna/ w pomietlech/ jako mówią/ być miała [M 15, 72v].

Jest to także cecha elokwencji Budnego, który z rzadka tylko daje wyraz wątpliwej stosowności przywoływanego zwrotu, np.:

a nie sstawało im (jako mówią) rzemyka/ przeto fałszowaniem pisma swej rzeczy pomagali [Bm 28].

O bezmyślnym zniekształceniu imienia cytowanego poety przez kopistę pisze z lekceważeniem:

Także rozumiej i o D/ które on na T. przeffrymarczył [Bm 22].

Podobne wyrażenia (w imitowanym wyrażnie dialogu) Murzynowski wzmacnia wykrzyknieniami:

Dialogizacja

Więc mówiem [kwestia dyskutanta]/ *Ho/ bylić też to ludzie co to ustawili* [argument urzędu, przepisu]/ *też ci się i oni uczyli* [argument wykształcenia]/ *Ba miły bracie* [odpowiedź komentatora] *też ci i to ludzie a barzo uczeni i zacni byli/ którzy pana Chrystusa [...] niewinnie zamordowali* [M 26, 126r].

Budny z upodobaniem wprowadza dialogizację przedstawianego rozumowania, stosując zwroty kolokwialne do wyimaginowanego rozmówcy, np.:

Powieda iż oni to słowo BOG z tego miejsca wyjęli [...] [z demonstracją poczucia pewności – kolokwialnym frazeologizmem zleksykalizowanym] *Lecz ja Pana pytam [...]* *co zacz byli?* [...] *rad nierad musi powiedzieć że ci wszyscy byli Grekowie.* [pozorne przyjęcie odpowiedzi] *Dobrze.* [zarzut niedorzeczności] *Niechże powie/ czemu by ci Grekowie dawszy pokój swym Greckim księgami/ mieli się rzucić do łacińskich a pokazać je?* [Bp 58].

Ewidentne chwilowe zmniejszenie dystansu wyraża się też u niego śmiałym eksponowaniem pewności i emocjonalności, szczególnie w pytaniach formuło-

wanych z kolokwialnymi zwrotami adresatywnymi, niemal dotykających rozmówcy, tj. czytelnika:

Lecz ja pana pytam [Bp 58];
Pytam/ Komu/ proszę cię darował Bóg imię? [Bp 54].

Gdzie indziej Budny wprowadza osobę spodziewanego przeciwnika, uczestnika polemiki – w kontekście wydawania ksiąg i przygotowania ich do druku:

Podobno mi sprzecznik rzecze/ Były skażone/ ale już naprawione [Bm 38–39].

Modalizacja
sakralizująca

Język komentarzy (przede wszystkim Murzynowskiego) charakteryzują ponadto liczne wyrażenia odnoszące do Boga. W ten sposób, przywołując najwyższą instancję, komentator intensyfikuje wezwania, przestrogi, ostrzeżenia, ubolewanie, krytykę, lekceważenie. Większość użyć nacechowana jest emocjonalnie i służy do zaakcentowania perspektywy Bożej, poruszenia odbiorcy, np.:

Nie chciejmy dla miłego boga/ zdradzać sami siebie [M 26, 126v]².

Inną jednak funkcję pełnią takie wyrażenia w uwagach tekstologicznych, jak do wyrazu tekstowego *zmija*:

Niektórzy to wie to bóg jako/ jaszczórkami wykładają [korektor przekreślił kilka razy] [M 3, 10rA] – jest to wyraz kwalifikacji deprecjonującej: nie można określić sposobu tego przekładu; przekładają „nijak”; *Jesli Apostołum pańskim stąd to pytanie urosło że [...] to pan bóg wie* [czyli: nikt z ludzi nie wie, nie wiadomo] [M 18, 87v].

Modalizację wypowiedzi – przez zarysowanie perspektywy Bożej swojego działania – można także napotkać u Budnego. Swój zamiar ujawnienia licznych błędów w tekstach *Nowego Testamentu* czytelnikom nieświadomym tego niebezpieczeństwa uzależnia od woli Bożej:

nie wiem/ jesliby które miedzy wszemi/ ile ich na świecie jest/ mógł kto naleźć (jako się niżej/ da Bóg/ pokaże) prawie sprawiedliwe: a zwłaszcza Nowe testamenty [Bm 13].

² Podobny zwrot z ekspresją ubolewania, przerażenia, mocnej krytyki języka tłumacza zapisał po łacinie na marginesie korektor: *Bone Deus, qualis est ista locutio?* [M 11, 52v].

Zwroty z komponentem sakralności intensyfikują illokucję wypowiedzi.

Komentatorzy, wzmagając interaktywność autorytatywnej argumentacji, odwołują się nie tylko do komunikacji wizualnej, tj. związanej z pisanem i czytaniem. Bardzo często nakłaniają do słuchania jako aktu percepcji tekstu mówionego bądź nawet pisanego (wskazywano to już w rozważaniach wcześniejszych):

Audialność

*Wszak oto pańskie słowa **widziemy i słyszemy**/ jakoż się kto może omylić ktoby się wedle nich sprawował? [M 25, 119r];
przeto **posłuchajmy** co o tem wielce mądry a rozsądny mąż Erasmus Roterodamus rozumie [Bm 18];
Idzisz [tj. idźże] teraz a **wołaj** [...] **Oto słyszysz co Erasmus twierdzi** [Bm 18];
Ale o tem samego Ambrożego **słów** [...] **posłuchaj: Forma, prawi/ Dei** [...] [Bp 55];
aby się tak **uszy czytających** nie obrażały [Bm 45];
i Mateusz tego o Ezajaszu nie rozumiał/ żeby to o Maryi matce syna Bożego/ **abo mówił/ abo pisał** [Bp 12–13];
Niech słuchają co Elias Rabin Żydowski pisze [W 68, 18];
niech słuchają co Chryzostom/ Oekumenius/ i Teofilaktus na to miejsce piszą [...] **Niech słuchają Bazylusza wielkiego/ także mówiącego: Iż** [...] Co też i inni wszyscy starzy a święci Doktorowie **jednymi usty zeznawają/ z tych słów Apostolskich** [W 717, 15];
Ale **tu słyszemy/ iż nadzieja pochodzi z doświadczenia** [...] [W 540, 4];
Bo **tu widzimy i słyszemy/ iż ten** [W 346, 6].*

Podkreślmy, że w tym wypadku nie jest to przejaw zachowań potocznych, lecz silne oddziaływanie wzoru żywej dysputy jako aktu intelektualnej komunikacji ustnej³.

Autorzy komentarzy różnymi sposobami starają się o żywy kontakt z odbiorcą. Zwłaszcza bibliści luterński i ariański wprowadzają do dyskursu interaktywność – nie cofając się przed żywą, pełną temperamentu komunikacją potoczną (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 108). Kolo-kwializmy służą perswazji, zmniejszając dystans między nadawcą a odbiorcą⁴.

³ Walter Ong zauważa (na przykładzie skorowidzów alfabetycznych), że w dobie pierwszych druków kierowano się zasadą brzmienia, a nie pisowni: pozyskiwanie wizualne odgrywało tu mniejszą rolę (Ong, 2003: 501).

⁴ O dzisiejszych obyczajach w kwestii eksponowania emocjonalności w języku przedmów naukowych zob. Pałucka-Czerniak, 2008.

Z punktu widzenia lingwistyki tekstu są one przejawem intertekstualności, rozumianej – szeroko – jako referencje systemowe wypowiedzi na poziomie idealizacji, norm, konwencji (relacje między tekstem a konwencjami społeczno-kulturowymi, gatunkowymi, dyskursywnymi) (Wito sz, 2009: 16).

Upodobanie do struktury dialogowej w kształtowaniu wypowiedzi autor-skiej, drugoosobowe zwroty adresatywne, rozluźnianie ściślejszej normy pisanej i odwoływanie się do słuchania czynią wypowiedź doby wczesnego druku bardziej bezpośrednią i świadczą o autentycznych więzach z komunikacją oralną. Z pewnością trzeba w niej widzieć zachowanie etykietalne zgodne z konwencją kulturową swego czasu i gatunku (Wito sz, 2009: 160–161), oparte na głęboko wpojonej tradycji retorycznej.

Wyrażanie intencji

Rozumienie tekstu zasadza się na dotarciu do jego intencji, celu komunikacyjnego. Intencja (zamiar autorski) w węższym znaczeniu określana jest jako „wyeksplikowana wypowiedź autora o zamiarach, które chce urzeczywistnić w określonym tekście” (Grimm, 1992: 227) i w takim znaczeniu nas tu głównie interesuje. W szerszym znaczeniu – „intencjonalność tekstu” to pewien zamiar komunikacyjny, dający się wydobyć z budowy i właściwości tekstu poprzez rekonstrukcję czasu i warunków jego powstania (ibidem).

Jak zauważa Monika Bogdanowska, możliwości wpływania podmiotu na postać komentarza nie są nieograniczone, lecz utrzymane w granicach tego, co zastane: wiedzy, konwencji (sprecyzujmy – także konwencji badawczych), języka, oraz tego, co ustanowione: reguł gramatyki i retoryki. Większość z tych działań ma jednak charakter intencjonalny – intencjonalność tę należy widzieć na poziomie umiejętności¹.

Każdy z autorów badanych komentarzy biblijnych wyraża intencję swoich działań werbalno-mentalnych, wypowiadając się też na temat intencji zawartej w tekstach, które omawia, co już wskazano, śledząc opisywanie struktury tekstu przez komentatorów. Nadawcy wiedzą, że tworzą tekst o pierwszorzędnej funkcji poznawczej, który będzie miał wpływ na świadomość i życie odbiorców, poprzez zmianę w poglądach, nastawienie na człowieka i jego duchowość (por. Gajda, 1982: 168 – o funkcji humanistycznej gatunku). Ich perspektywa patrzenia na świat i człowieka – przez pryzmat słów objawionych przez Boga – jest *divina* i zmierza do odczytania najgłębszego, uniwersalnego sensu bytu ludzkiego.

¹ „Zamiar skomentowania czegoś obejmuje bowiem nie tylko wybór perspektywy, z jakiej przedstawiony będzie przedmiot, poziom emocjonalnego »nachylenia ku niemu«, a w dalszym planie – celu samego przedstawiania, ale także implikuje określony porządek wykładania, czyli między innymi dobór środków wyrazu, scalanie ich w większe całości, układ poszczególnych części wywodu, a więc wszystko to, co w komentarzu związane jest z mechanizmami retoryki i gramatyki” (Bogdanowska, 2003: 85).

Komentarz Stanisława Murzynowskiego nastawiony jest na uważne odczytywanie tekstu, chociaż nie pretenduje do „wielkiej nauki”. Autor pisze, dając wyraz swej postawie miłości chrześcijańskiej wobec czytelnika:

i w przełożeniu tekstu Ewangeliję ś. z języka greckiego na polski/ i w wykładzie krótkim dla lepszego pańskich słów obaczenia przydanym/ da Bóg z tą wiarą/ z tą bojaźnią bożą/ i z taką pilnością postępowano/ aby nie był nikt zawiedzion/ i każdy czytając obaczył w nich/ jeśli nie naukę wielką/ wszakże przynamniej taką pilność i życzliwość Chrześcijańską/ jaka mogła być najwiętsza [M 5 nlb.].

Stąd liczne u Murzynowskiego zwroty kohortatywne skierowane do czytelników (w poczuciu wspólnoty postawy) lub imperatywne (wyodrębniające odbiorcę), zwroty adresatywne typowe dla kazań, wskazania moralne czy też segmenty modlitewne. Zdarzają się, zgodnie z ówczesną tendencją, karykaturalne ujęcia krytykowanych postaw katolików.

Budny o intencji własnych działań filologicznych wyraża się wielokrotnie, podkreślając chęć dotarcia do prawdy biblijnego przekazu poprzez jak najwierniejsze ustalenia krytyczne, pozwalające się oprzeć na tekście w sposób pewny:

Bo moje przedsięwzięcie nie to było ani jest/ żebych się z gładką/ albo dworną Polszczyzną miał/ w tak zacnych a Boskich księgach popisować/ Umysł zaiste mój tylko ten był i jeszcze jest/ żebym [...] [Bm 45–46]; do pewności pisma ś: (o którą mi tu idzie) i ono służy [...] [Bm 48].

Kilkakrotnie daje wyraz intencji rozumianej powinnościowo. Przedstawia sytuację podjęcia się przekładu Biblii (miała to być najpierw tylko poprawa błędów translacji brzeskiej) pod naporem konieczności, tzn. wskutek zlecenia synodu:

A tak choć to ciężkie brzemie było/ przedsię musiałem je jako mogąc/ nieść/ ponieważ tak ochotnemu a zbożnemu onego zacnego męża żądaniu niełza się było wymówić. Stąd każdy snadnie baczyć może/ że tę pracę za niewolą na się musiałem przyjąć/ To jest nie dla swego/ ale dla pospolitego pożytku/ a zwłaszcza iż się godniejszy [...] tej prace zbranił [B 5v (10)].

Wujek także wyraża *expressis verbis* intencję swego dzieła przekładowego i „wykładowego”:

Trzeba tedy było dla przestrogi wiernym/ te fałszerstwa odkryć/ i [...] błędom zabezpieć: a pismo ś [...] do swej szczerości przywieść/ i zdrowemi je

wykłady przeciw heretyckim wykrętom objaśnić [...] O com się ja wiernie w tym przekładzie starał [WP 8].

Pojęcie intencji oddawane jest leksemami *przedsięwzięcie, umysł*. Jej wyrażaniu służą konstrukcje: *idzie mi o co, dla (lepszego pańskich słów) obaczenia*; z modalnością deontyczną: *musieć (dla pospolitego pożytku), trzeba było (dla przestrogi wiernym)*.

Biorąc pod uwagę intencje tekstów komentarzowych, można gatunek XVI-wiecznego komentarza biblijnego eksplikować metodą Anny Wierzbickiej (1983), jak to zaproponowałam w odniesieniu do komentarza Wujka (Sobczykowa, 2007a: 278–279). Eksplikacje kilku genrów (Wierzbicka, 1983: 129–134) złożyły się na definicję analityczną, opartą na konstytutywnym założeniu przekonania: „Bóg tego chce” (Wierzbicka, 2002: 19): „**wyjaśnienie**: sądzę że nie rozumiesz x; sądzę że chciałbyś to rozumieć; mówię: [...]; mówię to bo chcę żebyś to rozumiał; **wykład**: chcę powiedzieć do was różne rzeczy o x; sądzę że powinniście wiedzieć coś o x; sądzę że wiecie że ja wiem dużo o x; mówię to bo chcę żebyście wiedzieli coś o x; **referat**: sądzę że rozumiecie, że mogę powiedzieć dużo rzeczy o X o których wy nie wiecie bo pracowałem myśląc o X; sądzę że powinienem wam teraz powiedzieć różne rzeczy o X które wiem z tego powodu; **spór**: wiem że ty myślisz o Z co innego niż ja; sądzę że ty myślisz źle; mówię: [...]; mówię to bo chcę żebyś myślał tak samo jak ja; **ostrzeżenie**: mówię: jeżeli zrobisz X to może ci się stać coś złego; myślę że nie chcesz żeby to się stało; mówię to bo chcę żebyś mógł spowodować żeby to się nie stało; **świadectwo**: mówię to co wiem (X); wiem to nie dlatego że ktoś inny mi to powiedział; sądzę że nikt nie może powiedzieć że ja tego nie wiem; mówię to bo chcę żeby wszyscy wiedzieli że to jest prawda”².

Sumaryczną definicję genru XVI-wiecznego komentarza biblijnego można zatem streścić następująco: wiedząc, że czytelnik nie rozumie dobrze słowa Bożego (tekstu konstytutywnego egzystencjalnie), a chce i powinien je rozumieć, komentator na podstawie wiedzy i warsztatu badawczego, przekonany o prawdzie (w wypadku katolika – potwierdzonej autorytetem Kościoła), chce wyjawiać czytelnikowi sens, by go ustrzec przed błędem rozumienia, mówienia i działania.

² Eksplikacja, jaką (w duchu A. Wierzbickiej) zaproponowała M. Bogdanowska, nie oddaje specyfiki komentarza biblijnego: „myśląc o x mówię że..., myśląc o x mówię to bo chcę..., mówię to bo chcę żebyś wiedział co myślę” (Bogdanowska, 2003: 19–21).

Cechy stylowe i ich eksponenty

Logiczność

W gatunku rozważająco-komentującym o podstawowej strukturze argumentacyjnej logiczność jest główną cechą, narzucającą się wręcz w odbiorze. Realizuje się głównie w omówionych już strukturach dowodzenia i wnioskowania¹. W rozdziale *Dociekania semantyczne* zwracałam uwagę na relacje semantyczne stanowiące przedmiot rozważań i ich przejrzysty opis, na definiowanie.

Autorzy analizowanych komentarzy nie tylko starają się nadać swym wywodom kształt wyrazisty logicznie, jako sygnały porządku logicznego stosują numerację i wyliczanie, interpretują zjawiska w terminach podstawowych zasad myślenia i bytu, np. zasady wyłączonego środka:

*u boga/ wszelka rzecz i wszelki uczynek/ abo jest niemiły i stądże próżny/
mierzony i którego czynić nie mamy/ abo miły [zaprzeczone cechy]
i stądże wdzięczny niepróżny i który pełnić mamy abo możemy a śródku
miedzy tem niemasz [M 15, 74r–75v].*

Precyzja
metajęzyka

Rygorystyczny logiczny tok mają liczne opisy aktów mowy i języka, akcentujące ich funkcję na abstrakcyjnym poziomie językowym:

*Przekłada ji [...] nad wszystki ludzie/ lecz sam siebie stąd wyjmuje [M 11,
50r];*

¹ Scholastyczna (nieodrzucona przez jezuitów) metoda rozwiązywania kwestii poprzez dysputy prowadzone według ustalonych norm „zmuszała do zwięzłego formułowania zagadnień, ścisłej terminologii i stosowania reguł logicznej argumentacji” (Herbut, 1997b: 473).

*pismo ś. tylko złączenie **wyjmuje**/ od poczęcia syna Bożego/ ale nie nasienie [Bp 40];*

*Jedno Duch Boży [1 Kor 2,12]) – Tymi słowy **nie wyłącza** Syna od poznania Boskich rzeczy. Jako i onymi **nie wyłącza** Ducha/ kędy mówi: Żaden nie zna [...] Bo taka jest jedność person Boskich/ że gdy mianują jedną/ drugą się w niej rozumie: wyjąwszy same własności person [W 582, 12].*

Wskazuje się konsekwencje dowodzenia:

*tymże dowodem **odejmują** zasługi Pana [W 551, 18].*

Podkreśla się metatekstem relacji ontologicznej:

*Bo nigdy poznanie Syna **nie zawierałoby** w sobie poznania Ojca/ gdyby nie była jedna i taż istność i natura/ abo jedno Bóstwo Ojca i Syna [W 365, 9].*

Relatywizacja cechuje głos Murzynowskiego, który zwraca uwagę na subtelne konsekwencje pragmatyczno-semantyczne aktu performatywnego Jezusa, adresowanego do Piotra: *Ty będziesz zwan Kefas/ co się wykłada *skała (J 1,42)*. Uświadamia on, że ewangelista przekłada na grecki język wypowiedź Jezusa w Jego przyrodzonym języku, której to relacji etnolingwistycznej nie respektuje europejski uzus językowy, gdyż w różnych językach zachowuje się grecką postać imienia Apostoła, bez przekładu. Owa wtórna postać jest niezrozumiała i nieczytelna: gubi świadomość głębokiej semantyki imienia, wbrew intencji Pana:

Relatywizacja

opoka abo kamień/ petros po grecku Jako go insze języki zowią/ nie naśladując świętego Jana/ który **po grecku pisząc/ na greckie przełożył co pan po żydowsku powiedział/ abychmy tajemnicę pańska rozumieli/ jako i w inszych niektórych imionach/ które pan jako niedarmo zdawa tak chce aby były w każdym języku rozumiani [!] [M 216v].*

Wujek wprowadza relatywizację oceny ilościowej, tłumacząc pozorne przeciwieństwo przekazu ewangelicznego:

***nie jest sobie Pan przeciwny**/ powiedając tu/ że mało jest tych którzy mają być zbawieni/ a gdzie indziej mówiąc/ iż wiele ich przyjdzie ze wschodu i z zachodu słońca/ którzy usiądą z Abraamem w królestwie niebieskim: Bo acz ich mało jest **względem** potępionych/ wszakże wiele ich jest **względem** samych zbawionych Aug [...] [W 253, 24].*

Nazwy kategorii
semantycznych
i ontologicznych

W komentarzu znajdujemy także *explicite* wyrażone ogólne kategorie semantyczne i ontologiczne; najczęściej pojawia się *przyczyna*, podstawowa w wyjaśnianiu już u Artystotelesa i w scholastyce. Wybieram przykłady, które skupiają się na działaniach mownych bądź mentalnych:

[o rzekomej niezgodności dwóch tekstów] *A ty przyczyny kto obaczy, łatwiej się ze wszego/ jeśli nie ta, tedy druga wyprawi* [M 1, 3r];
Bo tam daje przyczynę/ przecz Apostół tylko Boga Ojca a Pana Chrystusa spomina/ a o Duchu s: milczy [Bm 44];
Orozjusz daje tę przyczynę/ przecz Piotr nie nazwał Rzymu własnym imieniem [W 807, 13];

Jako nazwa operacji ustanawiania relacji przyczynowej między zjawiskami używany jest predykat *przypisywać/przyczytać* czemuś coś, czasem łącznie z nazwą kategorii *przyczyna*:

Co na innych miejscach przypisuje wierze/ to tu przyczyta nadziei [W 551, 24];
próżno ludzie choroby swe inszym przyczynom przyrodzonym przypisują/ póki przyczyny choroby nie oddała [W 323, 2].

W wielu miejscach komentarza wymieniana się znominalizowane nazwy takich kategorii, często w połączeniach:

Krzest [...] jest przyczyną i instrumentem zbawienia: a nie sama wiara [W 804, 12];
te [...] rzeczy pomienione są pewne sposoby i naczynia/ przez które chce Pan Chrystus/ aby krew jego w nas skuteczna była [W 817, 7];
Ponieważ on [Bóg] jest przedniejszy sprawca/ i pierwsza przyczyna skutku tego: a ludzie tylko słudzy i naczynia jego [W 38, 8];
uczynki nasze dobre są przyczyną i materiją dostąpienia skutku przejścia i wybrania naszego [W 810, 10];
nie z strony materyje [...] ale z strony formy [W 597, 4];
nic nie grzeszą Katolicy/ łączając pospołu Boga i stworzenie jego jako pierwszą i poślednią przyczynę: i jeden skutek oboma przypisując: który acz nie jednakol/ ale przedsię od Boga i od stworzenia pochodzi [liczne przykłady] [...] Przetóż także dobrze i według pisma Katolicy mówią: Spowiadał się Bogu i wszem świętym. Tak mi Pan Bóg pomóż i wszyscy święci. etc. [...] [W 462–463, 28].

Jedno z objaśnień Wujka przynosi „mocny” łaciński termin ontologiczny *causa formalis*, wyeksponowany w głosie marginesowej [W 222, 7].

Formuluje się regułę dotyczącą tekstu biblijnego:

Grzechów odpuszczenie które pierwszej miłości było przypisane/ teraz zasię wierze jej przypisuje. Skąd każdy poznać może/ iż ono z obojga pochodzi/ i z nadzieje ktemu/ chociaż tylko jedna która z tych cnót bywa mianowana. Bo kiedy się wiele przyczyn do jednego skutku schadzają/ tedy pismo pospolicie wspomina tylko jedną/ a nawięcej tę/ która onemu czasowi i miejscu i przedsięwzięciu więcej służy: a tym przedsię innych nie odrzuca. I przetoż Pan cuda które czynił/ często przypisuje wierze tych/ na których prośbę cuda one czynił [...] [W 222, 50].

Język (zwłaszcza metajęzyk) dyskursu komentarzowego (także na poziomie składniowym) podporządkowany jest precyzyjnej i klarownej systematyzacji pojęć, co stanowi o jego logiczności.

Obserwacja konstrukcji syntaktycznych i struktur tekstu eksponujących logiczność prowadzi do spostrzeżenia, które udokumentowała w odniesieniu do renesansowej prozy retorycznej Anna Wierzbicka. Właściwe im wyraziste wskaźniki (zapowiedniki i odpowiedniki) zespolenia oraz zasada uwydatniania przeciwieństw, wsparta paralelizmem składniowym czynią te teksty niezwykle spójnymi (Wierzbicka, 1966: 66 i 127). Trzeba podkreślić, że osadzanie wypowiedzi w rygorach składni retorycznej znamionuje zwłaszcza teksty Wujka i Budnego.

Tekst Murzynowskiego bywa czasem niejasny, trudno w nim uchwycić związki – nie tylko wskutek niedostatków interpunkcji. Nie dziwi w nim tak liczne uwagi i poprawki korektorskie dokonywane odręcznie na marginesie, obnażające niedostatki kompozycyjne, logiczno-składniowe i leksykalne autora, zawierające też dyskusję merytoryczną. Najczęstsze wśród nich to: *mala compositio*, *mala distinctio*, *longa periodus*, *non coheret*, *obscuritas*. Zarzuty, zwłaszcza ostatni, bywają formułowane z dozą nieukrywanych emocji, np.: *Obscuritas maxima* [M 110r m]; *O quanta obscuritas est* [M 60r m]; *Nemo haec intelligere potest* [M 86r m]; por. także cytowany już wcześniej wyraz ubolewania: *Bone Deus, qualis est ista locutio?* [M 52r m].

Abstrakcyjność

Cecha stylowa logiczności związana jest nierozłącznie z abstrahowaniem. Przejawia się to na różnych poziomach form tekstu i języka komentarza. Przekształca się np. tekstową formę przypadkową z przypadku zależnego na nominativus:

Abstrahowanie
od tekstowej
formy fleksyjnej

Rzekł do pierwszego [Mt 21, 28]) – *Ten pierwszy syn znaczy pogany* [W90, 28].

Abstrahowanie
od reguł składni

Podobnie abstrahuje się od tekstowej formy osobowej. Oto wydobyty z tekstu termin biblijno-teologiczny poddaje się definicji (regulującej, w wykładni katolickiej). Forma imperatywna zostaje przekształcona w infinitywną (i zmodyfikowana słotwórczo):

Pódź za mną [Mt 19,21]) – *Iść za Chrystusem i naśladować go/ jest/ nie mieć żony/ nie mieć nic własnego i żyć społecznie* [W 81, 21].

Gdyby w poniższym przykładzie odczytać oznaczenie biblijne *Lu 7* nie symbolicznie: 'zobacz u Łukasza w rozdziale [...]', lecz jako substytut subiektu wysławiania, to zdanie straciłoby sens. Warunkiem jego zrozumienia jest znajomość konwencji języka (w pewnym stopniu) sformalizowanego, wolnego od reguł składni dyskursywnej:

Także Lu 7 wysławia grzeszną niewiastę/ ale sławę jej swą własną zamyka i ku niej samej wszystko ono zalecenie uczynków jej ściga [M 11, 50r];

Wiele takich regularnych i systematycznie dokonywanych operacji połączonych z abstrahowaniem, jak nominalne ujęcia sekwencji treści biblijnej i interpretacyjnej, uwidacznia pole marginesów (o czym była już mowa). To oderwanie słowa od dyskursu i osadzenie go w przestrzeni typograficznej (Ong, 2003: 501) stanowiło nową możliwość obróbki intelektualnej tekstu i języka w epoce wczesnego druku.

Odnoszenie

Abstrakcyjny charakter mają operacje odnoszenia. Ówczesna polszczyzna nazywa je wyrażeniem *ściągać się, ciągnąć*. W niniejszym roztrząsaniu ewangelicznego pojęcia *opuszczenia wszystkiego* komentator ustala właściwą referencję (odniesienie do rzeczy i czasu) i wyraża ją w sądzie ogólnym, popartym następnym konkretnym przykładem:

Znać tedy (acz się niektórym heretykum inaczej zda) na które się rzeczy i na które czasy to opuszczenie wszystkiego: które Ewangelistowie wspominają/ ścigało/ k temu że Apostołowie nie tak swych rzeczy (zwłaszcza niż wyszli kazać światu) opuścili aby je utracić mieli/ abo sprzedali jako jem Lu. 12. rozkazują/ ale je tak mieli jako nic/ zabawiając się około nich/ tego na co byli wezwani/ nie omieszkali [!] jako też i w polskim języku mówią gdy kto z kim daleko od domu jedzie i długo tam mieszka/ bo więc ten powie: Miły bracie/ jachałem z tobą opuściwszy dom żonkę/ dziatki etc: czas by też już do domu/ gdzie to mówiąc nie znaczy tem opuszczeniem/ ostatecznego opuszczenia [M 8, 34v].

Relacja odnoszenia się wskazana jest z dużym stopniem abstrakcji także w następujących przykładach:

który Piotrów urząd ściąga się też na potomki jego [W 390, 17];
Obrazów część ściąga się na tego, którego znamionują [W 869, 14m].

W niniejszym objaśnieniu buduje się relację strukturalną, „podwójną”:

toć naśladowanie rozmaitych świętych było początkiem zakonów rozlicznych w kościele: które jednak wszystkie ciągną [tj. odnoszą się] *ku doskonałszemu naśladowaniu Pana naszego* [W 705, 6].

Ważną operacją mentalną jest porównywanie bądź zestawianie dostrzeżonych podobieństw i różnic oraz ich werbalizacja. Podkreślają to językoznawcy i filozofowie (Wajszczuk, 1971; Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 182; Stępień, 1997: 432). W operacjach tych przejawia się zasada wzajemnego uporządkowania i przyporządkowania jakiejś funkcji, właściwa rozumowaniu. W komentarzu biblijnym takie kształtowanie wypowiedzi jest bardzo wyraźne. Relacja taka może być stwierdzona eksplicytnie:

Zestawianie

Podobne temu jest ono słowo Mojeszowe [...] [W 555, 3].

Oto, w jaki sposób wyrażają się językowo rezultaty porównywania:

- nieodłączność jednego aktu od drugiego, współwystępowanie w planie syntaktycznym:

ilekroć usprawiedliwienie bywa przypisano wierze/ tedy uczynki miłości nigdy nie bywają od wiary odłączone [W 655–656, 16];

- pierwszy człon wskazuje relację uzasadnianą członem drugim:

Bo jako Jan S. po wszystkich napisał Ewangeliją swoją: tak też słusznie ma mieć na ostatku miejsce [W 396, 1];

A jako w tym porządku złość [...] nie zaszkodziła [...] tak [...] A jako dla [...] nie odmienił Pan obietnice [...] tak i dla [...] nie odmieni obietnice onej, że [...] [W 36];

[na poziomie operacyjnym]: *Jako Ewangelistowie potężnie dowodzą/ że [...] tak tymże dowodem [...] pokazujemy/ że [...]* [W 3, 6];

- drugi człon dopełnia pierwszy:

Jako wyższe słowa wyświadczać prawdziwą obecność ciała Pańskiego w świętym Sakramencie/ tak te słowa znaczą jaśnie/ iż tak jest obecne/ jako dane i ofiarowane za nas [...] [W 286];

Co stary testament opowiadał [tj. zapowiadał] o Chrystusie Panu/ tego wypełnienie Apostołowie pokazali w historii nowego testamentu [W 836];

- z wykładnikiem stopnia wyższego niżli w konstrukcji porównawczej:

byłby kościół Chrystusów nędzniejszy i nierządniejszy/ niżli która rzeczpospolita albo zgromadzenie ludzi na świecie: gdyż każde z nich ma pewne i dostateczne sposoby na rozstrzygnięcie i uspokojenie wszystkich niezgod i sporów/ które się wszczynają między poddanymi albo mieszczanami ich [W 460, 6];
śladniej Łacińskie [czytanie] mogło być zepsowane/ przydaniem jednej litery s, a niżeli Greckie [WP 19];

azaż nie słuszniej wierzyć/ że się albo sam Epifasnius/ albo ci którzy go przepisywali/ w tym omylili; a niżli psować i odmieniać słowa Apostolskie/ których się nikt przed nimi nie ważył odmieniać [W 603, 9];

- z predykatem relacyjnym wskazującym na dwa porównywane przedmioty:

Skąd i to widzimy/ jako dalece przełożeni duchowni przewyższają przełożone świeckie [W 453, 4];

- w proporcji analogicznej; komentator luterański konstruuje taką strukturę, by wyjaśnić różnicę semantyczną między dwoma wyrażeniami greckimi, z których jedno występuje w tekście biblijnym; widać, że stara się zakomunikować specyfikę dopełniacza częściowego (*genetivus partitivus*), uciekając się do wyrażenia jedynie potencjalnego:

Jaka jest różnica między temi słowy/ dam ci ten chleb/ a dam ci tego chleba tak też tu jest między wyleję ducha a wyleję duch/ czego acz nie mówimy wszakżem to powiedział abyśmy wiedzieli iż w greckim tak stoi wyleję ducha/ jako gdyby miał rzec/ dam chleba/ Toż i tudzież powtarza [...] [M 3rC] (NT 1552);

Apostołom i ich namiestnikom/ których urząd jest/ drugich nauczać; dano jest większe i głębsze wyrozumienie słowa Bożego i tajemnic jego: które nie jest dane pospolitemu człowiekowi. Aczkolwiek też wszystkim wobec Chrześcijanom dano jest to/ co nie było dano upornym i niewiernym Żydom [W 56, 11].

W polszczyźnie komentarzowej wielokrotnie dokonuje się generalizacji. Sądem ogólnym rozpoczyna się większość akapitów, np.:

Uogólnienie

*Ile możem baczyć/ pytają tu Apostołowie/ nie o jedną ale o kilka rzeczy różnych [...] [M 24, 115r];
Wiara twa [Łk 7,50]) – Grzechów odpuszczenie które pierwszej miłości było przypisane/ teraz zasię wierze jej przypisuje [W 222, 50].*

Oto jak rygorystycznie opisuje Budny akt interpretacji uogólniającej, transponując z łaciny za Lutrem:

Nic lepak nie odmienił / chyba że te słowa niektórym pewnym służące na wszystkie wobec obraca [...] [Bp 14].

Podobnie Wujek generalizuje i abstrahuje:

sprawy ducha i ciała nie schodzą się pospołu do jednego uczynku wykonania [...] [W 547, 25].

Rezultatem abstrahowania są również formuły rekapitulacji, omówione w rozdziale *Architektonika tekstu*.

W argumentach poszczególnych rozdziałów biblijnych są umieszczane streszczenia – bezwyjątkowo, przeważnie w formie zdań, tworzących koherentny i spójny tekst, z numerem wersetu, który streszczają. Skondensowane informacje zawierają również marginesy komentarzy, przeważnie w formie znominalizowanej – równoważników, grup nominalnych, czasem zdań – w tym pytań-względnych; wśród rzeczowników wiele jest formacji abstrakcyjnych.

Streszczenia

Marginalia

W komentarzach biblijnych dokonuje się wielokrotnie skracania tekstu, co było praktyką wypróbowaną w piśmiennictwie od dawna i już skonwencjonalizowaną, sygnalizowaną orientacyjnie. Wymaga to odtwarzania całości z incipitu struktury. Sygnalizuje to, co znane, zarysowując ogólniej kategorię rzeczywistości: konkretną, abstrakcyjną, bądź kategorię językową czy też tekstową. Uzupełnieniu może podlegać przywoływany tekst – wówczas stosuje się skrót z piśmiennictwa łacińskiego *etc.*, tj. *et caetera* (łac. *caeterus* przym. ‘inny, pozostały’) – z kreską nad *c*, sygnalizującą abrewiację: *rc*: // *rc*.², np. Bp 42, W 580, 12. Postać tego skrótu – z literami *et* złączonymi w jeden znak ligaturą – widnieje

Domyślne uzupełnianie tekstu

² Jest to abrewiacja rodem z systemu brachygraficznego 7c, tj. zmodyfikowane *etc.*, gdzie w szybkiej łącznej pisowni *et* przybrało kształt zbliżony do francuskiej litery *r* (znak tyroński w kształcie arabskiej siódemki) (Semkowicz, 2002: 427).

np. w *Nowym Testamencie* Wujka na marginesie s. 725; samo *et* połączone, kursywą, spotykamy np. w miejscach:

Eusebius et Josephus [W 275, 43];
cap:51 et 61 [W 97, 3].

Jeśli wymienia się szeregowo zbiór rzeczy kategorii nienazwanej, ale sugerowanej przez zaprezentowanie „próby” (z gestem wskazywania na egzemplarze), to odbiorca może sobie zrekonstruować klasę według kryterium podobieństwa do rzeczy wymienionych, spełniających funkcję przykładów. Sygnalizują to wyrażenia *podobny* albo *inny*, także wyrażenia wskazujące ogólnikowo, łączone z nieokreślonymi, np. *takowy*, *coś takiego*:

gdzie się na naukę słowa Bożego i insze takowe rzeczy schodzili [o bożnicach] [M 4, 14v];
naszali je [pieniądze] [...] *w trzosiech abo w czym takowem* w co się też opasowali [M 10, 41rC];
figury [...] *ofiary i insze tym podobne* wypełnił [M 12, 57v];
Co nie jedno o tem miejscu rozumiem/ ale i o innych niektórych. Jakie są o *Racheli* płaczącej [...] *i ine takowe* [Bp 13–14];
ewangelistom/ abo duchowi świętemu/ głupstwo i co takiego przypisować [Bp 15];
przyrównany jest złotu/ perłom [...] *i rzeczom podobnym: dla czystości* [W 888, 18];
I tak wiele innych [WP 21];
i tak indzie wszędy [WP 25];
[opisowo: o reprezentatywności] *Toż i o inszych podobnych* rozumiej [WP 24];
Święcenie wody, soli, i innych rzeczy [W 728, 5m];
że obcował z grzesznymi/ i gwałcił Sobotę: i rzeczy tym podobne [W 51, 32].

Domyślna rekonstrukcja tekstu może przybrać postać formuły z nazwą kategorii generalizującej:

najlepsze ziemie nawięcej pokrzyw/ żagawek i inszych rzeczy nikczemych [...] *rodzą* [M 13, 65v];
kościół [...] *zbudować* [...] *abo co takiego ku tci bożyj* [...] [M 26, 124v];
żałością serce obciążone ma prze którą i głodu i inszych takowych nądz nie czuje [M 26, 124v];

Jako Arymineńskie [...] wtóre Nestoryjanów [...] i inne podobne zbory [W 461, 7];
obrazy Panny Maryje/ i podobne rzeczy i pamiątki świętych także cuda czynią [W 365, 12];
o Pawle abo o innym którym sprawiedliwym [W 546, 15];
Collegium/ Szpital abo klasztor jaki/ abo co takiego na cześć i na służbę Bogu należącego [W 222, 5].

Zdarza się podawanie informacji w przybliżeniu albo z zastrzeżeniem wyrażającym asekurację, jak w przykładach:

kędy jest wedle biegu słonecznego śródek ziemie/ abo niedaleko tego [M 14, 70r];
przed którym Cypryjan był na pięćdziesiąt lat albo coś koło tego [Bp 46];
jesliże mię pamięć nie myli [M 165rE];
Nad to kąkol po Grecku nie Zizanium/ ale/ jeśli się nie mylę Aera/ albo Melanthion [Bp 20].

Abstrakcyjność jako cecha badanych tekstów komentarzowych współlistnieje z logicznością i jest widoczna w języku i strukturach tekstowych. Zasadą abstrahowania jest uogólnianie (por. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 120) – realizowane jako odrywanie wyrazów tekstowych od ich przygodnych form fleksyjnych i reguł składni. Przejawia się ono także w odnoszeniu (*ściąganiu*) wyrażen tekstów do systemu pojęć (bardzo często przyjmujących formę słowotwórczą abstraktów), w zestawianiu i porównywaniu, co wyraża się najczęściej paralelnymi konstrukcjami syntaktycznymi i skorelowanymi wykładnikami porównania; w rekapitulacji (*summach*) i streszczaniu (*argumentach*), wymagających myślenia syntetyzującego. Generalizowanie dostrzec można ponadto w operacjach sygnalizowanych utrwalonymi skrótami wprowadzającymi informacje metatekstowe stymulujące rekonstrukcję tekstu.

Ścisłość

Ta cecha stylu naukowego w komentarzu biblijnym jest sposobem obiektywizowania rozważań, starania się o prawdę i rzetelność przekazu. Realizuje się wielorako. Tym się motywuje wprowadzanie członu identyfikującego nazwę,

dokładne przytaczanie danych bibliograficznych, parametrów tekstowych, precyzyjny rachunek czasu, dbałość o chronologizację, przywoływanie języków oryginalnych oraz demonstrowanie prestiżu łaciny, zasilającej terminologię i będącej tworzywem wypowiedzi cytowanych autorytetów.

Wyrażanie
środkami
leksykalnymi

Leksykalnie wyraża się dokładność przysłówkami (i przymiotnikiem) *własny, właśnie, prawie, dokładnie*; przykładów jest dużo:

*Tymi słowy [...] nie onać pożądlliwość [...] jest właśnie zakazana: Ale przyzwolenie rozumu naszego [W 546, 7];
Bo która jest panną/ ale ma wolą iść za męża albo męża poznać/ tać nie jest prawie panną na duszy i na ciele [W 195, 34];
Bo tam prorok mówi **dokładnie**. Da wam Jehowa sam znak/ wam prawi/ nie waszemu potomstwu [...] [Bp 9];
mówi **dokładnie** o [...] [Bp 52].*

Staranie o ścisłość i pewność każe filologowi luterańskiemu zasygnalizować hipotetyczność ekwiwalencji semantyczno-pragmatycznej semickiego wyrażenia (J 2,4) z dialogu Jezusa z Matką w Kanie:

*Lecz to trudno **poćwirdzić** [M 217r].*

Imię osobowe
w funkcji
identyfikującej

Dążenie do ścisłości realizuje się wprowadzeniem imienia osobowego w funkcji identyfikującej, którą niesie wyrażenie *mianowicie*. O takich świadectwach imiennych u św. Pawła pisze Wujek:

*Wspomina go Paweł święty **mianowicie** [tj. mianując] **pisząc** do Kolosensów. Pozdrawia was Łukasz Medyk. I 2. Tymot: 4.21. Łukasz sam jest ze mną [W 187, Summa Łk];*

W przedmowie podkreślony jest fakt przywoływania imiennych źródeł adnotacji (ocenianych jako zaleta opracowania):

[o ojcach i doktorach kościelnych] ***których imiona** mało nie wszędy są położone [WP 26].*

Taką funkcję pełni też często spotykana formuła *na imię* 'mianowicie'. Wprowadza nie tylko imię osobowe, ale wyszczególnienie z nazwą bądź terminem:

*starszy Doktorowie/ a **na imię** Cyprian ś./ Origenes/ Eusebius Emissenus/ i Ambroży ś. o czysćcu to mieśce wykładają [W 22, 26];
wynaleźli jedną rzecz/ **na imię** rozmaite Reguły [M 23, 108v].*

Precyzyjny, bardzo szczegółowy opis oryginalnej terminologii biblijnej z zakresu znawców *Pisma*, z rozróżnieniem funkcji i kompetencji widnieją w M 173vA.

Dbałości o ścisłość ustaleń dowodzą omówione już odesłania bibliograficzne.

Odesłania
bibliograficzne

Spis treści dokładnie objaśnia lokalizację zawartości – w formie instrukcji, z użyciem rozkaznika (który jako skostniała formuła odesłania pozostał do dzisiaj):

Parametryzacja
tekstu

Porządek ksiąg nowego przymierza z liczbą/ która ukazuje na ktorem się liście [tj. stronie] które księgi poczynają/ której to liczby patrz na spodku pod kolumnami [Bp 52; po przedmowie i erracie, przed tekstem Ewangelijonu wedle Mateusza].

W przekładzie Murzynowskiego nie ma jeszcze numeracji wersetów, ale w *Rejestrze należenia Ewangelijej* (w Nowym Testamencie królewieckim z roku 1551) i w *Rejestrze wynalezienia Epistoły* (Testamentu Nowego część wtóra a ostateczna z roku 1552) systematycznie oznacza się liczbowo początkowy wiersz perykopy, imię ewangelisty, tytuł listu, numer kapitulium oraz karty). Można też znaleźć odesłanie do objaśnienia z dokładnością co do karty (nie tylko wcześniejszego lub późniejszego kapitulium):

Jako się słowa rozumieją czytaj kartę 120 [M 179vC].

W wykazach omyłek (*omylności druku*) w każdej z edycji tego biblisty numeruje się kartę, stronę i wiersz.

Dążenie do ścisłości każe też oczekiwać przejrzystości, czystości metody. Teolog katolicki zarzuca protestantom niekonsekwencję metodologiczną – argumentowanie źródłem patrystycznym wbrew programowemu ograniczeniu się do samego tekstu biblijnego, pisząc nie bez ironii:

Konsekwencja
metodologiczna

A Kajfasz [J 18,14]) – *tych słów ani w Greckim/ ani w Łacińskim żadnym tekście nie masz: jako i sam Beza wyznawa: tylko iż je jeden Cyryllus wspomina w swoim komentarzu. Kędy widzisz/ że samiż heretykowie kędy się im widzi przekładają Doktory nad samo pismo Boże* [W 378–379, 14];

Takci heretykowie/ Doktory kościelne pierwej wzgardziwszy i porzuciwszy/ zasię je nad pismo S. przekładają/ i pisma S. z nich poprawują [W 603, 9].

Ścisłość
matematyczna

Ścisłe myślenie ukazuje rachunek lat:

A tak nie dziw że i w leciech Ezechiaszowych przypisano dziesięć lat
[Bp 11].

Wykazuje się matematycznie wartość liczbową jednego z symbolicznych wyrażen *Apokalipsy*:

nazwy liter z przyporządkowanymi im wartościami liczbowymi – znaczeniem: W tem słowie Lateinos/ to jest Łacinik/ naprzód Lamwda znaczy 30. Alfa jedno/ Taw trzy sta/ Epsilon 5. Jota dziesięć. Ni 50. Omi-kron 70. Sigma dwie ście. Co wszystko w jedną liczbę zebrawszy czyni 666
[Bp 61].

Dowód matematyczny znajdujemy również u Wujka [104, 29].

Chronologizacja

Typowa dla ówczesnych ludzi umysłowości humanistycznej jest dokładność chronologizacji czasu *Nowego Testamentu*, konfrontowanie systemów rachuby lat (*według...*) oraz formuły przybliżania (zaokrąglania, szacowania). Komentator odznacza się świadomością historyczną, operuje chronologią bezwzględną, stara się precyzować czas w kategoriach liniowych tzw. czasu podzielonego (Rokoszowa, podaje za: Przyklenk, 2009: 61), choć można wskazać i funkcjonowanie czasu kołowego – gdy czyni się odniesienie do zwyczaju liturgicznego, np. *Hosanna we Mszę przez powtarzają* [W 89, 9].

Przelicza się dane chronologiczne według jednego systemu na inny, nie unikając wyrażen zaokrąglających:

Rok narodzenia Pańskiego [m]; Roku od początku świata/ 5199. według Greków: ale według tekstu Żydowskiego/ około roku cztery tysiącznego/ mało co mniej abo więcej: Roku 42. panowania Cesarza Augusta
[W 200, 1];
Melchiades S. Papież napisał mało nie przed trzynastcie set lat
[W 429, 17];

dłuższy tekst o rachubie lat (dociekający związku proroctwa z królem Ezechiaszem – Mt 1,23) wprowadza zapowiedź:

A te lata tak liczą [...] [Bp 7–10];

Przeliczenie dni świątecznych znajdujemy też u Wujka [W 27, 130]. O podziale czasu dnia pisze Murzynowski:

Na on czas jako i dziś w niektórych ziemiach/ dzień każdy/ tak krótki jako i długi/ dzielono też na dwanaście/ jako to i pan Chrystus znać dawał/ a co o dniu mówimy/ tóż o nocy rozumiano być może [...] a zwłaszcza gdzie słońce/ jeszcze nie tak wysoko chodzi jako w żydostwie abo indziej/ kędy jest wedle biegu słonecznego środek ziemi/ abo niedaleko tego [M 14, 70r].

Wprowadza się kryteria chronologizujące w rozumowaniu dowodowym:

Łacińskie księgi przeciwną rzecz za wieku Ambrożego miały [Bm 44]; mogli z takowych ksiąg co jim tysiąc lat/ naprawić księgi dzisiejsze dostatecznie/ gdyż to pewna/ że [...] [Bm 40].

Komentator ariński podważa powody do satysfakcji z rozumowania przeprowadzonego pewną metodą. Wyrażeniem *mali się prawda mówić* [tj. jeśli się ma mówić prawdę] wprowadza korektę wniosku wyciągniętego z chronologii – niewystarczającego do rozstrzygnięcia, dokładnie precyzuje założenia; zmierza do rozważań semantyczno-leksykalnych; sytuacja rozsądzania, ukazana w rozbudowanym metaforyzującym opisie walki wręcz, obserwowanej przez bezstronnego sędziego:

*Skąd zamykają naszy Teologowie przeciw żydowski Rabinom że się to prorocstwo o Ezechiaszu rozumieć nie może/ i zda się że tak naszy wygrali³/ a żydy przekonali. Lecz **mali się prawda mówić**/ gdyby się przyszło o to obojej stronie wręcz potykać/ a sędzia byłby nie stronie ale samej prawdzie przychylny/ nie wiem jakiebychmy zwycięstwo odnieśli. Bo naprzód [...] [Bp 8].*

Podaje się informację o liczebności ważnego soboru powszechnego:

Dane liczbowe

Zbór walny chalcedoński na którym było 630. Ojców Greckich i Łacińskich/ zowie Piotra opoką i fundamentem kościoła powszechnego [W 68, 18].

Dokonuje się transpozycji pojęć, ustalając jednostki miary objętości – z powołaniem się na Munstera i rabinów żydowskich:

We trzy saty skryła [Mt 13,33]) – SAT słowo Ebrejskie/ a znaczy miarę/ która była trzecia część Effy. To jest jako Munster i Żydowscy Rabinowie

³ Było to słownictwo używane w ówczesnych dysputach, jak pokazuje wypowiedź Wojciecha z Kalisza o jezuitach: „idzie im o wygraną” (Stec, 1986: 83).

rachują/ tak wiele miał w sobie/ co by się wlało we sto i we 44 skorupiny jajowe. Effa lepak była tyle trzy kroć [Bp 20].

łacina

Niezaprzeczalnym eksponentem ścisłości i naukowości tego czasu jest łacina (por. Sobczykowa, 2007a; zob. rozważania o eksponentach naukowości na s. 253 i nast.).

W polszczyźnie okołobiblijnej dokładność (ścisłość) wyraża się leksykalnie, nominacjami identyfikującymi, danymi bibliograficznymi i lokalizacją tekstową, staranną chronologizacją, jak też danymi liczbowymi dotyczącymi miar czasu i innych jednostek.

Leksyka intelektualna

Teksty komentujące, stosownie do swojej funkcji naukowej, oprócz terminologii (związanej z teologią, jak też krytyką i strukturą tekstu, translacją, hermeneutyką, semantyką, argumentacją kontrargumentacją oraz odtwarzaniem) zawierają także leksykę ogólnonaukową. W opisach procedur filologicznych nazywa się problemy: *trudność, węzeł, quaestija, pytanie*.

Działania badawcze wykazują związek przede wszystkim z *rozbieraniem*, czyli analizą, jak pokazują leksemy:

rozebrać [M 2, 7v];
rozbierać [W 74, 8];
rozbierać słowo prawdy [W 631, 2];
rozbierać quaestiją [W 521];
rozbierać abo badać się pisma [W 324, 39];
rozbierać i uważać [W 193, 3];
probować, doświadczać [W 711–712, 20];
rozsądek o różnych czytaniach [WP 4–5];
z rozsądkiem czytać [Bp 49];
czytać, uważać, rozsądzić [Bp 2];
przetrząsnąć [Bp 49];
roztrząsnąć i objaśnić [WP 4–5];
trudność zadawać [M 15, 73r];

metaforyczne skonwencjonalizowane wyrażenie *rozwiązać węzeł* [Bp 22] ma charakter bardziej obrazowy niż współczesne *rozwiązać problem*.

Znamienną cechą stylową polszczyzny komentarzowej jest obecność predykatów mentalnych. Owe *verba sentiendi, sapiendi, cogitandi* często służą do wyrażania mówienia, potwierdzając korespondencję z *verbami dicendi* (por. Klesz-

Predykaty
mentalne

czowa, 1989: 55–63): *twierdzić, mówić*. Oto przykłady leksemów nazywających czynności, procesy i stany umysłowe:

– myślenie:

pomyśleć [M 26, 126r];
z sobą myśleć [M 22, 103v];
około przykazania bożego myśli [M 22, 101v m];
nie myśleć/ nie przypuszczać [...] na umysł/ żeby [Bp 52];
wymyślać [Bp 3];

– sądzenie, sąd, opinia:

za tąż opinią powieść że [...] [M 15, 72v–73r];
powieść 'sententia' [M 12, 61v];
dzierżec o [...] [M 13r];
koło [...] ustaw trzymać [M 15, 72r];
o sobie trzymać [Bm 27];
toż trzymać [W 864, 3];
mniemanie twierdzić [Bp 37];
rozmajite dумы [Bm 27];
mniemanie [...] powstało [W 518];
sądzić o [W 582, 15];
Oto masz Erasmusowe zdanie/ w ktorem ma za podejrżane księgi Greckie [Bp 57];

– poznanie:

choćby pisma świętego nie poznał [M 22, 103r–v];
jako prawą wiarę poznać [M 23, 112r];
doznać [B 10 (19)];
snadniej pojmować [Bm 45];
pojąć [W 333, 66];
ogarnąć [W 765, 3];

– poznanie duchowe, wewnętrzne:

Poznała Panna naświetsza że już był przyszedł czas/ którego się Syn jej miły [...] światu oznajmić miał [W 309];
myśli [...] Duchem S. poznał [W 416, 3];
w duchu przeglądał/ iż synowie Jozefowi królować mieli [W 777, 21];
Chrystus wiedział myśli i serca ludzkie [W 307arg r II];

*Święci **wiedzą** w niebie co się z nami dzieje [W 259, 10m];
aby ludzie przez wiarę **poznali** ciebie samego prawdziwego Boga [W 374–375, 3];*

– wyobrażenie:

*iż był nie tylko człowiekiem/jako go oni **sobie malowali**/ ale też [...] synem
Boga Ojca [W 299].*

Również predykaty mentalne *widzieć, patrzeć, obaczyć, uważać*, o których była mowa w związku z argumentacją, sygnalizują rozumowanie bądź jego etap, a także zapowiadają problem.

Komentarze przynoszą też swobodne obrazowe określenia czynności umysłowych, np. cytowana wcześniej konstrukcja peryfrastyczna u Budnego:

*dziwnie się **miece**/ nie **wiedząc** za co by się **uchwycić miał** [Bp 25].*

Leksyka erudycyjna wraz z wyodrębniającą się w niej terminologią w istotny sposób wpływają na naukowy kształt rozpatrywanych tekstów XVI-wiecznej polszczyzny komentarzowej.

Nauka wyeksponowana

W świadomości humanistycznych filologów kategoria nauki, uczoności zajmuje ważne miejsce, jest też wyeksponowana w tekstach komentarzowych. Zawiera się w leksyce intelektualnej i utrwalonym obrazie świata: obyczajowości, mentalności, wartościowaniu. O uczonych pisze się zawsze z poczuciem autorytetu:

*Lecz tego ludzie uczeni doszli/ że [...] [Bp 59];
według wielu ludzi uczonych domysłu i wykładu [W 857, 2].*

Kategorię historyczną, należącą do świata przedstawionego w *Biblii*, stanowią w komentarzu uczeni żydowscy, znawcy *Pisma*. Wprowadza się w ich nazewnictwie ekwiwalencję funkcjonalną, przez analogię do współczesnego świata akademickiego:

Doktorowie w piśmie nauczeńszy/ i nabieglejszy w zakonie [W 299 Summa]

– z dokładnym objaśnieniem w W 8, 4.

Już w komentarzu Murzynowskiego wymienia się uczonych znanych z imienia. Tłumacz luterński powołuje się na autorytety w swoich dziedzinach, jak *Kamerz, Suidas, Hezychiusz, Ateneus, Polluks* [M 5nlb.]; *Pliniusz, Teokryt* [M 3, 10r] (por. rozdział o krytyce tekstu). Kilkakrotnie przywołuje same imiona, bez nazwy kategoryzującej profesjonalnie, jak to cytowano, ilustrując sposób odsyłania.

Doktorzy Kościoła są głównymi autorytetami w komentarzu katolickim, często wprowadza się ich imiona i tytuły (nazwy profesjonalne) z eksponentami wysokiego wartościowania:

wielcy Doktorowie (a mianowicie Ireneusz) rozumieją że [W 298 Summa];

Na tę Ewangeliją pisali osobliwie/ Augustyn przedniejszy Doktor Łaciński/ i Cyryllus zacny Doktor Grecki [W 300 Summa].

Podobne wartościowanie można też odnaleźć w *Przypiskach* Budnego, dla którego znajomość pism wielkich greckich ojców Kościoła, jak i filarów filozofii greckiej stanowi kryterium podstawowego wykształcenia:

Ono śmieszna że tenże Doktor Gregorija Teologa lub Bohosława/ i Johana Złotoustego albo Chryzostoma za Słowiany poczyta/ ano to u ludzi mądrych i dzieci wiedzą/ że oba byli Grekowie/ Tenże Platona/ Arystoteles/ Greckie Filozofy/ za Łacinniki [...] napisał [Bp 44–45].

Wymienia się domeny naukowe, często w powiązaniu z uczonymi antycznymi (głównie u Wujka):

Domeny
naukowe

Aquila Ponticus, wielkiej nauki człowiek/ z kościoła był wyłączony [...] Bo (jako Dio pisze) [...] tak Matematykowie/ Astrologowie/ praktykarze/ jako i kuglarze/ pospołu z Rzymu byli wywołani [W 478–479, 19]; Josephus historyk Żydowski pisze: iż [...] [W 845, 14].

Przywołuje się źródła historyczne:

w historyjach mamy i w naszych też kronikach tciemy [M 24, 116v].

Komentarz filologa ariańskiego olśniewa plejadą uczonych współczesnych, których walory podkreśla komentator:

ludzi uczonych/ jako Erazma/ Lutra/ Kalwina/ Kastaliona/ Bezy/ i innych takowych [...] [B 10r (19)]; toż twierdzi uczony i czytał Mnich/ niejaki Nicolaus Zegerus [Bp 59]; ludzie uczeni/ a zwłaszcza Erasmus Roterodamus i Teodorus Beza [Bp 28]; jako to obaczył mąż wielce uczony Laurentius Valla/ a po niem Erasmus Roterodamus, Castalio, Beza, i ini [Bm 30]; Lecz miedzy wszemi nawiętszej mi pomocy w tej mierze dodali Laurentius Valla, Erasmus on Roterodamski, Martin Luther, Sebastianus Kastalio, Theodorus Beza, Nicolaus Zegerus [...] A z onych dawnych Tertullianus, Eusebius, Epiphanius, Ieronymus/ i ini niektorzy [Bm 46].

Cechy
habitualne

Budny nie odcina się też od najstarszej tradycji patrystycznej.

Badane teksty komentujące poświadczają wyobrażenia o zachowaniach habitualnych, kompetencjach uczonych i wymaganiach im stawianych. Budny wielokrotnie daje wyraz świadomości, że praca uczonego filologa jest siedząca; ujawnia i utrwała taki stereotyp:

*trzebaćby na tem uczonym/ czytałym/ a duchownym ludziom zasięść/
a wszystkie miejsca przetrząsnąć [Bp 49];
A niejeden na tem siedział/ A uczeni ludzie to przekładali [B 6v (12)].*

U niego też znajdujemy dowody na to, że istniała tradycja uważnej lektury, z narzędziem pisarskim w ręce, a umieszczanie na marginesie uwag było świadectwem mądrości, wiedzy, czytania tego, kto pisał. W swoim wnioskowaniu o przyczynie błędów w historii tekstów biblijnych Budny odwołuje się do doświadczenia ludzi obeznanych z czytaniem ksiąg, pisząc o stereotypowej cesze uczonych, wykształconych:

*ludzie uczeni na niektóre słowa albo wiersze po krajoch znaczyli/ albo
wykładając/ albo cożkolwiek znacząc (jako to i dziś pospolicie ludzie czy-
tali czynią) [Bm 21, także 22].*

Kompetencja
i etyka

Od uczonych wymaga się kompetencji i etyki. Oczekuje się od nich pewności i odpowiedzialności za dzieło. Takie jest stanowisko Budnego, który wszak otwarcie uznawał w stosunku do siebie możliwość błędu i zmiany zdania:

*Jest takowych omyłek barzo wiele/ tak iż nigdy bym temu nie wierzył/ żeby
tak oni ludzie uczeni mieli się mylić/ gdybym sam tego nie doznał [B 10v
(20)–11 (21)].*

Rozumienie wymaga wysiłku i trzeba się o nie starać, dla tego, kto go jeszcze nie posiadał, znajdziemy w komentarzu radę:

Doktor gdy czego nie rozumie co ma czynić [M 2, 7v m].

Zarzut nierozumienia w konsekwencji nieuctwa brzmi jak inwektywa:

sam nieukiem będąc nie rozumie: [WP 7].

Skażenie tekstów przypisuje się małej kompetencji piszących, tj. *pisarzów nienauczonych* [Bm 38]. Ariański uczoney formułuje opinię, wspartą autorytetem

Erazma, o niższym poziomie intelektualnym i wykształceniu katolików z zarzutem fałszowania *Pisma*:

Ci [homouzyjani, tj. katolicy] przeto iż z Aryjany ludźmi (jako Erasmus świadczy) uczonemi wielki spór wiedli/ a nie sstawało im (jako mówią) rzemyka/ przeto fałszowaniem pisma swej rzeczy pomagali [Bm 28].

Katolicki komentator w procesie aktualizacji przekazu biblijnego negatyw uczoności przydziela protestantom:

Doktorowie i Faryzeuszowie chlubili się umiejętnością i rozumieniem pisma ś. ale Zbawiciel nasz głupstwo i nieumiejętność ich często pokazuje. Tak dzisiejszy Heretykowie samym sobie wykład i wyrozumienie pisma przypisują [W 216, 3].

Murzynowski wydobywa paradoks przewartościowania cechy mądrości według kryteriów ewangelicznych:

którzy nie byli wedle boga mądrzy ani dobrzy/ a przed światem abo cnoty abo mądrości tytuł mieli [M 24, 116r].

Autorytet wielkiej tradycji patrystycznej służy luminarzowi katolickiemu do ironicznego wytknięcia pychy uczonemu protestanckiemu:

sam siebie ma za uczeńszego niżli wszyscy przed nim oni święci Ojcowie i Doktorowie [WP 7].

Nauka abo umiejętność bez miłości nadymal i nic nie pomaga: lecz miłością okraszona/ buduje. Aug [...] [W 597, 1].

Komentatorzy jako humaniści wysoko cenią znajomość języków:

Znajomość
języków

Bo ludzie baczni/ a zwłaszcza którzyby więcej niż jednego języka nie- jako świadomi byli/ wiedzą/ że [...] słowa są niektóre/ co wiele rzeczy znaczą [Bp 41].

Odwołanie do *Talmudu*, jak u Murzynowskiego, pokazuje wysokie wartościowanie znajomości literatury hebrajskiej [M 15, 77r]. Podstawowym jednak eksponentem uczoności jest łacina, co nie wprost przyznaje Wujek, wskazując właściwość słowotwórczą pewnej kategorii leksyki:

łacina

Lecz uczeni wiedzą/ iż takie słowa in osus, pełność znamionują [W 194, 28].

Murzynowski rozważając postać terminu biblijnego, powołuje się na *prawych łacinników* [M 176vC].

Imponować może łacina Budnego, regularnie przez niego stosowana do przytaczania wypowiedzi uczonych w oryginale, poprzedzającym polski przekład. W jego świadomości jest to nośnik prawej wiary, kultury, nauki. Stanowi on kryterium formacji uczonego, badacza. Na tej podstawie ariański filolog może skompromitować niedouczonego w łacinie krytyka, według arystotelelicznej zasady argumentacji, polegającej na dowodzeniu przeciwnikowi niewiedzy:

a iż też i on więcej się nie uczył [niż słowieńskie i ruskie]/ *odstrasza je od tych języków* [tzn. klasycznych]/ *a zwłaszcza od Łacińskiego/ powiedając żeby wszystkie fałszy i błędy z niego pochodziły/ Ano kiedyby jemu samemu tego języka uczniowie drogi nie pokazali/ jeszczeby się podobno bałwanom kłaniał [...]* *Tak się chudziec w małych rzeczach myli/ a przedsię nikomu nie da naprzód* [Bp 44–45].

Budny jest nie najlepszego zdania o łacinie Polaków, zarzuca im (ogólnie – użytkownikom? tłumaczom?) mylenie dwóch leksemów:

naszy Polacy z dawna tego słowa Medium za dimidium używają/ ale barzo omylnie [B 6v (12)].

Wiele kompromitujących, *mnichowskich* błędów wytknął Budny tłumaczowi *Biblii krakowskiej*, przypisując je słabej kompetencji w języku łacińskim, co określił wymownym frazeologizmem:

Krakowskiemu lepak Biblij i Nowych Testamentów Tłumaczowi rychło mistrz umarł/ jako mówią. Znać że i Łacińskiego języka niewiele umiał [Bm 33].

Nie omieszczał też wyrazić zdziwienia z powodu pominięcia ich przez Leopolię w poprawie tekstu [Bm 33].

Komentator katolicki przytacza zasadę bezżeństwa kapłanów w oficjalnym języku dokumentów i nauki Kościoła:

Świekrę jego [Mt 8,14]) – *Apostoli aut virgines fuerunt aut post nuptias continentes* [W 35, 14m].

I Wujek (bardzo często), i Budny (rzadziej) operują łacińskimi tytułami cytowanych dzieł, np. *Augustinus de fide et operibus cap: 15. et ad Dulcit: Quest: 1* [W 109, 42]; *Caluinus in Harmonia Euangel* [Bp 9m]. W komentarzach cytuje się również wyrażenia greckie, chociaż czcionka grecka występuje tylko u Wujka, jak w przykładzie W 686, 6 (także – czterokrotnie – w objaśnieniu terminów *arcykapłani* i *doktorzy* – W 8, 4). Budny stosuje transkrypcję łacińską, Murzynowski natomiast najczęściej poprzestaje na opisie semantyki terminu biblijnego bez podawania wyrazu oryginalnego, np.:

pokornil/ słowo greckie takiego znaczy o ktorem by mógł rzec prawa owieczka [M 5, 15r m].

Tezy teologiczne opiera się często na argumentach gramatycznych i leksykalno-semantycznych języków oryginalnych:

Terminologia
naukowa

wszakże artykuł grecki więcej ukazuje że się synem mężczyzny zowie niżli panny rozumiejąc pierwszego Adama [...] [W 8, 43v].

Stwierdzenie korygujące ustalenie kategorii gramatycznej greckiego wyrazu tekstowego podaje się w terminologii „mocnej” – łacińskiej z dodanym leksykalnym eksponentem cechy uczoności osoby:

Bo tu tin archin/ nie jest nomen/ ale adverbium/ jako to obaczył mąż wielce uczony Laurentius Valla [Bm 30];
Bo słówko Greckie Epi acz wiele znaczy/ wszakże WE nigdy nie znaczy/ a zwłaszcza cum seruit quarto casui/ Bo już na ten czas znaczy NA/ albo NAD/ lub NADE/ niekiedy Przed/ i Do [Bp 29].

Przytacza się termin gramatyki hebrajskiej, z powołaniem się na specjalistów tej dyscypliny:

Bo tu He litera jest Haiedia jako Grammatykowie zową [Bp 9].

O rozstrzygnięciu rodzaju według eksponentów gramatycznych w języku hebrajskim podają bibliści:

Bo Eius znaczy i jegol/ i jej/ Lecz w pismie Hywrejskim znaczne są affixa (jako je zową) masculina/ znaczne też affixa foeminina. Tu zaiste jest affixum foemininum [B 10v (20)].
które jest masculinum a nie foemininum [W 870, 18].

Podobnie autorytatywnie rozstrzyga się znaczenie oryginalnego terminu greckiego:

*słowo Greckie μορφή, nigdzież w piśmie S. nie znaczy kształtu zwierzchniego/ **formam exteriorem** [...] ale wszędy **formam substantialem**, to jest/ postać/ istność/ abo naturę [W 686, 6].*

Por. też łacińską regułę przytaczaną przez dwóch komentatorów: Murzynowskiego (*per futura* – M 150vC) i Wujka (*Futura pro Imperativis* – W 78, 18m), objaśniającą konstrukcją hebrajską formy czasu przyszłego użyte w przykazaniach *Dekalogu* w miejsce rozkazników (u Wujka z kwalifikacją: *Hebraism* – W 78, 18m; łaciński termin ontologiczny: **causa formalis** [W 222, 47m]; terminy teologiczne są często świeżo spolszczonymi latynizmami:

Tać jest usprawiedliwiająca wiara: którą odszczepieńcy/ jakoby na despekt/ historyjną zową [W 538, 24].

Terminologia łacińska (i polska) występuje także w rozważaniach dotyczących leksyki oraz gramatyki polskiej i łacińskiej. O potrzebie zachowania deklinacji w tekście polskojęzycznym – *deklinowania*, czyli *nachylania końca* – pisze Budny [B 9v (18)]⁴ (z wariantem terminologicznym *schylać* na stronie wcześniejszej). Wskazuje też trafnie pułapkę łacińskiej reguły indeclinabiliów, bezzasadnie stosowaną do języka polskiego, i jej konsekwencję składniową z przykładem nieodróżnienia funkcji subiekta od obiektu czynności: *zawołał Ezaw* zamiast *Ezawa* [B 9v (18)]. Terminy abstrakcyjne mają postać łacińską. Do kompromitujących błędów tłumaczy *Biblii brzeskiej* Budny zalicza oddanie nazwy *Izrael* (1Mch 16,2) w rodzaju nijakim; operuje polskimi terminami porównawczymi i łacińskimi – syntetycznymi:

*Wiem że w języku Hywrejskiem/ to słowo Izrael/ gdy znaczy ziemię Izraelską/ tedy bywa tak o niem mowa/ jako o niewieście/ albo o ziemi (**in foe-minino**) ale żeby też o niem tak mówić/ jako o bydłęciu/ albo jako o dziecięciu (**in neutro**) tego jeszcze nigdy nie słychałem u Polaków [B 11r (21)].*

Już Murzynowski posługuje się stereotypem nauk i umiejętności:

*gdyby kogo **mistrz gramatyki** abo ociec rolej orać źle nauczył [M 23, 108r].*

⁴ wszystkie słowa [...] my możemy i mamy deklinować/ to jest końca ich nachylać/ onego słowa sylab przyczyniając/ albo ostaneczną odmieniając.

Obronę zaszczytnych tytułów akademickich i stałości (jedności) doktryny, opartej na autorytetach, zawiera komentarz Wujka do Mt 23,8:

Autorytety
akademickie

Jeden jest Nauczyciel wasz: W kościele powszechnym jeden jest Mistrz Pan nasz Jezus Chrystus: a po nim jeden namiastek jego/ z którym wszyscy Katolicy Doktorowie jedno są/ iż wszyscy jednako uczą. Ale u Heretyków tyle jest Mistrzów/ ile Ministrów. Bo tam każdy chce mistrzem być: i jeden tak/ drugi inaczej uczy [W 97, 8].

Przeciw Wiklefowi bierze on w obronę promocyje i tytuły Mistrzów i Doktorów w Akademijach i szkołach jako zwyczajne, używając argumentu biblijnego św. Pawła, który

się też nazywa Mistrzem i Doktorem Poganów: i powiedział/ iż zawżdy w kościele mają być Doktorowie [W 98, 10].

U niego także znajdujemy przykład procedury akademickiej, wymagającej specjalistycznej, urzędowo potwierdzonej kompetencji:

gdy do Akademiej posyłają artykuły jakie podejrzone aby je egzaminowano: tedy nie wszystkim którzy są w Akademiej należy je egzaminować: ale tylko Doktorom na to wysadzonym [W 825, 1].

Nauka chrześcijańska wartościowana jest wyżej niż nauki ludzkie i władza królewska; chrześcijaństwu przyznaje się autorytet najwyższej wartości intelektualnej i eksponuje jako fundament i środowisko nauki oraz władzy:

Intelektualny
autorytet
chrześcijaństwa

Ptacy powietrzni [Mk 4,32]) – Miedzy wszemi sektami i naukami/ wiara chrześcijańska na początku namniejsza i nawzgardzeńska była: ale rychło potym wszystkie nauki ludzkie daleko przeszła i zwyciężyła: Tak iż namędrszy Filozofowie/ i namożniejszy Cesarze i królowie/ ze wszystkiego świata zlecieli się do niej i w niej sobie mieszkanie uczynili [W 140, 32].

Uczoność (mądrość) stanowiąca kategorię wspólną, nieodgranieczoną ostro od hierarchii władzy, jest osadzona w kulturze biblijnej:

Mędrcom a Filozofom Chaldejscy abo Arabscy: którzy [...] abo królmi byli/ abo i samym królom rozkazowali [W 7, 1].

Pozytywna konotacja zakonów w aspekcie nauki chrześcijańskiej zawarta jest w sądzie Wujka o Lutrze z czasów jego młodości:

jasnością stanu zakonniczego i nauki świecił [W 859, 1].

Por. także charakterystyczną semantycznie parę leksemów:

uczony i czytały Mnich/ niejaki Nicolaus Zegerus [Bp 59].

Nawiązania
antyczne

Nawiązywanie do antyku klasycznego znamionuje szczególnie dyskurs Murzynowskiego, co tym bardziej zaskakuje, że właśnie on jako luteranin *expresis verbis* zarzuca kaznodziejom katolickim takie odwołania:

nie tak pana Chrystusa/ jako Arystotelesa na kazaniu wspominają [M 23, 110v].

W funkcji „topiki egzordialnej” eksponuje on fakt z życia antycznego wodza w incipicie akapitu objaśniającego łaknienie Jezusa po 40-dniowym poście i moc Jego oporu wobec pokus szatana:

Alexander wielki gdy z pijaństwa zabił Clytum przyjaciela/ trzy albo cztery dni nie jadł [...] Takową żalność/ owszekić trudno wymówić/ wszakże nierówno trudniej/ jako to ciężkie na pana Chrystusa pokusy były [...] [M 4, 12v–13r].

W innym miejscu komentator przywołuje rozumowanie starożytnego filozofa (*Sokratesa poganina wywód – Rejestr, XXII cap.*) o powinności miłowania Boga nad siebie i nad wszelkie inne stworzenie, powiązane intertekstualnie z innym pisarzem antycznym:

Sokrates zaiste będąc poganinem jako i drugi/ częstokroć w pisaniu Ksenofontowem tak mądrość bożą [...] opisuje i wysławia [M 22, 103r–v].

Odsyła do autorytetów naukowych: *Pliniusza i Teokryta* [M 3, 10r]; do *Cycony* [M 104r].

Odwołania antyczne widać również w egzemplifikacji:

Jako u Lukiana w rozmowie Jowisza z Kupidynem i Apolina z Wulkanem przykłady mamy [M 27, 127v m].

Po literaturę niechrześcijańską (*pogańskie pismo*) Murzynowski sięga w związku z uwagą na temat podziału czasu i środka ziemi [M 14, 70r].

Budny, wskazując *Łacinników lub Rzymian* jako tych, którzy nie wahali się wynajdować słowa łacińskie na wzór oryginalnych greckich, powołuje się na *Cycerona* i *Kwintyliana* [B 8v (16)], *Pliniusza* [Bp 16]. Przywołuje się też w komentarzu *Plutarcha*, *Wielkiego Aleksandra* [Bp 32], *Józefa historyka* [W 845, 14], *Pliniusza* i *Cycerona* [W 7, 1]; *Filona Żydowina* [W 125], *Wirgiliusza* [W 329, 44]. Także w *Biblii* jezuici (w objaśnieniu dodanym do komentarza Wujka) przykładem *Pomponiusza* jako archaicznego źródła języka translacji Hieronimowej uzasadniają swoją poprawkę Wujkowego tekstu Łk 16,1.

Filologiczno-teologiczny dyskurs komentarzowy potwierdza obserwację odnoszoną do ówczesnej nauki, iż kategorie poznawcze były mocno zespolone z chrześcijańskimi, a terminologia i struktury rozumowania opierały się na antycznej łacinie. Podnosi ona wybitnie naukowy poziom komentarzy. Traktowana jest jako znanie nauki, wiary (zwłaszcza liturgii⁵) i kultury. W tekstach komentarzowych okazuje się niezbędna w terminologii gramatycznej, teologicznej, filozoficznej (także w tekstach reguł) oraz w formułach bibliograficznych⁶. Mocną tego świadomość wyrażają zwłaszcza Budny i Wujek.

⁵ Wujek z przekonaniem argumentuje zasadność łaciny jako języka liturgicznego (Sobczykowa, 1998).

⁶ Jak to dokumentuje materiał *Słownika polszczyzny XVI w.*, łacina pełni też ważną funkcję metajęzykową w opisach rzeczywistości, wprowadzając nazwy jej segmentów. Obowiązuje w lecznictwie. Polacy się nią szczycą, jest także wartością estetyczną, przedmiotem staranności, dbałości o formę, czystość. Leksem *lacina* w pewnych znaczeniach służy jako nazwa form literackich, zwłaszcza przekładów *Biblii*. Funduje semantycznie nazwy aktów i zjawisk mentalnych: 'nauka, interpretacja, sąd', 'wywód, rozprawa', 'zagadnienie, problem', 'utwór' – zwłaszcza 'przekład *Biblii*', 'sentencja łacińska' (por. Sobczykowa, 2007b).

Podsumowanie

„Styl językowy, charakteryzowany jako efekt doboru różnych kategorii gramatycznych czy semantycznych, tylko wtedy ujawni swą integralność, jeśli podstawową kategorią opisu stylistycznego stanie się tekst” (Dobrzyńska, 2003: 9). Analizowane komentarze biblijne polskiego renesansu (poza przedmowami i summami) nie stanowią całościowego, spójnego tekstu. Odznaczają się także zróżnicowanymi rozmiarami. U Budnego (a także często u Murzynowskiego) są na ogół obszerniejsze, choć jest ich niewiele; tu przybierają kształt rozdziałów.

Komentarze powstały w związku z translacjami tekstu, który stanowił centralny obiekt zainteresowania ówczesnej filologii i teologii, był bowiem podstawą rozstrzygnięć w kwestiach wielkiej wagi społecznej (publicznej) i jednostkowej. Dotyczą doktryny i organizacji Kościoła jako instytucji i ogółu wiernych, ujmują więc w perspektywie Bożej całą ówczesną rzeczywistość, w tym postawy ludzkie z trzech różnych pod względem konfesyjnym punktów widzenia. Żywa problematyka teologiczna odzwierciedla się w terminach teologicznych, często wariantywnych, z charakterystycznym nacechowaniem konfesyjnym, np. *Trójca S., persona, istność, spólistność, Msza// Sakrament ciała i krwi Pańskiej// ciało Pańskie z chlebem// wieczerza Pańska, kapłan// starszy// ofiarownik// minister, biskup// dozorca, kościół// zbór, chrzest// ponurzenie, pokuta// pokajanie// upamiętnianie// uznanie, Chrześcijanin// Chrystyjanin, naśladować, neutral, sprawiedliwość poczytana, transsubstantiata*.

Meritum renesansowego komentarza biblijnego stanowią rozważania i ustalenia filologiczno-krytyczne, formułowane z użyciem terminologii adekwatnej do aparatu naukowo-badawczego tej dziedziny wiedzy, tzn. teologicznej¹ i filologicznej, gramatycznej, filozoficznej, tekstologicznej, translatologicznej – w języku polskim a także typowo naukowym, czyli łacińskim. Spotyka się

¹ Stworzenie terminologii teologicznej w języku polskim przypisuje się Marcinowi Kromerowi (Rechowicz, 1975: 69).

zatem terminy tekstologiczne (piśmiennicze, typograficzne, krytyczno-filologiczne): *karta, margines, (o)myłki na prędkim przeczytaniu obaczone, wiersz, linija, parentheses, komentarz//komment, przypisek, tekst (goły), list, variae lectiones*//różne czytania, *konkordantija, miejsce podobne, rozsądzać, znieść, złożyć*; stylistyczne: *hebraizm//ebraizm, greczyzm, hellenizm*; terminy gramatyczne, służące do charakterystyki językowej przekładanego tekstu: polskie – odsyłające do kategorii naturalnych w sposób opisowy, np.: *mówić jako o niewieście//mężczyźnie//dziecięciu*, i łacińskie – ustabilizowane: *in foemino//masculino//neutro genere; deklinować i schylać//nachylać sentencyja, etymologija*; objaśniające wprowadzaną ortografię: *wokalisz, syllaba*²; terminy translatologiczne: *słowo od słowa, superstitio*//zbytnie do słów przywiązywanie³; ontologiczne: *cousa formalis*. Uderza bogactwo terminów genologicznych, w tym gatunków paratekstowych.

Renesansowa polszczyzna okołobiblijna pozwala zaobserwować niektóre terminy *in statu nascendi* spośród szeregu synonimów *kapitulum//kapituła//rozdział* zwycięża rodzimy termin Szymona Budnego, zaakceptowany nawet przez Wujka. Murzynowski postuluje modyfikację przymiotnika *żydowski* w kierunku zbliżenia jego podstawy do nazwy terytorialnej *Juda*, a więc **judowski*. W wielu wariantach funkcjonuje nazwa genealogii. Rzeczowniki *Biblija* i *Ewangelija* w świadomości Budnego wymagają respektowania ich liczby według oryginalnego języka greckiego, tj. mnogiej. Także imionom hebrajskim postuluje on nadawać postać zbliżoną do języka oryginalnego. Łacińskojęzyczność terminologii oraz jej czytelne źródło w formie spolszczonej podtrzymują świadomość wspólnoty europejskiego dyskursu naukowego³.

Poza tym opisuje się zjawiska tekstu i języka, wyodrębniając je i poddając oglądowi bez stosowania terminologii. Przykładem może być reguła ustalania znaczenia jednostek leksykalnych z uwzględnieniem ich kontekstu (tego, co je poprzedza, i tego, co po nich następuje) sformułowana przez Murzynowskiego, stosowana również u Budnego w analizie błędnej translacji poprzednika, czy też opis różnych typów modalności języka hebrajskiego.

Warsztat badawczy filologów biblijnych obfituje w teksty źródłowe w językach biblijnych, stanowiące podstawę przekładu, wymienia się ich tytuły (nazwy), edycje. Filolog katolicki korzysta z najnowszego wielojęzycznego opracowania krytycznego *Biblii* dokonanego przez pierwszorzędných uczonych europejskich. Przedmiotem uwagi czyni się pewność (autentyczność) tekstów, ksiąg, miejsc biblijnych, wypowiedzi, prowadzących do autorytatywnych rozstrzygnięć. Sądy o modalności epistemicznej przybierają kształt stanowczych konstatacji, wer-

² Na temat rodzimej terminologii gramatycznej zob. Koronczewski, 1961.

³ Bardziej regularny i czytelny jest mechanizm derywowania terminów naukowych w ówczesnych tekstach matematycznych (Biniewicz, 2011).

balizowanych z użyciem leksemów *pewny, potężny, ważny, gruntowny*. Teksty obfitują w konstrukcje zapewnienia: *niepochybna pewność; najprawdziwsze roz-bieranie tych słów; niepodejrzany świadek, za pewnemi dowodami; sprawiać, to pewna że; pewna rzecz jest z Ojców S. starych; beze wszego wątpienia; upewniać, odjąć przyczynę wątpienia*.

Modalność małej pewności wyraża się w formułach zastrzeżeń, asekuracji: *to nie barzo pewna, co gruntowniejszego; jesli że się nie mylemy; jesli nas [...] nie omylają; widzi mi się że; być podejrzanym; wątpić; zdanie upornie stanowi*. Wątpliwość wiąże się u filologów protestanckich z niskim wartościowaniem przekazu i tekstu ustnego.

Prawdopodobieństwo komunikuje się wykładnikami leksykalnymi (operatorami) przeważnie z tematem *podob-: niepodobieństwo/ aby; wielkie podobieństwo/ że; podoba wielka/ że; za niepodobną rzecz poczytać // mieć; widzi się coś niepodobno i niesłuszno*.

Docenia się wartość języka greckiego, ale wysoką ocenę zyskuje również przekład łaciński. Budzi on uznanie Wujka, uważany jest też za pewniejszy niż grecki przez czołowego krytyka polskiej reformacji. Znaczenie i funkcję terminów biblijnych rozpatruje się przez odniesienie ich do pierwotnego lingwistycznego i kulturowego środowiska tekstów biblijnych, tj. do hebrajszczyzny. Uwzględnia się polską tradycję wraz z najnowszymi osiągnięciami na polu translacji, pozabiblijną literaturę porównawczą (u Murzynowskiego antyczną i *Talmud*), komentarze patrystyczne (głównie Wujek), współczesne (znany Wujkowi komentarz w angielskim wydaniu *Nowego Testamentu*, dzieła filologiczne, teologiczne i przyrodnicze Suidasa, Calepina, Gesnera, Perottusa, Pliniusza, Budeusza, Erazma, Kalwina, Lutra, Bullingera, retoryczne Cyserona, filozoficzne Sokratesa).

Eksponentami naukowości gatunku komentarza biblijnego są znaki graficzno-symboliczne: numeracja stosowana zwłaszcza przy wyliczaniu, symbole aparatu krytycznego, kwalifikatory; cytaty, zwłaszcza łacińskie, a także w językach biblijnych, u Wujka w oryginalnych alfabetach: greckim i łacińskim (w *Biblii* także w hebrajskim). Hierarchiczne oznaczenia systematyzują strukturę tematyczną: rozmieszczenie przestrzenne, typ pisma i wielkość czcionki, tytuły i podtytuły, układ dużych i małych liter oraz cyfr, jednoznaczne symbole i oznaczenia graficzne systematycznie uwidaczniają informacje w konsekwentnych układach. Rezultatem solidnej obróbki intelektualnej tekstu są rejestry (słów i rzeczy) o cechach słownika i encyklopedii; u Wujka summy, argumenty, sprawy. Tablice umożliwiają zsynchronizowanie różnych faktów, np. *Summa spraw obudwu [Apostołów] na dwu tabliczkach osobnych*. Wykazom znaków i symboli towarzyszą precyzyjne opisy.

„Pismo zmieniło pierwotne oralne słowo mówione w przestrzeń widzialną” (Ong, 2003: 500). Z osiągnięciem dostatecznego stopnia interioryzacji druku zaczęto odbierać książkę bardziej jako swoisty przedmiot „zawierający” infor-

mację, a nie, jak to było wcześniej, utrwaloną wypowiedź. W sytuacji istnienia drukowanych egzemplarzy tego samego dzieła zaistniała potrzeba stworzenia etykiety, która została zrealizowana jako etykieta literowa, tj. strona tytułowa. Tym się też tłumaczą spisy treści, nagłówki i inne ówczesne zastosowania znaków graficznych, szczególnie zaś skorowidze alfabetyczne (indeksy), w których, zdaniem Onga, przejawia się skrzyżowanie kultur audialnych i wizualnych oraz kształtuje się „nowy świat noetyczny, zorganizowany przestrzennie”⁴.

W komentarzach biblijnych obserwujemy utrwalaony już wówczas sposób wprowadzania skróconych informacji z poziomu odwołania metatekstowego, mechanicznie umieszczonych w obrębie narracji innego poziomu tekstowego. Odsyłanie do autorów i ich dzieł oraz cytowanie u Wujka ma postać dobrze przyswojonej konwencji stylistycznej. U zarania humanistycznej polszczyzny naukowej znajdujemy rozwinięte przywołania bibliograficzne w języku polskim, a także znane dziś skrócone spetryfikowane formuły łacińskie i polskie, np. konstrukcje: *in hunc locum // in eum locum, idem ubi supra, (pisać) na to miejsce; tamże, patrz przypisku*; skróciową lokalizację tekstową wewnątrz zdania: *Lu 7*.

Podjmowane problemy sygnalizuje się niejednokrotnie pytaniami, regularnie zaś – wyrażeniami pytajno-względnyymi umieszczanymi na marginesach. W użyciu jest leksyka ogólnometodologiczna, niejako interdyscyplinarna, np.: *postępek* ‘procedura, metoda’, *ściągac się* ‘odnosić się’ (co ku czemu).

XVI-wieczni humaniści dużo wiedzą o strukturze tekstów, ich delimitacji, segmentacji wewnętrznej, por. terminy: *część, cząstka, artykuł, rozdział; rozpiśanie głów, kształt i materyja* (określonego gatunku tekstu), *przyczyna, przedsięwzięcie i sposób pisania*; respektują porządek ksiąg lub dyskutują o nim. Wnikają w etapy procesu tworzenia utworu z gatunku historycznego: *wybadanie prawdy rzeczy*; mówią o komponowaniu: *złożyć – złożył jako widział* (o tekście skomponowanym przez uczestnika, świadka wydarzeń), *napisać – napisał jako słychać*; operacje autorskie nazywają leksemami *kłaść, dołożyć, przydać, szykować, wyliczać*. Ówcześni filologowie znają tekstotwórczą rolę powtarzania i implikacje jego braku. Teksty opisują także w perspektywie semiotycznej, ujmując np. powtórzenie jako replikę ofiary – w aktach *rozmyślenia, czytania, przywodzenia na pamięć*; unaocznianie wyraża się zwrotami: *przed oczy przełożyć, przed oczy stawiać i palcem ukazywać*.

W komentarzu zwraca się uwagę na dialogową strukturę tekstu biblijnego, kwalifikując funkcjonalnie wypowiedzi postaci biblijnych. Poddaje się rozważaniu rekonstrukcję pełnej struktury bądź jej kontekstu: *Z czego ta odpowiedź idzie*;

⁴ 400 lat temu skorowidz był skróconą formą oryginalnego *index locorum communium*, czyli formuł różnych argumentów-kategorii (wyobrażanych niegdyś jako „miejsca” przechowywania idei w umyśle). Wynotowane z tekstu z numerem strony, służyły do zapamiętywania i odnajdywania „miejsc”, które z nastaniem druku przerodziły się z niejasnych, psychicznych w zlokalizowane fizycznie i wizualnie (por. Ong, 2003: 502).

stąd to pytanie urosło że; Tego pytania [...] stąd przyczynę wzięli/ iż. W różnych miejscach komentatorzy ukazują pytajne strategie komunikacyjne, np. *nauczać według pytania, pytanie jasne a pytanie z daleka, pytająca odpowiedź.*

Rozważania zawierają wiele definicji. Przyporządkowuje się wyrażeniom tekstowym ekwiwalenty leksykalne w sposób prosty, pozbawiony opisu (np. z użyciem predykatów *jakoby rzekł, to jest*), bądź z towarzyszącym opisem i świadomością znaczenia – *significatum* oraz wagi kontekstu. Przyporządkowuje się też interpretację – z opisem lub bez (np. wyrażeniami *to się rozumie o [...]; to się znaczy, to by się zgodziło na [...]*).

Kierunek od tekstu (języka) do znaczenia (sensu) wyrażają różnorodne predykaty, bardziej liczne niż te, które opisują kierunek od sensu do tekstu (języka).

Przybliżaniu sensu tekstu, wzmacnianiu jego koherencji służy uzupełnianie jego komponentów bądź też tła (informowanie o realiach biblijnego świata natury i kultury). Jednym ze sposobów precyzowania jest dookreślanie relacji odniesienia (względów). Wielokrotnie podaje się wybór rozumień, często z sugestią oceny.

Przedmiotem uwagi w komentarzach jest intencja tekstu, ona wszak stanowi punkt wyjścia interpretacji; nazywana jest nominalnie: *cel, umysł, przedsięwzięcie, intencja*. Komunikuje się ją często przy użyciu czasowników woli, powinności, myśli lub informowania, często z wyrażeniem przyimkowym celu (*ku czemu, przeciw czemu, dla czego*): *chcieć, musieć, chcieć rzecz // dać znać, chcieć umyślnie, aby...; usiłować pokazać; mieć umysł, mówić k czemu // dla czego; ciągnąć ku czemu; ściągać swe pisanie przeciw czemu.*

W świadomości wszystkich trzech filologów humanistycznych wyodrębniają się swoiste cechy *Biblii*. Jako takie przedstawia się zjawiska semantycznoleksykalne (znaczenie, motywację bądź symbolikę terminów biblijnych), właściwości genologiczne i kompozycyjne tekstu (strukturę genealogii, metaorganizacyjną regułę tematyki, regułę argumentacji), typ intertekstualności (sposób przytaczania), zjawiska pragmatyczne (obiekt wiary i adresat modlitwy), znaczenie gramatyczne konstrukcji genetycznie hebrajskiej.

W badanych tekstach okołobiblijnych dokonuje się czynności hermeneutyczno-egzegetycznych. Objaśnianie wyraża się terminami *objaśnić, deklorować, wykladać*. Operuje się nazwami sensu (*wyrozumienia, wykładu*) literalnego: *wedle litery, literalny//prosty* (oceniany w mentalności ukształtowanej biblijnie jako *cielesny*), duchowego: *wykład duchowny – głębszy, tajemniczy – w słowach, sprawach i personach*; znany jest termin *sens*; znaczenie alegoryczne określa się jako *znamionowanie czegoś inszego*; istnieje świadomość relacji figurycznej (typicznej) między oboma *Testamentami*, z których *Staremu Testamentowi* przynależy *przedniejsze rozumienie o Chrystusie i Kościele jego*. Teolog katolicki podkreśla wagę *pospolitego* [tj. ogólnego] *wyrozumienia Kościoła powszechnego*.

Rozważania semantyczne dotyczą problematyki synonimii, wyrażanej opisowo: *zgoła toż jest co i, toż jednym co i drugim znaczyć, to [...] nie więcej waży niż [...]; inszemi słowy powiadać; być jedno; być wszystko za jedno; to [...] jedno z onem [...]* Znajdujemy przykłady wskazywania pojęć sprzecznych, wieloznaczności (i precyzowania znaczeń) metonimii; są świadomi zasad języka obrazowego, będącego tworzywem przypowieści (zwanej terminem *podobieństwo*), objaśniają metafory; przeciwstawiają *mówienie pod podobieństwem mówieniu naprawdę*; relacja podobieństwa jest wyrażana terminami *przyporównać i przypodobać*; znane i wykorzystywane są eksplikacyjne walory metafor; objaśnia się funkcję zwaną dziś kauzowaniem, wskazuje się nieprzystawalność (nieadekwatność) zakresów znaczeń leksemów różnych języków, trafnie wyjaśnia się leksykalizację. Rozważa się relacje genetyczne między leksemami, historyczną zmienność języków i znaczeń. Wymienia się nazwy kategorii semantycznych (bądź ontologicznych): *przyczyna i instrument, sposoby i naczynia; pierwsza przyczyna skutku; przyczyna i materyja; materyja i forma, causa formalis*.

Nazwy ogólnych, a więc abstrakcyjnych kategorii kryterialnych, często ujęte są szeregowo: o regułach różniących się pod jakimś względem: *strojem, sprawą, sposobem, przewiskiem i zacnością*; o cechach ciała: *miejsce, wzrost, szerokość, miąższość*; o cechach tekstu: *przyczyna, przedsięwzięcie i sposób pisanie swego*. Znajdujemy też szeregowie konstrukcje pytajno-względne, funkcjonujące jak „hasła wywoławcze” takich kategorii, wyznaczające kierunek rozbudowywania opisu mówienia (plan strukturalny aktu mowy): *co przed kim kędy a jako i którego czasu* (o mówieniu Jezusa); *kędy, jako i kiedy; kiedy/ kędy/ jako i póki co*. W rozrządzaniach leksykalnych wykorzystuje się argumenty słowotwórcze dotyczące zasadności derywatów (znanych od dawna bądź nowo tworzonych) w polszczyźnie, zważając na relację słowotwórczą w języku biblijnym (greckim).

W omawianych tekstach wielorako realizuje się dążenie do jednoznaczności. Służą temu przede wszystkim definicje terminów, zwłaszcza kontrowersyjnych ze względów konfesyjnych. Należy podkreślić, że koncepcja komentarza biblijnego, zwłaszcza realizowanego tak systematycznie jak u Wujka, zakłada transponowanie terminów biblijnych, należących do tekstu literackiego, na terminy systemu naukowego – teologicznego. Wydobywanie zawartości teologicznej z tekstu podstawowego nie zawsze polega na przyporządkowaniu leksemu teologicznego leksemowi biblijnemu: wprowadza się także generalizujące ujęcia w postaci fraz nominalnych bądź też lakonicznie sformułowanych tez, uwidacznianych regularnie na marginesie komentarza, a często i na marginesie tekstu głównego.

Komentatorzy prezentują się jako filologowie władający kompetentnie aparatem naukowym i odpowiednimi metodami krytycznymi, translacyjnymi i hermeneutyczno-egzegetycznymi. W ich tekstach dominuje struktura ekspozycyjno-argumentacyjna: eksponują wyrażenia tekstu biblijnego, stawiają tezę teologiczną i uzasadniają, przywołując na poparcie tez *świadectwa z Biblii*

(wypowiedzi Jezusa, apostołów, ewangelistów), uczonych z okresu patrystycznego oraz współczesnych. Powołują się na twierdzenia innych jako uzasadnienia twierdzeń własnych: *dowodzić z Pisma* // *z przyrodzenia, przewodzić; wywody, dyskurs, dowód, argument, potwierdzić, allegacja, allegować, podpieać i podpora, grunt, fundament założyć*; podkreśla się dowody naoczne: *pokazywać* // *okazywać (na oko)*.

W związku z tym teksty komentujące stosują często wyrażenia metatekstowe pobudzające uwagę i zapowiadające problem (*verba sentiendi, cogitandi*): *obacz, przypatrz się, patrz, k czemu to przyjdzie; widzisz, ujrzyj*.

Wśród schematów rozumowania, najczęściej w typie implikacji, widzimy konstrukcje zawierające spójniki skorelowane: *jeśli [...] to, jeśli [...] tedy [...]*, w argumentacji *a fortiori* wzmocnione przez *tym bardziej, daleko więcej; nieraz; gdy [...] tedy [...]*, (w konstrukcji przeciwstawnej) *ale gdy [...] tedy [...]*. Spójniki przyczynowe wzmocniane są wynikowymi. Strukturę wnioskowania wprowadzają operatory: *tedy(ć), a tak, stąd, a tak, jawna // jasna rzecz, że; otóż, stąd mamy; (skąd) widzimy, każdy widzi, tedy się jawnie // samo pokazało, skąd jasna rzecz, iż; kędy się uczymy, iż [...]; przeto koniecznie [...]; a ponieważ [...] tedy i to pewna*. Można napotkać struktury argumentacyjne ścisłego wnioskowania według rygorów logicznych, sygnalizowanych metatekstowo, np.: *jeśli [...] jakosmy już wyższej pokazali/ tedyć Pawłowi nieźle było/ jedno wyznać [...] o którym już był rzekł/ iż jest [...]*.

Polszczyzna komentarzowa obfituje w nazwy procesów epistemicznych i ich rezultatów: *domyślić się, poznać, rozumieć, że; dawać znać, że* (także o komunikowaniu niewerbalnym); *myślenie, sąd // opinia, poznanie, wyobrażenie; umysł* 'intencja'; nazwy czynności badawczych: *rozbierać, rozwiązać węzeł, rozsądzać, doświadczać, próbować, uważać, roztrząsać; dochodzić, duma, mniemać, domniemać*. Leksyka tego kręgu semantycznego odwołuje się do percepcji wzrokowej, znamienne jednak dla omawianego okresu są wyrażenia z domeny percepcji słuchowej: *oto słyszysz, co X twierdzi; niech słuchają X mówiącego, że [...]*, a nawet imitowanie takiego typu kontaktu, co dowodzi mocnego oparcia w tradycyjnej, ciągle wówczas uprawianej komunikacji w kanale ustnym.

Wynikanie opisują zwroty z czasownikami ruchu: *iść [...]; dochodzić, wylać się*. Przypuszczenie, zwłaszcza intuicyjne, wyraża się także metaforą z dziedziny doznań zapachowych: *kogoś jakiś zapach zalała, że [...]*.

Czynności mentalne i ich rezultaty podlegają ocenie epistemicznej. Wyodrębnia się grupa predykatów służących do referowania sądu rzekomego, wyrażanego z dystansem czasownikami bądź frazami: *wymyślić, sstanowić, przypisować, przeczytać, zdało się komu, że; wprowadzeniami wtrąconymi: jako ci mówią; ich to słowo*.

Formuluje się zarzuty podstępów i fałszu: *używać fortelu przekładając*. Zaprzeczają się prawdziwości dowodzenia: *A tak fałszynie stąd dowodzą; mia-*

sto dowodów kłamstwa. Zaprzecza się prawdopodobieństwu założenia: *Ale co za podobieństwo żeby; jako to rzecz możliwa/ żeby [...];* orzeka się bezpodstawność wniosku przy niespełnionym warunku wstępnym: *із się inaczej najduje/ już ono wniwecz.* Zarzut nielogiczności wyraża zwrot *nie być k rzeczy.* Zwraca się uwagę na konsekwencje danego sposobu rozumowania: *tymże dowodem odejmują zasługi;* dyskwalifikuje się dostrzeganie związków logicznych: *nie bacząc kczemu co idzie.* Podkreśla się skuteczność kontrargumentacji biblijnej: *wymysły, którym zabieżeli ewangelistowie; być odstrychnionym przez (to)pismo.* Neguje się zasadność dowodów strony przeciwnej: *domysłu swego opacznego/ niczym nie dowodził jedno Żydowskimi plotki a niepewnemi świadectwy; słaby dowód; dowód kiedyby co ważył [...].* Dyskursowi komentarzowemu nieobca jest ocena wyrażona metaforycznie, ironizująco: *mocny jako pajęcze sieci; miedziany mur Cwingliuszów.*

Ocenia się wnioskowanie, kwalifikując je jako błędne: *wywierać/wywodzić błędy, ciągnąć, naciągać i kierować (głupie), głupie dumać;* z dyskwalifikacją wartości dowodowej rozumowania: *a cóżby się z tego wylało/ jedno rzecz przeciwna; wszakże nie idzie za tym [...] gdyż [...].*

Kontrargumentacja wyraża się w leksyce kręgu pojęciowego walki (obalania stanowiska przeciwnego): *zbi(ja)ć, pobijać, zbóść,* z uwzględnieniem reakcji – *odbić.* Podważaniu sądów przeciwnika służą niednokrotnie pytania retoryczne o przyczynę: *jeśli [...] to dla czego [...],* o zasadność wnioskowania. Ich wydźwięk bywa ironiczny: *A gdzież to pokażę, żeby [...]; Gdzie to czytają?.*

Środkami językowymi ówczesnej polszczyzny dokonuje się bardziej szczegółowa charakterystyka logiczna, np. w rozumowaniu według zasady wyłącznego środka: *uczynek/ albo jest niemiły [...] albo miły [...] a środkiem między tem niemasz.* Podaje się reguły struktury tekstu, werbalizowane na wysokim poziomie abstrakcji, np.

kiedy się wiele przyczyn do jednego skutku schadzają/ tedy pismo pospolicie wspomina tylko jedną/ a nawięcej tę/ która onemu czasowi i miejscu i przedsięwzięciu więcej służy: a tym przedsięwzięciu innych nie odrzuca.

Werbalizuje się zasadę uogólnienia – z odróżnieniem typu kwantyfikacji:

słowa niektórym pewnym służące na wszystkie wobec obraca.

Wprowadza się relatywizację, wykazując niesprzeczność różnych miejsc przekazu ewangelicznego (pozornie przeciwnych); służy do tego kategoria odniesienia (*względem*). Dostrzega się potrzebę zachowania ekwiwalencji w translacji imion własnych, których funkcja semantyczna powinna być czytelna.

Wysoki stopień organizacji i spójności tekstu zapewniają licznie stosowane konstrukcje syntaktyczne przeciwstawne, warunkowe i ograniczające. Wykorzystuje się również alternatywę. Zestawia się i porównuje stany, procesy czy działania, czemu służą wyraźne konstrukcje paralelne: *ilekroć [...] tedy; jako [...] tak też; Co [...] opowiedał [...] tego wypełnienie [...] pokazali; niżli*. Taką relację sygnalizuje również pełniejsze wyrażenie metatekstowe: *podobne temu jest słowo [...]*; zasadą kształtowania tekstu bywa często proporcja analogiczna. Operuje się konstrukcjami wielokrotnie złożonymi.

Autorzy komentarzy w dużej części kształtują swe teksty dialogowo. Odpowiedź jest realizowaną werbalnie rolą w dyspucie, postrzeganą jako reakcja na dziwienie się, chęć słyszenia, problem, wymówkę, naganę, spieranie się (stanowisko w sporze), czyjeś mówienie, wywody, zadawane trudności, zadawanie miejsca przeciw czemuś, wartościowanie ksiąg, postępowania, na kacerstwo.

Leksykalnie czynność odpowiadania wyraża się oprócz *odpowiadać* także czasownikami *odprawić, odmówić*, zwrotem *dać odpór*.

XVI-wieczni komentatorzy biblijni mają świadomość prymatu pytania wobec wypowiedzi, czyli sądu (zgodnie z dialektycznymi źródłami greckiej logiki)⁵.

Argumentacyjny tok komentarzy pociąga za sobą potrzebę przytaczania tekstów potwierdzających stanowisko interpretacyjne, w tradycji teologicznej zwanych *świadectwami*. W tej funkcji używa się tekstu biblijnego oraz autorytatywnych wypowiedzi jego badaczy (teologów i filologów), por. terminy *pokazywać z pisma; z tego miejsca mamy/ że*, jak też cytowane formuły odsyłające (łacińskie i polskie), wiążące imię własne autora z określonym miejscem tekstu.

Świadectwa odtwarzane są hipotaktycznie, z użyciem *verbów dicendi* ogólnych lub zróżnicowanych illokucyjnie. Zwraca uwagę konstrukcja *accusativus cum infinitivo*. Nie jest ona stosowana w języku przekładu, co świadczy o jej szczególnej funkcji w refleksyjnym tekście komentującym. Jako sposoby przywoływania świadectwa służą *verba informandi*: *świadczy, pisze // napisał, mówi, przypomina, prawi, wyznawa, uczy; zgadzają się*; konstrukcje: *jasne pisma które świadczą; obaczyć co, mówiąc; wyznawa i świadczą, świadczą i sama rzecz niżej pokazuje, przypomina i sama rzecz jawnie pokazuje, także inni wszyscy [...] wykładają; jako zeznawa; jako to miejsce wyklada, jako [...] na to miejsce śmiał napisać; o czym pisze X; X (mówi) na to miejsce; starzy doktorowie stąd dowodzą, iż; tak to miejsce rozumieją starzy Doktorowie; jednymi usty zeznawają z tych słów, X jasnie zowie, pisząc świadczy, że; deklaruje pisząc na to miejsce, stąd dowodzą, iż; wspomina go mianowicie*. Rzadsze w tej funkcji są wprowadzenia nominalne: *czyjeś słowa; innych sentencja*.

⁵ Współczesny filozof ujmuje to następująco: „ostateczną formą logiczną [...] motywacji wypowiedzi jest pytanie”. Uwzględnienie tej motywacji jest warunkiem zgłębienia prawdy wypowiedzi (Gadamer, 1979: 41).

Szczególną rolę odgrywa czasownik *twierdzić* ‘potwierdzać’, stosowany do określania wypowiedzi ludzkiej lub przesłania tekstu: *z tych słów pańskich ćwierdzić; tym jednym słówkiem właśnie przełożonym/ twierdzi się wiara Katolicka*.

Eksponowaniu świadectw służą bardzo liczne cytacje, zwane w polszczyźnie komentarzowej *przywodzeniem* i *przytaczaniem*, z łaciny *allegowaniem*, *allegacjami*. Cytowanie jest procedurą znaną w języku objaśniania *Pisma Świętego* już w średniowieczu, bardzo wówczas skomplikowaną. Przytacza się *Biblię* oraz literaturę filologiczno-teologiczną patrystyczną i współczesną. Cytaty funkcjonują klarownie mimo trudności techniczno-interpunkcyjnych z ich delimitacją, co zresztą przyczynia się do eksplicytności ich wprowadzania. Zdarzają się przytoczenia zaczynane spójnikiem podrzędnym. Typy wprowadzeń w porównaniu ze stanem staropolskim stabilizują się w dużym stopniu. Przeważa wprowadzenie początkowe, oparte na ogólnym *verbum dicendi*. W typie wprowadzenia wewnętrznego stosowane jest *prawi* bądź *mówi*. Można spotkać wprowadzenie dwuczęściowe z wypowiedzią przytaczaną umieszczoną przed orzeczeniem, a poprzedzoną podmiotem – według wzoru antycznego. Wprowadza się też cytaty w sposób znany z języka *Biblij* – konstrukcją dwóch czasowników tautologicznych: *mówi rzeknąc, pyta rzeknąc*. W tej funkcji występuje także czasownik *zamykać*, zaimek deiktyczny *ono*, wyrażenia *mieć temi słowy* oraz wyspecjalizowane *pisać na to miejsce*. Nierzadkie są wprowadzenia zdublowane. Komentarz Budnego, mocno opierany na rezultatach ówczesnej nauki, wyróżnia reguła cytowania dwujęzycznego: łacińskiego z ekwiwalentem polskim (zawsze starannie sygnalizowanym), przy czym polskie wewnętrzne *prawi* zdarza się nawet w tekście łacińskim. Często sygnalizuje się cytat wyrażeniem porównawczym *jako mówi*, w którym można rozpoznać pełniejszą składniowo-metatekstową strukturę wcześniejszą: *mówię jako mówi X* (dowodzi tego użyta przez Budnego rozbudowana formuła odwołania się do własnego tekstu: *jakom wyżej mówił, tak i tu mówię*).

Stosuje się także cytaty fragmentaryczne, wskazywane opisowo: *nie dokończył słów [...]*. Znana jest zasada cytatu akomodowanego, co objaśnia Murzynowski. Tekst biblijny często przytacza się swobodnie, według zamiaru interpretacyjnego komentatora, dążącego do podkreślenia bądź zatarcia jakichś komponentów czy też aspektów rozważanej wypowiedzi. Istnieje też określenie parafrazy jako wyrażenia ekwiwalentnego zawierającego segmenty dodane, najczęściej uwidaczniające intencje mówiących: *przełożyć szerzyj*. Typowym wprowadzeniem parafrazy jest wyrażenie *jakoby (tak) rzekł*. Podejmowane z powodzeniem opisy wielopoziomowych (intertekstualnie) aktów mowy dowodzą funkcjonalnej sprawności ówczesnej polszczyzny intelektualnej.

Eksponentami relacji przyznawania sensu u Budnego (o domniemanej relacji intertekstualnej) są: *coś zgodzi się na coś, natrącać ku podobieństwu, nakręcać, nakierować*; intertekstualnych relacji komplementarnych dotyczą: *spólnie*

się *wykładać i dokładać*; powoływanie się autorskie wyraża zwrot: *ukazywać do kogo*.

Spotyka się przytoczenia ukształtowane w wypowiedź niezależną, chociaż niezidentyfikowaną, wyrażającą stereotypowy pogląd pewnej grupy ludzi – quasi-cytaty.

Wyrażenia nominalne, uważane za swoiste pisane formy językowe (Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 108), w tekstach komentarzowych są bardzo częste, szczególnym zaś miejscem ich ekspozycji jest margines, np.: *wiara ku wszem świętym, zasługi uczynków, materyja listu, przyczyna pisania listu, Ksiąg Machabejskich poważność*.

W renesansowej polszczyźnie komentarzy biblijnych wielorako przejawia się dążenie do ścisłości przedstawiania i wypowiedzi. Tę cechę wyraża się leksykalnie, np. *własny//właśnie, prawie, dokładnie*. Stosuje się identyfikację za pomocą imienia osobowego, wprowadzaną zwykle wyrażeniami: *mianowicie, mianować, na imię*. Eksponentem ścisłości są dane bibliograficzne, niejednokrotnie bardzo precyzyjne; parametry lokalizacji tekstowej; odesłania z numerem karty bądź nawet przypisu. Temu służy precyzyjny rachunek lat, dokładność chronologizacji i jednostek miar (z transponowaniem na różne systemy rachuby), świadomość czasu historycznego, dane liczbowe. Taką funkcję pełni łacina terminologii (gramatycznej, tekstologicznej) i cytatów. Jest ona miernikiem prestiżu nauki, wykształcenia.

W obrębie komentarzy dominuje leksyka intelektualna, zwraca też uwagę wysokie wartościowanie nauki, uczoności. Wymienia się uczonych według dziedzin ich działalności (u filologa katolickiego najczęściej ojców Kościoła, u ariana – luminarzy współczesnych, z odwołaniami do niektórych ojców. W świadomości komentatorów istnieją pewne stereotypowe zachowania habitualne ludzi nauki, pozytywne cechy etyczne (odpowiedzialność, pewność; przewartościowanie ewangeliczne według kryterium *w oczach świata a przed Bogiem*) – kontrastowane z głupotą czy niedouczeniem. Obraz świata akademickiego z jego realiami sygnalizują tytuły, nazwy procedur dokonywanych przez osoby upoważnione i kompetentne. Wysoka wartość i szeroki zasięg nauki chrześcijańskiej, która ogarnęła filozofów i cesarzy, wyrażona jest u Wujka językiem obrazowania ewangelicznego. Liczne nawiązania do antyku klasycznego wsparte są przywołaniami imiennymi.

Naukowa polszczyzna humanistyczna we wczesnej fazie swego rozwoju odznacza się pewnymi cechami, które na następnych jej etapach ulegną przeobrażeniu bądź redukcji:

1. Kształtuje się wówczas terminologia filologiczna dotycząca tekstu biblijnego i jego nazewnictwa adaptowanego do polszczyzny, co pokazują rozważania Budnego i Murzynowskiego. Nieustabilizowana jest jeszcze polska terminologia gramatyczna (filologiczna), oparta na łacińskiej, stosowanej zresztą do dzisiaj.

Reformacja ożywia i podtrzymuje dyskusję nad pojęciami i terminologią teologiczną i kościelną, co widać w tekstach Budnego, relacjonującego z dystansem obce stanowiska konfesyjne, zwłaszcza zaś u Wujka, który katolicki pogląd na te sprawy uzasadnia biblijnie w wielu miejscach.

2. Zwraca uwagę eksplicytność wielu formuł metatekstowych, skonstruowanych w sposób rozbudowany syntaktycznie. Takie są np. opisy funkcji znaków aparatu krytycznego, formuły odesłania do własnego tekstu lub do literatury przedmiotu, sygnały delimitacji cytatów, skróty domyślnych partii tekstu.

3. Inaczej niż dzisiaj kształtuje się tekst pod względem jego zależności bądź niezależności syntaktycznej: własną mowę eksponuje się formułą *mówię, że* albo eksplicytnym adresowaniem do odbiorcy (*wiedz, że*). Formę mowy niezależnej przybierają pewne obiegiowe sądy. Swoisty jest sposób wprowadzania cytatów.

4. Komentatorzy, biegli w sztuce retoryki, zwracają się w stronę interaktywności potocznej. W wielu miejscach swych tekstów stosują dialogizację, np. pytania retoryczne czy też problematyzujące. Ożywiają swój język kolokwializmami, często z komponentem sakralności, zwykle sygnalizując zmianę rejestru stylistycznego. Zdradzają też upodobanie do zwrotów drugoosobowych w l. poj. Te przejawy swobody mówienia świadczą o budowaniu więzi z odbiorcą w kontakcie bliższym. Epoka wczesnego druku to czas przenikania się kultury pisma z żywą ciągle kulturą oralną.

5. Jak w wielu dawniejszych tekstach, w XVI-wiecznych komentarzach biblijnych eksponuje się kurtuazję i przychylne nastawienie wobec czytelnika.

Warto też podkreślić, że w tekstach badanego gatunku mieszczą się ciekawe rozważania lingwistyczne lub tekstologiczne, zdradzające zainteresowanie materią języka (czy tekstu) bez względu na teologię (*tetrarcha* u Murzynowskiego, *akrydy* u Budnego, *włodarz* u Wujka w redakcji jezuitów; hebraizmy w opisie wszystkich trzech komentatorów; por. Sobczykowa, 2001).

Wnioski

Polszczyźnie renesansowego komentarza biblijnego przysługują cechy uznawane współcześnie za charakterystyczne dla stylu naukowego: intelektualność; obiektywność, logiczność, abstrakcyjność, ścisłość, dokładność, spójność, jasność, zrozumiałość, ekspresywność (intelektualna i emocjonalna) (Gajda, 1982: 112–113). Zwłaszcza widoczna w komentarzu Budnego i Wujka troska o ścisłość i logiczność wykładu potwierdza ważną cezurę komunikacji naukowej w językach narodowych przypadającą na wiek XVI. Naukowość polszczyzny komentarzowej reprezentuje typ humanistyczny. Jej dominująca funkcja poznawcza nie ulega wątpliwości, nawet przy uwzględnieniu towarzyszącej funkcji perswazyjnej, zrozumiałej w tekście nastawionym na polemikę i zakładającym recepcję egzystencjalną. Dążenie do obiektywizmu oraz prawdy tekstu i jego sensu wspomagane jest przez eksponenty pewności, twierdzenia i przeczenia.

Na poziomie organizacji tekstu i jego intelektualno-logicznej spójności naukowość przejawia się w strukturze ekspozycyjno-argumentacyjnej (rozważania//rozumowania//argumentacji), która jest wyróżnikiem stylowym tego gatunku i stanowi o wysokim stopniu organizacji mentalnej tekstu; w owym czasie inne teksty naukowe poprzestają na opisach, są jeszcze pozbawione rozważań (Ostaszewska, 1994: 93). Potwierdzają to liczne formuły dowodzenia, wnioskowania i innych operacji. Obraz struktury komentująco-rozważającej dopełnia uogólnianie, problematyzowanie, zwięzłość (zwłaszcza u Wujka), przykład z jednego systemu pojęciowego na inny. W dyskursie komentarzowym, skupionym na poszukiwaniu rozumienia i przedstawianiu go, dokonuje się systematyzacji¹.

Typowe dla gatunków naukowych odwołania do ustaleń badaczy wcześniejszych i współczesnych, a także do innych miejsc tekstu komentowanego i komentującego, tworzą gęstą tkanę intertekstualną, przybierającą formy regularne,

¹ Por. definicję *rozumienia* H. Delacroix (hasło: *Compréhension* w: Foulquié, 1962): „Comprendre c'est d'abord systématiser. On comprend des qu'on systématise”.

już skonwencjonalizowane. Polszczyzna komentarzowa zawiera liczne definicje, precyzujące znaczenia wielu pojęć będących przedmiotem kontrowersji, a wyrażonych językiem biblijnym. Stosowana jest wieloraka polska i łacińska terminologia, przywołuje się leksykę w językach obcych, najczęściej biblijnych. Graficzne rozróżnienia funkcjonalnie odrębnych części tekstu i marginesów wokół tekstu biblijnego i komentarza służą wyeksponowaniu bogatego aparatu pomocniczego. Wykazy i objaśnienia znaków krytycznych (także niewerbalnych), odsyłacze i kwalifikatory, zbliżających tekst biblijny do postaci oryginalnej, możliwie nienaruszonej, tabele, zestawienia porównawcze oraz skorowidze rzeczowe (rejestry) umożliwiają czytelnikowi akt lektury głęboko zintelektualizowanej i dają poczucie logiki i spójności systemu pojęciowego.

Wobec dość oczywistego dziś rozróżnienia kategorii naukowości i popularnonaukowości można by pytać, czy XVI-wieczne komentarze biblijne mają charakter popularny². Co prawda, udostępniają wiedzę, upowszechniając stanowisko teologiczne uzasadniane rozumowaniem filologicznym. Jeśli posłużymy się w celu takiej kwalifikacji dzisiejszymi wyznacznikami (por. Starzec, 1999), to musimy przyznać, że zawierają terminy abstrakcyjne, choć nie są pozbawione konkretności i obrazowości (określeń obrazowych, partii opisowych, porównań odwołujących się do wyobraźni, wiedzy potocznej, doświadczenia życiowego); takie jednak cechy zna bogata tradycja nauk metafizycznych i myśli filozoficznej. Wątpliwa jest też przystępność tekstów Wujka i Budnego: głębiej drążą one zagadnienia od strony warsztatu badawczego, często przywołują dzieła naukowe, sytuując się wyraźniej w obrębie stylu naukowego³. Autorzy zakładali wszak czytelnika wykształconego i dociekliwego, co każe kwalifikować omawiane teksty raczej jako elitarne niż przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców. O prostym odbiorcy wspomina się bardzo rzadko – u komentatorów protestanckich (M 1, 2r–v i 2,8v; B 8r (15)). Należy też zauważyć, że teksty komentarzowe

² Uważa się, że popularyzacja w wariacie naukowym jest sposobem przekazywania wiedzy naukowej szerokiemu kręgowi odbiorców i w ten sposób przewyższa sprzeczność między specjalizacją nauki a zapotrzebowaniem społeczeństwa na uniwersalną wiedzę (Gajda, 1990: 130). Jest ogniwem pośrednim między hermetyczną wiedzą naukową a potocznym widzeniem świata. Jej skuteczność zależy od metod przekładania prawd nauki na język zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy. Przez podnoszenie świadomości społecznej i kształtowanie określonego światopoglądu zapewnia nauce szerszy udział w ogólnej kulturze i przekonuje o wpływie badań naukowych na rozwój cywilizacyjny społeczeństwa. Dzięki osiągnięciom nauki spojrzenie na zjawiska otaczającej rzeczywistości ciągle modyfikuje się lub zmienia, dokonuje się „przywracanie intelektualnego ładu” (Piechota, 1993: 136), umacnia się autorytet nauki (Woźniak, 1995: 296). W każdym zaś wypadku (i naukowości, i popularnonaukowości) wymagana jest od nadawcy kompetencja merytoryczna, komunikacyjna i językowa.

³ W swojej epoce teksty te uchodziły za trudne. W odniesieniu do naukowego wstępu w *Biblii* Wujka stwierdza to ks. Julian Gołąb (1906: 22), o naukowości pisze także ks. Antoni Szlagowski (1907: 241).

dopuszczają interpretacje niejednoznaczne, co widać nawet u Murzynowskiego (to przeciw popularnonaukowości). Charakteryzuje je dialogowość; różne strategie nadawcze i typy wzajemnych stosunków między uczestnikami komunikacji (Bokszański, Piotrowski, Ziółkowski, 1977: 90): neutralny, rzeczowy – zwłaszcza u Budnego, formalny (instytucjonalny) – najbardziej u Wujka, występującego z pozycji autorytetu Kościoła, miejscami potoczny, a nawet serdeczny (wylewny) – u Murzynowskiego. Można znaleźć formy czasownika z tzw. osobą informacyjną, wskazujące na depersonalizację sądów. To prawda, że interesujące nas teksty relacjonują zakończone (choć nie zawsze zaakceptowane) rezultaty poszukiwań naukowych, a więc są zasadniczo informacyjnie sekundarne – mają charakter odtwórczy, ale Szymon Budny, a także komentator luterński, pozwalają sobie na prezentacje poglądów i ustaleń własnych. Wszystkie teksty są pod względem merytorycznym wiarygodne (w intencji autorów), zgodnie zresztą z obyczajem naukowym, wiarygodność jest rzetelnie dokumentowana bibliograficznie, zwłaszcza przez filologa ariańskiego i katolickiego. Trudno im przypisać prostotę w ujęciu tematu. Ich kompetentni pod względem merytorycznym i retorycznym twórcy w sposób mistrzowski władają piórem (w mniejszym stopniu autor luterński). Rezultaty takiej działalności mają aspekty ogólnonaukowe, światopoglądowe, kulturowe i społeczne (Gajda, 1990: 132).

XVI-wieczna polszczyzna naukowa o charakterze humanistycznym reprezentowana przez teksty filologów i teologów „onego czasu”, utrzymana jest w gatunku komentarza biblijnego, istnieją jednak pewne różnice pomiędzy stylami omawianych trzech komentatorów.

Rozważania Murzynowskiego prezentują poziom niejednorodny pod względem zawartości problematyki i jej prezentacji. Jego język jest miejscami niejasny w strukturze logiczno-syntaktycznej, rozwlekły, swobodniejszy w leksyce i obrazowaniu, nie zasługuje jednak na dyskwalifikację, tzn. uznanie go za potoczny, jak to w odniesieniu do składni określił Stanisław Rospond. Bardziej wnikliwa lektura pokazuje, że luterński komentator potrafi zadziwić precyzją ujęcia (*judowski*), logiczną i wyrazistą strukturą rozważania (*niech mowa wasza będzie tak tak, nie nie* [...]), opisem znaczenia leksemu funkcyjnego (relacyjnego *aż*), a na temat sprawiedliwości daje nieomal traktat. Wielokrotnie dokładnie opisuje ekwiwalencję semantyczną leksemów biblijnych, trudną do oddania w przekładzie. Zasadniczo rzadko podaje bibliografię, choć ustalenia swe opiera na podstawie naukowej. Tekst Murzynowskiego pod względem genologicznym zbliża się ku rozmyślaniu i kazaniu, nie stanowi prototypowego egzemplarza omawianego gatunku.

Budny imponuje głębią i rozległością rozważań, warsztatem naukowym, ścisłością różnorodnej argumentacji. Jego komentarz dotyczy tylko wybranych, nielicznych problemów, co wpływa na dłuższy tok wywodu niektórych rozważań. Mieści się w problematyce krytycznej z implikacjami teologicznymi. Badacz

skrupulatnie referuje inne stanowiska, przedstawia historię ujmowania problemu przez dawnych i współczesnych uczonych europejskich, dając świadectwo swej erudycji. Obficie też uwidacznia na marginesach przywoływane dzieła teologiczne i historyczne. Dzięki temu, że cytuje filologów łacińskojęzycznych, przekładanych na oczach czytelnika, widać, jak łacińskie terminy torują sobie drogę do polszczyzny. Dzieła translacyjne Budnego historycy kultury skłonni są uznawać za najznakomitsze w Polsce świadectwo „humanistycznej, krytycznej filologii biblijnej, stosunkowo najbliższej typowi erasmiańskiemu, nieskrępowanej rygorami doktrynalnymi, a nawet gotowej modyfikować doktrynę tam, gdzie argumentów dostarczają narzędzia filologiczne” (Hanusiewicz-Lavallee, 2009: 70).

Wujek przemawia w mocy autorytetu apostolskiego Kościoła i w poczuciu wartości depozytu wiary wcześniejszego niż *Nowy Testament*. Rozmiary jego komentarza – wielokrotność form języka i tekstu skutkują utrwalonymi konstrukcjami; we wstępach widoczne są powtarzalne cechy kompozycji makrostrukturalnej i superstrukturalnej. Uderza jasność logiki jego wyводу; przeciwstawianie, zestawianie, operowanie negacją; generalizacja, lapidarność, celność niektórych sądów przenoszona wprost z ojców Kościoła (najczęściej ze św. Augustyna); bogata bibliografia, głównie patrystyczna.

Trzeba podkreślić, że wszyscy trzej autorzy wyrażają troskę o prawdę.

Prototypowość jako cecha gatunku komentarza biblijnego przysługuje tekstom Budnego i Wujka. Obaj wypracowali styl naukowy, sfunkcjonalizowany, utrzymany w rygorach gatunku naukowego, językowi obu przysługują cechy jasności myślenia i precyzji wyrazu wskazującej na wielką kulturę i dyscyplinę umysłową⁴. Wkład Wujka polegał ponadto na utrwaleniu cech stylowych dzięki dużej, chociaż zatomizowanej (rozdrobnionej na poszczególne akapity) przestrzeni komentarza. Jego tekst uderza zwięzłością, jasnością argumentacji i systemem odniesień intertekstualnych – zarówno w komentarzach pod tekstem, jak i w glosach marginesowych. Stąd wynika hierarchizacja zastosowana w podtytule tej rozprawy, uwzględniająca na pierwszym miejscu zasługi jezuickiego filologa⁵.

Badacze historii kultury twierdzą, że język renesansowej debaty nad *Pismem Świętym* porzucił techniczną mowę scholastyki, pełną neologizmów oraz

⁴ Te zalety komentarzy Wujka podnosi ks. Smereka, mówiąc o prozie artystycznej, łączącej prozę retoryczną z dydaktyką. Przyznaje też, że „w objaśnieniach może jeszcze bardziej ukazała się gładkość, jasność i barwność wysłowienia oraz siła argumentacji i zdolność przekonywania” (Smereka, 1966: XLVI–XLVII).

⁵ D.A. Frick spośród grona polskich tłumaczy zaangażowanych w renesansową debatę nad translacjami biblijnymi tytuł „biblical philologist” przyznaje tylko Budnemu i Wujkowi „for the high level of their philological discourse and their relativ independence from their own traditions”. Na pierwszym miejscu stawia Szymona Budnego, określając wartość jego wyposażenia filologicznego jako „the most sophisticated” (Frick, 1989: 257).

skrótowych, schematycznych formuł na rzecz jasnej i eleganckiej stylistyki klasycznej (Korzył, 2009: 304–305). Rozluźnieniu suchego stylu służyły kolokwializmy, widoczne zwłaszcza u Murzynowskiego, a także Budnego. Ich obecność w języku komentatora luterńskiego można tłumaczyć staraniem o kontakt z prostym odbiorcą, u Budnego – już nie. Sądzę, że można im przypisać funkcję taką, jak w wypadku anegdot wplecionych tu i ówdzie w wypowiedź komentującą. Styl komentarza nie jest lekki, chociaż przejawia się w nim emocjonalność: piętnowanie, ironia; u Murzynowskiego – także uczuciowość pozytywna, „miękką” (pobudzanie do żalu, miłości, nadziei, wiary). Autorzy prezentują się jako pełni temperamentu mówcy (pytania retoryczne, wezwania do modlitwy), władający słowem z mocą i pełną dynamiką – wyrażający się często dobitnie. Te cechy tekstów komentarzowych wynikają z temperatury polemiki⁶, sprzyja jej perswazja (funkcja impresywna i ekspresywna). Dyskurs komentarzowy jest nasycony eksponentami pewności w formułowaniu sądów, które wszak są zasadniczą zawartością tego gatunku (Bogdanowska, 2003: 20). Już na kartach tytułowych autorzy demonstrują metodologiczne i edytorskie zalety swych dokonań: rzetelność, wierność translacji, adekwatność do potrzeb, obfitość aparatu pomocniczego. Nie maskują podmiotowej perspektywy swego przekazu. Ich sądy podlegają obiektywizacji w analizach i interpretacjach filologicznych oraz świadectwach.

W renesansowej terminologii miano *wykładu Pisma Świętego* przysługuje również postylli. W porównaniu z tym gatunkiem komentarz biblijny oferuje jednak poważny aparat naukowy i dyscyplinę argumentacji, kierując się ku odbiorcy wykształconemu, zwłaszcza w tekstach Budnego i Wujka. Poza tym w przypadku Wujka obejmuje systematycznie całość tekstu biblijnego, a nie jedynie wybrane perykopy. Pociąga to różnicę kompozycyjną: komentarz ma postać wielu odrębnych tekstów, na ogół (tak u Wujka) krótkich i zwięzłych, natomiast kazania w postylli stanowią koherentną całość, są przy tym bardziej rozbudowane. Z gatunkiem homiletycznym łączy komentarz eksponowanie przez autorów postawy wiary nakłanianie do niej; zapal duszpasterski widoczny jest najwyraźniej u Murzynowskiego.

Teksty badane w niniejszej rozprawie zasługują na miano naukowych ze względu na obiekt i czynność rozważań teologiczno-filologicznych, co pokazywałam już wcześniej, przede wszystkim w odniesieniu do Wujka. Ich funkcją jest wyjaśnianie, rozwijanie, uogólnianie, obiektywizowanie i uabstrakcyjnianie, a przy tym przekonywanie i rozstrzyganie kontrowersji, co pozwala w nich

⁶ Jedną z cech kulturalnej polemiki jest chętnie posługiwanie się ironią, paradoksem, antytezą, pointą (Wilkoń, 2002: 254). W kulturze polskiej emocjonalność nie pociąga w sposób konieczny irracjonalności, subiektywizmu, chaosu i innych cech negatywnych, a dobitne wyrażanie sądów jest cechą typologiczną polszczyzny konwersacyjnej (Wierzbicka, 1999: 218 i 209).

widzieć formę genologiczną podporządkowaną przekazywanym treściom i wartościom. Okazuje się, że polszczyzna XVI wieku funkcjonuje nie tylko w życiu politycznym, religijnym („w polemikach religijnych”) i w literaturze pięknej⁷ oraz w naukach ścisłych⁸, ale także w filologii powiązanej z teologią. Filolodzy biblijni posługują się aparatem badawczym tekstologicznym i lingwistycznym, analizują i interpretują ludzkie sposoby mówienia i wartościowania. Ten typ dyskursu filologiczno-teologicznego jest dowodem interdyscyplinarności nauki osadzonej w humanistyce⁹. Ponad wszelką wątpliwość istnieje już wówczas polski dyskurs humanistyczny (wspólnotowy system myślenia i komunikowania), sięgający w głąb tradycji antycznej i rozciągający się na współczesną, ciągle jeszcze ogólną, jak w filozofii wcześniejszej (Życiński, 1983: 94), wizję świata.

Ustalono, że człowiek poznaje rzeczywistość z różnych punktów widzenia: potocznego i naukowego, co implikuje odrębność stylów (Bartmiński, 1991: 111). Potoczny obraz świata określa się jako antropocentryczny, akcentując elementarne doświadczenie życiowe przeciętnego człowieka. W takim doświadczeniu mieści się również wiara i to „odpowiada zasadniczemu porządkowi antropologicznemu: wszelkie sprawy bytu ludzkiego są ujmowane w prostym postrzeganiu, które jest dostępne każdemu” (Ratzinger, 2001: 71–72). Obraz rzeczywistości oglądanej z punktu widzenia potocznego nie jest sprzeczny z naukowym, lecz wobec niego komplementarny, podobnie zresztą jak języki służące do ich opisu (por. Biniewicz, 2011).

Strategie poznawcze u początków polszczyzny naukowej, także humanistycznej, łączą perspektywę interpretacyjną naukową i potoczną: co najmniej – kate-

⁷ Do takich sfer funkcjonowania zwykło się ograniczać obraz ówczesnego języka polskiego (Bąk, 1984: 45–50). Zdaniem S. Rosponda, „Renesans przejął od Średniowiecza pisany język psalterzowo-biblijny, kościelny, usługowy, a zatem o wąskiej funkcji społecznej [!], ale zrobił zeń narzędzie polemiki religijnej i politycznej, oraz bogaty instrument poetycki” (Rospond, 1962: 175).

⁸ K. Maćkowiak (2003: 148) podkreśla ewidentny wzrost sprawności renesansowej polszczyzny, która staje się narzędziem wyższej kultury i specjalistycznego piśmiennictwa, wiążąc te osiągnięcia z rozwojem ówczesnej myśli lingwistycznej.

⁹ Teologia ma (1) ścisłość metodyczną, należącą do obszaru nauki (filozofia, nauki historyczne i humanistyczne – uprzywilejowani partnerzy teologa); (2) wewnętrzny udział w strukturze życia Kościoła, wiary, modlitwy, rozmyślenia. Wiara poprzedza teologię i jest poszukiwaniem zrozumienia słowa, które nie zostało wymyślone przez nas, które jest wyzwaniem dla naszego myślenia i nigdy w nim nie ginie (Ratzinger, 2001: 122–123). Nauki humanistyczne są właściwą *prima philosophia* teologii praktycznej (ibidem: 146). „Cała historia teologii jest w istocie wykonywaniem tego zaangażowania inteligencji, ukazującego zrozumiałość wiary, jej artykulację i wewnętrzną zgodę, jej racjonalność i jej zdolność do propagowania dobra człowieka. Poprawność rozumowań teologicznych i ich rzeczywiste znaczenie poznawcze opierają się na wartości języka teologicznego, który jest, według św. Tomasza, przede wszystkim językiem analogii [...] między bytem stworzonym a bytem Stwórcy, pozwalającej nam mówić o Bogu ludzkimi słowami” (Benedykt XVI, 2010).

gorie przyczyna – skutek, niesprzeczność poznawanej rzeczywistości, celowość działań poznawczych, systematyzacja przez kontrast czy analogię¹⁰. Opisywana tu naukowa polszczyzna humanistyczna nie da się zdecydowanie odgraniczyć od języka ogólnego, zwłaszcza w zakresie słownictwa, ale jest to cecha również współczesnych humanistycznych tekstów naukowych, które wykazują pokrewieństwo leksykalne z językiem ogólnym (Rachwałowa, 1980: 10). Język badanych tekstów powinien zostać wyodrębniony i doceniony jako sprawne narzędzie działań naukowych, znajdujące się wszak u progu swej drogi rozwojowej.

Współcześni uczeni przyznają, iż „komentowanie autorytatywnych tekstów stanowiło jedną z głównych form twórczości teoretycznej i działalności dydaktycznej” (Marciszewski, 1977: 163). W historii gatunków naukowych z pewnością odegrały rolę rozprawy i polemiki. „Nauka mogła się zrodzić tylko wraz z manuskrytem, a następnie drukiem” (Wilkoń, 2002: 262)¹¹.

Chrześcijański humanizm renesansowy ze swymi polskojęzycznymi osiągnięciami naukowymi, widziany przez pryzmat postawy laickiej, został, co paradoksalne, niedowartościowany¹². Eksploracja XVI-wiecznych komentarzy biblijnych pozwala jednak stwierdzić, że poziom polskiego języka podniósł się dzięki wszechstronnemu zgłębianiu *Pisma Świętego*, przekładanego i komentowanego w postawie wiary.

Godne jest też podkreślenia, że ważnym czynnikiem rozwoju języka i kultury Polaków (języka polskiego) była łacina. To ona umożliwiała im uczestnictwo w jedności europejskiej (por. Dawson, 2000: 12) – tej ponadnarodowej wspólnoty ducha, intelektu i wartości. Stanisław Rospond wśród czynników podwyższania normy językowej tej doby wymienia humanistyczną ambicję dorównania łacinie. Anna Wierzbicka udowodniła, że wysoki poziom systemu stylistyczno-składniowego prozy polskiego renesansu zawdzięczamy retoryce antycznej pisarzy łacińskich, żywej mowie oraz *Biblii* (Wierzbicka, 1966: zwłaszcza 221–229). Podnosiłam wpływ łacińskiej literatury patrystycznej na styl komentowania. Teraz mogę sprecyzować – na przykładzie filologicznej spuścizny komentatorów *Biblii* – że działał również wpływ łacińskojęzycznych uczonych współczesnych. Polscy intelektualiści – humaniści złotego wieku, wykształceni w uczelniach europejskich i polskich – byli świadomi swej przynależności do wysokiej kultury Europy łacińskiej. Komentarze biblijne swymi rozległymi odniesie-

¹⁰ Stwierdza to J. Biniewicz (2011) w odniesieniu do pierwszych polskich tekstów matematycznych.

¹¹ S. Gajda zdaje się nie doceniać wagi naukowego komentowania tekstów kanonicznych; za podstawową formę komunikacji naukowej w renesansie uznaje żywą mowę (Gajda, 2001: 195).

¹² W świetle tego, co da się ustalić o polszczyźnie renesansowych komentarzy biblijnych, nie wytrzymuje krytyki sąd M.R. Mayenowej: jej zdaniem, żeby podnieść ubogi, rygorystyczny system pierwocin polskiego języka literackiego (średniowiecznych przekładów biblijnych), trzeba było laicyzacji literatury (Mayenowa, 1962: 35).

niami intertekstualnymi dowodzą, iż w dyskursie naukowym byli partnerami luminarzy europejskich. Ich łacińska formacja humanistyczna (ściśle złączona z chrześcijańską)¹³, pozwalała im służyć Polsce, ale również zapewniała im obywatelstwo Republiki Uczonych, tzn. większości krajów Europy, „od Portugalii do Polski i od Anglii po Węgry” (Burke, 2009: 86)¹⁴. Było to prawdziwe królestwo ksiąg, od starożytności traktujących o wartości człowieczeństwa, a od czasów chrześcijańskich przede wszystkim – o godności człowieczeństwa zanurzonego w Bogu, przemawiającym z kart *Biblii*.

Polscy bibliści doby renesansu niewątpliwie przyczynili się wydatnie do kształtowania sposobu myślenia, języka i wartościowania Polaków. Jako autorzy translacji ukształtowali polszczyznę artystyczną, wysoko cenioną przez potomnych, szczególnie w odniesieniu do przekładu Wujka. W komentarzach natomiast pokazali głęboko zintelektualizowaną polszczyznę humanistyczną, niemającą sobie równej w tzw. literaturze świeckiej, bezprzecnie sprawną w funkcji języka naukowego¹⁵.

Sądzę, że spuścizna polskich filologów biblijnych złotego wieku: Jakuba Wujka, Szymona Budnego i Stanisława Murzynowskiego, pozwala dostrzec rolę komentarzy biblijnych jako źródeł polskiego humanistycznego języka naukowego i powinna zostać doceniona w historii języka, myśli i kultury polskiej.

¹³ Taka była idea erazmiańskiej koncepcji filozofii Chrystusowej (*philosophia Christi*). *Humanitas* rozumiał filolog nie tylko jako studia literackie, lecz jako pogłębione studia nad dziedzictwem kultury chrześcijańskiej, na czele z hermeneutyką biblijną (por. Koryl, 2009: 267 i 273).

¹⁴ D.A. Frick dostrzegł szeroki horyzont polskiej filologii biblijnej (w osobie dwóch jej wybitnych przedstawicieli), sięgający poza Rzeczpospolitą Polską – do Moskwy, Zurychu, Bazyli, Wittenbergi, Rzymu, Londynu i Rheims (Frick, 1989: 257).

¹⁵ Znacząca problematyki reformacji i kontrreformacji podnosi renesansową koncepcję dysputy intelektualnej, rzeczowość argumentacji i prężność intelektualną duchowieństwa reformacyjnego. Podkreśla, że dla naszego katolicyzmu starcia z różnowierstwem stanowiły wielką przygodę intelektualną (Taźbir, 1996: 163–167).

Teksty źródłowe

Ortografię tekstów XVI-wiecznych częściowo modernizuję, pozostawiam oryginalną pisownię wielkimi i małymi literami oraz interpunkcję.

Szymon Budny: *Na niektóre miejsca w księgach Nowego przymierza/ przypiski*. W: *Nowy Testament znowu przełożony*. Łosk 1574.

Stosowane skróty: **Bp** – *Przypiski w Nowym Testamencie* z numeracją stron odręcną (począwszy od strony tytułowej); **Bm** – *Przedmowa w Nowym Testamencie* (z numeracją stron odręcną według egzemplarza Biblioteki Kórnickiej).

Szymon Budny: *Przedmowa*. W: *Biblia*. Nieśwież 1571–1572.

Stosowany skrót: **B** – z numerem karty według oryginału i według faksymile.

[Stanisław Murzynowski]: *Ewanjelija Święta Pana Jezusa Chrystusa Wedle Mateusza Świętego/ z Greckiego Języka na Polski przełożona. I wykładem krótkim a ku inszem Ewanjelistum potrzebnem, na wielu mieścach objaśniona*. Królewiec Pruski 1551.

Numeracja w *Ewangelii Mateuszowej* kończy się karcie 131v. We wstępie strony nie-liczbowane.

[Stanisław Murzynowski]: *Testamentu Nowego część pierwsza. Czterzej Ewanjelistowie święci, Mateusz, Marek, Łukasz, i Jan, Z Greckiego języka na Polski przełożeni, i wykładem krotkiem objaśnieni*. Królewiec Pruski 1551 (Mense Octob:).

[Stanisław Murzynowski]: *Testamentu Nowego część wtóra a ostateczna. Dzieje i Pisma Apostolskie. Z Greckiego języka na Polski przełożone*. Królewiec Pruski 1552.

Do dzieł Murzynowskiego stosowany skrót: **M** – z numerem rozdziału i karty „r” (recto) lub „v” (verso); litery A, B, C itd. oznaczają glosy.

Ks. Jakub Wujek: *Nowy Testament Pana naszego Jezusa Chrystusa. Znowu z Łacińskiego i z Greckiego na Polskie wiernie a szczerze przełożony: i Argumentami abo Summaryjuszami każdych Ksiąg/ i Rozdziałów/ i Annotacyjami po brzegach objaśniony. Przydane są Nauki i Przestrogi mało nie za każdym Rozdziałem [...]*. Kraków 1593.
Stosowane skróty: **W** – *Wykłady i przestrogi* z numerem strony i wersu komento-

wanego; **WP** – Przedmowa w Nowym Testamencie; **m** – margines, **arg** – argument, **kor.** – uwaga korektorska.

Ks. Jakub Wujek: *Postilla Catholica, to jest kazania na ewangelije niedzielne i odświętne przez cały rok: według wykładu samego prawdziwego kościoła S. powszechnego. Teraz znowu przejrzana i poprawiona.* Kraków 1584.

Literatura cytowana

- Ajdukiewicz K., 2006: *Język i poznanie*. T. 2. Warszawa.
- Awdiejew A., 1983: *Klasyfikacja funkcji pragmatycznych*. „Polonica IX”, s. 53–88.
- Bańkowski A., 2000: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 1. Warszawa.
- Bartmiński J., 1981: *Derywacja stylu*. W: *Pojęcie derywacji w stylistyce*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 31–54.
- Bartmiński J., 1991: *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*. W: *Synteza w stylistyce słowiańskiej*. Red. S. Gajda. Opole, s. 33–47.
- Bartmiński J., 1992: *Streszczenie w aspekcie typologii tekstów*. W: *Typy tekstów. Zbiór studiów*. Red. T. Dobrzyńska. Warszawa.
- Bartmiński J., 1999: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: *Językowy obraz świata*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 103–120.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009: *Tekstologia*. Warszawa.
- Bąk M., 1984: *Powstanie i rozwój terminologii nauk ścisłych*. Wrocław.
- Benedykt XVI, 2010: *Inspirujące prawo naturalne*. Katecheza podczas audiencji ogólnej 16 czerwca w Watykanie. Tryb dostępu: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/audiencje/ag_16062010.html. Data dostępu: 22.10.2012 r.
- Bieńkowska D., 1990: *Rola głos marginalnych w przekładzie Biblii J. Wujka*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Linguistica”, nr 23, s. 21–29.
- Bieńkowska D., 1992: *Styl językowy przekładu Nowego Testamentu Jakuba Wujka (na materiale czterech Ewangelii)*. Łódź.
- Bieńkowska D., 2002: *Polski styl biblijny*. Łódź.
- Bieńkowski T., 1998: [hasło:] *Filologia*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Biniewicz J., 1996: *Początki polskiego języka nauk ścisłych (XVI–XVII wieku)*. W: „Prace Językoznawcze”. Nr 24. Katowice, s. 62–70.
- Biniewicz J., 1999: *Początki polskiej terminologii matematycznej*. W: *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*. Opole, s. 203–212.
- Biniewicz J., 2007: *Podręcznik naukowy jako gatunek mowy*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 3: *Gatunek a odmiany funkcjonalne*. Red. D. Ostaszewska. Katowice.

- Bogdanowska M., 2003: *Komentarz i komentowanie. Zagadnienia konstrukcji tekstu*. Katowice.
- Boniecka B., 1988: *Pytajne kwalifikatory tekstu*. „Poradnik Językowy”, nr 6, s. 407–426.
- Borawski S., 1995: *Tradycja i perspektywy. Przeszłość i przyszłość nauki o dziejach języka polskiego*. Wrocław.
- Borawski S., Furdal A., 1980: *Wybór tekstów do historii języka polskiego*. Warszawa.
- Borowkin S., [1997]: *Słownik terminów piśmienniczych*. Kielce.
- Borowski A., 2009: *Humanizm jako przedmiot współczesnej humanistyki*. W: *Humanizm. Historie pojęcia*. Red. A. Borowski. Warszawa, s. 101–148.
- Boryś W., 2005: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków.
- Bokszański Z., Piotrowski A., Ziółkowski M., 1977: *Socjologia języka*. Warszawa.
- Bracha F., 1950: *Jakub Wujek jako dogmatyk*. „Polonia Sacra”, T. 3, z. 1–2.
- Brajerski T., 1966: „Przytoczenie” nie jest kategorią składniową. „Roczniki Humanistyczne”, T. 14, z. 4, s. 75–96.
- Burke P., 2009: *Języki i społeczności w Europie wczesnonowożytnej*. Tłum. A. Szurek. Kraków.
- Bytniewski P., 1996: [hasło:] *Rozsądek*. W: *Słownik pojęć filozoficznych*. Red. W. Krajewski. Warszawa.
- Carroll R.P., 2005: [hasło:] *Komentarz (Stary Testament)*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*. Red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Red. nauk. wydania polskiego W. Chrostowski. Warszawa, s. 389–391.
- Cytowska M., 1968: *Od Aleksandra do Alwara. (Gramatyki łacińskie w Polsce w XVI w.)*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Cytowska M., Michałowska T., 1999: *Źródła wiedzy teoretycznoliterackiej w dawnej Polsce. Średniowiecze – renesans – barok*. Warszawa.
- Czerniatowicz J., 1965: *Z dziejów grezystyki w Polsce w okresie Odrodzenia*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Czerniatowicz J., 1969: *Niektóre problemy naukowe grezystyki w pracach biblistów polskich XVI i XVII wieku. Teksty greckie a polskie przekłady*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Dawson C., 2000: *Tworzenie się Europy*. Tłum. J.W. Zielińska. Warszawa.
- van Dijk T.A., 2001: *Badania nad dyskursem*. W: *Dyskurs jako struktura i proces*. Red. T.A. van Dijk. Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1996: *Tekst i styl*. W: *Styl a tekst*. Red. S. Gajda, M. Bałowski. Opole, s. 21–28.
- Dohmen C., Stemberger G., 2008: *Hermeneutyka Biblii żydowskiej i Starego Testamentu*. Tłum. M. Szczepaniak. Kraków.
- Drzymała K. ks., 1950: *Ks. Jakub Wujek z Wągrowca*. „Ruch Biblijny i Liturgiczny”, nr 3.
- Duszek A., 1998: *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*. Warszawa.
- Frick D.A., 1989: *Polish Sacred Philology in the Reformation and Counter-Reformation. Chapters in the History of the Controversies*. Berkeley.
- Foulquié P., 1962: *Dictionnaire de la langue philosophique*. Paris.
- Furdal A., 1982: *Język naukowy jako składnik języka literackiego*. W: *Język literacki i jego warianty*. Red. S. Urbańczyk. Wrocław, s. 43–47.

- Gadamer H.-G. 1979: *Rozum, słowo, dzieje*. Tłum. M. Łukasiewicz, K. Michalski. Warszawa.
- Gajda S., 1982: *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*. Wrocław.
- Gajda S., 1988: *Dialogowość tekstów naukowych*. W: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Językoznawstwo”. T. 11. Opole, s. 181–192.
- Gajda S., 1990: *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?* Opole.
- Gajda S., 1999: *Współczesny polski dyskurs naukowy*. W: *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*. Red. S. Gajda. Opole, s. 9–16.
- Gajda S., 2001: *Styl naukowy*. W: *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Lublin, s. 183–199.
- Gajda S., red., 1995: *Przewodnik po stylistyce polskiej*. Opole.
- Gajewska U., 2004: *Metatekstemy w języku nauk ścisłych*. Rzeszów.
- Gizbert-Studnicki T., 1988: *Stwierdzenie jako akt mowy*. „Studia Filozoficzne”, nr 3, s. 83–97.
- Głowiński M. 1998a: [hasło:] *Dyskurs*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 114–115.
- Głowiński M., 1998b: [hasło:] *Summa*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 541.
- Głowiński M. et al., 1998: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Gołąb J. ks., 1906: *O tłumaczeniu Nowego Testamentu przez ks. Jakuba Wujka*. Warszawa.
- Górny W., 1966: *Składnia przytoczenia w języku polskim*. Warszawa.
- Grimm G., 1992: *Recepcja a interpretacja*. W: *Współczesna teoria badań literackich za granicą*. Oprac. H. Markiewicz. T. 4. Cz. 1. Kraków.
- Grzebień L. SJ, 2006: *Historiografia jezuickiego wychowania w środkowej i wschodniej Europie*. W: *Ratio Studiorum 400, The Past, Present, and Future of a Four Hundred Year Tradition of Jesuit Education*. Kraków, s. 107–124.
- Grzegorzczkowska R., 1996: *Wykłady z polskiej składni*. Warszawa.
- Grzegorzczkowska R., 2001: *Wstęp do semantyki językoznawczej*. Warszawa.
- Hanusiewicz-Lavallee M., 2009: *Czy był i czym był humanizm chrześcijański w Polsce?* W: *Humanitas i christianitas w kulturze polskiej*. Red. M. Hanusiewicz-Lavallee. Warszawa, s. 53–85.
- Harrington W.J., 1995: *Klucz do Biblii*. Tłum. J. Marzęcki. Warszawa.
- Herbut J., 1997a: [hasło:] *Argumentacja*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin.
- Herbut J., 1997b: [hasło:] *Scholastyka*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin.
- Herbut J., 1997c: [hasło:] *Uzasadnianie*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin.
- Herbut J., red., 1997: *Leksykon filozofii klasycznej*. Lublin.
- Janowska A., 2011: *Zwierzm instynkt, nam ludziom, rozum dały nieba. Pole pojęciowe rozumu*. W: *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*. Red. A. Janowska, M. Pastuchowa, R. Pawelec. Warszawa, s. 266–293.

- Janowska A., [w druku]: *Zmiany rozumienia pojęć jako impuls zmian znaczeniowych leksemów (na przykładzie pojęcia umysłu)*.
- Jędrzejko E., 1991: *Semantyczno-składniowe właściwości czasowników wnioskowania*. „Polonica”, nr 15, s. 13–21.
- Jougan A. ks., 1992: *Słownik kościelny łacińsko-polski*. Warszawa.
- Kalinowska J.A. OSB, 2004: *Stanisław Hozjusz jako humanista 1504–1579*. Olsztyn.
- Kamieniecki J., 2002: *Szymon Budny – zapomniana postać polskiej reformacji*. Wrocław.
- Kamieniecki J., 2009: *Żołtaz Dawidów Walentego Wróbla – filologiczne i teologiczne osobliwości*. W: *Język religijny dawniej i dziś (w kontekście teologicznym i kulturowym)*. Red. ks. P. Bortkiewicz, S. Mikołajczak i M. Rybka. T. 4. Poznań, s. 209–218.
- Kamiński S., 1997: [hasło:] *Dowód*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin, s. 124–127.
- Karpluk M., 1993: *Hus i Rej jako autorzy „Postylli”*. (Studium językowo-stylistyczne). W: *Język a chrześcijaństwo*. Red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński. Lublin, s. 43–69.
- Karwacki O.S., OSPPE, 2007: *Komentarz*. W: *Agenda liturgiczna Maryi Niepokalanej*. Wrocław, s. 180.
- Keller A., 2010: *Wprowadzenie do teorii poznania*. Kraków.
- Klemensiewicz Z., 1963: *Zarys składni polskiej*. Wyd. 4. Warszawa.
- Klemensiewicz Z., Lehr-Spławiński T., Urbańczyk S., 1964: *Gramatyka historyczna języka polskiego*. Warszawa.
- Kleszczowa K., 1989: *Verba dicendi w historii języka polskiego. Zmiany znaczeń*. Katowice.
- Kodell J. OSB, 2003: *Klucz do Pisma Świętego*. Tłum. M. Pietras. Kraków.
- Korolko M., 1972: *O prozie kazań sejmowych Piotra Skargi*. Warszawa.
- Korolko M., 2000: *Wprowadzenie*. W: *Stanisław ze Skarbimierza: Mowy wybrane o mądrości*. Kraków, s. 9–23.
- Koronczewski A., 1961: *Polska terminologia gramatyczna*. Wrocław.
- Koryl J., 2009: *Humanitas septentrionalis – Christiana – Erasmiana*. W: *Humanizm. Historie pojęcia*. Warszawa, s. 249–320.
- Kossowska M., 1968: *Biblia w języku polskim*. Poznań.
- Kostkiewiczowa T., 1998a: [hasło:] *Konkordancja*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kostkiewiczowa T., 1998b: [hasło:] *Krytyka tekstu*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kostkiewiczowa T., 1998c: [hasło:] *Przekład*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kostkiewiczowa T., 1998d: [hasło:] *Summariusz*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 541.
- Kowalczyk S., 1997: [hasło:] *Humanizm*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin.
- Krąpiec M., 1995: *Język i świat realny*. Lublin.

- Kudasiewicz J. ks., 1991: *Pismo Św. w teologii i duszpasterstwie. Rys historyczno-metodologiczny*. W: *Biblia w nauczaniu chrześcijańskim*. Red. ks. J. Kudasiewicz. Lublin, s. 9–47.
- Kuran M., 2007: *Retoryka jako narzędzie perswazji w postyllografii polskiej XVI wieku (na przykładzie Postylli katolickiej Jakuba Wujka)*. Łódź.
- Kwilecka I., 1992: *Staropolskie przekłady Biblii i ich związki z biblistyką europejską Zarys problematyki*. W: *Biblia a kultura Europy*. T. 2. Łódź, s. 272–293.
- Kwilecka I., 2003: *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*. Poznań.
- Lalewicz J., 1983: *Retoryka kategorii osobowych*. W: *Tekst i zdanie*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław, s. 267–280.
- Lausberg H., 2002: *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*. Przekł., oprac. i wstęp A. Gorzkowski. Bydgoszcz.
- Lindars B. SSF, 2005a: [hasło:] *Teksty dowodowe*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*. Red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Red. wydania polskiego W. Chrostowski. Warszawa, s. 860–862.
- Lindars B. SSF, 2005b: [hasło:] *Testimonia*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*. Red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Red. wydania polskiego W. Chrostowski. Warszawa, s. 880–882.
- Linde S.B., 1812: *Słownik języka polskiego*. T. 3. Warszawa.
- Loewe R., 2005: [hasło:] *Egzegeza żydowska*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*, 2005. Red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Red. wydania polskiego W. Chrostowski. Warszawa.
- de Lubac H., 2004: *Dramat humanizmu ateistycznego*. Tłum. A. Ziernicki. Kraków.
- de Lubac H., 2008: *Pismo Święte w Tradycji Kościoła*. Tłum. K. Łukowicz. Kraków.
- Łuczak A., 2001: *Najstarszy polski drukowany przekład Nowego Testamentu pióra Stanisława Murzynowskiego (1551–1553)*. W: *Nowy Testament w dziejach i kulturze Europy. 450 rocznica przekładu Nowego Testamentu przez Mikołaja Jakubicę na język dolnołużycki*. [„Zielonogórskie Studia Łużyckie”. Nr 3]. Red. T. Jaworski, W. Pyżewicz. Zielona Góra, s. 171–182.
- Łuczak A., 2008: *Das Neue Testament des Stanisław Murzynowski: Zum Verhältnis von Übersetzung und griechischem Original*. In: *Des Neuen Testaments Zweiter und letzter Teil: Geschichte Und Briefe der Apostel Aus dem Griechischen in die Polnische Sprache übertragen Und mit einer kurzen Auslegung erklärt von Stanisław Murzynowski, in Königsberg in Preussen im Monat September 1552*. Hrsg. von H. Rothe. Paderborn–München–Wien–Zürich, s. 435–571.
- Maćkowiak K., 2003: *O renesansowym przełomie w myśleniu lingwistycznym*. W: *Trzydziestolecie polonistyki zielonogórskiej*. Red. J. Brzeziński. Zielona Góra, s. 139–158.
- Mayenowa M.R., 1962: *Problematyka stylistyczna staropolszczyzny*. W: *Odrodzenie w Polsce. Materiały sesji naukowej PAN, 25–30 października 1953 roku*. T. 3: *Historia języka*. Cz. 2. Red. M.R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz. Warszawa, s. 27–44.
- Mayenowa M.R., 1974: *Poetyka teoretyczna. Zagadnienia języka*. Wrocław.
- Mayenowa R., red., 1966–2011: *Słownik polszczyzny XVI wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków.

- Mączyński J., 1594: *Lexicon Latino-Polonicus ex optimis latinea linguae scriptoribus concinnatum*. Regiomonti 1564.
- McGrath A.E., 2005: [hasło:] *Reformacja*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*. Red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Tłum. B. Widła. Warszawa, s. 736–740.
- McLuhan M., 2003: *Galaktyka Gutenberga*. W: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima. Wstęp i red. G. Godlewski. Warszawa, s. 509–517.
- Merczyng H., 1913: *Szymon Budny jako krytyk tekstów biblijnych*. Kraków.
- Michałowska T., 1998a: [hasło:] *Oryginalność*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław–Warszawa.
- Michałowska T., 1998b: [hasło:] *Średniowiecze*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław–Warszawa.
- Michałowska T., red., 1998: *Słownik literatury staropolskiej*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Mikołajczak S., 1992: *Metatekst w tekście humanistycznych prac naukowych*. „Pamiętnik Literacki”, nr 4, s. 153–170.
- Miller S.M., Huber R.V., 2005: *Historia Biblii. Dzieje powstania i odczytywania Pisma Świętego*. Tłum. E. Czerwińska. Warszawa.
- Moszyński L., 1990: *Pierwsze przejawy samodzielnego życia biblijnych struktur stylistycznych w języku staro-cerkiewno-słowiańskim*. „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, nr 26, s. 187–196.
- Natoński B. SJ, 1975: *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna w XVII i XVIII wieku. Nauczanie i piśmiennictwo*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*. T. 2: *Od odrodzenia do oświecenia*. Cz. 1: *Teologia humanistyczna*. Red. M. Recho-wicz. Lublin, s. 88–219.
- Nida E.A., 1981: *Zasady przekładu na przykładzie tłumaczenia Biblii*. „Pamiętnik Literacki”, R. 72, z. 1, s. 319–342.
- Nycz R., 2006: *Poetyka intertekstualna: tradycja i perspektywy*. W: *Kulturowa teoria. Główne pojęcia i problemy*. Red. M.P. Markowski i R. Nycz. Kraków.
- Ong W.J., 2003: *Druk, przestrzeń i zamknięcie*. W: *Antropologia słowa. Zagadnienia i wybór tekstów*. Oprac. G. Godlewski, A. Mencwel, R. Sulima. Wstęp i red. G. Godlewski. Warszawa, s. 499–508.
- Ostaszewska D., 1994: *Z zagadnień ewolucji stylu naukowego: XVI-wieczne początki kształtowania się wyznaczników przebiegu myślowego*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 22: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Kowalska. Katowice.
- Ostaszewska D., Sławkowa E., 1996: *Kontekst rozważania w strukturze tekstu (analiza funkcjonalno-strukturalna)*. W: *Tekst i jego odmiany*. Red. T. Dobrzyńska. Wrocław.
- Otwinowska B., 1974: *Język – naród – kultura. Antecedencje i motywy renesansowej myśli o języku*. W: „Studia Staropolskie”. T. 44. Wrocław.
- Otwinowska B., 1998: hasło *Imitacja*. W: *Słownik literatury staropolskiej*. Red. T. Michałowska. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Pałucka-Czerniak I., 2008: *Zmagania z dystansem. O języku przedmów do polskich publikacji naukowych*. Zielona Góra.

- Paszenda J. SJ, red., 1994: *Z dziejów szkolnictwa jezuickiego w Polsce*. Kraków.
- Paź B., 2007: [hasło:] *Pewność*. W: *Powszechna encyklopedia filozofii*. Red. M. Krąpiec. T. 8. Lublin, s. 155–165.
- Perelman C., 1971: *Analogia i metafora w nauce, poezji i filozofii*. „Pamiętnik Literacki” R. 62, z. 3, s. 247–257.
- Perelman C., 2004: *Imperium retoryki. Retoryka i argumentacja*. Warszawa.
- Piechnik L. SJ, ks., 1984: *Początki Akademii Wileńskiej 1570–1599*. Rzym.
- Piechota M., 1993: [hasło:] *Literatura popularnonaukowa*. W: *Leksykon szkolny. Gatunki paraliterackie publicystyczne i użytkowe*. Red. M. Pytasz. Gorzów Wielkopolski.
- Pietras H. SJ, 2007: *Początki teologii Kościoła*. Kraków
- Piotrowski A., Ziółkowski M., 1976: *Zróżnicowanie językowe a struktura społeczna*. Warszawa.
- Pisarkowa K., 1977: *Rozważania o argumentacji w języku naturalnym*. „Polonica” III, s. 79–88.
- Pisarkowa K., 1984: *Historia składni języka polskiego*. Wrocław.
- Pluskota J., 1998: *Metatekst w tekstach felietonów Stefana Kisielewskiego*. „Poznańskie Studia Polonistyczne”, seria 5 (25), s. 93–133.
- Poniatowski Z., 1971: *Nowy Testament w świetle statystyki*. Wrocław.
- Przyklenk J., 2009: *Staropolska kronika jako gatunek mowy*. Katowice.
- Rachwałowa M., 1980: *Pokrewieństwo leksykalne humanistycznych tekstów naukowych*. „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 5–10.
- Ratzinger J., 2001: *Prawda w teologii*. Kraków.
- Rechowicz M. bp, 1975: *Teologia pozytywno-kontrowersyjna: szkoła polska w XVI wieku*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce. T. 2: Od odrodzenia do oświecenia. Cz. 1: Teologia humanistyczna*. Red. M. Rechowicz. Lublin.
- Ricoeur P., 1989: *Język, tekst, interpretacja*. Tłum. P. Graff, K. Rosner. Warszawa.
- Rospond S., 1962: *Język Renesansu a Średniowiecza na podstawie literatury psalterzowo-biblijnej*. W: *Odrodzenie w Polsce. Historia języka, część druga*. Warszawa, s. 61–181.
- Semkowicz W., 2002: *Paleografia łacińska*. Kraków.
- Sławiński J., 1998a: [hasło:] *Hermeneutyka*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Sławiński J., 1998b: [hasło:] *Intencja*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Sławiński J., 1998c: [hasło:] *Interpretacja*. W: M. Głowiński et al.: *Słownik terminów literackich*. Red. J. Sławiński. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Sławski F., 1958–1965: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. T. 2. Kraków.
- Smereka W. ks., 1966: *Wstęp*. W: *Nowy Testament w przekładzie Ks. Dr Jakuba Wujka T. J. z r. 1593*. Kraków, s. VII–XLVII.
- Smereka W. ks., 1975: *Bibliistyka polska (w. XVI–XVIII)*. W: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce. T. 2: Od odrodzenia do oświecenia. Cz. 1: Teologia humanistyczna*. Red. M. Rechowicz. Lublin, s. 221–266.
- Sobczykowa J., 1996: *Komentarz ks. Jakuba Wujka w Biblii 1599 jako XVI-wieczny tekst naukowy*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 24: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Grybosiova, A. Kowalska. Katowice.

- Sobczykowa J., 1997: *Modlitwa jako akt mowy w świetle komentarza ks. dra Jakuba Wujka w Biblii*. W: *Tekst sakralny. Tekst inspirowany liturgią*. Łódź, s. 263–279.
- Sobczykowa J., 1998: *O zrozumiałości języka liturgicznego*. W: *Czterechsetlecie unii brzeskiej. Zagadnienia języka religijnego*. Red. Z. Leszczyński. Lublin.
- Sobczykowa J., 1999: *Obraz i podobieństwo. Refleksje filologiczne ks. Jakuba Wujka*. W: A. Pajdzińska, P. Krzyżanowski: *Przeszłość w językowym obrazie świata*. Lublin, s. 231–251.
- Sobczykowa J., 2000: *O wartości językoznawczej komentarza w Biblii Jakuba Wujka*. W: *Inspiracje chrześcijańskie w kulturze Europy*. Red. E. Woźniak. Łódź, s. 261–272.
- Sobczykowa J., 2001a: *Myśl o języku w komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka*. Katowice.
- Sobczykowa J., 2001b: *Terminologia leksykologiczna w komentarzu biblijnym ks. Jakuba Wujka*. W: „Prace Językoznawcze”. T. 26: *Studia historycznojęzykowe*. Red. A. Kowalska, O. Wolińska. Katowice, s. 223–231.
- Sobczykowa J., 2001c: *Wyrażanie względu w szesnastowiecznych objaśnieniach chrześcijańskich pojęć teologicznych*. W: *Idee chrześcijańskie w życiu Europejczyka*. Red. A. Ceglińska, Z. Staszewska. Łódź.
- Sobczykowa J., 2007a: *Komentarz biblijny Wujka jako gatunek XVI wieku*. W: *Gatunki mowy i ich ewolucja*. T. 3: *Gatunek a odmiany funkcjonalne*. Red. D. Ostaszewska. Katowice, s. 271–279.
- Sobczykowa J., 2007b: *Łacina w oczach dawnych Polaków*. „Przegląd Humanistyczny”, nr 1, s. 105–115.
- Sobczykowa J., 2007c: *O humanistycznej polszczyźnie naukowej w XVI w.* „*Philologia ancilla theologiae*”. W: *Pogranicza*. Red. D. Kowalska. Łódź, s. 597–609.
- Starzec A., 1999: *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*. Opole.
- Stasiewicz-Jasiukowa I., red., 2004: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*. Kraków–Warszawa.
- Stec W., 1986: *Ethos narratora-prezentera i przeciwnika polemicznego w szesnastowiecznych relacjach z dysput wyznaniowych*. „Przegląd Humanistyczny”, nr 7/8, s. 67–86.
- Stec W., 1993: *Szymona Budnego koncepcja polemiki*. W: *Necessitas et ars. Studia staropolskie dedykowane Januszowi Pelcowi*. T. 2. Warszawa, s. 63–68.
- Stern D.H., 2005: *Komentarz żydowski do Nowego Testamentu*. Tłum. A. Czwojdrak. Warszawa.
- Stępień A.B., 1997: [hasło:] *Poznanie*. W: *Leksykon filozofii klasycznej*. Red. J. Herbut. Lublin.
- Szlagowski A. ks., 1906–1908: *Wstęp ogólny historyczno-krytyczny do Pisma świętego*. T. 1–3. Warszawa.
- Szymanek K., 2005: *Sztuka argumentacji. Słownik terminologiczny*. Warszawa.
- Szymura J., 1982: *Język, mowa i prawda w perspektywie fenomenologii lingwistycznej J.L. Austina*. Wrocław.
- Taszycki W., 1953: *Obróńcy języka polskiego*. Wrocław.
- Taszycki W., 1969: *Wybór tekstów staropolskich XVI–XVIII wieku*. Warszawa.
- Tazbir J., 1996: *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja*. Wrocław.

- Tokarz M., 2006: *Argumentacja, perswazja, manipulacja*. Gdańsk.
- Urbański P., 2008–2009: *Polskie badania nad humanizmem – główne orientacje*. W: *Humanizm polski. Długie trwanie – tradycje – współczesność*. (Wstęp do badań). Red. A. Nowicka-Jeżowa i M. Cieński. Warszawa.
- Vrtel-Wierczyński S., 1969: *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*. Wyd. 4. Warszawa.
- Vrtel-Wierczyński S., 1977: *Wybór tekstów staropolskich. Czasy najdawniejsze do roku 1543*. Wyd. 5. Warszawa.
- Wajszczuk J., 1971: *Przeciwstawienie jako struktura właściwa szerokim kontekstom*. W: *O spójności tekstu*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław, s. 141–148.
- Wielgus S., 1995: *O micie „ciemnego” średniowiecza i „światłej” nowożytności polemicznie*. W: *Idem: Z badań nad średniowieczem*. Lublin, s. 7–49.
- Wierzbicka A., 1966: *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego Renesansu*. Warszawa.
- Wierzbicka A., 1971: *Metatekst w tekście*. W: *O spójności tekstu*. Red. M.R. Mayenowa. Wrocław.
- Wierzbicka A., 1983: *Genry mowy*. W: *Tekst i zdanie*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław.
- Wierzbicka A., 1999: *Różne kultury, różne języki, różne akty mowy*. W: *Eadem: Język – umysł – kultura*. Warszawa.
- Wierzbicka A. 2002: *Co mówi Jezus? Objaśnianie przypowieści ewangelicznych w słowach prostych i uniwersalnych*. Warszawa.
- Wierzbicka A., Wierzbicki P., 1970: *Praktyczna stylistyka*. Warszawa.
- Wilczek P., 1997: *Autorytet „Pisma świętego” w polemikach Piotra Skargi z Hieronimem Moskorzowskim, pisarzem ariańskim*. W: *Jesuitica*. Red. J. Malicki przy współudziale P. Wilczka. Katowice.
- Wilkoń A., 2002: *Spójność i struktura tekstu*. Kraków.
- Winiarska I., 2004: *Słownictwo religijne polskiego kalwinizmu od XVI do XVIII wieku na tle terminologii katolickiej*. Warszawa.
- Witosz B., 1997: *Opis w prozie narracyjnej na tle innych odmian deskrypcji*. Katowice.
- Witosz B., 1999: *Czy gatunek i styl są we współczesnej stylistyce pojęciami konkurencyjnymi?* „Stylistyka”, R. 8.
- Witosz B., 2005: *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*. Katowice.
- Witosz B., 2009: *Dyskurs i stylistyka*. Katowice.
- Wojtak M., 1999: *Dyskurs asekuracyjny w dyskursie naukowym*. W: *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*. Red. S. Gajda. Opole, s. 138–146.
- Wolniewicz M. ks., 1994: *Teoria przekładu biblijnego w ujęciu współczesnych tłumaczy „Biblii” na język polski*. „Łódzkie Studia Teologiczne”, nr 3.
- Woźniak T., 1995: *Strategie ugruntowywania autorytetu nauki w czasopiśmiennictwie popularnonaukowym*. W: *Nauka. Tożsamość i tradycja*. Red. J. Goćkowski i S. Marmuszewski. Kraków, s. 291–303.
- Wyrwas K., Sujkowska-Sobisz K., 2005: *Mały słownik terminów teorii tekstu*. Kraków.

- Young F., 2005a: [hasło:] *Sens dosłowny*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*. Red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Red. wydania polskiego W. Chrostowski. Warszawa.
- Young F., 2005b: [hasło:] *Sens duchowy*. W: *Słownik hermeneutyki biblijnej*. Red. R.J. Coggins, J.L. Houlden. Red. wydania polskiego W. Chrostowski. Warszawa.
- Zagórski Z., 1968: *O pewnym typie wypowiedzeń z „jak”*. „*Slavia Occidentalis*”, T. 27, s. 305–307.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 2008: *Wykłady ze stylistyki*. Warszawa.
- Ziomek J., 1990: *Retoryka opisowa*. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Żarnecka-Biały E., 1999: *Kosmiczne śnieżynki czyli udział logiki formalnej i nieformalnej w dyskursie naukowym*. W: *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*. Red. S. Gajda. Opole, s. 25–40.
- Żelazny M., 1996: [hasło:] *Rozum teoretyczny*. W: *Słownik pojęć filozoficznych*. Red. W. Krajewski. Warszawa.
- Życiński J., 1983: *Język i metoda*. Kraków.
- Żydek-Bednarczuk U., 1999: *Strategie konwersacyjne w dyskursie naukowym*. W: *Dyskurs naukowy – tradycja i zmiana*. Red. S. Gajda. Opole, s. 147–154.

Joanna Sobczykowa

On an academic humanistic Polish language of the „golden age”

Wujek – Budny – Murzynowski

Summary

Renaissance Bible commentaries of Stanisław Murzynowski, Szymon Budny and Jakub Wujek were created in relation to text translations which constituted a core subject of interest by contemporary philology and theology. Their crux of the matter constituted philological-critical considerations and establishments, formulated with the use of terminology adjusted to the academic-research tool in this field of knowledge, that is a theological and philological, grammatical, textological and translational in a typically academic language, meaning Latin or Polish. A research technique of biblical philologists is rich in source texts in biblical languages constituting the basis of translation. What is described is the certainty (authenticity) of texts, books, biblical places, and opinions leading to authoritative decisions.

What is taken into account is a Polish tradition with the latest achievements in translation, an extrabiblical comparative literature, patristic commentaries (mainly by Wujek), contemporary philological, theological and nature works by Suidas, Calepin, Gesner, Perottus, Plinius, Budeus, Erasmus, Calvin, Luther, Bullinger, as well as rethoric works by Cicero and philosophical ones by Socrates.

References to the establishments made by the researchers from contemporary or earlier epochs, as well as other places of texts commented upon or commenting on, typical of academic genres, constitute a thick intertextual network linguistically expressed in an already conventionalised way. The texts under investigation have qualities typical of their times: 1) terminology that is not conventionalized yet, 2) explicitness of many metatextual formulas, structured in a syntactically developed way, 3) a different text shape depending on its syntactic (in)dependence, 4) interactivity of a colloquial type, 5) expression of courtesy and a friendly attitude towards readers.

A 16th century biblical commentary is given qualities considered nowadays as characteristic of an academic style: an intellectual nature, objectiveness, logic, abstractedness, concision, precision, coherence, clarity, comprehension and intellectual and emotional expressiveness. Taking care of concision and logic of the lecture, especially visible in Budny and Wujek, proves an

important dividing line of academic communication in national languages in the 16th century. Its dominant cognitive function is without a doubt, even when taking account an accompanying persuasive function, justified in a text directed at polemics and taking existential reception for granted. Aiming at objectivism and text truth is accelerated by the exponents of certainty, confirmation and negation.

At the level of text organization and its intellectual-logical coherence, an academic nature is reflected in an expository-argumentative structure of consideration/ comprehension/ argumentation which is a stylistic determinant of this genre and determines a high level of a mental text organization. At that time, other academic texts were finished with descriptions and were devoid of considerations. It is proved by numerous formulas of proving, concluding and other logical operations. Generalizations, problematization, translation from one national system into another, numerous definitions are used. Graphic functional differentiations of separate parts of a text and margins around a biblical text and comments serve the exposition of a rich supportive tool. Lists and explanations of critical (also nonverbal) footnotes and qualifiers, bringing a biblical text closer to an original version, that is possibly untouched, tables, comparative and subject indexes (registers) make it possible for a reader to read a thoroughly intellectualized text, as well as give a sense of the logic and coherence of a notional system.

Budny and Wujek in particular worked out an academic and functionalised style maintained within a discipline of an academic genre. Both deserve the attributes of the clarity of thought and precision of expression proving a high culture and mental discipline. Wujek's contribution to the development of an academic style consisted in a consolidation of style features thanks to a developed part of a commentary. Wujek's text is struck by conciseness, clarity of arguments and system of intertextual references, both in comments under the text and in margin glossaries. Hence, the very author is mentioned in the first place in the subtitle.

Undoubtedly, the Polish Renaissance already possesses a humanistic discourse (a community system of thinking and communicating) based on an ancient tradition and stretching over a general vision of the world nowadays. Cognitive strategies at the beginning of an academic (also humanistic) Polish combine an academic and colloquial interpretative perspective.

A penetration of commentaries allows for a statement that the level of Polish has raised thanks to a versatile insight into the Holy Bible translated and described in the manner of faith. An important factor in developing a Polish language and culture was Latin, uniting a European community of spirit, intellect and values. Its treasury was books, treating about the value of humankind, since the Ancient times, and above all dignity of humankind immersed in God, that is the Bible since Christian times. The genre of a biblical commentary of the "golden age" hides a deeply intellectualized humanistic Polish language that nothing compares to in the so called profane literature, unquestionably efficient in the function of an academic language, and it should be appreciated in the history of language, Polish thought and culture.

Joanna Sobczykowa

**Wissenschaftliches humanistisches Polnisch
des „goldenen Jahrhunderts“
Wujek – Budny – Murzynowski**

Zusammenfassung

Die zur Zeit der Renaissance abgegebenen Kommentare zur Bibel von Stanisław Murzynowski, Szymon Budny und Jakub Wujek sind im Gegenzug zu Translationen des im Mittelpunkt der Aufmerksamkeit von der damaligen Philologie und Theologie stehenden biblischen Textes entstanden worden. Der Kernpunkt der Kommentare sind Überlegungen und philologisch-kritische Festsetzungen, welche unter Verwendung der zum Forschungsapparat passenden Terminologie aus dem Gebiet der Theologie, Philologie Grammatik, Textwissenschaft und Textübertragung – in der für die Wissenschaft typischen lateinischen Sprache, aber auch im Polnischen abgefasst wurden. Das Forschungsverfahren der biblischen Philologen ist reich an den in biblischen Sprachen angefertigten Quellentexten, welche zur Übertragungsgrundlage geworden sind. Behandelt wird die Authentizität von den zu maßgebenden Lösungen führenden Texten, Büchern, biblischen Orten, Aussagen.

In ihrer Studie berücksichtigt die Verfasserin polnische Tradition samt deren neuesten Errungenschaften auf dem Gebiet der Textübertragung, die außerbiblische vergleichende Literatur, gegenwärtige patristische Kommentare (v.a. von Wujek), philologische, theologische und naturwissenschaftliche Werke von Suda, Calepin, Gesner, Perotti, Plinius, Buddeus, Erasmus, Calvin, Luther, Bullinger; rhetorische Werke von Cicero und philosophische Werke von Sokrates.

Die für wissenschaftliche Gattungen charakteristischen Bezugnahmen auf die aus früheren Epochen stammenden und auf gegenwärtige Forscher, wie auch auf andere Stellen im kommentierten und kommentierenden Text, bilden ein dichtes intertextuelles Netz, das mit einer konventionalisierten Sprache ausgedrückt wird. Die erforschten Texte haben die für ihre Zeit charakteristischen Eigenschaften: 1. eine noch ungefestigte Terminologie; 2. Klarheit von mehreren syntaktisch ausgebauten metatextuellen Formeln; 3. die von syntaktischer Abhängigkeit oder Unabhängigkeit abhängige Struktur des Textes; 4. allgemein gemeinte Interaktivität; 5. Höflichkeit und Wohlwollen dem Leser gegenüber.

Dem aus dem 16.Jh. stammenden Kommentar zur Bibel werden die heutzutage als typisch wissenschaftlich betrachteten Eigenschaften zugeschrieben: Intellektualität, Objektivität, Logizi-

tät, Abstraktheit, Exaktheit, Genauigkeit, Kohärenz, Verständlichkeit, Expressivität (intellektuelle und emotionale). Besonders die in Kommentaren von Budny und Wujek erkennbare Sorge um Präzision und Logizität der Erklärung ist der Beweis für eine wichtige, auf das 16.Jh. fallende Zäsur im Bereich der in Nationalsprachen geführten wissenschaftlichen Kommunikation. Deren dominante Erkenntnisfunktion steht außer Frage, selbst wenn man ihre andere persuasive Funktion in Rücksicht nimmt, welche für einen polemischen, eine existentielle Rezeption voraussetzenden Text begründet ist. Das Streben nach Objektivität und Wahrheit des Textes kommt in Exponenten der Sicherheit, der Behauptung und der Negation zum Ausdruck.

Auf dem Niveau des Aufbaus des Textes und dessen intellektuell-logischen Kohärenz kommt die Wissenschaftlichkeit in der expositionsargumentativen Struktur der Betrachtung/ der Überlegung/ der Argumentation zum Ausdruck; diese Struktur ist ein charakteristisches Merkmal des für diese Gattung repräsentativen Stils und sie entscheidet über den hohen Grad des mentalen Aufbaus des Textes. In anderen damals entstandenen Texten wurde es bei Beschreibungen belassen; sie enthielten noch keine Überlegungen, wovon mehrere Formeln der Schlussfolgerung, der Beweisführung und anderer logischer Operationen zeugen können. Es wurden: Verallgemeinerung, Problematisierung, Übertragung aus einem Begriffssystem in ein anderes gebraucht und zahlreiche Definitionen angegeben. Graphische Unterscheidung von den funktional separaten Textteilen und von den Rändern des biblischen Textes und des Kommentars sollten das wissenschaftliche Hilfsinstrumentarium hervorheben. Die Liste und die Erläuterungen von kritischen Zeichen (auch den nonverbalen), Verweisen und Qualifikatoren, welche den biblischen Text deren originellen, möglichst unversehrten Form näher bringen sollten, Tabellen, Gegenüberstellungen und Sachregister ermöglichen dem Leser eine sehr intellektualisierte Lektüre und geben ihm das Gefühl von der Logik und von der Kohärenz seines Begriffssystems.

Budny und Wujek haben ihren eigenen, funktionalisierten, die Gattungsregeln befolgenden wissenschaftlichen Stil herausgearbeitet; die Beiden charakterisieren sich durch klares Denken und Ausdruckspräzision, die ein Beweis für ihre Hochkultur und geistige Disziplin sind. Wujeks Beitrag zur Entwicklung des wissenschaftlichen Stils beruhte auch darauf, dass er den Kommentar sehr ausgebaut hat. Sein Text ist durch Knappheit, klare Argumentation und ein intertextuelles Bezugssystem – sowohl in den Kommentaren unter dem Text, wie auch in Randbemerkungen gekennzeichnet, deshalb wurde sein Name im Untertitel der vorliegenden Abhandlung erwähnt.

Es unterliegt keinem Zweifel, dass es schon zur Renaissancezeit einen polnischen humanistischen Diskurs gab, der sich auf antike Tradition stützte und auch die gegenwärtige allgemeine Weltansicht berücksichtigte. Die Erkenntnisstrategien des Anfangspolnischen, auch des humanistischen Polnischen, vereinen in sich eine wissenschaftliche und allgemeine Betrachtungsweise.

Die Lektüre der Kommentare lässt feststellen, dass sich das Niveau der polnischen Sprache dank der umfassenden Erforschung der im christlichen Glauben übertragenen und geschilderten Heiligen Schrift erhöht hat. Ein wichtiger Entwicklungsfaktor der polnischen Sprache und polnischer Kultur war das, die europäische Gemeinschaft von Geist, Intellekt und Wertesystem konsolidierende Latein. Seine Fundgrube waren die von der Bedeutung der Menschlichkeit, und seit der christlichen Zeit auch von der Würde der sich in den Gott knienden Menschlichkeit handelnden Bücher, darunter die Bibel. Der biblische Kommentar des „goldenen Jahrhunderts“ verdeckte das stark intellektualisierte, humanistische Polnisch, mit dem sich in der sog. weltlichen Literatur keine andere Sprache messen konnte. Das Polnisch hat sich als eine Wissenschaftssprache gut bewährt und sollte durch die polnische Sprachgeschichte, Philosophie und Kultur richtig eingeschätzt werden.

potem...
zowień.

Frobyswal pšenica/ goy nainniy

tego nie pokazali/ leci też wietkiego wojska

Wtedy była trzeci dzień. I było. To jest
symbolicznie z ożrebi dowiedzieli. A tak się stało, że
wszyscy zdrowo wyszli na ziemię.

Y post iuż był minał.) Ten post / wedle niektórych / był post
Chrześcijański Przez Pięćdziesiąt dni.)



Cena 26 zł (+ VAT)

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-226-2095-3

Cena 26 zł (+ VAT)

ISSN 0208-6336

ISBN 978-83-226-2095-3